

MATERIAŁY MUZEUM ZAMKOWEGO W PSZCZYŃIE

X

PSZCZYŃA 2009

**MATERIAŁY
MUZEUM ZAMKOWEGO
W PSZCZYNIE
X**

PSZCZYNA 2009

Redakcja:
Maciej Kluss

Koordinacja prac związanych z publikacją:
Jan Kruczek

Tłumaczenia niemieckie spisu ilustracji oraz streszczeń artykułów Jerzego Polaka, Andrzeja Rottermunda, Reinharda Alexa, Tadeusza Stefana Jaroszewskiego, Wolfgana Cillessena, Janusza Spyry i Joanny Strońskiej-Przybyły:
Agnieszka Sajdak-Czernik

Korekta:
Sylvia Smolarek-Grzegorzczak

Projekt okładki:
Jan Kruczek



9766/IX

Na okładce:
Biblioteka i Salon Wielki w Muzeum Zamkowym w Pszczynie.
Fotografia:
Marcin Nyga

ISBN 978-83-60645-11-6

DTP i druk:
Firma Poligraficzno-Wydawnicza
„Compal” s.c.
43-300 Bielsko-Biała
ul. Mickiewicza 28/2

Janusz ZIEMBIŃSKI – Wspomnienie



Janusz Ziemiński urodził się w Krakowie w dniu 13 maja 1942 roku. Szkołę średnią – I LO im. K. Marcinkowskiego w Poznaniu – ukończył w 1961 roku, po czym podjął studia z historii sztuki na poznańskim Uniwersytecie im. A. Mickiewicza, uzyskując tytuł magistra w 1967 roku. Pracę zawodową rozpoczął jako asystent w Muzeum Narodowym w Poznaniu i jego oddziałach w Rogalinie oraz Gołuchowie. W latach 1973–1976 był zatrudniony w charakterze starszego asystenta w poznańskim oddziale PAN. W 1976 roku przeniósł się do Muzeum – Zamku w Łańcucie, pełniąc funkcję wicedyrektora ds. naukowych.

W dniu 1 grudnia 1978 roku objął samodzielne stanowisko dyrektora Muzeum Wnętrz Zabytkowych w Pszczynie (obecnie Muzeum Zamkowe). Poznawszy powierzoną mu do zarządzania placówkę, jej historię i zbiory, zainicjował nowe formy działalności Muzeum, wykorzystując zdobyte wcześniej, bogate doświadczenie.

Jednym z pierwszych poczynań nowego dyrektora było stworzenie pracownikom merytorycznym sprzyjających warunków do prowadzenia gruntownych badań nad dziejami pszczyńskiej rezydencji, obyczajem dworskim i zbiorami.

W 1982 roku zainicjował dobrze znane wśród historyków sztuki i muzeologów Seminarium Pszczyńskie. Tematyka spotkań, odbywających się do 1994 roku, związana początkowo z dziejami zamku pszczyńskiego i regionem pszczyńskim, została później (od 1984 roku) poszerzona o problematykę poświęconą dawnym rezydencjom.

Wspomniane badania naukowe i seminaria zaowocowały w krótkim czasie wieloma publikacjami, których Janusz Ziemiński był redaktorem. Obok cyklicznego wydawnictwa pt. *Materiały Muzeum Wnętrz Zabytkowych w Pszczynie* (do tej pory, w latach 1982–1995, ukazało się 9 tomów) wymienić należy – w porządku chronologicznym – m. in. następujące:

J. Kruczek, *Z dziejów kapeli dworskiej w Pszczynie 1767–1846* (1981, wspólnie z Towarzystwem Miłośników Ziemi Pszczyńskiej), J. Kruczek,

Produkcja broni i oporządzenia jeździeckiego na Ziemi Pszczyńskiej od XVII do poł. XIX w. (1983), J. Kruczek, *Broń palna myśliwska. Katalog zbiorów* (1983), J. Polak, *Starodruki. Katalog zbiorów* (1984), J. Kruczek, T. Włodarska, *Życie dworskie w Pszczynie 1765–1846* (1984 – publikacja ta uzyskała nagrodę II stopnia w konkursie na Najciekawsze Wydarzenie Muzealne Roku 1984), J. Kruczek, J. Ziemiński, *Porcelana figuralna. Katalog zbiorów* (1985), J. Kruczek, *Muzeum Wnętrz Zabytkowych w Pszczynie 1946–1986. Katalog wystawy* (1986) i L. Kruczek, *Miniatury, płaskorzeźby i sylwetki XVI–XX wieku. Katalog zbiorów* (1987).

W 1979 roku, wspólnie z Towarzystwem Miłośników Ziemi Pszczyńskiej oraz jego prezesem, Aleksandrem Spyra, zainicjował organizowane do dzisiaj, coroczne koncerty muzyczne p.n. *Wieczory u Telemanna*.

Kierowane przez Janusza Ziemińskiego Muzeum było organizatorem bądź współorganizatorem wielu interesujących wystaw czasowych, współpracując w tym zakresie zarówno z muzeami polskimi, jak i zagranicznymi.

Z Jego inicjatywy oraz przy poparciu członków Rady Konsultacyjnej przy Muzeum w Pszczynie, zapoczątkowana została w 1990 roku rekonstrukcja wnętrza zamkowych według stanu z lat ok. 1914–1915. Była ona realizowana w oparciu o liczne, zachowane oryginalne obiekty pochodzące z dawnego wyposażenia zamku, inwentarze, a także fotografie odnalezione przez pracowników Muzeum w Gliwicach oraz materiały ikonograficzne udostępnione przez księcia Bolka VI von Hochberg. Odtworzone pomieszczenia reprezentacyjnego I piętra i Apartamentów Cesarskich zrealizowane zostały wg scenariuszy pracowników merytorycznych Muzeum (głównie dra Janusza Ziemińskiego i dra Jana Kruczka). W uznaniu tych działań pozarządowa organizacja *Europa Nostra* w Hadze przyznała Muzeum w 1995 roku dyplom honorowy „*Za pieczołowite odtworzenie wnętrza zamku z ich wyposażeniem, oparte na wnikliwych badaniach historycznych, które przywróciły blask początku XX wieku*” wraz z brązową plakietką.

Janusz Ziemiński jest autorem blisko 90 opracowań naukowych z zakresu historii sztuki, archeologii klasycznej i socjologii kultury.

Dyrektor Ziemiński był członkiem m. in.: Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Stowarzyszenia Związku Muzeów Wnętrz i Zespołów Rezydencjonalnych, ICOM (International Council of Museums), Międzynarodowego Towarzystwa Telemann-Gesellschaft e.v. w Magdeburgu, Rady ds. Muzeów przy Ministrze Kultury i Sztuki, Rady przy Ministrze Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz rad muzeów w Łańcucie, Poznaniu i Zamku Królewskiego w Warszawie.

Jego działalność na polu muzealnictwa została trzykrotnie uhonorowana nagrodami Ministra Kultury i Sztuki oraz wieloma innymi wyróżnieniami.

Pracownicy

SPIS TREŚCI

Wstęp	7
<i>Thomas Weiss</i> , Przemówienie na otwarcie sympozjum „Biblioteki w Europejskich Rezydencjach Szlacheckich” 10 listopada 1994 r. w Oranienbaum	11
<i>Janusz Ziemiński</i> , Wprowadzenie do V Pszczyńskiego Seminarium Rezydencjonalnego Wörlitz 10–11 listopada 1994 r.	14
<i>Jerzy Polak</i> , Biblioteka zamkowa w Pszczynie	17
<i>Janusz Chrościcki</i> , Biblioteka w Eskorialu. Ikonografia i funkcje	41
<i>Andrzej Rottermund</i> , Zamek Warszawski w epoce oświecenia. Rezydencja monarsza funkcje i treści. Biblioteka	51
<i>Reinhard Alex</i> , Biblioteka pałacu w Wörlitz	62
<i>Zdzisław Żygulski Jun.</i> , Motywy rycerskie na tle zbiorów biblioteczno-muzealnych Domu Gotyckiego w Puławach	73
<i>Tadeusz Stefan Jaroszewski</i> , Kilka słów o gmachu Biblioteki Ordynacji Krasieńskich w Warszawie	88
<i>Wolfgang Cillessen</i> , Niewidzialna kolekcja. Kolekcja i twórczość własna paryskiego architekta Hippolyte’a Destailleura (1822–1893) w zbiorach Kunstbibliothek. O powstaniu zbioru sztychów ornamentowych i kolekcji rysunków	105
<i>Janusz Spyra</i> , Biblioteka cieszyńskiego kolekcjonera Bruno Konczakowskiego	135
<i>Joanna Strońska-Przybyła</i> , Przyczynek do historii biblioteki Archiwum Państwowego w Pszczynie (starodruki)	144
Inhaltsangabe der Abhandlungen	169
Verzeichnis der Abbildungen	181

Wstęp

Mamy przyjemność przedstawić Państwu X tom Materiałów Muzeum Zamkowego w Pszczynie, w którym prezentujemy referaty wygłoszone 10 listopada 1994 r. w Oranienbaum (Niemcy) podczas sympozjum „*Biblioteki w europejskich rezydencjach szlacheckich*”.

Tom ten dedykujemy przedwcześnie zmarłemu dyrektorowi pszczyńskiego Muzeum, drowi Januszowi Ziemińskiemu, *spiritus movens* pszczyńskich seminariów, którego pasja i zaangażowanie umożliwiły spotkania muzealników polskich i zagranicznych oraz przedstawienie ich owoców w postaci poszczególnych tomów Materiałów Muzeum Wnętrz Zabytkowych – t. I–VII, następnie Materiałów Państwowego Muzeum Zamkowego – t. VIII–IX.

Z obowiązku kronikarskiego godzi się przypomnieć problematykę kolejnych tomów. W tomie I (Pszczyna 1982) i II (Pszczyna 1983) opublikowane zostały artykuły, których autorzy podejmowali różnorodną tematykę. Łączyła się ona z historią zamku i jego właścicieli, miasta i regionu pszczyńskiego oraz dziejami miejscowego archiwum, którego bogate zasoby (m.in. pochodzące z dawnego Archiwum Książąt Pszczyńskich), stały się wkrótce przedmiotem dużego zainteresowania pracowników merytorycznych muzeum. Obok wymienionych, zaprezentowano w nich prace związane z działalnością pracowni konserwatorskiej, wynikami badań nad młodzieżą szkolną odwiedzającą muzeum oraz rozważaniami o potrzebie lekcji muzealnej.

Kolejne cztery tomy Materiałów miały charakter monotematyczny i były wynikiem seminariów naukowych organizowanych przez kierownictwo pszczyńskiego muzeum. I tak tom III (Pszczyna 1984, I Seminarium Pszczyńskie, które odbyło się w dniach 24–25.02.1984) poświęcony został rezydencjom z XVIII i XIX wieku, w t. IV (Pszczyna 1987, II Seminarium Pszczyńskie, 7–8.06.1985) ukazały się opracowania na temat ceremoniału dworskiego, t. V wydawnictwa (Pszczyna 1988, III Seminarium Pszczyńskie, 16–17.01.1987) związany był z szeroko pojmowanym łowiectwem,

natomiast w t. VI (Pszczyna 1990, IV Seminarium Pszczyńskie 04.11.1988), znalazły się referaty związane z początkami kolekcjonerstwa i muzealnictwa.

Wyjątkowe miejsce w Materiałach zajmuje t. VII (Pszczyna 1992), dedykowany wybitnemu polskiemu historykowi sztuki i bronioznawcy, prof. drowi hab. Zdzisławowi Żygulskiemu jun. z okazji 70. rocznicy Jego urodzin, na łamach którego opublikowane zostały liczne artykuły z zakresu historii sztuki i dawnego uzbrojenia, napisane przez wybitnych uczonych, przyjaciół Profesora.

Następny, VIII t. Materiałów (Pszczyna 1994) to wynik organizowanej wspólnie przez Muzeum i Kuratorium Oświaty w Katowicach konferencji *Rola ekspozycji muzealnej w procesie dydaktycznym współczesnej szkoły* (7–8.03.1994); zamieszczono w nim również referaty pracowników Muzeum Narodowego w Poznaniu oraz Zamku Królewskiego w Warszawie. Ostatni z tomów, tj. IX, który ukazał się drukiem w 1996 roku, był rezultatem IV Międzynarodowego Sympozjum „Zamki i Pałace” (Pszczyna, 30–31.05.1994).

Obecny tom X otwiera wspomnienie o zmarłym dyrektorzem muzeum w Pszczynie oraz dwa wystąpienia wygłoszone na sympozjum w Oranienbaum, a mianowicie: powitalne, dra Thomasa Weissa, dyrektora Staatliche Schlösser und Gärten w Wörlitz oraz dra Janusza Ziemińskiego, w którym scharakteryzował on dotychczasowy dorobek naukowy Seminarium Pszczyńskich.

W tomie opublikowane zostały artykuły, które poszerzają naszą wiedzę o bibliotekach rezydencjonalnych oraz tworzonych przy różnych, powstających kolekcjach. I tak dr Jerzy Polak, w obszernym artykule, przedstawił historię biblioteki zamkowej w Pszczynie, prof. Janusz Chrościcki omówił program treściowy dekoracji malarskiej i funkcji królewskiej biblioteki w Eskurialu, natomiast przedmiotem rozważań prof. Andrzeja Rottermunda jest biblioteka króla Stanisława Augusta w Zamku Warszawskim. Z kolei dr Reinhardt Alex wypowiedział się na temat ukształtowania i wyposażenia biblioteki pałacowej w Wörlitz, prof. Zdzisław Żygulski jun. dokonał charakterystyki motywów rycerskich na tle zbiorów biblioteczno – muzealnych Domu Gotyckiego w Puławach, prof. Tadeusz Stefan Jaroszewski pisał o początkach i historii księgozbioru oraz gmachu Biblioteki Ordynacji Kasińskich w Warszawie, wreszcie dr Wolfgang Cillessen przedstawił twórczość i kolekcję, związanego z Pszczyną architekta Hipolita A. Destailleura, który dostarczył projektów ostatniej przebudowy zamku pszczyńskiego w latach 1870–1876.

Planowany zakres X tomu postanowiono poszerzyć o dwa dalsze, wiążące się z jego tematyką artykuły, a mianowicie: Janusza Spyry o zbiorach bibliotecznych znanego, cieszyńskiego kolekcjonera Bruno Konczakow-

skiego oraz Joanny Strońskiej – Przybyła, która nakreśliła historię biblioteki Archiwum Państwowego w Pszczynie i dokonała krótkiej charakterystyki jej zbiorów.

Niniejszy tom jest tomem szczególnym; na jego wydanie trzeba było czekać 14 lat. Po śmierci *s.p.* dyrektora Janusza Ziemińskiego w 2000 r., części materiałów nie udało skompletować, nie zachował się też Jego redakcyjny wstęp... Oddając Mu hołd postanowiłem nie umieszczać takiego wstępu, a jedynie kilka niniejszych wyjaśnień, skupiając się na Wspomnieniu o Nim.

Tom X Materiałów, kończy niezwykle owocny w przełomowe wydarzenia, okres działalności Muzeum, w który dyrektor Janusz Ziemiński włożył całe swoje serce i życie. *Non omnis moriar.*

Maciej Kluss
Dyrektor Muzeum Zamkowego w Pszczynie

PRZEMÓWIENIE NA OTWARCIE SYMPOZJUM „BIBLIOTEKI W EUROPEJSKICH REZYDENCJACH SZLACHECKICH” - 10 LISTOPADA 1994 R. W ORANIENBAUM

Drogie koleżanki, Drodzy Koledzy – Szanowne Panie, Szanowni Panowie!
Bardzo się cieszę, że mogę dziś rano powitać Państwa na uroczystości
szczególnego rodzaju.

W pierwszym rzędzie witam dyrektora Muzeum Zamkowego w Pszczynie, Pana Doktora Janusza Ziemińskiego. Jemu to od lat zwdzięczamy istotne impulsy, służące naszym znakomitym partnerskim kontaktom. Również tym razem to właśnie on i jego żona, którą witam równie serdecznie, zachęcili polskich kolegów, by wzięli aktywny udział w tym sympozjum.

Wszystkich, którzy tak licznie przybyli na jego i nasze zaproszenie, proszę o wyrozumiałość, że przywitam ich teraz gremialnie, za to nie mniej serdecznie.

Nasze dzisiejsze sympozjum na temat „Biblioteki w europejskich rezydencjach szlacheckich” stanowi kontynuację cyklu sympozjów naukowych organizowanych w nieregularnych odstępach czasu przez Staatliche Schlösser und Gärten w Wörlitz. Jest to pierwsza konferencja, która odbywa się w tym historycznym pomieszczeniu: wyłożonej cennymi holenderskimi flizami jadalni letniej w podziemiach pałacu w Oranienbaum. Jest to jednocześnie konferencja kontynuująca zapoczątkowany w ubiegłym roku cykl polsko-niemieckich sympozjów w Staatliche Schlösser und Gärten, a także V pszczyńskie seminarium rezydencjonalne, które tym razem odbywa się poza Polską.

Współpraca naszej instytucji z Muzeum Zamkowym w Pszczynie, rozpoczęta w 1978 r. w innych warunkach politycznych, przetrwała przełom w Niemczech Wschodnich. To zapewne dobry znak, świadczący o tym, że miała ona charakter naukowy i nie była zaindoktrynowana partyjno-politycznie. Ważne cezury w tej współpracy stanowiły lata 1987 i 1988. Odyły się wówczas wystawy prezentujące muzeum w Wörlitz w Pszczynie, a pszczyńskie w Wörlitz. Później uczestniczyliśmy w konferencjach naukowych organizowanych przez drugą stronę, a w ubiegłym roku odbyła się w Wörlitz pierwsza wspólna konferencja, zatytułowana „Kultur- und Denkmalpflege in Mitteleuropa” (Ochrona dziedzictwa kulturowego w Europie Środkowej).

Polska z pewnością będzie w przyszłości odgrywała większą rolę polityczną w Europie Środkowej i Wschodniej. Polityczna integracja demokratycznej, wspólnej Europy już się rozpoczęła. Dawne wizerunki wroga, a przede wszystkim dawne przesady, muszą zostać przełamane. A pod tym względem kultura zawsze była i jest nadal wypróbowanym obszarem działań.

My, pracownicy instytucji w Kraju Saksonii-Anhalt, również w przyszłości będziemy starać się pielęgnować i rozwijać istniejące kontakty. Jak wiadomo, właśnie Saksonia-Anhalt ma wiele punktów wspólnych z Polską, choć z nią bezpośrednio nie graniczy. Na przykład w średniowieczu wiele polskich miast zostało założonych na prawie magdeburskim. Magdeburczyk Georg Philipp Telemann to kolejne ogniwo łączące nas z Pszczyną czy Pless.

Pochodzący z Merseburga Simon Gottlieb (Szymon Bogumił) Zug działał jako architekt w Polsce, a ksiązę Franz, twórca założeń w Wörlitz, przesyłał Ignacemu Krasickiemu kwiaty do jego ogrodu. O wielu tych kontaktach i powiązaniach społeczeństwo Saksonii-Anhalt i Polski już najczęściej nic nie wie. To także powód, dla którego w tym roku odbywają się w Dessau Dni Kultury Polskiej. Nasze sympozjum z pewnością stanowi ich istotną część. Wyniki tego sympozjum zostaną wykorzystane w przygotowaniach do wspólnej wystawy, zatytułowanej „Rezydencje szlacheckie w Polsce”, którą Staatliche Schlösser und Gärten oraz Muzeum Zamkowe w Pszczynie zorganizują wedle wszelkiego prawdopodobieństwa w 1997 r. w Wörlitz. Mając na uwadze te plany, już dziś z góry dziękuję obecnym tu kolegom za ich wspaniałomyślną gotowość użyczenia nam ich eksponatów. Poprzez tę wystawę chcielibyśmy przybliżyć niemieckiej publiczności nieznaną jej dotychczas stronę dziejów architektury polskiej. Trzeba będzie pokazać cechy wspólne, a także specyficzne różnice, jakie zachodzą między tą architekturą a rezydencjami niemieckimi i zachodnioeuropejskimi.

Gdyby się nam udało zorganizować tę wystawę na równie wysokim poziomie naukowym, jak dzisiejsze sympozjum, to zarówno sama ekspozycja, jak i towarzyszący jej katalog zachowałyby doniosłe znaczenie na następne lata, a przede wszystkim pogłębiłyby nasze kontakty. Nasza wspólna, bogata we wzajemne powiązania przeszłość nakłada na nas wielką odpowiedzialność. W końcu związku między Anhalt a Pless sięgają II połowy XVIII w., kiedy to książęta niemieccy przejęli rządy w Pszczynie.

Jak już wspomniałem, nasze dzisiejsze sympozjum wiąże się merytorycznie z Dniami Kultury Polskiej w Dessau, a jego zorganizowanie umożliwiła nam dopiero pomoc ze strony kraju Saksonii-Anhalt. Dlatego szczególnie serdecznie chciałbym podziękować Panu Roloffowi, przedstawicielowi ministerstwa kultury, i wyrazić nadzieję, że będziemy mogli liczyć na tę pomoc również w przyszłości, gdy nasza instytucja zaistnieje w innej formie prawnej.

Podziękować chciałbym także Panu Doktorowi Amannowi z Prezydium Rządu w Dessau, który to symposium życzliwie wspierał, poczynawszy od jego zamysłu aż po dzisiaj.

Przedstawicielom prasy dziękuję za przybycie i uwagę, jaką poświęcają naszej konferencji.

Szanowne Panie, szanowni Panowie,

Jeszcze raz jak najserdeczniej witam na symposium „Biblioteki w europejskich rezydencjach szlacheckich” i dziękuję za cierpliwość. Życzę tej imprezie owocnego przebiegu, a wszystkim Państwu – przyjemnego pobytu w pejzażu kulturalnym Dessau-Wörlitz.

WPROWADZENIE DO V PSZCZYŃSKIEGO SEMINARIUM REZYDENCJONALNEGO WÖRLITZ 10-11 LISTOPADA 1994 r.

Muzeum, które utworzono w 1946 roku w zamku pszczyńskim, zaliczyć należy, wtedy i obecnie, do nielicznych w Polsce muzeów-rezydencji, pragnących odtworzyć w swych wnętrzach specyficzną atmosferę i charakter historycznej, europejskiej siedziby arystokratycznej przełomu wieków XIX/XX. Jednak zanim zaistniała możliwość swobodnej – jak to określę – rekonstrukcji takiej rzeczywistości, placówka ta, jak i inne o podobnym charakterze siedziby i ekspozycje, poddana była szczególnie brutalnym manipulacjom ideologicznym, mającym na celu negatywne wypreparowanie z zachowanej substancji zabytkowej, zwalczanego kontekstu historycznego i obyczajowego. Najlepiej działania takie ilustruje opisana w I tomie poznańskich „Studiów Muzealnych” ekspozycja w słynnym pałacu Raczyńskich w Rogalinie, gdzie w latach pięćdziesiątych wystawiano wytwory kultury ludowej, ze szczególnym zwróceniem uwagi na jej aspekt materialny, a więc przede wszystkim narzędzia pracy takie, jak pług, brona czy widły. Także w zamku łańcuckim, gdzie po przeprowadzeniu podziału ziemi, na podstawie ustawy o reformie rolnej, odbyła się uwieczniona na taśmie filmowej, szczególnie „uczta trofealna” okolicznego chłopstwa, wystawiono w jednej z sal II piętra kurną chłopską chatę. Takie nieskomplikowane zabiegi, jasno wskazywały na „właściwych” twórców i fundatorów siedzib arystokratycznych czyli „lud pracujący miasta i wsi”. Tak samo celowo zniekształcając przeszłość, w rosyjskich przewodnikach po Lwowie pisano, że wprowadzając fundatorami i projektantami zabytków byli Polacy, Włosi, Niemcy itd., ale prawdziwymi twórcami byli ci, którzy to własnymi rękoma budowali tzn. lud Ukrainy.

Tych prymitywnych zabiegów, które miały wskazywać na prawdziwych twórców historii, już w latach sześćdziesiątych zaniechano i zaczęto ostrożnie powracać, oczywiście jeszcze w ograniczonym zakresie do rekonstrukcji prawdy historycznej we wnętrzach tego typu muzeów. Zamek pszczyński był jednak poddany dalszym represjom. Skończyły się wprawdzie pokazy niezliczonych wystaw czasowych o osiągnięciach Związku Radzieckiego,

ale wtedy, kiedy starano się zrekonstruować wnętrza zamku w Łańcucie, czy pałacu w Wilanowie, u nas ostatecznie zlikwidowano pozostałości XIX-wiecznej aranżacji wnętrz, usunięte obiekty skazano na zapomnienie w magazynach, a w wydanym w 1965 roku przewodniku uzasadniono teoretycznie te działania!

W tej sytuacji kiedy objąłem to Muzeum 1 grudnia 1978 roku, po przyjeździe z Łańcuta, pragnąłem stopniowo tak przekształcać ekspozycję, aby zniwelować wynik opisanych destrukcyjnych poczynań, w których ideolodzy partyjni wykorzystali powszechną jeszcze wówczas niechęć do sztuki XIX wieku środowiska historyków sztuki.

Moje opinie i pragnienia zostały zauważone i wstrzymane na pewien okres przez specjalne pismo z Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach, w którym w stanowczy sposób zwrócono mi uwagę, że wszelkie zmiany ekspozycji wymagają zatwierdzenia, czyli po prostu podlegają kontroli cenzury.

Jednak wówczas i obecnie najcenniejszą „częścią składową” Muzeum był personel naukowy, z którym bez zmian personalnych pracuję z powodzeniem do dnia dzisiejszego, a od dziesięciu lat realizujemy zmiany ekspozycji, jak również zróżnicowaną tematycznie działalność wydawniczą.

W tej tak jasno i zdecydowanie określonej polityce muzealnej, ważną rolę miały zainicjowane w 1984 roku Pszczyńskie Seminaria Rezydencjonalne.

Do tej pory odbyły się cztery Seminaria, na które Muzeum zapraszało wybitnych specjalistów, przede wszystkim z trzech ośrodków uniwersyteckich – Krakowa, Poznania i Warszawy.

Pierwsze Seminarium odbyło się w dniach 24 i 25 lutego 1984 roku, a część referatów wówczas wygłoszonych ukazała się drukiem w III tomie „Materiałów Muzeum Wnętrz Zabytkowych w Pszczynie”.

Drugie Seminarium, poświęcone analizie ceremoniału dworskiego, odbyło się w dniach 7 i 8 czerwca 1985 roku. Tom IV pszczyńskich „Materiałów...”, zawierający wygłoszone wówczas referaty, Autorzy i Muzeum dedykowali przedwcześnie zmarłemu w maju 1985 roku profesorowi Witoldowi Krassowskiemu, który przewodniczył obradom pierwszego spotkania.

Istotną, szczególnie dla zamku pszczyńskiego, problematykę „myśliwską”, podjęto w referatach i dyskusji III Seminarium, które odbyło się 16 i 17 stycznia 1987 r., w okresie niezwykle surowej zimy – temperatura dochodziła do -28°C ! Do dziś pamiętam jakie mieliśmy kłopoty z otwarciem zamrożonych drzwi pociągu z Warszawy, a zimowe niespodzianki w trakcie wyjazdu naukowego do Jankowic i Promnic pozwoliły niektórym z nas uczestniczyć tylko w biesiadzie duchowej, pozbawiając możliwości fizycznego pokrzepienia się na tradycyjnym obiedzie w „Kmieciu”. Referaty ukazały się drukiem w tomie V „Materiałów...”

Zaplanowane wtedy IV Seminarium Pszczyńskie na temat nowożytnych początków muzealnictwa i kolekcjonerstwa i ich związków z rezydencjami (Wunderkammer, Kunstkammer), odbyło się 4 listopada 1988 roku (referaty ukazały się w VI tomie „Materiałów...”). Koledzy z Wörlitz niestety wtedy nie dojechali – ukazał się jednak drukiem nadesłany artykuł Ingo Pfeifera o Domu Gotyckim w Wörlitz, a uczestnicy Seminarium zapoznali się z interesującą wystawą „Wörlitz pomiędzy antykiem a Anglią”. Wtedy też ustalono, że następnym problemem, który poddany zostanie naukowej penetracji, będą biblioteki w rezydencji. Wydaje się jednak, że przyspieszone tętno zmian historycznych ostatnich lat, w których aktywny udział wzięła część „seminarzystów”, odsunęła na plan dalszy teoretyczne spekulacje naukowe. Tak więc fakt, że znowu spotykamy się, nabiera podwójnie symbolicznego znaczenia. Z jednej strony jest to niewątpliwy wyraz pewnej stabilizacji naukowej i instytucjonalnej, a z drugiej ważnym nowym elementem seminarium – jest miejsce obrad – pałac w Oranienbaum zarządzany przez Staatliche Schlösser und Garten Wörlitz-Oranienbaum-Luisium, instytucję, z którą Muzeum w Pszczynie łączy tradycja 16 lat współpracy. Współpraca naukowa, zawodowa, która nas połączyła (nie mówiąc o prywatnych przyjacielskich kontaktach), nie była jak zapewne zamierzano czysto formalna, co nie przysparzało nam poparcia w kręgach partyjno-administracyjnych dawnych władz NRD i PRL. Dlatego sądzę, że gdyby nie było tych lat wspólnej pracy nie moglibyśmy tutaj przyjechać na V Pszczyńskie Seminarium Rezydencjonalne!

Dziękujemy za zaproszenie – równocześnie pragnę wyrazić nadzieję, że referaty, które po wygłoszeniu pragniemy wydać drukiem w X już tomie „Materiałów Państwowego Muzeum Zamkowego w Pszczynie”¹ będą równie znaczące jak zawarte w poprzednich tomach.

I na zakończenie jeszcze jedna refleksja. Jako zainteresowany organizator i wydawca, nie mogę tutaj obiektywnie ocenić naszego dotychczasowego wspólnego dorobku poprzednich Seminariów. O ich znaczeniu może świadczyć jednak fakt, że zainteresowanie pszczyńskimi „Materiałami...” jest b. duże (posiadamy obecnie tylko końcówkę nakładu VI tomu), a w tak znamienitym gronie spotkamy się już od dziesięciu lat! Dlatego też pozwolę sobie tutaj zaproponować jako następny problem VI Seminarium – bal dworski.

¹ Od 2000 r. Muzeum Zamkowe w Pszczynie (przyp. red.).

BIBLIOTEKA ZAMKOWA W PSZCZYNIE

Zamek w Pszczynie jako rezydencja tzw. wolnych panów pszczyńskich od początku XVI wieku, a potem od XVIII wieku książąt pszczyńskich, pełniący w tych stuleciach rolę centrum politycznego i administracyjnego dla całego obszaru feudalnego państwa pszczyńskiego, stanowił także ośrodek dworskiego życia kulturalnego. Muzyce, tańcom i występom teatralnym towarzyszyły dysputy intelektualne na tematy polityczne i wyznaniowe (od końca XVI w. wszyscy właściciele Pszczyny byli ewangelikami-luteranami), zabawy literackie i kolekcjonerstwo. W tym różnobarwnym panowaniu Muz znalazło się miejsce także dla książki i biblioteki.

Z braku wyraźnych wskazówek źródłowych trudno jest określić datę pojawienia się biblioteki w rezydencji pszczyńskiej. Zwrócić trzeba jednak uwagę na dwa momenty: większość baronów pszczyńskich, począwszy od Aleksego Turzo (1517–1520), posiadała wykształcenie uniwersyteckie i była humanistami o szerokich zainteresowaniach, a poza tym zamek pszczyński stał się na przełomie XVI i XVII wieku siedzibą nie tylko wyspecjalizowanej administracji pańskiej, tzw. kamery, z własnym kanclerzem, pisarzami i notariuszem, ale także sejmiku szlachty pszczyńskiej i tzw. rządu krajowego. Zarówno panowie, jak i ich wykształceni urzędnicy nie mogli się obyć bez książek – począwszy od poradników gospodarczych, przez traktaty religijne po pisma polityczne i poezję. Tym bardziej, iż wielu spośród oświeconej szlachty pszczyńskiej posiadało domowe biblioteki, a nawet byli wśród nich prawdziwi bibliofile jak np. Krzysztof Mieroszewski, właściciel Mysłowic i architekt (1600–1679), który swą bibliotekę zapisał Akademii Krakowskiej¹.

¹ A. Piwowarczyk, Mieroszewski Krzysztof, w: „Słownik Biograficzny Ziemi Pszczyńskiej”, Pszczyna 1995, s. 184; J. Polak, Starodruki. Katalog zbiorów, Pszczyna 1984, s. 13. Dużą bibliotekę posiadał np. Piotr Zborowski, w poł. XVIII w. właściciel Ćwiklic i Rudółtowic.

Można sądzić, iż powstanie biblioteki zamkowej związane jest z rodem Promnitzów, właścicieli pszczyńskiego wolnego państwa stanowego w 1. 1548–1765. Już pierwszy z nich, biskup wrocławski Baltazar Promnitz, mecenas sztuki i humanista, wyznaczył w tym względzie wysoki poziom intelektualny całego rodu. Jego następcą, bratanek Stanisław Promnitz, pierwszy baron pszczyński – rezydent (1562–1568), absolwent kilku europejskich uniwersytetów i zleceniodawca renesansowej przebudowy zamku pszczyńskiego, był prawdopodobnie pierwszym z rodu posiadającym w Pszczynie bibliotekę domową². Książki o treści teologicznej i filozoficznej posiadał z pewnością jego bratanek Abraham Promnitz (1591–1612), fanatyczny wręcz wyznawca nauk Marcina Lutra, który m.in. urządził na zamku w Pszczynie konwenty pastorów państwa pszczyńskiego. Na konwentach tych baron dysputował z pastorami a nawet ich pouczał, posługując się rozległą wiedzą i odpowiednimi cytatami z literatury³. Człowiekiem wielkiej wiedzy i mecenasem nauk był także Zygfryd I Promnitz (1621–1623), studiujący nawet literaturę w Padwie, przyjaciel znanego śląskiego poety Marcina Opitz’a. Swym kanclerzem w Pszczynie uczynił on wybitnego śląskiego prawnika Lucasa Richtera, przy którego pomocy zapewne wzbogacił bibliotekę zamkową o dzieła prawnicze, potrzebne w działalności kamery⁴.

Wydarzenia wojny 30-letniej przyczyniły się do kilkakrotnej dewastacji rezydencji pszczyńskiej, m.in. w czasie okupacji duńskiej w 1627 r. kiedy to dokumenty kancelarii barona (a zapewne i książki) były traktowane jako podściółka pod konie, które wprowadzono do zamku⁵ oraz w czasie okupacji szwedzkiej w 1645 r. Panujący wówczas Zygfryd II Promnitz (1623–1650) nie zdradzał co prawda kolekcjonerskich zapędów, niemniej kazał sporządzić w 1636 r. słynną, wielką mapę państwa pszczyńskiego. Wykonał ją inżynier Andreas Hindenberg, a jego dzieło przeszło do historii śląskiej kartografii. Ta wieloarkuszowa mapa przez wiele lat rozkładana była na stole w specjalnie urządzonej przez barona „Izbie Krajowej” na zamku, przeznaczonej na zebrania szlachty jego państwa⁶.

² J. Polak, Stanisław Promnitz, w: „Orędownik kulturalny” (Pszczyna), kwiecień 1992.

³ J. Polak, Stanisław Promnitz, w: „Głos Pszczyński” nr 22 z 10 XII 1992; J. Bańka, Dekanat pszczyński w czasie reformacji protestanckiej i odrodzenia katolickiego na tle stosunków kościelnych Śląska, Chorzów 1937, s.

⁴ J. Polak, Zygfryd I Promnitz, w: „Głos Pszczyński” nr 13 z 10 VII, nr 14 z 25 VII i nr 15 z 10 VIII 1993.

⁵ J. Polak, Zygfryd II Promnitz, w: „Głos Pszczyński” nr 23 z 24 XII 1993; Archiwum Państwowe w Pszczynie, zespół Archiwum Książąt Pszczyńskich (dalej AKP) I 74: F. Schaeffer, Chronik des Fürstentums und seit 1517 des Freien Standesherrschaft Pless (dalej F. Schaeffer).

⁶ J. Polak, Zygfryd II Promnitz, w: „Głos Pszczyński” nr 4 z 25 II 1994. O samej mapie Hindenberga zob. L. Musioł, Ixnoopoografia Plesniaca. Zabytkowa mapa ziemi pszczyńskiej Andreasa Hindenberga z 1636, Pszczyna 1994; J. Kolenda, Die Ihnoortographia Plesniaca des Andreas Hindenberg aus dem Jahre 1636, Dortmund 1979.

BIBLIA,
Das ist:

Die gänke Heilige Schrift

Altes und Neues
Testaments.

Vertrauscht
von

Doctor Martin Luth^{er} :

Und auf gnädigste Verordnung

Des

Durchleuchtigsten Fürsten und Herrn/ Herrn Ernsts/
Herzogen zu Sachsen / Sächlich / Melebe und Berg/ 2c.

Von eilichen reinen Theologen

dem eigentlichen Wort-Verstand nach erkläret/

wie hievon weiter in der Vorrede gehandelt wird.

Dabey auch über die sonst gewöhnliche / jetzt aber von neuem mit Fleiß verbesserte Biblische
Register/ unter andern zu finden/ ein Bericht/ von Vergleichung der Jüdischen und Biblischen Wenden/ Maas/
Gewicht/Münz und Eien/ mit den Unserigen : So wol auch eine Beschreibung der Stadt Jerusalem/ samt unterschiedlichen neuen
Land-Zeichn / und andern schönen Kupffer- Figuren und dergleichen Beschreibung : Welches alles dem Christlichen Leser / zu mehrern

Verstand der Schrift / gute Anleitung geben kan.

Ist auch zu End/ neben den Christlichen Haupt-Samboll / mit gedruckt worden / ein kurzer und nützlicher Bericht/ von der
Augspurgischen Confession/ samt den Artikeln der Augspurgischen Confession selbst/ wie sie in dem rechten Original/ so im Jahr 1530 Kaiser Carl
dem Fünften / überantwortet worden/ begriffen sind.

Mit Königl. und Chur-Fürstlichem Sächsischen Privilegio.



Nürnberg/

In Verlegung Johann Andrea Endters Seel. Sohn und Erben.

Im Jahr Christi M. DCC. VIII.

Po 1650 roku wskutek skupienia dwóch ordynacji rodowych Promnitzów – pszczyńskiej i żarskiej (na Dolnych Łużycach) w rękach jednego przedstawiciela rodu, rezydującego zwykle na zamku w Żarach – życie dworskie i obsługujące je instytucje kulturalne skoncentrowały się w Żarach. W tym m.in. należy upatrywać brak biblioteki i książek w pierwszym znanym nam inwentarzu zamku w Pszczynie, sporządzonym w 1664 r. po śmierci Erdmanna I Promnitz (1654–1664)⁷. Prawdopodobnie jedynym księgozbiorem przechowywanym na zamku w Pszczynie w II poł. XVII i I poł. XVIII wieku był typowy księgozbiór związany z archiwum kameeralnym. Pojedyncze książki mogły być także przywożone przez panów pszczyńskich, kiedy to z Żarów przybywał cały dwór wraz z kapelą dworską. Tak było za czasów panowania Baltazara Erdmanna Promnitz (1678–1703), który zresztą swą bibliotekę w Żarach zapisał kościołowi parafialnemu w tym mieście⁸ oraz w czasach jego syna Erdmanna II Promnitz (1703–1745).

Ten ostatni, jeden z najpotężniejszych magnatów śląskich i saskich umieścił w swym nowozbudowanym pałacu w Żarach (Giovanni Simonetti, 1710–1726) znaczną i cenną bibliotekę. Zapatrzony we wzorce rezydencji wersalskiej i drezdeńskiej, sam wszechstronnie wykształcony, zdradzał zainteresowania bibliofilskie, sprowadzając książki m.in. z Francji, składając także zamówienia w słynnej oficynie wrocławskiej Johanna Jacoba Korna. Warto także odnotować, że Erdmann II posługiwał się na oznaczenie książek swoim znakiem własnościowym (wycisk ślepy z herbem rodowym Promnitzów), a nawet superekslibrisem. Niektóre z jego książek trafiły do Pszczyny, z tym, że zachowały się tylko te przywiezione po pożarze zamku w 1737 roku, który całkowicie strawił rezydencję pszczyńską. Do naszych czasów przetrwało kilkanaście książek Erdmanna II, w zasobach biblioteki zabytkowej Państwowego Muzeum Zamkowego⁹ oraz Archiwum Państwowego, w tym m.in. druki okolicznościowe (panegiryki żałobne oraz druki Korna związane z wielkim procesem o Pszczynę między Erdmannem a jego bratankiem Baltazarem Fryderykiem)¹⁰.

⁷ J. Polak, Erdmann I Leopold, w: „Pszczynski Niezależny Orędownik Kulturalny”, nr 31 z 1995. Warto dodać, że zajmował się on poważnie matematyką i był mecenasem sztuki; J. Kruczek, Architektura i wyposażenie zamku pszczyńskiego w XVII i na początku XVIII wieku, w: „Materiały Muzeum Wnętrz Zabytkowych w Pszczynie”, t. II, Pszczyna 1983, s. 7–34.

⁸ J. Polak, Baltazar Erdmann Promnitz, w: „Orędownik kulturalny”, Pszczyna, nr 32 z 1995, s. 24.

⁹ Od 2000 r. Muzeum Zamkowe w Pszczynie (przyp. red.).

¹⁰ J. Polak, Erdmann II Promnitz. Wolny pan na Pszczynie i Żarach (1683–1745), Pszczyna 1996, s. 27; tenże, Starodruki, jw., s. 5, pozycje katalogu A 41 i B 65–70.



2. Biblioteka w Muzeum Zamkowym w Pszczynie. Widok ogólny. Stan obecny, fot. T. Kuliga

Zamek w Pszczynie stał się ponownie stałą rezydencją dworu arystokratycznego po 1765 roku, kiedy jego właścicielem został Fryderyk Erdmann, książę Anhalt-Köthen oraz Saksonii (1765–1797), i gdy ukończono jego barokową przebudowę (1768). Fryderyk Erdmann prowadził w Pszczynie prawdziwie wielkopański dwór na wysokim poziomie, wyraźnie wzorowany na dworze Ludwika XV (u którego był generałem) oraz rodzinnym dworze z Köthen¹¹. Swoją rolę wywarła nań także epoka oświecenia, której jednym z charakterystycznych zjawisk było powstanie bibliotek dworskich. Wiele książek przywiózł Fryderyk Erdmann z Francji, kupując je w najbliższych wówczas w Europie paryskich księgarniach. Nie mogło to pozostać bez wpływu na charakter księgozbioru.

Wyobrażenie o nim daje najstarszy z zachowanych rejestrów bibliotecznych, spisany około 1781 r. prawdopodobnie przez samego księcia. Jego biblioteka dzieliła się na 6 działów i liczyła 181 tytułów, w tym szereg wielotomowych. W rozbiciu na poszczególne działy jej skład wyglądał następująco:

¹¹ J. Polak, Anhalt-Köthen Fryderyk Erdmann (1731–1797), w: „Słownik Biograficzny“, jw., s. 14.

wojskowość	– 55 tytułów
historia	– 42 tytuły
geografia	– 39 tytułów
teologia	– 24 tytuły
ekonomia	– 152 tytuły
różne („miscellania”)	– 69 tytułów

W zestawieniu tym uwidacznia się przewaga literatury ekonomiczno-militarnej, co wiązało się z zainteresowaniami samego księcia, energicznie zarządzającego swoimi dobrami (zakładał pierwsze na Górnym Śląsku kopalnie węgla kamiennego)¹². Świadczyło to także o zainteresowaniu właściciela dóbr nowinkami technicznymi, budowlanymi czy agrarnymi. Między innymi z tych książek czerpano wskazówki dla rozbudowy rezydencji w Pszczynie¹³, a książkę zajmujący się w wolnych chwilach matematyką i astronomią z tych właśnie dziedzin dokupywał nowe dzieła. Biblioteka zamkowa była z resztą systematycznie powiększana o nowe książki sprowadzane przez Fryderyka Erdmanna głównie przy pomocy oficyny i domu handlowego Kornów we Wrocławiu, a także bezpośrednio z Paryża, Berlina czy Lipska, m.in. przez własnych agentów lub pocztą¹⁴.

Księgozbiór księcia Anhaltu nosił charakter podręcznej, prywatnej biblioteki, pomocnej nie tyle w życiu kulturalnym dworu, ile w gospodarzeniu, podróżach i spełnianiu prywatnego hobby. Książki towarzyszyły także w podróżach rodziny książęcej, bowiem zamiłowanie do nich przejawiała również małżonka księcia Luiza Ferdynanda, czytająca namiętnie literaturę piękną i próbująca własnych sił w pisaniu pamiętnika¹⁵. Małżonkowie czytali również coraz modniejsze wśród europejskiej arystokracji gazety, każąc je potem oprawiać w roczniki.

Biblioteka zamkowa szybko się rozrosła i pod koniec życia Fryderyka Erdmanna przekroczyła liczbę 1500 tomów. Książę umieścił ją w jednej z sal II piętra swego pałacu, gdzie funkcjonowała jako tzw. wielka biblioteka. Odrębną bibliotekę posiadała wspomniana księżna Luiza Ferdynanda (zm. 1784), w której apartamencie na pierwszym piętrze, w pomieszczeniu ze schodami do apartamentu księcia (mieszczącego się na drugim piętrze), znajdowały się wzdłuż ścian szafy biblioteczne¹⁶. Trzecią wreszcie bibliotekę podręczną w zamku stanowiła opisywana już biblioteka leśnicza („ForstBibliothek”)¹⁷.

¹² AKP II 925, k. nlb.; J. Polak, *Starodruki*, jw., s. 6.

¹³ J. Ziemiński, *Założenie ogrodowo-krajobrazowe w Pszczynie*, w: „Z dziejów sztuki Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego”, Katowice 1982, s. 159.

¹⁴ J. Kruczek, T. Włodarska, *Życie dworskie w Pszczynie (1765–1846)*, Pszczyna 1984, s. 133.

¹⁵ J. Polak, *Starodruki*, jw., s. 6.

¹⁶ A. Oborny, I. Płazak, *Zespół pałacowo-ogrodowy w Pszczynie*, Pszczyna 1977, s. 50.

¹⁷ J. Kruczek, T. Włodarska, jw.

Daleko jednak było Anhaltom do bibliofilskich aspiracji, nie zdobyli się nawet na oryginalny ekslibris, zadowalając się znaczeniem swoich książek tuszową pieczęcią herbową. I chociaż książę Fryderyk Erdmann przełał za miłowanie do zbierania książek na swych synów, rządzących potem Pszczyną, żaden z nich nie przejawiał specjalnego znanstwa w ich zbieraniu. Z biblioteki korzystali tylko właściciele, rezydenci i niektórzy urzędnicy kamealni. Podobnie było na wielu innych dworach arystokratycznych.

Intensywne zakupy do biblioteki zamkowej prowadził następny książę pszczyński, Fryderyk Ferdynand Anhalt-Köthen, za którego panowania (1797–1818) dwór pszczyński osiągnął największy w czasach Anhaltów splendor i sławę, nie tylko na Śląsku. Prócz zainteresowań gospodarczych i wojskowych (był generałem pruskim), które odbiły się także na profilu biblioteki, interesował się podróżami, religią, chemią i minerałami. Wiele książek zakupił osobiście w czasie licznych wojaży po Europie, m.in. w Paryżu, gdzie przebywał w l. 1809–1810¹⁸.

W rezultacie biblioteka zamkowa poważnie się rozrosła i z braku stałego bibliotekarza książę Fryderyk Ferdynand zatrudnił do jej uporządkowania oraz skatalogowania swego nadwornego kaznodzieję, pastora pszczyńsko-chołdunowskiego Jana Samuela Richtera. Pracę tę wykonał w latach 1811–1814, sporządzając dwa dokładne inwentarze książkowe¹⁹. Ważniejszy z nich pochodzi z 1814 roku i daje wyobrażenie nie tylko o zawartości biblioteki, ale i zainteresowaniach całej rodziny książęcej Anhaltów²⁰.

Według inwentarza Richtera bibliotekę zamkową w Pszczynie tworzyło 9 szaf bibliotecznych zwanych repositoriami. Każda z nich zawierała książki z innej przeważnie dziedziny. Rozdział książek był następujący:

nr szafy	dziedzina	tytuły	tomy
1	beletrystyka francuska i niemiecka	248	573
2	almanachy i katalogi	174	256
3	ekonomia i weterynaria	245	435
4	geografia i statystyka	155	342
5	teologia	175	269
8	wojskowość	281	489
9	matematyka, fizyka i historia naturalna	203	447
11	historia, biografistyka, kartografia	211	370
12	historia, polityka	50	351
	w sumie	1742	3532

¹⁸ J. Polak, Anhalt-Köthen Fryderyk Ferdynand (1769–1830), w: „Słownik Biograficzny”, jw., s. 15.

¹⁹ J. Polak, Starodruki, jw., s. 6–7; A. Malina, Richter Jan Samuel (1764–1840), w: „Słownik Biograficzny”, jw., s. 242–243.

²⁰ AKP II 920, k. nlb.

Richter zastosował w swym inwentarzu układ wg działów treściowych i formatów, bez zachowania kolejności alfabetycznej, a więc w sposób typowy dla XVIII wieku. W jego opisach inwentarzowych wymienione jest nazwisko autora, tytuł, miejsce i data wydania oraz ilość tomów. Z analizy inwentarza wynika, że najstarsze druki w bibliotece Anhaltów pochodziły z XVI w. (od 1533 r.) i były to druki o treści teologicznej, prawdopodobnie pozostałości po opisywanej bibliotece Promnitzów. Aż 90% tytułów pochodziło z okresu 1750–1813, co poświadcza działalność kolekcjonerską obu Anhaltów. Czytali oni i zbierali książki w dwóch zasadniczo językach: niemieckim (ok. 60 % dzieł) i francuskim (ok. 30% dzieł). W ich bibliotece znajdowało się zaledwie kilkadziesiąt tytułów wydanych w innych językach – łacińskim, polskim, angielskim i włoskim²¹. Taki skład biblioteki odbijał charakter dworu pszczyńskiego i dwujęzyczność jego głównych rezydentów w II poł. XVIII i pocz. XIX wieku. Widoczny był wielki wpływ kultury francuskiej na ten pruski dom.

Łatwo zauważyć także, że od 1781 roku nastąpił poważny wzrost ilościowy pszczyńskiej biblioteki zamkowej – z 381 do 1742 tytułów. Wzrost taki nie zmienił jej charakteru, pozostała ona nadal typową arystokratyczną biblioteką domową. Jediną poważną zmianą było wyposażenie większości książek w standardowe, francuskie oprawy w pozłacanej na grzbiecie skórze lub oprawy skórkowo-tekturowe tzw. półfrancuskie. Oprawy takie wykonywali dla Anhaltów niemieccy introligatorzy zapatrzeni we wzorce płynące z Francji (z zastosowaniem ornamentyki rokokowej i klasycystycznej). Należeli do nich: Christian Kabischke z Wrocławia (oprawiał dla księcia Fryderyka Erdmanna już w 1767 r.) oraz przybyli do Pszczyzny z Saksonii Johann Ernst Weichert (od 1779 r.) i lipski mistrz Christian Gottfried Hoffmann (od 1795 r.) Ten ostatni zakupywał także dla księcia Fryderyka Ferdynanda książki i materiały papiernicze we Wrocławiu i Lipsku²².

Pozłacane oprawy świadczyły niewątpliwie o pewnym smaku arystokratycznym Anhaltów, zarazem jednak stanowiły typowy dla epoki przykład traktowania książek jako ozdoby „sali bibliotecznej”. Grzbiety książek – bo tylko one były widoczne dla gości – stały się dekoracją samą w sobie, miały robić wrażenie we wnętrzu pałacowym, odpowiednio przy tym ułożone na półkach. Książki – w miarę piękne – i „sale biblioteczne” po prostu należało w tej sferze społecznej mieć, tego wymagał styl epoki oświecenia i klasycyzmu.

²¹ J. Polak, *Starodruki*, jw., s. 9–16. W bibliotece tej znalazło się zaledwie 19 poloników.

²² AKP IV 106 i 107 (rachunki dworskie); L. Musioł, *Pszczyna, Monografia historyczna*, Pszczyna 1936, s. 199.

Nie oznaczało to oczywiście, że wszystkie posiadane i wyłożone w szafach książki czytano. Na podstawie zachowanych szczątków po bibliotece Anhaltów ma się nawet wrażenie, iż większość książek nie nosi żadnych śladów lektury; część nie posiada nawet porozcinanych arkuszy²³.

O tempie przyrostu zasobów biblioteki zamkowej w czasach księcia Fryderyka Ferdynanda Anhaltu świadczy następny inwentarz biblioteczny pochodzący z 1817 roku. Opracował go tym razem kandydat na pastora – Fryderyk Ernst Jacob²⁴. Jego inwentarz był jednak mniej dokładny niż inwentarz Richtera, zawierał bowiem tylko tytuły książek i daty wydań, powtarzając układ wyliczenia według szaf, których było już 16. W poszczególnych szafach znalazła się następująca ilość tytułów i woluminów:

nr szafy	dziedzina	tytuły	tomy
I	beletrystyka francuska	98	302
	filologia i filozofia	21	38
II	beletrystyka niemiecka	192	375
III	ekonomia	98	390
IV	ekonomia, technologia, gospodarka państwowa	133	230
V	fizyka i matematyka	155	339
VI	geografia	142	317
VII	teologia	114	170
VIII	polityka, wojskowość	194	258
IX	nauki wojskowe	145	320
X	historia państw i wojen	124	287
XI	historia	59	343
XII	rozmaitości	30	36
XIII	uzupełnienia	332	406
XIV	uzupełnienia	18	36
XV	uzupełnienia	2	2
XVI	uzupełnienia 98	4	1
	w sumie	1858	3850

W czterech ostatnich szafach znalazły się druki z wszystkich wymienionych dziedzin, dla nich założył Jacob dodatkowy inwentarz²⁵. W ciągu 3 lat biblioteka zamkowa powiększyła się więc o 116 tytułów i 318 woluminów, co było ilością niemałą.

System jej powiększenia był nadal ten sam, co w czasach księcia Fryderyka Erdmanna. Prócz książek przywożonych przez samego księcia z pod-

²³ J. Polak, Starodruki, jw., s. 9n.

²⁴ AKP II 921, k. 1–55; J. Polak, jw., s. 10–11.

²⁵ AKP II 921, k. 56–95.

różny po różnych krajach europejskich, spora ich liczba zakupywana była we Wrocławiu u tamtejszych księgarzy. Zakupów dokonywali rozmaici wysłannicy księcia, bądź odbywało się to drogą wysyłkową. Z Wrocławia otrzymywano katalogi, a także czasopisma poprzez urząd pocztowy w Pszczynie. Głównym wrocławskim dostawcą była wspomniana już oficyna Kornów, która posiadała największy asortyment książek francuskich i niemieckich, zaopatrując wielu śląskich i polskich magnatów. Kornowie urządzali nawet aukcje książek francuskich, w których uczestniczyli także agenci księcia pszczyńskiego²⁶. Metoda zakupów stosowana przezeń była typową dla arystokracji Europy Środkowej – podobnie uzupełniali swą bibliotekę np. Lubomirscy z Łańcuta²⁷.

Wśród kupionych przez Anhaltów książek przeważały druki, które wyszły spod pras drukarskich w Berlinie, Lipsku i Paryżu, a więc z największych wówczas centrów drukarskich w Europie. Z innych ośrodków liczyły się jeszcze ilościowo Wiedeń, Wrocław i Amsterdam. Warto także zauważyć, że od początku XIX w. w bibliotece zamkowej poczęła się zwiększać ilość kupowanych czy też prenumerowanych czasopism, co zapewne wynikało z intensywnego biegu ówczesnych wydarzeń politycznych i gospodarczych, pilnie obserwowanych przez rodzinę Anhaltów (Fryderyka Ferdynanda i jego braci). Bibliotekę powiększały także liczne druki okolicznościowe wydawane na zlecenie rodziny książęcej lub stanów pszczyńskich z okazji zawieranych małżeństw w rodzinie książęcej, pogrzebów czy urodzin dzieci. Zamawiano je z reguły w małych drukarniach śląskich²⁸.

Prace inwentarzowe podjęte przez Jacoba trwały jakiś czas, ale ich rezultatu nie znamy. Należy jeszcze przy tej okazji odnotować, że w 1817 r. książki Anhaltów otrzymały nowe sygnatury według przytoczonego w tabeli podziału. I te właśnie sygnatury widnieją na zachowanych do dziś dnia około 125 książkach z biblioteki dwu pierwszych Anhaltów (7% ilości tytułów z 1814 r.) przechowywanych w zbiorach Państwowego Muzeum Zamkowego²⁹ oraz Archiwum Państwowego w Pszczynie³⁰.

²⁶ AKP IV 107, 114, 144, 152, 570. Zakupiono także wspomniany zbiór Piotra Zborowskiego; A. Mendykowa, Kornowie, Ossolineum 1980.

²⁷ Z. Wiśniowska, Katalog starych druków biblioteki Muzeum-Zamku w Łańcutcie, Łańcut 1974.

²⁸ Wśród czasopism zwracają uwagę takie tytuły, jak „Allgemeiner Anzeiger”, „Kunst Magazin oder Mechanik und Technischen Chemie”, „Musikalisches Kunstmagazin” oraz „Schlesische Provinzialblätter”. O drukach okolicznościowych zob. J. Kruczek, T. Włodarska, jw., s. 136. Druki te często posiadały oprawę z płótna i atlasu z wyciskany, połączanym ornamentem. Kilkanaście ich sztuk zachowało się także w Archiwum Państwowym w Pszczynie.

²⁹ Od 2000 r. Muzeum Zamkowe w Pszczynie (przyp. red.).

³⁰ J. Polak, jw., s. 10. Książki te łatwo można zidentyfikować wg inwentarza Richtera z 1814 r.

Przyjrzyjmy się w tym miejscu merytorycznej zawartości biblioteki zamkowej w Pszczynie na początku XIX wieku, przytaczając oczywiście tylko najważniejsze z dzieł.

Dominująca w bibliotece dziedzina – wojskowość (55 tytułów w 1781 r., 281 w 1814 r. i przeszło 300 tytułów w 1817 r.³¹) – reprezentowana była przez książki, atlasy i plany opisujące przebieg wojny 7-letniej (w której brał udział ks. Fryderyk Erdmann), jak np. „Abriss der 3 schlesischen Kriege” Müllera (Berlin 1786) oraz wojen napoleońskich (w których brał udział ks. Fryderyk Ferdynand), jak np. dzieło „Napoleon der 1te in Preussen”. Dużą ilość stanowiły biografie i pamiętniki sławnych dowódców, jak np. „Lebens geschichte Lord Nelson” (Altona 1805), „Memoire de Turenne” (Paris 1746) czy czterotomowe pamiętniki marszałka Franciszka de Bassompierre (Amsterdam 1723). Obecne były druki z zakresu teorii i praktyki wojskowej jak np. 11-tomowe dzieło O. Cahilla „Geschichte der grössen Heerführer neuerer Zeiten”, 10-tomowe dzieło markiza de Santa Cruz „Reflexions militaires et politiques” (La Haye 1739–1740) czy wielotomowe opracowanie A. Héricourta „Elmens de l’art Militaire” (Paris 1756). Spora ilość książek dotyczyła schematyzmów armii francuskiej i pruskiej oraz funkcjonujących w nich regulaminów, m.in. instrukcji wojskowych Fryderyka II. Nie brakowało licznych roczników oficerskich („Rangliste von der Koenigliche preussische Armee” z lat 1783–1806) i wojskowych magazynów (Militarisches Taschenbuch”). Ciekawostką w tej grupie były książki dotyczące powstania kościuszkowskiego (znane dzieło Favrata, „Über den pohlnische Krieg”, Berlin 1799 czy „Der pohlnisches Insurektions Krieg”, Berlin 1797), a także statuty i konstytucje Królestwa Polskiego z XVI–XVIII wieku (m.in. dzieło Jana Herburta z 1563).

Do dziedziny wojskowości włączonych było kilkanaście druków genealogicznych i heraldycznych z XVI – XVIII w., w tym słynna księga herbów miast i szlachty Rzeszy J. Siebmachera (München 1581)³².

Drugą pod względem ilości tytułów dziedziną reprezentowaną w bibliotece zamkowej w Pszczynie jest beletrystyka czyli literatura piękna, publicystyka i moralistyka niemiecka oraz francuska (w 1781 r. brak jej w inwentarzu, bowiem znajdowała się w bibliotece księżnej, w 1814 r. 248 tytułów, w 1817 r. co najmniej 311 tytułów).

W skład tej dziedziny wchodziły także nieliczne dzieła filozoficzne. Tu możemy wymienić obecność dzieł takich poczytnych wówczas autorów jak: Wolter („Oeuvres Completés” – 92 tomy!), Rousseau (30 tomów, Deux Ponts 1782), Molier (8 tomów, Paris 1718), pani de Sevigné (8 tomów, Paris 1774), bajki La Fontaine’a z grafikami, Beaumarchais („Figaro”), Saint-Simon,

³¹ W inwentarzu z 1817 r. „wojskowość” rozbito na 3 szafy (VIII–X).

³² Na podstawie inwentarza Richtera i katalogu J. Polaka, jw., s. 8n.

d'Alembert, Schiller („Wilhelm Tell”), Fenelon („Der Telemaque”), Kotzebue (pamiętniki), pani de Stäel, Lessing, Klopstock, Gellert („Fables et contes”) i skandalizujący Pölnitz („Lettres et Memoires”). Sporą grupę stanowiły dzieła autorów antycznych: Ezopa, Homera („Iliada”), Wergiliusza („Eneida”), Owidiusza, Pliniusza i Cyserona uzupełnione przez wiersze różnych autorów oraz książki o mitologii. Równie pokaźną grupę stanowiły książki – zbiory popularnych anegdot i opowiestek o sławnych postaciach (Fryderyk II, Napoleon), a także zbiory listów np. Madame de Pompadour, Józefa II. Do tego dochodziły przeróżne pamiętniki i opowieści z podróży, wiersze francuskie oraz niemieckie, śpiewniki (również żołnierskie) i dzienniki (Ludwika XVI), a także opery i sztuki tatralne, w tym grane również w teatrze dworskim w Pszczynie (jak np. opera „Der Orkan” Schaeffera wydana w Pszczynie w 1806 r.)³³. Literaturze towarzyszyły liczne czasopisma jak np. „Reichs Anzeiger” (1791–1817), „Zeitung für die elegant Welt” (od 1803), „London und Paris” (12 roczników), „Schlesische Provinzial Blätter” (od 1789) czy nawet „Gazeta Warszawska” (od 1788).

Anhaltowie posiadali w tym dziale kilka książek polskich jak np. „Przypadki Szwedzkiey Hrabiny JPana Gellerta tłumaczone na język polski”, „Życie Esopa” czy „Magasin des petits enfans” wydany w Wilnie w 1777 roku.

Trzecią w kolejności dziedziną była ekonomia połączona z dziełami weterynaryjnymi i technologicznymi (152 tytuły w 1781 r., 245 w 1814 r. i przeszło 250 w 1817 r.). Główną grupą były tu książki o rolnictwie („Dictionnaire universal d'agriculture”, Paris 1751; „Le gentilhomme cultivateur”, Paris 1761, 16 tomów; „L'Agronome ou Dictionnaire portatif du Cultivateur”, Frankfurt 1761, „Das ganze der Landwirthschaft”, Nürnberg 1788), ale obok nich występowały książki o gospodarce leśnej, rybnej i łowieckiej („Forst, Fisch und Jagd Lexicon”, 3 tomy: „Einleitung in die neuere Forst wissenschaft” Gleditscha, 2 tomy), o wydobywaniu węgla kamiennego („Unterricht von dem Unterricht der Steinkohlen” z 1780 r.), leczeniu koni („Naumanns Pferde Wissenschaft”, Berlin 1801, 2 tomy), gospodarstwie domowym („Der Hausvater”, Hanower 1770, 5 tomów), ogrodach i warzywnikach, uprawie ziemniaków, a nawet ananasów. Zgromadzono także pozycje dotyczące produkcji już przemysłowej; przede wszystkim przemysłu propinacyjnego – produkcji piwa, wódki i win (np. „Kratowhils Unterricht den Brandwein durch Dampfmaschinen” z 1811 r.), produkcji sukienniczej, budowy dróg i domów. Dział ten uzupełniały liczne kalendarze gospodarcze oraz fachowe czasopisma w rodzaju: „Leipziger Intelligenz Blatt” (roczniki 1763–1794), „Hannoversches Magazin”, „Oeconomische Nachrichten”, „Forst

³³ AKP II 920.

Kalender” (Leipzig 1772), „Land und Garten Calender” (Gotha), „Leipziger oekonomische Anzieger”, „Wiener Wirthschafts Kalender” czy „Schwedische Abhandlungen” (41 tomów).

Wyróżniającym się autorem reprezentowanym w dziale ekonomicznym był Johann Riem, którego liczne pisma i poradniki ekonomiczne były niezwykle popularne na Śląsku (np. „Abhandlung über die Holzparkunst durch oekonomische Defen”, Mannheim 1773; „Landwirthschafflicher Unterricht, Breslau 1777”³⁴). Nie zabrakło wielkiej „Oeconomische Encyklopaedie” Johanna Krünitza (124 tomy!)

Następnym działem biblioteki zamkowej w Pszczynie były nauki ścisłe, a więc matematyka, fizyka i historia naturalna (kilkanaście tytułów w 1781 r., 203 w 1814 r. i ponad 200 w 1817 r.). Spotkać tu można było dzieła Franklina, Humboldta, Linneusza („Naturesystem”, Nürnberg 1773, 10 tomów; „Naturesystem des Mineral Reichs”, Nürnberg 1779, 4 tomy, „Naturesystem des Pflanzen Reichs”, Nürnberg 1779, 3 tomy) i Büffona („Naturgeschichte der Vögel”, Wien 1793, 20 tomów i „Naturgeschichte der fünfsiegen Thiere”, Wien 1785, 19 tomów). Nie zabrakło także poczytnego Borowskiego („Naturgeschichte”, Berlin 1780, 10 tomów). W dziale tym zadziwia w ogóle skala zainteresowań Anhaltów, skoro znalazły się tu nader liczne dzieła podsumowujące dotychczasowe osiągnięcia nauki, głównie zresztą francuskiej („Descriptions des arts et matiers de l’academie française” z 1761 r., 8 tomów), dotyczące górnictwa i hutnictwa, architektury i hydrauliki, mechaniki („Theatrum machinarum”, Leipzig 1774, 7 tomów), matematyki i astronomii („Astronomie de la Lande”, Paris 1781, 4 tomy), wyrobu porcelany, stenografii i logiki, chemii (Chaptal, „Chemie aplique aux Arts”, Paris 1807, 4 tomy) i magnetyzmu. Zbierano także książki z historii sztuki, m.in. słynne dzieło Winckelmanna „Geschichte der Kunst” (Wien 1776, 2 tomy) czy dziesięciotomowe wydawnictwo „Schauplatz der Natur und der Künste” (Wien 1774). Kilkadziesiąt tytułów dotyczy budownictwa i jego praktycznych podręczników, ale nie zabrakło i pojedynczych dzieł o barometrach, teleskopach i optyce. Ciekawostką działu były książki omawiające ówczesne rewelacje – badania nad elektrycznością i machinami powietrznymi („Description de la Machine Aerostatique de Msr Mongolfier”, Paris 1784; „Aerostatische Maschinen”, Strasbourg 1784). W zbiorze znajdowało się też dzieło hrabiego Matuschki „Flora Silesica” („Leipzig 1776, 2 tomy). Kilkanaście tytułów związanych było z magią (np. Halle, „Magie”, Berlin 1784, 4 tomy).

I w tym dziale reprezentowane były popularne wówczas periodyki naukowe: „Magazin für das neueste aus der Physik” (Gotha), „Bodes Astro-nomisch Jahrbücher für die Jahre...” czy „Annales des Arts et de Manufac-

³⁴ Jw.; J. Polak, jw., s. 7n.

tures" (Paris). Dział zamykały wydawnictwa dotyczące mennictwa i numizmatyki śląskiej (dzieła Kundmanna)³⁵.

Znaczną ilość pozycji posiadał dział geograficzny bibiloteki (39 tytułów w 1781 r., 155 w 1814 r. – ale wraz ze statystyką – i co najmniej 142 tytuły w 1817 r.), w skład którego wchodziły nie tylko dzieła typu syntetycznego (wielka „Geografia” Büchinga, Troppau 1785, 27 tomów) czy encyklopedycznego, ale przede wszystkim opisy podróźnicze i przewodniki, tak bardzo popularne w XVIII w. Wśród tych ostatnich warto wymienić: „Reise durch Pohlen, Rusland, Schweden etc.” Coxa (Zürich 1785, 2 tomy), „Reisen nach Arabien” Niebuhra (Kopenhagen 1778, 2 tomy), „Reise von Paris nach Jerusalem” Chateaubrianda (Leipzig 1812, 3 tomy), „Reisen durch Deutschland und die Schweiz” Nicolaisa (Berlin 1783, 6 tomów) czy „Reisen” Bernouilliego (Leipzig 1779, 6 tomów). Nie zabrakło oczywiście opisów podróży po Śląsku i rodowym księstwie Anhalt („Reise durch Schlesien” Zoellnera, Berlin 1792, 2 tomy; „Reisebuch durch Riesengebürgen” Meisnera, Breslau 1804; „Beytrage zur Beschreibung von Schlesien”, Zimmermann Brieg 1783, 10 tomów; „Geographische Beschreibung des Fürstenthums Anhalt Coethen” Martela). Zwraca także uwagę wielki zbiór (34 tomy!) pt. „Sammlung der besten Reisebeschreibungen” (Troppau 1785) oraz liczne przewodniki po wielkich miastach (Paryż, Berlin Wiedeń)³⁶.

W dziale tym znajdowały się ponadto liczne słowniki językowe: francuskie, angielski, węgierski, łaciński, wraz ze znanym trójjęzycznym słownikiem Tratza (francusko-niemiecko-polskim), używane widać w czasie podróży przez rodzinę książęcą oraz popularne dykcjonarze („Dictionnaire portatif de peinture, sculpture etc.”, Paris 1757 czy „Dictionnaire de l'industrie”, Paris 1762).

Zbiorom geograficznym towarzyszyły dzieła kartograficzne, a więc 16 atlasów i planów miast, w tym znane atlasy Homanna („Atlas Silesiae”, Norimbergae 1750 i „Schul-Atlas”).

Kolejny dział biblioteki tworzyły dzieła teologiczne i religioznawcze (24 tytuły w 1781 r., 175 w 1814 r. i co najmniej 114 w 1817 r.). Królowały tu liczne wydania Biblii z XVII–XVIII wieku na czele z pięknie wydaną i bogato ilustrowaną tzw. Biblią Weimarską wydrukowaną w Norymberdze w 1708 r.³⁷ (il. 1). Prócz nich wiele było kazań i rozpraw luteranckich, w tym mowy żałobne związane z pogrzebami Anhaltów lub władców (Fryderyk II). Można było także spotkać śpiewniki luteranckie („Coethensche Sammlung von Liedern”, Halle 1768 czy „Leipziger Gesangbuch”, Leipzig 1730) i ka-

³⁵ AKP II 920.

³⁶ Jw.; J. Polak, jw., s. 8n.

³⁷ J. Polak, jw., s. 15n.

techizmy (wśród nich polski druk „Jana Arnta Rayski Ogrodeczek”, Brzeg 1773). Literaturę tę uzupełniały wydawnictwa dotyczące działalności Marcina Lutra, reformacji i dysydentów (J.B. Bossuet, „Histoire des variations des eglises protestantes”, Paris 1747, 3 tomy; „Reformation Geschichte” Roosa, Tybingen 1781, 2 tomy). Ciekawostką była książka o działalności słynnego szarlatana Cagliostro (Berlin 1787)³⁸.

Ostatni duży dział w zbiorach biblioteki zamkowej stanowiła historia połączona z polityką (42 tytuły w 1781 r., przeszło 200 w 1814 r. i około 150 w 1817 r. – po wyłączeniu z niego historii wojen). Tu również problematyka książek była różnorodna: przede wszystkim historie poszczególnych krajów (Schmidt, „Geschichte der Deutschland”, 11 tomów; Archenholz, „Annalen der Britischen Geschichten”, Hamburg 1790, 13 tomów; Velly, „Histoire de la France”, 1763, 18 tomów; Rollin, „Neure Geschichte”, Berlin 1755, 31 tomów) oraz rewolucji francuskiej (Gintammes, Nachrichten von der französischen Revolution”, Berlin, 1791, 13 tomów; Mallet, „Considerations sur la nature de la Revolution de France”, 1793). Występują także dzieła historyków starożytnych – Plutarcha („Les Vies des hommes illustres”, Paris 1742, 14 tomów), Polibiusza Tukidydesa o wojnie peloponeskiej (Paris 1794, 3 tomy) i Tacyta („Werke”, Magdeburg 1771, 4 tomy). Najliczniejszą grupę tego działu tworzyły jednak biografie: Fryderyka Wilhelma I, Fryderyka II, gen. Dumouriez, Robespierre’a, Kondeusza, Richelieu, Attyli, Pawła I, Jana Sobieskiego (3 tomy), Ludwika XIV i XV, Gustawa Adolfa, Katarzyny II, Cromwella i Napoleona. Biografie te uzupełniała licznie reprezentowana tu memuarystyka (Saint-Simon, Sully, Richelieu) oraz edykty wydawane przez króla Fryderyka II i innych władców niemieckich.

Nie mogło tu także zabraknąć dzieł o najnowszych wydarzeniach politycznych z przełomu XVIII i XIX w. („Coup d’oeil sur l’etat politique de l’Europe 1806”). Zestaw zamykają historie starożytnego Egiptu i Rzymu („Römische Kaysergeschichte von Augustus bis Constantinus” Creviera, Dresden 1756, 12 tomów) oraz Śląska (Schikfussa z 1609 r.)³⁹. Zgromadzono tu także kilka dzieł o historii księstwa i domu Anhalt.

Ostatnią grupą książek z biblioteki dwóch pierwszych Anhaltów były przeróżne almanachy, katalogi i miscellanea jak np. „Almanach des Damen ou l’art de la Toilette”, „Almanach de Gotha”, „Militärischer Kalender fürs Jahr...”, „Hamburgischer Musenallmanach” (13 tomów), „Preussischer Stof und Staat...”, „Gemälde von Europa”. Z ciekawostek można wymienić „Bardzo łatwe rozmowy dla chcących się uczyć po polsku” z 1774 i „Histoire secrete ou Correspondance secrete” (Paris 1802).

³⁸ AKP II 920.

³⁹ Jw. W tej grupie znalazł się także druk niem. o Konstytucji 3 Maja.

Przedstawiona analiza zawartości biblioteki Anhaltów świadczyła o jej bardzo praktycznym charakterze. Książki służyły więc administrowaniu dobrami, nowym przedsięwzięciom gospodarczym (np. budowie kopalń węgla kamiennego) czy budowlanym, poznawaniu krajów i ich historii, orienacji w bieżących wydarzeniach politycznych i wynalazkach, a także pogłębieniu praktyk religijnych. Zaspokajały także prywatne hobby poszczególnych przedstawicieli rodziny książęcej o czym świadczyły też pamiętniki księżnej Luizy Ferdynandy (wielbicielki Woltera) czy jej syna księcia Ludwika⁴⁰.

Pod względem zawartości biblioteka ta zapewne nie odstawała od innych tego typu księgozbiorów arystokratycznych na Śląsku. Największy ówczesny księgozbiór prywatny na Śląsku (i zarazem w Prusach) – biblioteka Schaffgotschów w Cieplicach liczyła przeszło 40 tysięcy tomów⁴¹.

Biblioteka zamkowa w Pszczynie była dalej powiększana w I połowie XIX wieku, przede wszystkim przez następnego księcia Henryka Anhalt-Köthen, panującego w latach 1818–1830 i ponownie w okresie 1841–46. Ten pruski generał i prężny administrator w swych upodobaniach nie odbiegał od starszego brata i ojca⁴². Kiedy kończyło się jego panowanie i dobra pszczyńskie przechodziły w ręce nowego rodu – Hochbergów, dokonano szczegółowej inwentaryzacji księgozbioru. Przeprowadził ją w 1846 roku asesor książęcy Wilhelm Zellner, aptekarz i b. Burmistrz Pszczyny, który opiekował się biblioteką od szeregu lat. Z protokołu przekazania biblioteki w ręce urzędnika Hochberga, którym był znany archiwariusz książęcy Fryderyk Schaeffer w dniu 4 sierpnia 1846 roku wynikało, że biblioteka ta mieściła się w 16 szafach i osiągnęła liczebność 5.459 woluminów, przy nieznaney bliżej liczbie tytułów⁴³. Oznaczałoby to, iż od 1817 r. przybyło w niej 1609 woluminów czyli 42% dotychczasowego zasobu.

Biblioteka była starannie uporządkowana, posiadała inwentarz główny oraz 14 inwentarzy tematycznych, związanych z poszczególnymi działami biblioteki. Z zachowanych 3 katalogów tematycznych można się zorientować, że układ biblioteki został w porównaniu z inwentarzami Richtera i Jacoba z lat 1814–17 nieco zmieniony. I tak np. inwentarz biblioteczny otwierał katalog dzieł ekonomicznych (188 tytułów), katalog nr II obejmował „sztukę budowlaną” – 147 tytułów („Bau-Kunst”), a katalog nr III dzieła dotyczące przedsiębiorstw hutniczych, górnictwa, leśnictwa, spraw policyj-

⁴⁰ J. Kruczek, T. Włodarska, jw., s. 134–135.

⁴¹ H. Netwig, Silesiaca in der Reichsgräfllich Schaffgotsch'schen Majorath-bibliothek zu Warmbrunn, Leipzig 1900–1902.

⁴² J. Kruczek, T. Włodarska, jw., s. 23–25 i 135.

⁴³ AKP II 922, k. 1–2. Pismo hr. Hochberga z 4 VIII 1846 – dyspozycje dla Schaeffera w sprawie przejścia biblioteki od Zellnera.

nych i prawa (208 tytułów)⁴⁴. Taki układ inwentarzowy świadczył o bardziej pragmatycznym podejściu do księgozbioru i większym jego wyspecjalizowaniu. Było to z pewnością zasługą księcia Henryka, propagatora nowoczesnych rozwiązań gospodarczych i inwestora przemysłowego. Dodajmy od razu, iż podział inwentarzowy nie pokrywał się z rozmieszczeniem książek w poszczególnych szafach, w jakich przechowywano od 157 (szafa 15) do 483 woluminów (szafa 11)⁴⁵.

W wielkim skrócie przytoczymy dzieła i czasopisma, które przybyły do biblioteki po 1817 r. Wśród dzieł ekonomicznych widzimy tu takie pozycje jak np.: Hlubek, „Oekonomisch Anleigkeiten zur Verhandlungen in Zeitschrift”, Praga 1829–1846, 19 tomów; Colditz, „Landwirtschaft Wochenblatt”, 1843, 3 tomy; Gericke, „Praktische Anleitung zur Führung der Wirthschafts Geschäfte”, Berlin 1804, 4 tomy; Putsche, „Allgemeine Encyklopedie der gesamten Land und Haus wirthschaft der Deutschen”, Leipzig 1827–1831, 13 tomów; Thaer, „Grundsätze der rationellen Landwirtschaft”, Berlin 1809, 4 tomy; Dzieła te uzupełniały liczne periodyki wydawane w kręgu niemieckim jak np. „Annalen der Landwirthschaft”, Berlin (od 1817); „Biulletin des Neuesten und Wissenswürdigsten aus der Natur Wissenschaft”, Berlin (od 1809); „Archiv der deutschen Landwirtschaft”, Leipzig (44 tomy) czy „Landwirtschaft. Zeitung auf da Jahr...”, Halle (od 1803, 38 tomów)⁴⁶.

Z dzieł dotyczących się budownictwa zauważyć warto: Büsch, „Ueberdicht der Wasserbaukunst”, Hamburg 1802–04, 2 tomy; Dupin, „Gross Brittainen Handelsmacht”, Stuttgart 1825; Hirt, „Geschichte der Baukunst bar den alten”, Berlin 1822, 3 tomy oraz periodyki: „Polytechnisches Journal” (Stuttgart, 41 tomów) i „Technische Monatschrift für alle Klassen der Gewerbetreibenden” (Berlin)⁴⁷.

Wspomniany katalog nr III wymienia istnienie poniższych interesujących pozycji: wielkiego dzieła Blansa „Praktische Eisen Hütten Kunst”, Weimar 1838–1844, 9 tomów; Lampadiusa, „Handbuch der allgemeine Hüttenkunst”, Göttingen 1801, 5 tomów; Pfeil, „Forstbenutzung und Forsttachenlogie”, Berlin 1831. Zestaw ten uzupełniały także liczne czasopisma fachowe jak np.: „Annalen der Physik und der physikalischen Chemie”, (Leipzig, od 1821), „Archiv für Bergabu und Hütten Kunst (Breslau, od 1818), „Archiv für Mineralogie, Geognosie, Bergbau und Hüttenkunde” (Berlin od 1829), „Taschenbuch der gesamten Mineralogie” (Frankfurt

⁴⁴ AKP II 923–925.

⁴⁵ AKP II 922, k. 1.

⁴⁶ AKP II 923, k. nlb.

⁴⁷ AKP II 924, k. nlb.



n/M, od 1807) czy „Allgemeinen Forst und Jagd Beitrag” (Frankfurt n/M, od 1838) i „Handbuch für Jäger, Jagdberechtigte und Jagdliebhaber” (Leipzig)⁴⁸.

Według opisywanego katalogu gwałtownie wzrosła w księgozbiorze pszczyńskim liczba tzw. literatury policyjnej czyli zbiorów ustawodawstwa pruskiego – państwowego, lokalnego (na szczeblu rejencji opolskiej i powiatu pszczyńskiego), a także specjalnego. Ta grupa książek, zbierana wyłącznie z powodów pragmatycznych czy wręcz zalecana przez władze pruskie, świadczyła z jednej strony o rozwoju osławionej biurokracji pruskiej w I połowie XIX w., z drugiej o poważnym ograniczeniu dotychczasowych przywilejów feudałów śląskich typu książąt pszczyńskich, przymuszonych do zastosowania się do praw i rozporządzeń władz państwowych, nawet na szczeblu powiatowym. Warto jeszcze zauważyć, że książki i periodyki tego działu były wykorzystywane przez urzędników kameralnych księcia, którzy na co dzień mieli także do dyspozycji istniejącą cały czas w okresie panowania Anhaltów podręczną bibliotekę kancelarii pszczyńskiej, rozwiniętą w 1805 r. w Generalną Dyрекcję Dóbr Księcia Pszczyńskiego⁴⁹.

Zespół literatury policyjnej zawierał więc na przykład: dzieła Zeller, „Systematisches Lehrbuch der Polizeiwissenschaft”, Leipzig 1828; Gräfe, „Ergänzungen der Preussischen Rechtebücher”, Breslau 1846, 11 tomów; zbiory przepisów prawnych i periodyki – „Allgemeines Polizei Archiv für Preussen” (Berlin od 1818), „Annalen der Preussischen innern Staatsverwaltung” (Berlin, 23 tomy), „Gesetz-Sammlung für die Königlichen Preussischen Staaten” (Berlin, 13 tomów); „Justiz – Ministerialblatt” (Berlin 1839–1846); „Oppelner Regierungs Amtsblatt” (od 1811, 36 tomów); „Plessner Kreisblatt” (od 1841).

Ze szczytkowych danych źródłowych wiadomo, że prócz wymienionych książek, w latach 1818–1846 w bibliotece Anhaltów znalazły się liczne książki historyczne dotyczące m.in. epopei napoleońskiej i historii Prus („Napoleon Kaiser den Franzosen”, 12 tomów), ze szczególnym uwzględnieniem wydarzeń 1813 roku i tzw. „odrodzenia pruskiego” (w których brał udział ks. Henryk Anhalt). Przybyło też wiele pamiętników osobistości biorących udział w tych wydarzeniach (np. czterotomowe pamiętniki gen. Moreau). Nadto do biblioteki zamkowej prenumerowano wiele czasopism jak np. „Allgemeiner Anzeiger” (od 1818), „Schlesisches Provinzialblätter” (30 tomów), „Schlesisches Litteratur Blatt” (12 tomów), „Oberschlesische Allgemeiner Anzeiger” (od 1816, 31 tomów i „Breslauer Zeitung” (od 1837)⁵⁰.

⁴⁸ AKP II 925, k. nlb.

⁴⁹ „Archiwum Książąt Pszczyńskich. Przewodnik po zespołach 1287–1945”, oprac. B. Spyra, Warszawa 1973, s. 20n.

⁵⁰ Na podstawie inwentarza biblioteki Archiwum Państwowego w Pszczynie.

W I połowie XIX w. biblioteka zamkowa kilkakrotnie zmieniała pomieszczenia. Prawdopodobnie książę Henryk przeniósł ją w latach 20. na trzecie piętro zamku (poddasze). Natomiast jego następca, brat Ludwik (1830–1841), stroniący od ekonomii i zarządzania dobrami, natomiast lubujący się w zabawach, podróżach i muzyce, a także w sądownictwie⁵¹, opuszczając zamek pszczyński około 1835 roku (przeniósł się do pobliskiego dworku „Ludwikówka”) wyrzucił bibliotekę do sąsiedniego budynku przy masztalni zamkowej.

Ponownie wróciła ona do zamku prawdopodobnie za księcia Henryka, tj. po 1841 roku; tym razem była rozparcelowana na kilka pomieszczeń. I tak według zachowanego inwentarza z lat 1841–46 książki znajdowały się w tzw. Gabinetcie Biblioteki Podręcznej (Kabinet zur Handbibliothek) wchodzącym w skład dawnego apartamentu ks. Luizy Ferdynandy na I piętrze (narożnik pn.-wsch. zamku). W gabinetcie tym stały 2 regały wypełnione książkami i czasopismami. Szafa biblioteczna znajdowała się także w pokoju pracy księcia na parterze. Na tej kondygnacji położony był także Pokój Posiedzeń (narożnik pn.-wsch.) z szafami na książki⁵².

Ze wspomnianego inwentarza Zellnera wynika, iż biblioteka mieściła się w 16, z pewnością odpowiednio dużych, repositoriach. W związku z tym musiał jeszcze istnieć jakiś magazyn biblioteczny, prawdopodobnie na III piętrze, jak to wynika z inwentarza z 1915 r. (o czym niżej). W tej materii skazani jesteśmy tylko na przypuszczenie, którego nie wyjaśnia inwentarz zamkowy z 1850 roku. Potwierdza on tylko rozmieszczenie szaf bibliotecznych wg poprzedniego inwentarza, wymieniając jednak w Gabinetcie Biblioteki Podręcznej 3 repositoria. Nazywa przy tym jedno z pomieszczeń na II piętrze „Logier Zimmer” (nr 75) – „wcześniej lokal Biblioteki”⁵³.

Z chwilą objęcia zamku w Pszczynie przez Hochbergów (księcia Jana Henryka X von Pless) w 1846 r. rozwój biblioteki zamkowej uległ zahamowaniu. Nowi właściciele posiadali bowiem w swej siedzibie rodowej – w zamku Książ na Dolnym Śląsku – wielką, fundacyjną bibliotekę prywatną (od 1867 r. udostępnioną publiczności), liczącą w 1874 r. około 30000 tomów⁵⁴. Hochbergowie raczej rzadko przebywali w Pszczynie (podobnie jak uprzednio Promnitzowie), stąd zapewne uznali, że rozbudowywanie

⁵¹ AKP I 74, F. Schaeffer, jw.; J. Polak, Anhalt-Köthen Ludwik (1783–1841), w: „Słownik Biograficzny”, jw., s. 16.

⁵² J. Kruczek, J. Ziemiński, Dekoracja wnętrz i wyposażenie zamku pszczyńskiego na podstawie inwentarza z lat 1841–1846, w: „Materiały Muzeum Wnętrz Zabytkowych w Pszczynie” t. III, Pszczyna 1984, s. 82–92 (na podstawie AKP I 74, jw. I AKP IV 335).

⁵³ AKP IV 523.

⁵⁴ J. Polak Starodruki, jw., s. 11–12. Zob. K. J. Endemann, Die Reichsgräfllich von Hochbergische Majorats-bibliothek in den ersten drei Jahrhunderten ihres Bestehens 1609–1909, w: „Darstellungen und Quellen zur schlesischen Geschichte”, t. XI, Breslau 1910.

równolegle drugiej biblioteki w odległej Pszczynie nie ma sensu. Skończyły się więc większe zakupy i prenumeraty, a w l. 1849–1855 na utrzymanie księgozbioru przeznaczono zaledwie po 8–12 talarów rocznie⁵⁵.

W 1865 roku doszło do reorganizacji biblioteki zamkowej w Pszczynie. Bliżej nieznaną jej część i to przeważnie najcenniejsze pozycje z takich dziedzin jak beletrystyka, wojskowość, historia czy dzieła typu encyklopedycznego przejęła biblioteka w Książu (być może około 1000 woluminów). Nieznaczną część biblioteki, a mianowicie dublety i druki uznane za mało wartościowe, na polecenie dyrekcji książęcej z Książa bądź oddano na makulaturę, bądź przekazano urzędnikom. Resztę księgozbioru tj. mniej niż 2000 woluminów jako bibliotekę podręczną umieszczono w tzw. Drugim Gabinetie na I piętrze⁵⁶. Selekcją i uporządkowaniem zbiorów zajmował się cały czas radca kameralny, archiwista książęcy Fryderyk Schaeffer (aż do swej śmierci w 1870 r.)⁵⁷.

W trakcie wielkiej przebudowy rezydencji pszczyńskiej w latach 1870–76 dokonanej przez księcia Jana Henryka XI z rodu Hochberg (1855–1907), Wielkiego Łowczego Cesarstwa Niemieckiego, wspomniany Drugi Gabinet został przeobrażony w salon zwany odtąd Biblioteką, którego południowa ściana została dokładnie obudowana dwukondygnacyjnymi szafami na książki, częściowo przeszklonymi, które przedzielał otwór drzwiowy na galerię I piętra⁵⁸ (il. 2). Szafy te, wykonane z dębu, prawdopodobnie przez stolarzy paryskich, otrzymały rzeźbiarską formę neoregenencyjną ze zwieńczeniami w których umieszczono elementy symbolizujące bibliotekę i naukę (m.in. globus, otwarta książka, cyrkiel, luneta, zwoje papirusu). Pozostałe ściany Biblioteki także zostały wyłożone boazerią, a fasety sufitowe ozdobione kratką regencyjną. Biblioteka usytuowana na reprezentacyjnym I piętrze, w centralnej części rezydencji, spełniała w tej postaci funkcję przede wszystkim dekoracyjną (znów liczyły się połączane grzbiety książek!), symbolizując intelektualne i „światowe” ambicje Hochbergów. W takiej też postaci salon ten przetrwał do naszych czasów.

Przy okazji nowej selekcji książek do Biblioteki szereg ich egzemplarzy, w tym dzieła kartograficzne, przekazanych zostało do archiwum książęcego, które umieszczone w 1903 r. w zupełnie nowym budynku General-

⁵⁵ AKP IV 568, k. 3. W tym samym czasie rodzina książęca tylko w latach 60. XIX w. wydała na książki, gazety i czasopisma kilka tysięcy marek – zob. AKP XI 765.

⁵⁶ AKP II 922, k. 3. Pismo z Książa z 14 II 1865 r. do Gen. Dyrektora Weigelta w Pszczynie. W styczniu kancelaria w Książu otrzymała od F. Schaeffera 14 inwentarzy repositoriów biblioteki w Pszczynie; AKP IV 524. Inwentarz zamkowy z 1865 r. Pomieszczenie nr 43 na I piętrze.

⁵⁷ B. Spyra, Schaeffer Henryk Wilhelm Fryderyk (1787–1870), w: „Słownik Biograficzny”, jw., s. 255.

⁵⁸ J. Polak, Starodruki, jw., s. 12.

nej Dyrekcji Dóbr Księcia Pszczyńskiego posiadało nadal własną bibliotekę podręczną⁵⁹.

Książę Jan Henryk XI nie dbał jednak zupełnie o księgozbiór zamkowy, zajmując się głównie polowaniami i końmi. Stąd w latach 1856–1897 na utrzymanie biblioteki w Pszczynie wydano śmieszłą sumę 181 marek, a w czasie szczegółowej wyceny wyposażenia zamku dokonanej w 1880 roku bibliotekę tę wyceniono na dosyć skromną kwotę 6000 marek⁶⁰. Brak inwentarzy bibliotecznych dla II poł. XIX wieku uniemożliwia zresztą prześledzenie rzeczywistego stanu ówczesnego księgozbioru zamkowego.

Następny inwentarz zamkowy został sporządzony w 1915 roku, a więc w czasach księcia Jana Henryka XV (1907–1938) i pobytu w rezydencji niemieckiej Kwatery Głównej⁶¹. Wynika z niego, iż w funkcjonującej nadal Bibliotece na I piętrze (pokój nr 12) księgozbiór wyceniony był dalej na 6000 marek, więc zapewne nie uległ w tym pomieszczeniu rozbudowie – w szafach mieściły się po prostu druki najbardziej dekoracyjne i prestiżowe⁶². Natomiast na III piętrze zamku w pokoju nr 9 znajdował się magazyn biblioteczny z przyściennymi regałami, a cała ta biblioteka, jak ją określono w inwentarzu, miała wartość 10000 marek⁶³. Świadczyłoby to, że chodzi tu o to samo pomieszczenie biblioteczne, co za czasów księcia Henryka Anhalt, tu także zmagazynowano zapewne większość druków z czasów Promnitzów i Anhaltów.

Książę Jan Henryk XV nie był żadnym kolekcjonerem i książki niewiele go interesowały. Niemniej przed I wojną światową do biblioteki zamkowej zakupił kilka encyklopedii, różne wydawnictwa związane z rodziną cesarską („Hohenzollern Jahrbuch”) i Cesarstwem Niemieckim, tudzież nieco beletrystyki i poezji w języku angielskim i niemieckim, wykorzystywanej zwłaszcza przez jego żonę, księżną Marię Teresę (Daisy). Napływ wydawnictw angielskich wynikał także z faktu, iż dwór Hochbergów na przełomie XIX i XX wieku nosił wyraźnie piętno filoangielskie.

Niestety nie znamy wielkości biblioteki zamkowej na początku XX wieku, z pewnością księgozbiór liczył jednak od 2 do 4 tysięcy woluminów. Musiał też ponieść po I wojnie światowej straty, skoro w 1934 roku oce-

⁵⁹ „Archiwum Książąt Pszczyńskich”, jw., s. 22n.

⁶⁰ AKP IV 568; AKP III 242. Oszacowanie wyposażenia zamku w Pszczynie z 1880 r.; J. Polak, Hochberg Jan Henryk XI książę von Pless (1833–1907), w: „Słownik Biograficzny”, jw., s. 94–95.

⁶¹ J. Polak, Jan Henryk XV książę von Pless. Życie i działalność (1861–1938), w: „Materiały Muzeum Wnętrz Zabytkowych w Pszczynie”, t. VI, Pszczyna 1990, s. 129–156.

⁶² AKP IV 526a. Inwentarz zamkowy z 1915 r.; J. Ziemiński, Dyspozycja wnętrz zamku pszczyńskiego na początku XX wieku, w: „Materiały Muzeum Wnętrz Zabytkowych w Pszczynie” t. II, Pszczyna 1983, s. 103 (wg planów z 1911 r.).

⁶³ AKP IV 526a.

niany był tylko na 1524 tomów. Momentem tych strat mogła być ewakuacyjna zamku pszczyńskiego dokonana w 1921 roku, po III powstaniu śląskim, do zamku w Książu. Po powrocie tegoż wyposażenia w 1922 roku, część biblioteki musiała już po prostu nie wrócić⁶⁴.

W okresie międzywojennym biblioteka zamkowa w Pszczynie w zasadzie nie była rozwijana z uwagi na stałą nieomal nieobecność właściciela rezydencji i jego wielkie kłopoty finansowe. Spowodowały one, iż z powodu wielomilionowych zaległości podatkowych władze polskie przeprowadziły w 1934 roku licytację wyposażenia zamku pszczyńskiego. W maju Urząd Skarbowy w Pszczynie zajął na poczet zaległości m.in. liczącą 1524 tomy bibliotekę zamkową. Książki wyceniono po... 1 zł za sztukę, co wywołało protesty administracji księżęcej. W rezultacie do rzetelnego oszacowania biblioteki Urząd Skarbowy zatrudnił rzeczoznawców w osobach znanego bibliofila Konstantego Prusa z Biblioteki Urzędu Wojewódzkiego oraz dra Pawła Rybickiego z Biblioteki Sejmu Śląskiego w Katowicach⁶⁵.

W protokole wyceny biblioteki z dnia 23 lipca 1934 r. wydali oni następującą opinię: „Główną część biblioteki stanowi zbiór książek z II poł. XVIII w., z I poł. XVIII pochodzą pojedyncze książki. Książki obejmują dzieła o treści religijnej, historycznej, geograficznej i pedagogicznej, jak również dzieła z literatury pięknej. Wszystkie te dzieła są dobrze przechowywane i pięknie oprawione w skórę lub półskórę ze złoceniami. Jest to najwartościowsza część biblioteki. Oprócz tego zawiera biblioteka zbiór dzieł z XIX i początku XX w. różnej treści, nie tworzących jednak systematycznej całości. Z tej części biblioteki największą wartość posiadają zbiorowe wydania z literatury pięknej, jak też szereg artystycznych wydań, jak np. dekoracyjne i ilustracyjne wydania druków, albumy itd. W całej bibliotece znajduje się szereg wielotomowych dzieł, które dochowały się do dziś w stanie niekompletnym. Biblioteka obejmuje wyłącznie dzieła w niemieckim i francuskim języku. Wartość całego zbioru szacujemy na 6500 zł (...)”⁶⁶.

Wycena nie była więc nadzwyczajna, świadczyła przy tym, iż biblioteka zamkowa w Pszczynie nie posiadała większej wartości naukowo-badawczej ani nie zawierała druków tzw. rzadkich.

⁶⁴ J. Polak, Działalność książąt pszczyńskich na Górnym Śląsku 1922–1945, maszynopis.

⁶⁵ J. Polak, Licytacja wyposażenia zamków księcia pszczyńskiego w 1934 roku, w: „Materiały Muzeum Wnętrz Zabytkowych w Pszczynie”, t. II, Pszczyna 1983, s. 133–135; AKP IV 1607. Gen. Dyrekcja Księcia Pszczyńskiego w piśmie z 16 VI 1934 do Urzędu Skarbowego zwracała uwagę następującą: „Biblioteka ta nie jest jednak wolną własnością Księcia Pszczyńskiego, lecz tworzy część składową fideikomisu pszczyńskiego. Książę Pszczyński ma jedynie w stosunku do przedmiotów zajętych prawo używania. Przy bibliotece zazwyczaj chodzi o książki, które w większości przypadków mają więcej niż sto lat i tak długo też znajdują się w specjalnie dla tej biblioteki wmurowanych szafach”.

⁶⁶ AKP IV 1607, k. 285–6.

17 sierpnia 1934 r. bibliotekę zamkową (wraz z całym niemal wyposażeniem rezydencji) wykupił podstawiony przez księcia Jana Henryka XV jego średni syn Aleksander hr. Hochberg. Księgozbiór pozostał nietknięty w Pszczynie⁶⁷.

Warto przy tym zauważyć, iż w samej Bibliotece na I piętrze znajdowała się podczas tych wydarzeń tylko mniejsza część księgozbioru. Większa mieściła się na II piętrze, na korytarzu między pokojem 1. a 3. i była określona w 1934 roku jako „Biblioteka Prinza von Pless”⁶⁸. Takiego jej przemieszczenia dokonał urzędujący na stałe w zamku od 1925 roku generalny pełnomocnik księcia, jego najstarszy syn i spadkobierca Jan Henryk XVII książę von Pless (1900–1984). Posiadał on własną podręczną bibliotekę o profilu prawniczym i politycznym, w języku niemieckim i angielskim, głównie pod kątem licznych procesów toczonych z władzami II Rzeczypospolitej w kraju i na arenie międzynarodowej, m.in. na forum Ligi Narodów i jej agend⁶⁹. Na różne tego typu wydawnictwa oraz prenumeratę kilkadziesiątu tytułów gazet niemieckich, angielskich i polskich wydawał niemałe sumy – np. w 1931 roku blisko 6 tysięcy złotych. Jan Henryk XVII prenumerował np.: „Kattowitzer Zeitung”, „Oberschlesische Kurier”, „Berliner Börsenzeitung”, „Deutsche Juristenzeitung”, „Nation und Staat”, „Der Oberschlesier”, „Süddeutsche Monatshefte”, „English Review”, „Foreign Affairs”, „The Times”, „Le Messenger de Polonaise” (Warszawa) i katowicką „Polonię”⁷⁰. Jako prezes śląskiego Volksbundu otrzymywał także wiele broszur politycznych mniejszości niemieckiej w Polsce i w innych krajach europejskich.

Biblioteka ta przestała się rozwijać wraz z wyjazdem księcia pszczyńskiego w 1934 roku na przymusową emigrację. Bankructwo rodziny Hochbergów w latach 30. uniemożliwiło jakiejkolwiek zmiany w wyposażeniu rezydencji pszczyńskiej, a w czasie II wojny światowej wymusiło nawet częściową wyprzedaż tego wyposażenia. Biblioteki nie sprzedano, natomiast w wyniku zainstalowania się w 1941 roku w zamku Generalnego Zarządu Spadkobierców Księcia von Pless – szcztątkowej już administracji książęcej, na II piętrze zamku znalazła się m.in. biblioteka administracji książęcej, o której była już kilkakrotnie mowa⁷¹. Wszystkie te wymienione księgozbiory zamkowe pozostały na miejscu w 1944 roku, kiedy rodzina książęca opuściła, jak się miało okazać na zawsze, zamek w Pszczynie, ewa-

⁶⁷ J. Polak, Licytacja, jw., s. 143n.

⁶⁸ AKP II 1018, k. 1–14. Protokół sekwestatora z 19 V 1934.

⁶⁹ J. Polak, Działalność książąt, jw.

⁷⁰ AKP IV 308. Wydatki zamkowe w 1931 roku (wraz z mat. papierniczymi); AKP IV 255. Bilans Gen. Dyrekcji za 1931 rok.

⁷¹ J. Polak, Ostatnie lata rezydencji pszczyńskiej (1939–1945), w: „Materiały Muzeum Wnętrz Zabytkowych w Pszczynie” t. IV, Pszczyna 1987, s. 214–218.

kuując tylko najcenniejsze przedmioty. Tym samym książki zostały wydane na łaskę i niełaskę załóg wojskowych, które zakwaterowały się w rezydencji – najpierw niemieckich, a od lutego 1945 roku sowieckich. Wówczas nastąpiła zagłada biblioteki zamkowej⁷².

Jej mizerne resztki przechowuje obecnie Państwowe Muzeum Zamkowe⁷³ wykorzystując do tego celu doskonale zachowaną i ostatnio poddaną pełnej renowacji Bibliotekę w ciągu reprezentacyjnych sal I piętra tej śląskiej rezydencji.

⁷² Jw., s. 224; tenże, Starodruki, jw., s. 13.

⁷³ Od 2000 r. Muzeum Zamkowe w Pszczynie (przyp. red.).

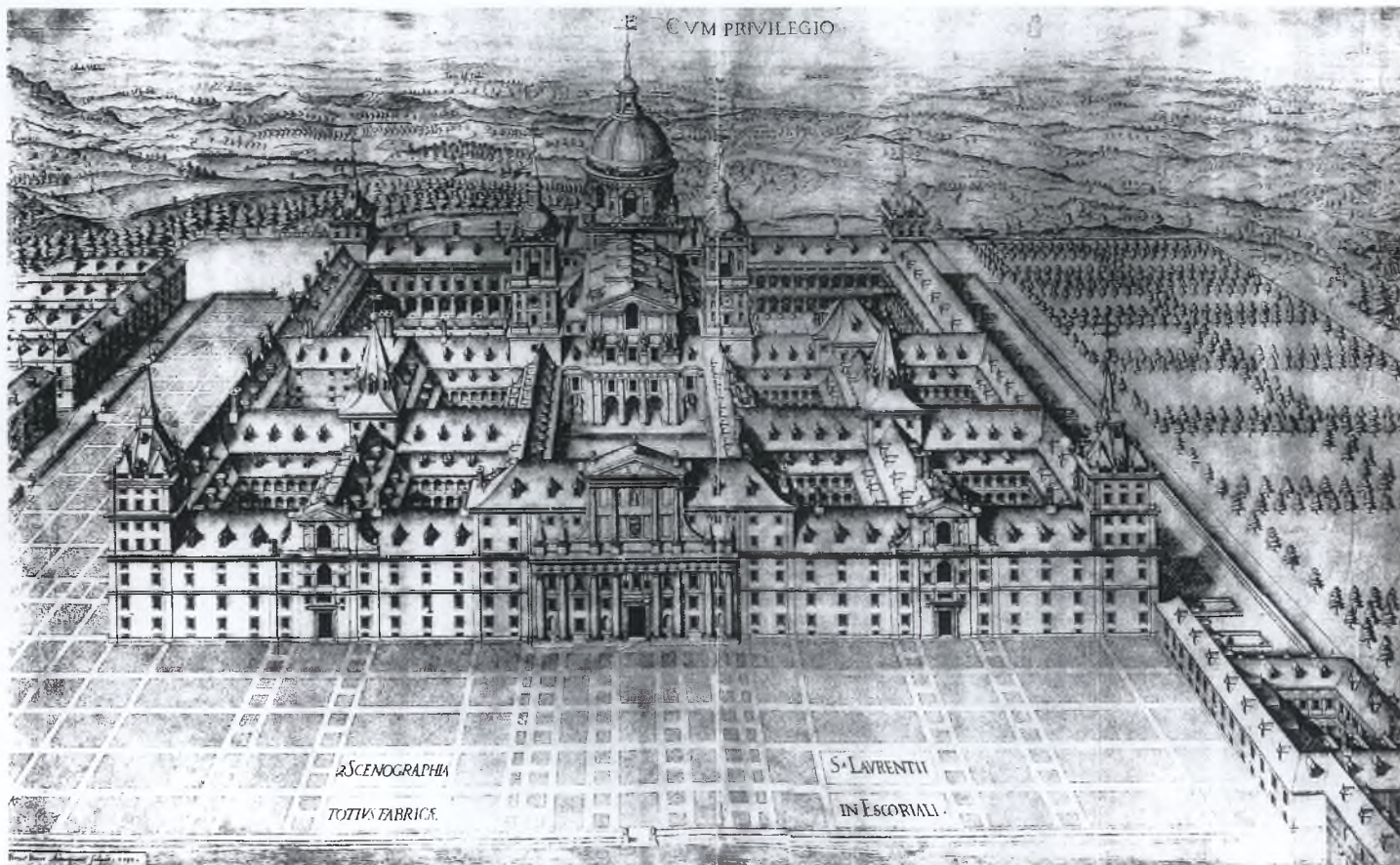
BIBLIOTEKA W ESKORIALU (IKONOGRAFIA I FUNKCJA)*

Zanim powstał klasztor San Lorenzo el Real w miejscowości El Escorial (w górach Guadarrama), ufundowany przez króla Filipa II jako wotum króla po zwycięstwie Hiszpanów nad Francuzami w dniu św. Wawrzyńca (obchodzonego corocznie 10 sierpnia) pod Saint-Quentin w r. 1557, funkcjonowała już nowożytna rezydencja monarsza w Madrycie zwana Alkazar. Dzięki wystawie „El Real Alcázar de Madrid. Dos siglos de arquitectura y colleccionismo en la de los reyes de España” przygotowanej pod kierunkiem Fernando Checa wiemy, że funkcjonowały tam dwie biblioteki: prywatna królewska w Torre Dorada (czyli w Złotej Wieży) i pierwsza publiczna w galerii prowadzącej z Alkazaru do klasztoru Encarnación, przekształcona później w Biblioteca Nacional¹.

Biblioteka w Eskorialu (po hiszpańsku El Escorial, w dawnej polszczyźnie pisano nierzadko Escurial lub Eskuriał) znajduje się w centrum tej niezwykłej budowli, na drugiej kondygnacji, jako łącznik pomiędzy częścią należąca do szkolnego kolegium (parte del colegio), a częścią klasztorną (parte del convento), oznaczona literą R na rzucie poziomym wedle projektu Juana de Herrera znanego z ryciny (Pietra) Pedra Perreta opublikowanej wraz z opisem po raz pierwszy w r. 1589². Oto pełny tytuł tej planszy: Planta segunda de toda la fabrica de S. Lorencio El Real del Escurial al andar del choro alto (il. 3). Warto przypomnieć, że w przemyślanym układzie przestrzeni klasztoru ojców hieronimitów, zawierającym też m.in. apartamenty króla i jego żony (jednej z czterech!), mauzoleum dynastii Habsburgów, po-

¹ El Real Alcazar de Madrid. Dos siglos de arquitectura y colleccionismo en la corte de los reyes de España. Dirigado por F. Checa, Septiembre – noviembre 1994, Madrid 1994, s. 319 n.

² Philip II and Escorial: Technology and the Representation of Architecture. An Exhibition by the Department of Art Brown University, January 27 through March 4, 1990, Providence, Rhode Island 1990, nr kat. 2, s. 19; M. Brykowska, Eskorial w końcu XVI wieku w świetle rycin, faktów i idei (tekst złożony do książki pamiątkowej profesora Z. Świechowskiego).



4. Widok Eskorialu z lotu ptaka zatytułowany „Perspectiva general de todo el edificio”. Rycina P. Perreta, sygnowana i datowana 1587. Reprodukacja – autor

Filozofia, a od klasztoru (od południa) święta Teologia. Do Biblioteki z obu stron prowadzą schody z parteru i drzwi. Realizacja okazała się jak zwykle różna od projektów. Jak wiemy ze starych zapisków, jedyne wejście do Biblioteki prowadziło od strony klasztoru (il. 5). Współcześnie turyści i czytelnicy udający się do biblioteki wchodzą od strony klatki schodowej przez całkowicie nowe drzwi od strony kolegium. W końcu XVI wieku hieronimici przy pomocy jezuickiego uniwersytetu Alcala de Henares prowadzili 8-letnie studium (seminarium) dla 30 alumnów. Pierwsze lata to jak zawsze wówczas w Europie nauczanie artes liberales.



5. Widok Biblioteki w Eskoriału od strony klasztoru. Stan współczesny. Reprodukacja – J. Borowik

W okresie młodości Filipa (późniejszego króla Hiszpanii – Filipa II), syna cesarza Karola V, na jego bibliotekę osobistą składało się 812 książek, zbieranych co najmniej od 1541 r.³ Rozwój ilościowy jego zbiorów bibliotecznych od lat 50. był bardzo znaczny. Dopiero w połowie XVII wieku biblioteka została zamknięta i przestały do niej wpływać nowe publikacje. Niemniej biblioteka zgromadzona głównie przez Filipa II jest imponująca i posiada prawie komplet dzieł edytorstwa łacińskiego, włoskiego i hisz-

³ F. J. Bouza Alvarez, La Biblioteca de El Escorial y el orden de los saberes en el siglo XVI, w: El Escorial: Arte, poder y cultura en la corte de Felipe II, El Escorial 1988, s. 81–99.

pańskiego do początków XVII w., znacznie słabiej udało się zebrać dzieła flamandzkie, niemieckie i angielskie⁴.

Na szafach bibliotecznych (także projektu Juana de Herrery), zawierających prawdziwe skarby, jak np. rzadkie rękopisy, inkunabuły i stare druki, umieszczono znakomite portrety: króla Filipa II jako fundatora, jego ojca i następców. Obecnie wisi też przy oknie w narożniku zachodnio-południowym portret brata Jose de Siguenza, jako autora „La fundacion del Monasterio de El Escorial” z końca XVI wieku, wydrukowanego w 1605, a wielokrotnie przedrukowanego jako dzieło historyczne o wielkich walorach literackich⁵.

Moje wystąpienie poświęcone zostało omówieniu generalnego programu treściowego dekoracji malarskiej Biblioteki i jej funkcji jako wyjątkowo ważnego elementu w królewskim Eskorialu. Przypomnę też, że Bibliotece i jej dekoracji poświęcone były dysertacje doktorskie w j. niemieckim i hiszpańskim, które nie wyczerpały problematyki. Zostały napisane przez: Cornelie von der Osten Sacken – niemiecka wersja z r. 1979⁶, a następnie tłumaczenie na hiszpański w r. 1984⁷, Carmen Garcia Frias Checa – opublikowana w r. 1991⁸ i ostatnio o Bibliotece jako XVI-wiecznej utopii wiedzy⁹.

Ojciec Jose de Siguenza – oskarżony o herezję przez św. Inkwizycję, który został obroniony jedną interwencją króla Filipa II – napisał w swoim dziele wyraźnie dla kogo mają być przeznaczone zbiory tej Biblioteki, jak i jej dostępne główne pomieszczenie (jako najważniejsze z trzech). Mieli to być: mnisi z klasztoru, studenci z seminarium, którzy „studiują pierwsze podstawy i principia nauk”¹⁰, kawalerowie i damy dworu królewskiego, król we własnej osobie i jego najbliższa rodzina.

Analiza i interpretacja historyczno-literacka jego „Discurso IX”, poświęconego Bibliotece, pozwala na wyciągnięcie wniosku, iż jako hieronimita znał on i rozumiał dobrze zrealizowany program funkcjonalno – treściowy tego pomieszczenia, ale nie był jego autorem, co pokutuje do dziś w literaturze naukowej i popularnej¹¹. Podkreślał też jej wyjątkowe usytuowanie

⁴ F. Checa, Felipe II. Mecenas de las artes, Madrid 1992, passim; Jose de Siguenza, La fundacion del Monasterio de El Escorial, Madrid 1963 (reed. 1988).

⁵ C. von der Osten Sacken, San Lorenzo El Real de El Escorial. Studien zur baugeschichte und Ikonologie, Munchen 1979, Studia Iconologica, Band 1.

⁶ C. von der Osten Sacken, El Escorial. Estudio iconologico, Bilbao 1984.

⁷ C. Garcia – Frias Checa, La pintura mural y de caballete en la Biblioteca del Real Monasterio de El Escorial, Madrid 1991.

⁸ Michael Scholz Hansel, Eine spanische Wissenschaft Utopie am Ende des 16 Jhs,....

⁹ F. Siguenza, o. c., s. 393.

¹⁰ M.in. Garcia – Frias Checa, o. c.

¹¹ J. Czubek, Anonima diariusz peregrynacji włoskiej i hiszpańskiej, portugalskiej (1595), „Archiwum do dziejów literatury i oświaty w Polsce”, t. I, XVI, nr 1, s. 86–87. Wielokrotnie cytowany fragment.

na II kondygnacji, przy fasadzie budowli od zachodu, nad wejściem głównym do Eskorialu, a także widok z okien od wschodu na fasadę kościoła Judei: Dawida i Salomona (pośrodku grupy rzeźbiarskiej) oraz Jozefata, Ezechiasza, Jozjasza i Manessesa.

Nie jestem pierwszym Polakiem, który pisze z zachwytem o Bibliotece w Eskorialu i jej zbiorach. Podróżnik polski tzw. Anonim w r. 1595 ujął to lapidarnie: „Biblioteka tam jest bardzo bogata w tym klasztorze, piękna [...]”¹². Po dłuższym opisie Eskorialu Jakuba Sobieskiego, z upalnego lipca 1611¹³, następuje cytat dotyczący Sali Biblioteki: „W klasztorze biblioteka: Sala Wielka, wewnątrz malowana, na wierzchu księgi in variis scientiis, po bokach co przedniejszych ludzi uczonych obrazy”¹⁴. W pośrodku sali sphaera wielka, bardzo perfecte urobiona i globy dwa – coelestis et terrestres. Ksiąg tak było wiele, że mi tylko przez krótki czas pisać ich registr niepodobna, ale trzeba było z tydzień mieszkać. Otom tylko per curiositatem spisał titulos disciplinarum, et in qualibet disciplina sroga rzecz autorów. Disciplinarum series: grammatica, vocabularia, elegantiae, fabulae, poesis, historiae, antiquaria, rhetorica, dialectica, declamantiones, oratores, epistolae, ars memoriae, mathematica in genere, geometria, arithmetica, musica, cosmografia, geografia, topographia, astrologia, astronomia, divintio, perspectiva, principes philosophi, naturalis philosophia, philosophi in particulari, chimica, metaphisica, medicina, statica [?], ethica, oeconomica, aulica, politica, curiale ius, civilis iuris interperetatores, gnomica, mechanica, venatio, aucupium, piscatio, columbitica, militaris architectura, pictura et sculptura, architectura, agricultura, codicilia opuscula, stromata, encieclica, Biblia Sacra et patres, concordantiae, indices, Bibliarum commentaria, encomiae loci communes, canones, concilia, constitutiones religiosas, doctores et eorum homiliae, orationes, epistolae, soliloquia, hymni, doctrinales, disputationes, apologiae, privitae disputationes, scholastica theologia, revelationes, historia ecclesiastica, vitae sanctorum, summistae.

Scriptorum in disciplinis loca ordine litterarum interpretantur sanctorum nominibus, caetorum cognominis observanda.

Pod każdą discipliną et facultate z tych zwyż mianowanych jest siła autorów tych wszystkich, którzy jeno in qualibet ex istis prae nominatis pisali. Z czym jest samych autorów w tej bibliotece sroga liczba i do policzenia trudna.

¹² Jakub Sobieski, *Peregrynacja po Europie (1607–1613)*, Droga do Baden (1938), Opracował J. Długosz, Wrocław 1991, s. 148–150.

¹³ J.w., s. 151. Wydaje się pewne, że Sobieskiemu chodziło o portrety sławnych pisarzy. Obecnie znajdują się tam tylko portrety Siguenzy z pocz. XVII w., o. Benito Arias Montana i Francisco Perez Bayera już z XVIII w., a pozostałe zniknęły.

¹⁴ J.w., s. 151–152

Jest i druga biblioteka osobna, kędy nie masz nic, jeno mają scripta, a wiele ich z różnymi malowaniami tablic piórkiem malowanych. Owo zgoła jest co widzieć i czemu się podziwić w tej bibliotece”¹⁵.

Sobieski przepisał więc katalog działowy biblioteki, a dla pamięci dodał, jak należy szukać książek w działach: alfabetycznie wedle imion świętych lub nazwisk autorów przy innych. Musiał więc z niej korzystać jako czytelnik. Warto dodać, że Sobieski w opisie Eskorialu zapisał, iż są „... przy klasztorze biblioteki dwie...”¹⁶.

Na górnym chórze zakonnym, gdzie modlił się wraz z hieronimitami król Filip II, umieszczone były szafy z rękopisami i drukami liturgicznymi. Są tam zresztą do dzisiaj, co mogłem oglądać już trzykrotnie. Tej biblioteki jako ściśle „zakonnej” Jakub Sobieski raczej nie mógł oglądać.

Architekt jezuicki Bartłomiej Nataniel Wąsowski, preceptor Grudzińskich, oglądał bardzo uważnie Eskorial od 16 grudnia 1654. Oto jego uwagi o dekoracji Sali Biblioteki: „exornatissimae picturis imaginibus”¹⁷. Zrozumiał też częściowo program treściowy fresków skoro napisał, że nad szafami znajdują się „imagines scientiis”: Astrologia, Muzyka, Filozofia, Teologia i inne dyscypliny wiedzy¹⁸. Dodam jeszcze, że brak w diariuszu Wąsowskiego rysunków z Biblioteki i świadectw, że spotkał się tam z polskim franciszkaninem Dominikiem ze Śląska¹⁹, wybitnym orientalistą, pracującym w Eskorialu w latach 1652–1670²⁰.

Program fresków w poszczególnych „przędach” wielkiej Sali Bibliotecznej, która w rzeczywistości może być nazwana Galerią, ze względu na swoją formę i powiązanie komunikacyjne w planie Herrery, rozpoczyna się od północy (od strony seminarium): Gramatyka, Retoryka i Dialektyka tworzące klasyczne studium Trivium, a następnie Arytmetyka, Muzyka, Geometria i Astronomia czyli Quadrivium. Ten antyczny-średniowieczny system nauczania był przeciwny systemowi potrydenckiemu. Nie będę szczegółowo omawiał poszczególnych przedstawień w każdym z siedmiu przęseł, skoro można go przeczytać w Aneksie do pracy C. Von der Osten Sacken²¹.

¹⁵ J.w., s. 149.

¹⁶ B.N. Wąsowski, *Europea Peregrinatio Quem ...Nicolai a Gruda Grudziński ...et Sigismundi a Gruda Grudziński ...Anno a Preregrino in terris Verbo Dei 1650 ad 1656*. Bibl. Czartoryskich w Krakowie, sygn. XVII 3031, k. 363.

¹⁷ Loc. cit., k. 363.

¹⁸ B. Zindong, *Peter Dominicus de Silesia*, Breslau 1928.

¹⁹ J. Zarco Cuevas, *Catalogo de los manuscritos castellanos de San Lorenzo el Real de El Escorial*, Madrid 1924, t. I.

²⁰ C. von der Osten Sacken, j.w., s. 189–192.

²¹ G. Briganti, *Il manierismo e Pellegrino Tibaldi*, Rome 1945, passim; F.J. Zarco Cuevas, *Pintores italianos en San Lorenzo de El Escorial*, Madrid 1952; M. Cali, *Da Michelangelo all' Escorial*, Torino 1980; M. Scholz, *New documents on Pellegrino Tibaldi in Spain*, „The Burlington Magazine”, t. CXXXV, nr 981, grudzień 1984, s. 766–768.

Już na początku XVII wieku, co potwierdza Jakub Sobieski w swoim odpisie katalogu książek i rękopisów w bibliotece w Eskorialu, nie istniał system siedmiu wielkich dyscyplin powiązanych z tradycją nauczania trivium i quadrivium. Był to pierwotny system układu katalogu działowego w szafach stosowany zapewne przed r. 1588. Stąd też koncepcja programu dla freskanta, który należał do uczniów drugiego pokolenia naśladowców Michała Anioła. Dzisiaj, już po odnowieniu fresków Sykstyny nie mamy wątpliwości, że Tibaldi nie tylko wzorował się na kompozycjach scen czy układzie „ignudi”, ale znał kolorystykę manierystyczną fresków Sykstyny wedle stanu zachowania (inaczej ich zabrudzenia) na lata około 1550/55. Tibaldi jako manierysta stosuje w jednym dziele wzory ornamentalne z Rafaela i kanon ciał wedle Michała Anioła, ale skorygowane przez jego uczniów i następców. Tibaldi, malarz i architekt działający w Mediolanie i w okolicach, malując układ kompozycyjny siedmiu personifikacji Sztuk na sklepieniu Biblioteki nawiązał do wcześniej wykonanych przez siebie postaci Cnót z Sali dei Mercanti w Anconie (z lat 1558–1561)²². Pomijam tutaj kwestie autorstwa i udziału współpracowników, bo freski wydają się jednorodnie artystycznie²³.

Wedle zamierzeń twórców Biblioteka w Eskorialu miała przewyższyć księgozbiór i dekoracje papieskiej Biblioteki Watykańskiej, ukończonej w dobie Sykstusa V.

Nie ma w bibliotece w Eskorialu żadnych systemów ograniczeń korzystania z książek ze względu na ich treść np. przeciwną dogmatom katolickim. W szafach otwartych dla wybranych czytelników pełna wiedza na dany temat jest dostępna bez żadnych form cenzury ze strony inkwizycji! Do wielkiej Sali Biblioteki przylegały pokoje do studiowania, pozbawione dekoracji. W sali na górze nad biblioteką – będącej jakby królewskim studium – nie zachowała się dekoracja, ale znany jest jej program ikonograficzny.

Bardzo tradycyjny sposób studiowania został wyrażony na freskach Tibaldiego: od filozofii do teologii przez gramatykę, retorykę i dialektykę, a następnie arytmetykę oraz kolejno muzykę, geometrię i astronomię. Progностyk astrologiczny twórcy Eskorialu Filipa II, o czym pisał Taylor, jest jakby zwieńczeniem całości koncepcji ideowej Biblioteki jako symbolu

Pomijam tutaj świadomie biografistów i teoretyków hiszpańskich piszących o freskach Tibaldiego w Bibliotece poza de Sigüenza, jak F. Pacheco (1649), A.A. Palomino de Castro y Velasco (po 1715), czy włoskich jak P. Morigi (1593) i F. Baldinucci (1681).

²² C. von der Osten Sacken, j.w., s. 289–292.

²³ R. Taylor, *Architecture and Magic. Consideration on the idea of the Escorial*, w: *Essays in the History of Architecture presented to Rudolf Wittkower*, London 1967; tenże, *Magia y arquitectura: consediraciones sobre la idea de El Escorial*, Traza y Baza, 1976–1977.

wiedzy – pod opieką króla, a więc wszelkiej nauki podporządkowanej jego władzy.

Filip II jako nowy Salomon „tworzy” w Eskorialu nowy ład mikrokosmosu z odniesieniem do biblijnej wizji architektoniczno-manichejskiej wspaniałości Jerozolimy historycznej, jak i koncepcji labiryntu – Nowej Jerozolimy. W Bibliotece – jako części składowej królewskiego Eskorialu – wątki te przeplatają się z rozwiniętym na sklepieniu programem studiowania wiedzy w pełnym zakresie, bez doktrynalnych ograniczeń.

Umberto Eco i jego wizje biblioteki jako świątyni, prawdziwej świątyni wiedzy przeszłej, doczesnej i wiecznej – ukrywającej swe tajemnice przed profanami są jakby pochodną wizji Eskorialu i jego Galerii – Biblioteki, w wersji romantycznej, a jednocześnie współczesnej utopii.

Na koniec zadam jeszcze pytanie, które fascynuje nie tylko mnie. Czy można oskarżać Filipa II i jego krąg intelektualny wedle współczesnych kryteriów o zbyt dużą swobodę intelektualną w okresie potrydenckim, czy wręcz o herezję polegającą na uznaniu przynajmniej częściowej boskości króla bez sakry i korony ukrywającego swoją osobę w klasztorze hieronimitów, mieszkającego w prezbiterium bazyliki pod miejscem, który wyznaczył na grobowiec swój i żon?

Nikt, nawet papież nie ważył się oskarżyć Filipa II, „katolickiego monarchy”, o zbudowanie Eskorialu, w którym splecione są funkcje: wotywniej świątyni katolickiej, w której odprawiano przez całą dobę msze św. za monarchię, klasztoru hieronimitów z królem w kapturze mnisim śpiewającym w chórze, wygodnej letniej rezydencji królewskiej w górach położonej w cieniu prezbiterium kościoła, wyjątkowego miejsca kultu relikwii św. Krzyża i świętych (zwłaszcza św. Wawrzyńca), wspaniałego mauzoleum dynastii, miejsca biczowań Filipa II, jego sypialni małżeńskiej przy prezbiterium, przestrzeni dla studium 8-letniego dla 30 słuchaczy i „wolnego uniwersytetu” ze swoją biblioteką, krąganków z przedstawieniami wielkich bitew monarchii, a także jedyne miejsce w Królestwie Hiszpanii, gdzie wolno było bez ograniczeń zajmować się interpretowaniem Pisma Świętego!

Filip II – jedyny wówczas w Europie król żyjący na swym dworze w ukryciu (*en cachee*) – miał też zwyczaj spoglądać z daleka na Eskorial i samotnie kontemplować otaczające go pasmo gór z malowniczej skały z granitu (nazwanej *Silla de Rey*). Czy miał już wówczas świadomość, że stworzona tam Biblioteka pozostanie istotną częścią legendy z nim związanej na zawsze?

* Pragnę podziękować kolegom za przyjacielską pomoc i wskazówki bibliograficzne: prof. Marii Brykowskiej z Warszawy, zwłaszcza za udostępnienie jej maszynopisu pracy o Eskorialu (przeznaczonego do księgi pamiąt-

kowej prof. Z. Świechowskiego), jak i wypożyczenie publikacji o Eskorialu, prof. Ferdynando Checa z Madrytu za wskazówki i dyskusję w Bibliotece w Eskorialu, Darkowi Kacprzakowi za przesłanie kseroksów z Wiednia, dr. Fryderykowi Pollerossowi z Wiednia za przyjacielskie wskazówki bibliograficzne, prof. Zdzisławowi Żygulskiemu Juniorowi za udział w dyskusji po moim referacie w Wörlitz. Dyrektorowi dr. Januszowi Ziemińskiemu i Dyrektorowi prof. Andrzejowi za zaproszenie mnie na sympozjum.

ZAMEK WARSZAWSKI W EPOCE OŚWIECENIA. REZYDENCJA MONARSZA – FUNKCJE I TREŚCI. BIBLIOTEKA

Charakter Biblioteki Stanisława Augusta odpowiadał w pełni tradycyjnemu pojęciu *bibliotheca regia*. Pod pojęciem tym rozumiano królewskie zbiory i kolekcje o charakterze naukowym, dostępne uczonym monarszego dworu. Biblioteka Stanisława Augusta podzielona była przez samego monarchę na dziewięć działów. Pierwszym był księgozbiór (il. 6), drugim kolekcja rycin i rysunków, trzecim zbiór rękopisów, czwartym kolekcja map, piątym zbiór instrumentów matematycznych, szóstym kolekcja numizmatyczna, siódmym kamieni szlachetnych, półszlachetnych i minerałów, działem ósmym był zbiór posągów, biustów i innych rzeźb wykonanych w marmurze i brązie, a w końcu działem dziewiątym kolekcja starożytności¹. Pisząc o bibliotece Stanisława Augusta zdawać sobie musimy sprawę, że król tworzył przez cały okres swego panowania zbiór naukowy o charakterze *bibliotheca regia* i dla tak pomyślanego zbioru zbudował w latach 1779–1782 nowy budynek bezpośrednio połączony z zamkiem. Tak więc obok sali na pomieszczenie księgozbioru, rycin, rysunków i map, urządzono kilka pokoiów, gdzie



6. *Superekslibris Stanisława Augusta Poniatowskiego, fot. M. Bronarski*

¹ AGAD, Arch. ks. J. Poniatowskiego 271, k. 1.

miejsce swoje znalazły kolekcje numizmatyczne, zbiory minerałów, kolekcje starożytności i zbiór rękopisów.

Spośród kolekcji zebranych w królewskich bibliotekach na plan pierwszy wybijał się księgozbiór, stając się, obok zbioru malarstwa i zbiorów osobliwości i kolekcji precjozów, jednym z podstawowych środków demonstracji prestiżu władzy. Stąd termin „biblioteka” przyjęto na ogół używać w węższym znaczeniu na określenie książek oraz wnętrza przeznaczonego do pomieszczenia księgozbioru. Wydzielenie wnętrza bibliotecznego w ramach rezydencji było wynikiem ewolucji apartamentu reprezentacyjno-mieszkalnego. Wyłoniło się ono z dawnego wielofunkcyjnego gabinetu². W rezydencjach magnackich oddzielne pomieszczenia biblioteczne wykształciły się w ciągu XVII stulecia, by w drugiej połowie XVIII wieku, z miejsca studiów właściciela, stać się wnętrzem ogólnodostępnym – rodzajem salonu. W rezydencjach monarszych oddzielne sale biblieczne, wyposażone stosownie do swej funkcji, urządzone są już w XVI wieku, stając się obok bibliotek klasztornych i uniwersyteckich najbardziej liczącymi się miejscami naukowych studiów.

Konieczność ochrony książki jako przedmiotu rzadkiego i cennego, a z drugiej strony chęć zaprezentowania całego księgozbioru i wspaniałych opraw poszczególnych woluminów, były naturalnymi powodami przyjęcia oszklonej, chronionej metalową siatką, szafy-półki jako sprzętu do przechowywania i ekspozycji książek. Kiedy przeniesiono je do specjalnie dla tego celu przeznaczonego pomieszczenia, szafy-półki traktować zaczęto jako element ściśle związany z architekturą sali, tworzący obiegającą ją wokół boazerię. Dalszą konsekwencją tak urządzonej sali było powstanie charakterystycznego dla bibliotek sprzętu i mebli: drabinki, stopni bibliecznych („pair of library steps”³, „marchepieds”⁴), szafek bibliecznych („armoire en bibliotheque”⁵), dużych stołów bibliecznych, niewielkich biurków do pisania („ecritoire”, „scriptor”)⁶, podstawki pod duże księgi i krzyżaków do przeglądania rycin. Zasady urządzania i umeblowania biblioteki skodyfikowane były w podręcznikach architektonicznych XVIII wieku⁷.

Zachowane do dzisiaj nowożytnie sale biblieczne oraz rysunki i ryciny przedstawiające nieistniejące już biblioteki, pozwalają określić generalną formułę ikonograficzną przyjętą dla dekoracji sal i pokoi o bibliecznym charakterze. Ideowe związki z kulturą antyczną i antycznymi pomieszczeniami bibliecznymi podkreślano rzeźbionymi biustami lub malowanymi

² Girouard 1978, s. 164–174, 178–180; Thornton 1981, s. 303–314.

³ Thornton 1981, s. 310.

⁴ Verlet 1966, s. 271.

⁵ Jw., s. 251, 253, 257, 262.

⁶ Thornton 1981, s. 312

⁷ Zob. na przykład Florini 1719, s. 868–869; Le Camus de Mézieres 1780, s. 164–168.

portretami starożytnych myślicieli i wybitnych mężów stanu – opiekunów nauki i sztuki. Obok nich umieszczono wizerunki najwybitniejszych uczonych, pisarzy i artystów doby nowożytnej. Traktowane jako przybytki poświęcone wiedzy i umiejętnościom ludzkim przemawiały też alegorycznymi przedstawieniami lub symbolami poszczególnych dziedzin wiedzy i umiejętności; przeważnie na czoło wysunięte były Filozofia i Teologia⁸. Układ tematyczny księgozbioru oznaczano stosownymi napisami na szafach bibliotecznych lub na elementach dekoracyjnych w ich sąsiedztwie. Często wpisywano w dekorację odpowiadające charakterowi sali sentencje, wybrane z pism najslawniejszych myślicieli⁹. Układ działów księgozbioru był zawsze odbiciem współczesnych poglądów teoretycznych klasyfikujących wiedzę i kulturę. Ze sztychu z 1610 roku, przedstawiającego bibliotekę uniwersytetu w Leydzie, odczytać możemy siedem działów: matematykę, filozofię, literaturę piękną, teologię, historię, medycynę i nauki prawne¹⁰. W słynnej Bodleian Library w Oxfordzie z początku XVII wieku było działów 13¹¹. Biblioteka króla Jana III w Wilanowie miała dziesięć działów: filozofię, teologię, prawo, politykę, matematykę i fizykę (jako jeden dział), astronomię, medycynę, architekturę, sztukę, literaturę piękną¹². Warszawska Biblioteka Załuskich liczyła natomiast czternaście działów¹³. W bibliotekach królewskich, uniwersyteckich, klasztornych czy otwartych, jak Biblioteka Załuskich, chodziło zawsze o zademonstrowanie tych treści księgozbioru, które podkreślały polityczną i społeczną pozycję właścicieli zbioru i uniwersalny charakter księgozbioru.

Badacze dziejów bibliotek polskich zwracają uwagę, że polskie księgozbiory cechował zawsze utylitaryzm i praktycyzm¹⁴, chociaż wydaje się, że bogactwo opraw, piękno iluminowanych kodeksów i rzadkość egzempla-

⁸ Masson 1961, s. 46–57; Fijałkowski 1977, s. 39 n.; Buchowiecki 1957. Na uniwersytetach europejskich jeszcze na początku XVIII wieku dwoma wydziałami były: teologiczny i filozoficzny, na przykład na Uniwersytecie we Wrocławiu. Zob. Kalinowski 1973, s. 123.

⁹ Goldmann, Sturm 1702, t. I, s. 125; Florini 1719, s. 868; Masson 1961, s. 47–48. Zobacz obraz przedstawiający lekcję prawnika Ludwika XIV w Bibliotece Wersalskiej reprodukowany w: *The Courts of Europe* 1777, il. 253. Zobacz też rycinę przedstawiającą wnętrze biblioteki św. Genowefy zamieszczoną w: Molinet 1692 i rycinę zamieszczoną w: *Marot* przed 1702. Przyjęta w XVI i XVII wieku formuła ikonograficzna aktualna była w 2. połowie XVIII wieku. Najciekawsze programy ikonograficzne wnętrz bibliotecznych z tego czasu powstają w Anglii. Zob. Adam 1773–1822; Richardson 1776, pl. XLVI, XXXIII, XXI; Bibliotekę w Chesterfield House z końca XVIII wieku obiegał fryz z łacińskimi sentencjami i portretami sławnych pisarzy. Zob. Flower, Cornforth 1974, il. 216.

¹⁰ Rycina reprodukowana w: Thornton 1981, il. 297.

¹¹ Masson 1961, s. 47.

¹² Wojakowski 1983, s. 221.

¹³ Bańkowski 1959, s. 112.

¹⁴ Bieńkowska 1983, s. 193–195.

rza musiały być przedmiotem dumy kolekcjonera, świadczyć o jego nieprzeciętnym znanstwie, guście i możliwościach finansowych. Założenia ideologiczne „wieku rozumu” sprzyjały tradycyjnemu, polskiemu podejściu do zasad formowania księgozbiorów i oceny jego wartości. „Zamiar biblioteki – pisał I. Krasicki – nie inny być powinien nad użyteczność. Jeżeli więc tego się zakładający trzymać zechce, trzeba iżby się nad prawdziwą istotą użyteczności zastanowił, a ta jest iżby czytelników oświecańszymi i lepszymi czyniła. Takich więc dzieł dobierać należy, które do tego celu najdzielniej zmierzają”¹⁵. Według takiego też oświeceniowego kanonu tworzył Stanisław August swój księgozbiór królewski¹⁶. Był on trzonem naukowej pracowni króla, obok której powstawały zbiory numizmatyczne, przyrodnicze, matematyczno-fizyczne, geologiczne. Funkcjonowała pracownia chemiczna i obserwatorium astronomiczne. Początkowo rodząca się kolekcja naukowa pomieszczona była na drugim piętrze zamku w Wieży Grodzkiej i w pokoju z nią sąsiadującym¹⁷. Między pokojami bibliotecznymi mieściło się mieszkanie bibliotekarza Marka Reverdila¹⁸. Pomieszczenia te były traktowane przez króla jako tymczasowe, tym bardziej, że zbiory szybko się powiększały. W roku 1767 Jakub Fontana proponuje umieścić bibliotekę w nowej części zamku, która powstać miała w miejscu rozebranej Wieży Władysławowskiej¹⁹. Fontana przedkłada względy estetyczne i wierność tradycyjnej formule ikonograficznej ponad potrzeby użytkowe.

Tworzy monumentalne, paradne wnętrze z wtopionymi w architekturę sali półkami na książki, z rzędem popiersi wybitnych osobistości na gzymsie. Pomieścić mogłoby się tu zaledwie około 1000 woluminów, a dostanie się do wysoko położonych półek byłoby praktycznie niemożliwe. Projekt Fontany pozostał więc na papierze, a księgozbiór liczący w 1783 roku blisko 8000 woluminów, składany był nadal w pomieszczeniach na drugim piętrze. W roku 1778 król decyduje się podjąć budowę nowego budynku na pomieszczenie księgozbioru i pozostałych pracowni naukowych. Prace przy budowie skrzydła bibliotecznego trwają od 1779 do 1782 roku²⁰, a wyposażenie sali kompletowane jest do 1784 roku²¹.

¹⁵ Krasicki 1824/1, t. 6, s. 230; Żbikowska-Migoń 1973, s. 39 n.

¹⁶ O bibliotece Stanisława Augusta i pracowniach naukowych w Zamku Warszawskim powstało kilka wartościowych opracowań, między innymi Olszewicz 1931; Rudnicka 1977; Kwiatkowski 1973; Kwiatkowski 1983, s. 153–157; Bieńkowska 1983, gdzie podana obszerna literatura przedmiotu.

¹⁷ AGAD, Arch. ks. J. Poniatowskiego 134, k. 118–119.

¹⁸ Kraushar 1905, t. 1, s. 133; Bemoulli 1963, t. I, s. 376.

¹⁹ Gab. Ryc. BUW, Zb. Król. T. 191 nr 21, 23, 24.

²⁰ Raporty miesięczne określające postęp prac budowlanych i dekoratorskich zob. AGAD, Zb. Popielów 231, k. 186, 188, 213–214, 218, 238, 276–307; AGAD, Arch. Kameralne III/150, III/389, III/395, III/399, III/400b, III/404, III/412; BN, Rps. BN.IV. 3292, k. 127, k. 131, k. 143.

²¹ AGAD. Zb. Popielów 368, k. 22.

Projekt nowego budynku przygotował Dominik Merlini. Zachowane w Gabinecie Rycin rysunki Merliniego z 1779 roku przedstawiają pierwszą koncepcję, według której rozpoczęto prace²². Strona zewnętrzna budynku uległa w czasie budowy niewielkim korektom, większe zmiany zaszły przy opracowaniu dekoracji wewnątrz. Podobnie jak w przypadku Sali Wielkiej, a później przy wykonaniu wnętrza Sali Rycerskiej, tak i w przypadku wnętrza biblioteki „uklasyczniono” drobne formy dekoracyjne proponowane przez Merliniego. Uproszczono formę medalionów, podwyższono sufit i zrezygnowano z szaf w ościeżach okiennych. Poprzez nieznaczne podwyższenie sufitu i zrezygnowanie z pełnej boazerii na ścianie okiennej, wydłużone wnętrze zyskiwało na przestronności, nabierało wykwintniejszych proporcji, co w połączeniu z czystą formą płaskorzeźbionych medalionów wpłynęło na ostateczny, spokojny monumentalizm bibliotecznego wnętrza. Wydaje się, że autorem korekt był współpracujący z Merlinim J. Ch. Kamsetzer – autor dwóch marmurowych kominków bibliecznych²³. Monografista Biblioteki Stanisławowskiej M. Kwiatkowski za dzieło Kamsetzera uznał tokańskie bezbazowe kolumny, ujmujące otwory okienne²⁴. Nie było ich jednak jeszcze w 1808 roku, kiedy Z. Vogel rysował wnętrze z okazji urządanego tu przez księcia Józefa Poniatowskiego balu²⁵.

Za rejestrację stanu ostatecznie zrealizowanego przyjąć należy rysunek inwentaryzacyjny wykonany przez J. Ch. Kamsetzera w 1784 roku²⁶, który uzupełniony informacjami zawartymi w inwentarzu z roku 1795²⁷, wspomagany dzisiejszym widokiem biblioteki, daje nam pełny obraz wnętrza w czasach panowania Stanisława Augusta. Wydłużone wnętrze obiegał „Gzymsy Archytraw podług formy y modelu wydanego w proporcji Jonycznej”, a dwanaście kolumn, które wydzielały trzy części pomieszczenia, miały trzony „z kompozycji Marmuru kształtem Porfyru”, a „kapitele do tychże kolumnow z Ordo Joniki zdaniem Scamociusza”²⁸.

A. Naruszewicz w liście do króla z 15 grudnia 1781 roku tak opisywał stan zaawansowania prac w bibliotece: „W bibliotece WKM cały sufit co do adornacji gipsowych skończony. Cała opaska nad kolumnami, gdzie są medaliony, wyszła z farby i gipsatury, ale także do większej połowy odszlifo-

²² Gab. Ryc. BUW, sygn.: Inw. G.R. 2036–2040.

²³ Gab. Ryc. BUW, sygn.: Inw. G.R. 331 (Zb. Jeż. 193).

²⁴ Kwiatkowski 1983, s. 155.

²⁵ Zob. Sroczyńska 1968, s. 243–247; Król 1974, s. 67–70. Z cytowanych relacji wynika, że przedstawiona na akwareli Vogla ściana jest ścianą okienną. Zob. też Nakwaska 1891, s. 293. Kolumny w oknach zaprojektował W. H. Minter w 1814 roku, o czym świadczy jego projekt przebudowy biblioteki. Gab. Ryc. BUW. Inw. G. R. 2088.

²⁶ Gab. Ryc. BUW, sygn.: Inw. G.R. 2070 (Zb. Patka 444).

²⁷ AGAD, Arch. ks. J. Poniatowskiego 185, k. 19–20.

²⁸ AGAD, Arch. Kameralne III/404. Umowa z Graffem z 17 I 1780 roku.

wana. Kolumny „verde antiquo” postawione i już się kończą dawać nad nimi nagłówki, czyli zawojki jońskie. Pedestałów w niektórych jeszcze nie masz. Szafy robią się, ale tylko „prima nays” od Wisły uszafiona. To o bibliotece”²⁹. Ścianę naprzeciwko okien obiegały szafy biblioteczne. Umieszczono je też we wnękach na ścianach krótszych (za jedną ukryty był piec) oraz na filarach międzyokiennych. Pośrodku na ścianie naprzeciwko okien ustawiono: „...une tres belle et grande armoire de bois de machonie, garnie de bronze dore dans la quelle il y a une multitude de petits tiroirs, faits pour mettre des medailles, surmontee d’une pendule entre deux figures, qui lui sert de couronnement”³⁰. Pośrodku sali ustawiono 12 szafek bibliotecznych, 4 wielkie stoły, krzesła i niezbędny sprzęt biblioteczny: stopnie biblioteczne, drabinki i krzyżaki do przeglądania rycin³¹.

Obok Merliniego i Kamsetzera przy dekoracji Sali bibliotecznej pracował cały zespół artystów królewskich. Jan Bogumił Plersch był autorem rysunków, według których wykonano dwadzieścia osiem płaskorzeźbionych medalionów oraz dekorację sufitu. „Do biblioteki – napisze w spisie swoich prac – rysunki dla sztukatora inwentowałem i tej wielkości rysowałem jak są egzekwowane, tamże sufity trzy”³². Wykonawcami płaskorzeźb byli: A. Le Brun, J. Monaldi, F. Pinck i G. Staggi. Sztukator A. Graff wykonał dekorację sztukatorską i pomagał rzeźbiarzom w wykonaniu płaskorzeźb. „Abryssy” szaf bibliotecznych wykonali J.B. Plersch i Antonio³³.

Funkcja sali jako przybytku nauki podkreślona była skromnym programem ikonograficznym wystroju wnętrza i kilkoma istotnymi dla tego programu dziełami sztuki (il. 7). Obiegających salę dwadzieścia osiem medalionów przedstawiało emblematy tyłuż dziedzin wiedzy i umiejętności ludzkich³⁴. W „nawie środkowej” – używając określenia Naruszewicza – i na ścianach krótszych umieszczono medaliony o bogatej kompozycji, gdzie prócz rekwizytów symbolizujących dziedzinę wiedzy, znalazły się pary bawiących się puttów. Naprzeciwko okien w „nawie” środkowej umieszczono

²⁹ *Korespondencja Naruszewicza* 1959, List 148 z 15 XI 1781 roku.

³⁰ AGAD, Arch. ks. J. Poniatowskiego 185, k. 20.

³¹ Jw.

³² *Specyfikacja malowania zasługującego się na najlaskawsze względy Najjaśniejszego króla Mci Pana Miłościwego*. AGAD, Arch. Kameralne 1617. Zob. Król – Kaczorowska 1967.

³³ Ustalenia na podstawie dokumentów wymienionych w przypisie 20.

³⁴ Przedstawienia 28 dziedzin wiedzy i umiejętności nie odpowiadały działom katalogu księgozbioru. Były to: Teologia, Leksyka, Geografia, Literatura piękna, Numizmatyka, Militaria, Polonica, Książki w języku polskim, Książki dotyczące Niemiec, Książki dotyczące świata antycznego i kontynentów pozaeuropejskich, Książki dotyczące Francji, Hiszpanii, Portugalii, Szwajcarii, Włoch, Anglii, Danii i Szwecji, Rosji, Kurlandii, Edukacja, Wychowanie, Miscellanea, Historia, Periodyki. Zob. AGAD, Arch. ks. J. Poniatowskiego 268. k. 1–141.



7. Biblioteka Królewska w Zamku Warszawskim. Widok ogólny. Stan obecny, fot. M. Bronarski

no: Filozofię, Astrologię (mylnie podpisaną w czasie prac konserwatorskich w okresie międzywojennym jako Metafizykę), Matematykę (mylnie podpisaną jako Astrologię) i Historię. Na ścianie okiennej znalazły się: Mitologia, Hydraulika, Architektura Militarna i Strategia. Kompozycje złożone z samych akcesoriów umieszczono w „nawach” bocznych. Od strony Wisły na ścianie naprzeciwko okien umieszczono: Chemię, Medycynę, Rolnictwo i Historię Naturalną. Na ścianie okiennej: Nautykę, Typografię, Mineralogię i Astronomię. Na ścianie krótszej w tej „nawie” znalazła się Poezja (mylnie podpisana jako Filozofia) i Metafizyka. W „nawie” od strony zamku na ścianie naprzeciwko okien umieszczono: Architekturę, Muzykę, Malarstwo i Rzeźbę. Na ścianie okiennej: Kalkografię, Mechanikę, Ludwisarstwo i Optykę. Na ścianie krótszej tej „nawy” znalazło się Prawo i Polityka. Ponad otworem drzwiowym prowadzącym do zamku umieszczony był medalion z przedstawieniem głowy słynnego włoskiego architekta i teoretyka architektury Giacomo Barozzi da Vignoli. Wyróżniono medalion symbolizujący typografię, czyli Drukarnstwo. Na nim umieszczono sentencję: „Glorie a Dieu, Honneur au Roi, Salut aux Armes” oraz datę MDCCLXXXII (zakończenie prac w bibliotece).

W „nawie” od strony Wisły marmurowy kominek zdobiły głowa Diany i dwa smoki³⁵, od strony zamku kominek wieńczyły głowy Minerwy i sowy. Ikonograficzny program sali uzupełniały rzeźby. W niszy okiennej od strony Wisły umieszczono posąg siedzącego Woltera – gipsowy odlew, patynowany na brąz, ze słynnej rzeźby dłuta Jean-Antoine Houdona. W związku z nim polecał król Bacciarellemu 9 grudnia 1784 roku: „Il faut faire un projet et un dessin pour placer la statue de Voltaire dans la Bibliothèque entre les colonnes de la premier seperation. Il aura les dos tourne a la fenetre qui donne sur la riviere. Il faudra deux marches dessus...”³⁶. W „nawie” środkowej na postumentach z białego i różowego marmuru stały popiersia Aleksandra Macedońskiego, Oktawiana Augusta, papieża Leona X i króla Ludwika XIV. Dokładną instrukcję ich rozmieszczenia wydał sam Stanisław August: „Kiedy popiersia przybędą z Paryża, trzeba umieścić Aleksandra i Augusta *vis a vis* okien, zaś Leona X i Ludwika XIV po stronie okien. Aleksandra i Ludwika XIV w kierunku Wisły, zaś Augusta i Leona X w kierunku zamku”³⁷. Biust Aleksandra wykonany był w marmurze przez J.A. Houdona³⁸, a biust Ludwika XIV przez Louisa Boizota³⁹.

Catalogue des Ouvrages en Marbre, Plâtre, Terre cuite, appartenant a Sa Majeste le Roi 1795 wymienia poza tym kilkanaście rzeźb i dzieł sztuki określanych jako antyczne⁴⁰. Rozstawione zapewne na szafach nasycaly bibliotekę atmosferą podziwu i uwielbienia dla starożytnego świata, podobną, jaką spotykamy w obrazach Paniniego czy Zoffany’ego, przedstawiających wnętrza wypełnione antycznymi kolekcjami. Tak urządzona Biblioteka stanowiła jedno z najbardziej atrakcyjnych wnętrz w Zamku Warszawskim. Wspominają go często zagraniczni podróżnicy i dyplomaci przyjmowani na zamku: L. Engeström, J.E. Biester, F. Schultz, Fortia de Piles i Boisseglin de Kerdu⁴¹. Charakterystyczna jest opinia J. E. Biestera: „Z wielu komnat zamku, jak również z sali bibliotecznej roztacza się bardzo ładny

³⁵ W dotychczasowych opracowaniach sali bibliotecznej przyjmowano, zapewne za określeniem w inwentarzu 1795 (AGAD, Arch. ks. Poniatowskiego 185, k. 19), że jest to głowa przedstawiająca Apolla. Nad rzeźbioną głową umieszczono jednak półksiężyc – podstawowy atrybut bogini Diany.

³⁶ Cyt. Według Mańkowski 1948, s. 34.

³⁷ BN, Rps. BN. IV. 3292, k. 143.

³⁸ Mańkowski 1948, s. 27.

³⁹ Jw., s. 35.

⁴⁰ AGAD, Arch. ks. J. Poniatowskiego 203. *Inwentarz* wymienia dwa marmurowe biusty Augusta i Liwii, biust Apolla, głowę symbolizującą rzekę, maskę, popiersie o twarzach Jupitera i Ammona, dwie hermy, medalion przedstawiający Minerwę, dwie urny, dwie wazy – jedna ze sceną *Poświęcenie Ifigenii*, druga ze sceną bachiczną. Na kominkach stały dwa marmurowe posążki: chłopca ciągnącego kozę i prowadzącego krowę.

⁴¹ Engeström (1788–1799), s. 122–123; Biester 1791, s. 212; Schulz 1956, s. 275; Piles, Kerdu (1790–1792), s. 680–681.

widok na wielką i szeroką Wisłę. Sala, w której mieści się biblioteka królewska, jest urządzona z wielkim smakiem i utrzymana w bardzo dobrych proporcjach. Wszystko tu jest stylowe i eleganckie: stoły, zamykane szafy z drzwiami, świeczniki itd. W jednym końcu pokoju ustawiony jest posąg z brązu wyobrażający Woltera w pozycji siedzącej, który król kazał wykonać dla siebie w Paryżu. Widnieje na nim napis: „Depuis quo j'ai écrit, on lit et l'on tolère d'avantage”⁴². Napis ten ułożyć miał sam Stanisław August⁴³.

W programie treściowym Sali bibliotecznej przekształcał Stanisław August wątki typowe dla tradycyjnych programów bibliotecznych w duchu oświeceniowej ideologii. Najogólniej pojęty triumf wiedzy i mądrości nad fanatyzmem i złem moralnym symbolizowały „białe panny” – Diana i Minerva. Atrybut Minerwy – sowa – symbolizować mógł bowiem zarówno mądrość jak i ciemność, a towarzyszące Dianie smoki ukrytą mądrość jak i zło⁴⁴. Boska mądrość była przyczyną wszelkiej wiedzy, a równocześnie źródłem siły do walki z ciemnością i fanatyzmem⁴⁵.

Tradycyjny motyw programu bibliotecznego – odwołanie się do idealnych opiekunów nauk i umiejętności znalazł swój wyraz w przywołaniu do warszawskiej sali: Aleksandra Wielkiego, Oktawiana Augusta, Leona X i Ludwika XIV, króla Francji. Według życzenia króla, Aleksander Wielki prowadzić miał umowny dialog z Ludwikiem XIV, a Oktawian August z papieżem Leonem X. Motywy królewskiego wyboru i ustawienia rzeźb we wnętrzu wydają się oczywiste. Uczeń Arystotelesa Aleksander Macedoński reprezentował epokę największych osiągnięć kultury greckiej, której symbolami stały się między innymi wielki naukowy instytut aleksandryjski ze słynną biblioteką oraz biblioteka pergamońska⁴⁶. Ludwik XIV – władca królowi szczególnie bliski – reprezentował dwór monarszy, który stał się modelem dla wszystkich katolickich krajów europejskich, szczególnie w zakresie organizacji państwowego patronatu nad nauką, sztuką i literaturą⁴⁷. Ustawieni naprzeciw siebie cesarz Oktawian August i papież Leon X przypominać mieli odwiedzającym królewską bibliotekę o wiecznej potędze Rzymu jako ośrodka kultury promieniującego na cały ówczesny świat. Złoty Wiek panowania Augusta był dla ludzi XVIII wieku jedną z tych epok, która kształtowała pojęcia związane z patronatem nad nauką i sztuką, a nazwę „Bibliotheca Augusta” przyjmowano dla określenia wszechstronnych, encyklopedycznych zbiorów

⁴² Biester 1791, s. 212.

⁴³ Engeström (1788–1799), s. 122.

⁴⁴ Zob. Osiński 1806, t. I, s. 549; Cooper 1982, s. 49 i 69; Hall 1979, s. 109 i 231.

⁴⁵ Zarówno w bibliotekach świata starożytnego, jak i w bibliotekach nowożytnych postać Minerwy odgrywała podstawową rolę w programach ikonograficznych.

⁴⁶ Kumaniecki 1955, s. 197–235.

⁴⁷ Hatton 1977, s. 238–240.

europejskich⁴⁸. Papież Leon X (Giovanni de Medici), uczeń słynnych neo-platończyków Ficina i Mirandoli, a jako papież protektor uwielbianego w XVIII wieku Rafaela, podniósł Rzym do rangi centrum kultury europejskiej⁴⁹. Eksponując w bibliotece królewskiej osobę papieża składał Stanisław August hołd wielowiekowej aktywności państwa watykańskiego w budowie gmachu europejskiej kultury i przypominał zarazem potomnym o najwspanialszym księgozbiorze świata, jakim była Biblioteka Watykańska.

Dwadzieścia osiem emblematów oznaczających tyleż różnych dziedzin wiedzy i umiejętności ludzkich symbolizować miało uniwersalny i encyklopedyczny charakter królewskiego księgozbioru w najbardziej postępowym oświeceniowym znaczeniu tych terminów. „Realizując ogólnie przyjęty model biblioteki uniwersalnej – pisze współczesny historyk polskiego bibliofilstwa – Stanisław August starał się zgromadzić możliwie pełny, a przynajmniej reprezentatywny zestaw piśmiennictwa polskiego (*Bibliotheca Polona*), faworyzował literaturę antyczną i teologię. Z publikacji współczesnych wybierał dzieła najwybitniejsze – głównie z zakresu historii i nauk pokrewnych, praw, polityki i filozofii. Nie pomijał również innych dyscyplin bliskich i jego własnym wielostronnym zainteresowaniom, i aktualnym potrzebom kraju”⁵⁰. Obiegające salę emblematy miały na celu jasne przedstawienie królewskich intencji. Jak wspomniałem wyżej emblemem wyróżnionym przez króla było „Drukarstwo”, na którym umieszczono napis „Glorie a Dieu, Honneur au Roi, Salut aux Armes” i datę zakończenia prac w sali. Chciał on w ten sposób podkreślić rolę tej umiejętności, dzięki której książka stała się środkiem upowszechniania wartości intelektualnej, głoszenia chwały Boga, oddawania czci monarchom i przekazywania potomnym wielkich czynów militarnych⁵¹.

Nad drzwiami prowadzącymi do zamku umieszczono medalion z przedstawieniem głowy Vignoli. Był on najpopularniejszym teoretykiem architektury w XVIII stuleciu, a jego teoria porządków nie miała w zasadzie konkurencji⁵². Jako jedyny z wielkich teoretyków architektury doczekał się w wieku XVIII tłumaczeń na język polski. Drukowane w 1791 roku tłumaczenie traktatu Vignoli, sądząc ze sztychowanego frontyspisu z alegoriami architektury, malarstwa i rzeźby z herbami Króla i Rzeczypospolitej, wydane musiało być z inicjatywy środowiska związanego z królem⁵³.

⁴⁸ Kumaniecki 1955, s. 351–367; Florini 1719, s. 869.

⁴⁹ Zob. Pastor 1928.

⁵⁰ Bieńkowska 1983, s. 197.

⁵¹ Zegar i Drukarstwo były w 2. połowie XVIII wieku atrybutami „sztuki” jako kunsztu. „Zegar i drukarnia, przywodzą na pamięć dwa wynalazki najpożyteczniejsze” – pisał Osiński 1808, t. I, s. 241.

⁵² Małkiewicz 1976, s. 81, 111 i tabl. IV.

⁵³ *Pięć porządków budowniczych według prawideł Jakóba Barocego z Winioli*. Warszawa 1791. Frontysepis ten wymaga dokładniejszego zbadania z uwagi na występujące w nim symbole wolnomularskie.

Umieszczenie w Bibliotece posagu Woltera było wyznaniem wiary w ideowe założenia filozofii Woltera i przez to wyrazem śmiałości poglądów króla. Urządzenie wnętrza przypadło na okres największego nasilenia polemik z wolterianizmem i przez to stawało się intelektualnym wyzwaniem rzuconym przez króla wszystkim zachowawczym środowiskom polskim⁵⁴. Układając napis „depuis que j'ai écrit, on lit. on rit et Fon telère d'avantage” oddawał on hołd wielkiemu myślicielowi jako osobie ucieleśniającej walkę z fanatyzmem i zacofaniem w imię tolerancji i rozumu. Łącząc ściśle rozwój państwa z rozwojem talentów, kultury i nauki kierował się Stanisław August historiozoficznymi rozważaniami Woltera zawartymi głównie w dziele *Wiek Ludwika XIV*. Podstawowa teza polityczna króla, że panowanie pokojowe i szczęśliwe jest więcej warte niż największa chwała wojenna, zawdzięczała wiele lekturze *Historii Karola XII*. Król prowadzi z Wolterem korespondencję, a biust wielkiego filozofa dłuta P.A. Verschaffelta zdobi jego Gabinet od 1767 roku. Wcześniej podejmuje też starania o wykonanie posagu Woltera⁵⁵. Przede wszystkim patronuje jednak Stanisław August przyswajaniu śmiałej, światopoglądowo i ideowo, myśli wolteriańskiej przez najbliższe mu środowisko twórcze, głównie A. Naruszewicza, T. Krasickiego i E. Trembeckiego⁵⁶.

Poprzez umieszczenie posagu Woltera w stworzonym przez siebie przybytku wiedzy związał król uniwersalne wątki odnoszące się do nauki i wiedzy z oświeceniową ideologią, która zakładała przede wszystkim, że „rozum jest naturą prawdy”⁵⁷.

⁵⁴ Recepcja wolteranizmu w Polsce omówiona była szerzej po raz pierwszy przez Smolarskiego 1918. Zjawisko omawiane było też na marginesie pracy historyków literatury XVIII wieku i podsumowane przez Szaramę-Swolkień 1977. Ostatnio szerzej potraktowane też przez Sinko 1976; Sinko 1982.

⁵⁵ *Correspondance inédite* 1875, List XLII z 14 IX 1766; List LX z 13 V 1767; List z 7 VI 1767; List LXXXII z 21 V 1768; List CXI z 3 II 1771; List CXIV z 24 VI 1771.

⁵⁶ Zob. Matuszewska 1980.

⁵⁷ Tatarkiewicz 1958, t. II, s. 179.

BIBLIOTEKA PAŁACU W WÖRLITZ

Wörlitz to ogród o szczególnym znaczeniu: między rokiem 1764 a 1800 powstało tu założenie w stylu angielskim – pierwsze wielkie założenie tego typu w Niemczech. Była to letnia rezydencja księcia Leopolda III Friedricha Franza von Anhalt-Dessau, ale od samego początku udostępniana publiczności. Zwiedzającym udostępniono także większość budowli neogotyckich i klasycystycznych – równie nowatorskich wówczas w Niemczech, jak sam ogród. Jak to było możliwe? Dlaczego zbudowano Wyspę Rousseau i inne pomniki, dlaczego wzniesiono budowle i urządzono wnętrza przywołujące na myśl średniowiecze, Chiny, a przede wszystkim starożytność? Otóż księciu Franzowi, przedstawicielowi absolutyzmu oświeconego, i ludziom z jego kręgu zależało na kształceniu poglądowym, na wychowaniu poprzez przeżycie estetyczne. Ten moment pedagogiczny ma zasadnicze znaczenie dla wszystkich działań reformatorskich podejmowanych w Anhalt-Dessau, a ogród w Wörlitz stanowi artystyczny wyraz tego świata idei.

W tym kontekście ukształtowanie i wyposażenie biblioteki księcia w pałacu w Wörlitz wydaje się kwestią o znaczeniu podstawowym. Pałac w Wörlitz, nazywany wówczas „domem wiejskim”, został wzniesiony między rokiem 1769 a 1773 przez barona Friedricha Wilhelma von Erdmannsdorffa. Było to jego pierwsze wielkie dzieło i główne dokonanie, uważane za pierwszą budowlę wczesnego klasycyzmu niemieckiego. Erdmannsdorff czerpał impulsy z rozmaitych studiów, w szczególności poczynionych podczas podróży do Włoch i Anglii. Inspiracje, wpływy, liczne zapożyczenia, między innymi z przedstawień z epoki, są tu wyraźnie czytelne.

U wejścia do pałacu umieścił Erdmannsdorff dwa posągi: Cererę, wyraźnie określoną nie tylko jako boginię rolnictwa, lecz także prawa cywilnego, oraz Fortunę¹. „Przyjemne z pożytecznym” – te słowa Horace-

¹ August Rode, *Beschreibung des Fürstlichen Anhalt-Dessauischen Landhauses und Englischen Gartens zu Wörlitz, Dessau 1798*, s. 15. Pierwsze wydanie pochodzi z 1788 r., w 1814 r. ukazał się nie zmieniony przedruk wydania z 1798 r. Nowe wydanie, z tekstami

go były dewizą działalności reformatorskiej w Anhalt-Dessau. Gdzie popierano praktyczną użyteczność, tam miały zagościć szczęście i dobrobyt. W rotundzie wejściowej wita nas odlew posagu Apolla Belwederskiego – w tym samym miejscu stał dawniej apolliński trójnóg. Apollo charakteryzuje domostwo jako ostoję ładu moralnego, prawa, nauki i sztuki. A oculus w kopule z pewnością nie służy tylko oświehleniu, lecz także wskazuje na świetlistą naturę Apollina.

Poświęciłem tyle uwagi programowi ikonograficznemu u wejścia do pałacu, ponieważ do zasygnalizowanych tam idei i skojarzeń nawiązano później w bibliotece.

Gdy w marcu 1773 r. pałac został poświęcony, biblioteka nie była jeszcze ukończona. Istnieją dowody na to, że w latach 1780 i 1781 prowadzono prace malarskie, a w roku 1785 – ślusarskie, ale szczegółów tych prac nie znamy². Również datowanie niektórych materiałów graficznych służących za podstawę do przedstawień portretowych na ścianach świadczy o tym, że prace nad wystrojem wnętrza trwały jeszcze po 1773 roku. W tym miejscu, jak i w dalszym ciągu tego wywodu, mogę się powołać na napisaną w 1993 roku pracę maderską Sabine Weisheit-Possél na temat wystroju malarskiego biblioteki w pałacu w Wörlitz, a także na ukończoną w 1992 roku dysertację Rolanda Kanza „Dichter und Denker im Porträt“ (Poeci i myśliciele w portretach)³.

Autorem projektu biblioteki, podobnie jak i wszystkich innych pomieszczeń pałacowych, był Friedrich Wilhelm von Erdmannsdorff. Wystrój malarski powierzono berlińczykowi Johannowi Fischerowi, o którego działalności – poza tym, że pracował wielokrotnie w budowłach Erdmannsdorffa – wiadomo bardzo niewiele. Możliwe jednak, że myli się go z malarzem miniaturzystą, Jacobem Adolphem Fischerem. Tego dotychczas nie udało się ustalić. Sztukaterie, a chyba także snycerka są dziełem rzeźbiarza Ehrilcha, który działał na książęcym dworze, natomiast inne prace w drewnie wykonał bez wątpienia stolarz nadworny Irmer.

H. Rossa i L. Trauzettela, w: *Der Englische Garten zu Wörlitz*, Berlin 1987. Obszerny opis biblioteki (wydanie z 1798 r.): s. 59–66. August Rode (1751–1837, uszlachcony w 1803 r.), długoletni doradca gabinetu księcia Franza, wyróżnił się jako topograf krajobrazu kulturalnego Dessau-Wörlitz i tłumacz autorów starożytnych. Po raz pierwszy od czasów renesansu wydał na nowo Witruwiusza w języku niemieckim.

² Marie-Luise Harsen, *Stadt, Schloß und Park Wörlitz (Die Kunstdenkmale des Landes Anhalt, t. 2., cz. 2.)*, Burg b. M. 1939, s. 35, 78. Harsen powołuje się na rachunki izby skarbowej. Opis pokoju bibliotecznego: s. 77 nn.

³ Sabine Weisheit-Possél, *Die Ausmalung der Bibliothek im Schloß Wörlitz*, praca maderska na wydziale nauk historycznych Freie Universität Berlin, Kunsthistorisches Institut 1993; Roland Kanz, *Dichter und Denker im Porträt. Spurengänge zur deutschen Porträtkultur des 18. Jahrhunderts*, dysertacja w Ludwig-Maximilian-Universität zu München 1992, opublikowana pod tym samym tytułem, München 1993.

Pomieszczenie biblioteczne cechuje tektoniczna klarowność, typowa dla wnętrz Erdmannsdorffa. Dolną strefę zajmują szafy biblioteczne z drewna lipowego (il. 8). Trzy osie środkowe zostały zaakcentowane podwyższonymi wnękami, w których umieszczono popiersia kobiece z wörlitzkich zbiorów starożytności zdobiących wnętrza pałacowe. Najbardziej znany spośród tych rzeźb jest tors rannej amazonki.

W małych niszach narożnych stoją gliniane statuetki autorstwa Bartolomeo Cavaceppiego, z którym dwór pozostawał w bliskim kontakcie.



8. Biblioteka pałacu w Wörlitz. Fotoarchiv der Staatlichen Schlösser und Gärten Wörlitz-Oranienbaum-Luisium.

Cavaceppi towarzyszył Winckelmannowi w podróży, a gdy ten przerwał ją w Trieście, rzeźbiarz udał się dalej sam do Niemiec, między innymi do Anhalt-Dessau. Nad niszami umieszczono kopie popiersi wykonane w jego warsztacie: Trajana, Hadriana, Antoniusza Piusa i Marka Aureliusza – a więc władców, którzy wnieśli istotny wkład w życie umysłowe imperium rzymskiego. Możliwe, że wybór i rozmieszczenie kobiecych i męskich popiersi oraz statuetek było dziełem przypadku lub wynikało z jakichś zasad dekoracyjnych, ale nie można też wykluczyć, że wiążą się one ściślej z kontekstem ikonograficznym, niż się na pierwszy rzut oka wydaje. W odniesieniu do sufitu zamysły budowniczego są w każdym razie jednoznacznie udokumentowane.

Wróćmy jednak do szaf bibliotecznych. Na ich dolnych drzwiach widnieją płaskorzeźby z symbolami Apollina, Merkurego i Minerwy. Górne drzwi są przeszkłone. W laskowaniu Erdmannsdorff wzorował się na jednym z dzieł Chippendale’a, co było bardzo znamienne dla jego orientacji ku nowoczesnej angielskiej sztuce budowlanej i wnętrzarskiej⁴. Po upadku monarchii w 1918 roku i w związku z założeniem fundacji, książki oprawne w zieloną świńską skórę przypadły w udziale diukom von Anhalt. Zostały przewiezione do głównego pałacu w Dessau, a w 1931 roku – sprzedane⁵. W Staatliche Schlösser und Gärten Wörlitz-Oranienbaum-Luisium zachował się jednak ich rękopiśmienny wykaz z 1778 roku. W pięciu szafach mieściło się pięć działów: literatura niemiecka, francuska i angielska, dzieła ekonomiczne i architektoniczne oraz „rzeczy przemieszane”. W pulpicie stojącym pośrodku pomieszczenia – obecnie ze względów na technikę oprowadzania zwiedzających przeniesionym do magazynu – znajdował się jeszcze zbiór podręczny wraz ze słownikami. Książę Franz miał w swoich zbiorach dzieła około połowy autorów, których portrety wiszą na ścianie nad szafami bibliotecznymi. Znajdowali się wśród nich liczni twórcy niemieccy, co w porównaniu na przykład z bibliotekami króla Prus, Fryderyka II, w Poczdamie-Sonssouci z pewnością zasługuje na uwagę. Jakiejś odpowiedzialności między uporządkowaniem książek a uszeregowaniem portretów na ścianach według dyscyplin jednak nie było.

Mówiąc o wyposażeniu tego pomieszczenia, należałoby jeszcze wspomnieć o piecu z inskrypcją „Poświęcony zimie” oraz o kryształowym świeczniku. Obu ich już nie ma. Zachowały się natomiast daktylioteka odlewów siarkowych, medaliony z ceramiki Wedgwooda i niewielkie reliefy z brązu, dzieła Włocha Zoffolego, we wnękach drzwi i w niszy okiennej.

⁴ „The Gentlemen and Cabinet-Maker’s Director”, 1754, tabl. 63, za Harksen, op. cit., s. 78. Harksen, op. cit., s. 80.

⁵ Projekt znajduje się w zbiorach rysunków Erdmannsdorffa w Anhaltische Gemäldegalerie, Dessau.

Daktylioteki, których Wörlitz ma dwie, były wówczas ważnym źródłem studiów antycznych. Na uwagę zasługuje także częściowo zachowany, umieszczony osobno w szafach zbiór minerałów.

W czerwcu 1771 roku Erdmannsdorff przesłał z Rzymu księciu Franzowi kolorowy projekt sufitu biblioteki⁶. Celem jego ówczesnego pobytu we Włoszech były studia związane z dalszym wystrojem pałacu, a także nabywanie lub zamawianie dzieł sztuki. Miesiąc później (24 czerwca) napisał list z wyjaśnieniami dotyczącymi projektu sufitu, z którego to listu chciałbym zacytować parę fragmentów, ponieważ bardzo wyraźnie ukazują intencje ideowe: „Mniemałem, iż dla ozdobienia tegoż muszę wybierać wyłącznie rzeczy mające jakieś odniesienie do poszczególnych nauk i ich bóstwa opiekuńczego, Apollina. Stąd też pośrodku stanęło Słońce (...) Zwierzyniec Niebieski również ma związek z Apollinem i może jednocześnie stanowić aluzję do astronomii jako jednej z najstarszych nauk wyższych (...) sztukateria (...) [przedstawia] ideę czterech wielkich nauk: mądrości światowej, gdzie filozof naradza się z muzą, a między nimi motyl się znajduje, który dla starożytnych był obrazem nieśmiertelności duszy; historii pod postacią piszącej muzy, naprzeciw której siedzi pośród trofeów bohater koronowany przez Victorię; uczoneści w prawie wyobrażonej pod postacią Nemezis, bogini sprawiedliwości, która naucza siedzącego naprzeciw niej cesarza czy ustawodawcę; poezji czy baśni uosabianej przez Orfeusza, którego śpiewu przychodzą słuchać zwierzęta. W pozostałych trójkątnych polach zdało mi się nie od rzeczy dwanaście wiatrów głównych zaznaczyć dla przypomnienia o rozległych dziedzinach tych nauk, które badają wszystkie strefy Ziemi (il. 11). (...) Jeśliby Wasza Książęca Mość chciał i tych obramień nie złościć, lecz białymi pozostawić, byłoby to może równie dobrze, a wówczas złote byłyby jeno rozeta, Słońce i Pas Zodiaku. Tyle że w tym wypadku tło trzeba by pomalować bardzo delikatnie, w jakimś odpowiednim kolorze...”

W przeciwieństwie do ikonografii barokowej kompozycja w bibliotece w Wörlitz nie przedstawia więc Apollina figuratywnie jako bóstwo olimpijskie składające hołd księciu, lecz nawiązuje do jego identyfikacji z Solem. Od czasów rzymskich Apollo był utożsamiany z Solem, był „*meus mundi*”, przewodnikiem muz, źródłem wszystkiego, co duchowe.

Pulpit księcia stał pośrodku – pod połączanym Słońcem-Apollinem i świecznikiem, który blaskiem świec dodatkowo podkreślał wyobrażoną ideę. Może chodziło tu o usiłowania księcia, który niczym Apollo chciał wspierać sztukę i naukę. Za taką interpretacją przemawiałoby także usytu-

⁶ List Erdmannsdorffa do księcia Franza, Rzym, 24 lipca 1771 r., Landesarchiv Oranienbaum, sygn. Abtl. Dessau, A 10 Nr 187, Be 167, 168, cyt. za Weisheit-Possél, op. cit., s. 28 n.



9. Biblioteka pałacu w Würzburg. Fragment ściany z apollinijskim trójnogiem i wizerunkami Mojżesza, króla Prus Fryderyka II i cara Rosji Piotra I. Fotoarchiw der Staatlichen Schlösser und Gärten Würzburg-Oranienbaum-Luisium.

owanie biblioteki – między sypialniami księżnej i księcia. Mimo to – przypomnijmy, że od samego początku wszystkie pomieszczenia miały niejako charakter publiczny, ponieważ były dostępne dla zwiedzających – wystrój jest zdecydowanie daleki od jakiegokolwiek apoteozy księcia. Również w książęcej sypialni niczego takiego nie znajdziemy. Tutaj dekoracje figuralne nawiązują bowiem do edukacji Jowisza, a jest to raczej program podkreślający aspekt moralny i odnoszący się do władcy. Do widza, o ile ma odpowiedni zasób wiedzy, bardziej przemawiają przedstawienia na suficie i portrety na ścianach.

W ukształtowaniu galerii portretów między szafami bibliotecznymi a gzymsem sufitu Erdmannsdorff chciał uzyskać ogólne wrażenie zawartości i harmonii. Oparł się na antycznych elementach dekoracyjnych – freskach, podziałach poziomych, malowanych imitacjach marmuru i ornamentyce. Płaszczyzny ścian rozczłonkował obramionymi polami, a naroża podkreślił pionowymi pasami. Szczególnie mocno zaakcentował górną strefę z wizerunkami osobistości starożytnych. Portrety *uomi illustri* od czasów renesansu po współczesność zgrupował – nie licząc ścian z oknami – wokół muz Kaliope i Talii (gdzie zgromadził poetów) oraz wokół Temidy i postaci kobiecej z dziećmi, przypuszczalnie wyobrażającej Caritas jako przedstawicielkę prawodawstwa i moralności. Układ 90 portretów nawiązuje do programu sufitu, a każda ściana jest przyporządkowana jednej z wielkich dyscyplin: mądrości światowej, historii, uczoności w prawie oraz sztuce poezji. Znajdujemy tu paralele do *Universallexikon Aller Wiessenn-schaften und Künste* Johanna Heinricha Zedlera z 1748 roku, w którym nauki zostały podzielone na wielkie dziedziny – filologię, filozofię, historię oraz prawo – i szczegółowo zróżnicowane, przy czym poezję reprezentuje filologia.

Nie tu miejsce, żeby wdawać się w szczegóły. Chciałbym tylko zwrócić uwagę, że wśród sportretowanych osób znajdują się i takie, z którymi książę Franz i Erdmannsdorff pozostawali w kontakcie, jak na przykład Winckelmann, umieszczony wraz z innymi teoretykami, twórcami i znawcami sztuki pośród reprezentantów historii (il. 10). Towarzyszy mu Lessing, Sulzer, Sir William Hamilton, Lippert, Mangs, Palladio i Clérisseau. W miejscu, gdzie niegdyś stał piec, pojawia się ponownie motyw apolliński, tym razem w postaci symbolicznego daru wotywnego – trójnogu w eksedrze namalowanej na ścianie. Powyżej zostały umieszczone trzy wizerunki: Mojżesza jako twórcy praw biblijnych, czyli zgodnie z myślą oświeceniową – naturalnych, oraz dwóch władców, którzy wnieśli decydujący wkład w rozwój państwowości w swoich krajach: króla Prus, Fryderyka II, oraz cara Rosji, Piotra, obu nazwanych „Wielkimi” (il. 9).

Skąd zaczerpnięto wzorce do tych portretów? Ta kwestia, którą zajmuje się między innymi autorka wspomnianej wyżej pracy magisterskiej, jest



10. Biblioteka w pałacu w Würzburg. Fragment ściany i framugi okiennej. Fotoarchiw der Staatlichen Schlösser und Gärten Würzburg-Oranienbaum-Luisium



11. Sufit biblioteki w pałacu w Wörlitz. Fotoarchiv der Staatlichen Schlösser und Gärten Wörlitz-Oranienbaum-Luisium.

ciekawa również ze względu na swój aspekt historyczno-recepcyjny. Chciałbym to przedstawić krótko i zwięźle: portrety postaci starożytnych były oczywiście wzorowane przede wszystkim na popiersiach, ale pewną rolę odegrały także daktylioteki oraz studia Erdmannsdorffa w Stanza della Segnatura i reprodukcje graficzne malowideł z loggii i innych stanz watykańskich. Jeśli chodzi o osobistości nowożytne, za wzorzec posłużyły rozmaite pojedyncze sztychy oraz kilka prac lipskiego miedziorytnika, Johanna Friedricha Bausego, zwłaszcza wykonanych według obrazów Antona Graffa. Ze względu na stosunki, niekiedy bardzo bliskie, łączące rodzinę

książecą z Johannem Casperem Lavaterem, należy też wskazać szczególnie na dzieło tego ostatniego, zatytułowane *Physiognomische Fragmente* i zawierające sztychy portretowe, w większości autorstwa Chodowieckiego. Znaczna ilość ceramiki Wedgwooda, stanowiącej część dekoracji wnętrz pałacowych, sugeruje, że medaliony z tej manufaktury również były wykorzystywane jako wzorce.

Jeśli chodzi o zasady formalne zastosowane w dekoracji sufitu, Erdmannsdorff prawdopodobnie inspirował się termami rzymskimi z okresu cesarstwa. W owym czasie zostały już one opracowane przez Clérisseau i Roberta Adama, a Charles Cameron, który dokonał ich pomiarów, opublikował pracę na ten temat. Budowle i wnętrza projektu braci Adamów, oglądane podczas podróży po Anglii, wywarły decydujący wpływ na Erdmannsdorffa. Wręcz narzuca się tutaj porównanie z sufitem przedpokoju w Syon House budowanym od 1762 r. W następnej kolejności można by wymienić Gabinet Rysunków Palazzo Mattei w Rzymie i m.in. sufit w Stanza della Segnatura w Watykanie, ozdobiony malowidłami przez Rafaela w latach 1508–1511. Zawarty w nich program z figuralnymi alegoriami filozofii, teologii, poezji i jurysprudencji stanowił jedno ze źródeł ogólnej koncepcji Erdmannsdorffa. W polu środkowym znajduje się tu jednak nie Apollo-Sol, lecz herb papieża Mikołaja V.

Na zakończenie chciałbym jeszcze krótko wspomnieć o współczesnych kolekcjach portretów z okresu oświecenia. Na wzmiankę zasługują – choćby ze względu na bliskość topograficzną – zbiory wydawców Reicha w Lipsku i Nicolai w Berlinie, przede wszystkim jednak „świątynia przyjaźni” poety Johanna Wilhelma Gleima. Gleim był blisko związany z Anhalt-Dessau. Jedno ze swoich dzieł zadedykował księciu. Kolekcja, którą od 1747 r. gromadził w swoim domu w Halberstadt, obejmuje 138 obrazów na płótnie. Znajduje się wśród nich także portret Erdmannsdorffa namalowany przez Friedricha Wilhelma Augusta Tischbeina. Nie można jednak stwierdzić, czy Wörlitz kiedykolwiek przyjęło którykolwiek z tych portretów. Urodzony w Dessau żydowski filozof Moses Mendelssohn określił tę kolekcję jako „Temple of Worthies”. Nawiązał tu niewątpliwie do „Temple of British Worthies” w Stowe, wzniesionej w 1730 roku przez Jamesa Gibbsa, a później rozbudowanej przez Williama Kenta. Stowe wywarło decydujący wpływ na ukształtowanie ogrodu w Wörlitz. Idea „Temple of British Worthies”, do której nawiązuje – aczkolwiek w sposób zmodyfikowany i w mniejszej skali – tutejszy labirynt, mogła stanowić jedno ze źródeł inspiracji do projektu biblioteki w Wörlitz.

Galeria portretów w bibliotece pałacowej w Wörlitz nie stanowiła „świątyni przyjaźni” we właściwym, mieszczańskim znaczeniu tego określenia – była na to jeszcze zbyt „książecą”. Z drugiej strony jednak została stworzona dla ogółu i miała ogromne znaczenie dla kulturalnych ruchów na prze-

łomie epoki. Charakterystyczne dla Erdmannsdorffa i Wörlitz są różnorodne, często bardzo bezpośrednie odniesienia do antyku. Starożytność wraz ze swoimi myślicielami, mitologią i dziełami sztuki stała się przekąźnikiem idei. Apollo, władca muz, bóg światła, wydaje się wszechobecny. – „Wędrowcze, szanuj naturę i sztukę i nie niszcz ich dzieł” – można przeczytać na jednym z ołtarzy w Wörlitz, ozdobionym płaskorzeźbami przedstawiającymi muzy i Apollina na kręgu promieni. Z walki między pierwiastkiem apollińskim a dionizyjским zwycięsko wyszedł Apollo.

MOTYWY RYCERSKIE NA TLE ZBIORÓW BIBLIOTECZNO-ARCHIWALNYCH DOMU GOTYCKIEGO W PUŁAWACH

Zbiory muzealne puławskiego Domu Gotyckiego były już wielokrotnie analizowane i ich znaczenie w dziejach muzealnictwa nie budzi wątpliwości¹ (il. 12). Jak wiadomo, w Puławach obok muzeum powstały wspaniałe



12. Dom Gotycki w Puławach, stan w r. 1994

¹ Z. Żygulski jun., *Dzieje Zbiorów Puławskich. Świątynia Sybilli i Dom Gotycki*, „Rozprawy i sprawozdania Muzeum Narodowego w Krakowie, t. VII, 1962: tenże, *Shakespeare's Chair and the Romantic Journey of Isabel Czartoryska*, „Apollo”, nr 11, London 1965; tenże, *Zbiory Czartoryskich Muzeum Narodowego w Krakowie – wstęp*, pod red. M. Rostworowskiego, Warszawa 1979 oraz tenże, *Dom Gotycki w Puławach jako gabinet osobliwości*, „Materiały Muzeum Wnętrz Zabytkowych w Pszczynie”, t. VI, 1990.

zbiory biblioteczno-archiwalne, pomieszczone w skrzydle pałacu, których twórcą był małżonek księżny Izabeli, generał ziem podolskich Adam Kazimierz Czartoryski, wielki znawca i miłośnik książek. Biblioteka puławska ocalona po powstaniu listopadowym przerodziła się w bibliotekę sieniawską, a od roku 1876 – przeniesiona do Krakowa – w Bibliotekę Czartoryskich. W istocie była to pierwsza część ogromnych i różnorodnych zbiorów książęcych instalowana w Krakowie i rozmieszczona w budynku dawnego Arsenału miejskiego przy murach floriańskich, na dwóch kondygnacjach. Dolna kondygnacja miała charakter magazynowy, górna zaś – reprezentacyjny, urządzona tak, jak dawniej urządzone książęce biblioteki, ozdobione popiersiami „sławnych mężów”, wyposażona w szerokie stoły oraz pulpity do rozkładania foliów, starych map i rycin. Obszerna sala miała drewniany, malowany strop i kolosalne dębowe półki, na które bibliotekarze wspinali się po drabinach. W pobliskiej sali popijarskiego Klasztoru otwarto lektorium dla uczonych. Było to miejsce, gdzie rodziła się nowoczesna polska historiografia, głównie w oparciu o niesłychanie bogate archiwa dotyczące dziejów narodu i państwa polskiego. Biblioteka trwała w ścisłej symbiozie z Muzeum, fizycznie połączona mostkiem przerzuconym w powietrzu pomiędzy Arsenalem i Klasztorkiem.

Tradycja zespolenia Muzeum z Biblioteką sięgnęła Puław, gdzie jej promotorką była sama księżna Izabela Czartoryska, twórczyni Świątyni Sybilli i Domu Gotyckiego, namiętna czytelniczka dzieł, zwłaszcza historycznych i literackich zgromadzonych przez męża, ale także widząca w rękopisach i książkach materiał ściśle uzupełniający treści muzealne. Co więcej, rękopis iluminowany lub pięknie wydaną książkę uważała po prostu za dzieło sztuki plastycznej, za typowe muzealium. Już w przedsionku Domu Gotyckiego, na marmurowym stole, położyła księżna egzemplarz „Kroniki” Marcina Bielskiego z roku 1597, „oprawnej w deski i brązy, po staroświecku..., łańcuchem przymocowanej do ściany”². Kronika ta jako podręcznik historyczny służyła głównie pamiętkom świątyni Sybilli, ale także i Domu Gotyckiego.

Liczące kilkadziesiąt obiektów zbiory biblioteczno-archiwalne, posegregowane, uporządkowane w szafach, w tekach i tomach, spisane w „Pocztce pamiętek”, znajdowały się w dwóch salach pierwszego piętra Domu, w tzw. Pokoju Zielonym i w Gabinetcie. W szafie pod nr VII mieścił się bogaty zbiór listów-autografów sławnych osób, głównie od XVI do XVIII w. Ze szczególnym pietyzmem gromadziła księżna pisma tych osób, które reprezentowane były w pamiętkach rzeczowych. Większą część listów otrzymała od Konstancji

² Poczet pamiętek zachowanych w Domu Gotyckim w Puławach, Warszawa 1828, poz. 1511.

³ Poczet pamiętek..., op. cit., przypis na s. 66.

z Lubomirskich hetmanowej Rzewuskiej³. Listy i inne autografy zostały wklejone do 16 albumów (ksiąg) oznaczonych literami od A do Q. W księdze A, widocznie uznanej za najgodniejszą, zebrane były listy cesarzy, królów i książąt, m.in. Karola V, Franciszka I, Henryka II, Ludwika XIII, Ludwika XIV, Leopolda I, Marii Teresy, Karola XII, Fryderyka II, Józefa II i Jerzego II, także słynnych dam, jak Diana de Poitiers, Gabriela d'Estrées, Maria Medycejska, Maria Antonina i pani de Sevigné. Literackie zainteresowania księżny objawiły się w zdumiewająco liczным zbiorze autografów sławnych pisarzy i myślicieli, jak Tasso, Ariosto, Luter, Schiller, Herder, Wieland, Kotzebue, Goethe, La Fontaine, Pestalozzi, Montesquieu, Rousseau i Voltaire. Znalazły się w zbiorze listy wybitnych generałów i polityków m.in. Piccolominiego i Wallensteina, a nawet list Waszyngtona do Kościuszki z roku 1797 oraz Jeffersona do Niemcewicza z roku 1801. Miała też księżna listy perskie pisane z Indii przez Wiliama Jonesa do księcia Adama Kazimierza. W szafach Pokoju Zielonego mieściły się różne stare księgi, przeważnie treści religijnej, drukowane w Polsce i za granicą. W gabinecie, na półkach, był zbiór najcenniejszy: kilkanaście rękopisów iluminowanych, głównie z XV i XVI w. Były to księgi do nabożeństwa i pobożne traktaty wykonane we Francji, we Flandrii i Holandii, ozdobione miniaturami, stanowiące w znacznej części plon akcji kolekcjonerskiej, z polecenia księżny, generała Michała Sokolnickiego, na terenach Niemiec, Belgii i Holandii, podczas urlopu ze służby wojskowej, w latach 1810–11⁴. Świeckie rękopisy, przeważnie pergaminowe i iluminowane, znajdowały się w jednej z szaf Pokoju Zielonego. Wśród tych wyróżniały się trzy: *Romans Róży* – *Le Roman de la Rose*, którego autorami byli Guillaume de Lorris i Jean de Meun, egzemplarz z końca XIV w., nabyty przez Zofię Zamoyską, córkę księżny Izabeli, w Paryżu w r. 1810, księga turniejowa króla René d'Anjou z połowy XV w. oraz życiorys cesarza Karola V z XVII w. Wydaje się, że zawarte w tych księgach motywy rycerskie miały dla księżny największą doniosłość i najbardziej odpowiadały atmosferze Domu Gotyckiego. Warto poświęcić im nieco więcej uwagi.

Od czasów renesansu do końca XVIII w., a nawet i dłużej, europejskie muzea sztuki, poza galeriami malarstwa, opierały się głównie na kolekcjach antyków, szczególnie zaś na łatwo dostępnej rzeźbie rzymskiej pochodzącej z Italii. Często zresztą zbiory obrazów łączono z zabytkami rzeźby, jak na przykład we florenckich Ufficjach, gdzie królowała marmurowa *Wenus Medycejska*. Nieustannie zwracano się do starożytnej literatury i mitologii, jako że Muzy były patronkami muzeów, utrzymywanych zwykle w klasycznym, kolumnowym kształcie⁵. Swoistym apogeum muzealnego klasycyzmu

⁴ Z. Żygulski jun., *Tarcza renesansowa w Zbiorach Czartoryskich. Przyczynek do dziejów kolekcjonerstwa polskiego*, „Rozprawy i sprawozdania Muzeum Narodowego w Krakowie”, t. II, 1954.

⁵ Z. Żygulski jun., *Muzea na świecie*, Warszawa 1982, s. 142–152.

w pierwszej połowie XIX w. był monachijski zespół Leona von Klenze, Propyleje i Gliptoteka. Wcześniejszym przykładem klasycznej architektury muzealnej była otwarta w 1801 r. puławska Świątynia Sybilli, pierwszy oryginalny budynek muzealny na ziemiach polskich.

Już jednak w XVIII w. pojawił się antagonistyczny nurt w architekturze specjalnej, niebawem zagarniający całe połacie europejskiej kultury, także poza architekturą: romantyczny neogotyck. Styl ten bodaj najwcześniej wystąpił w Anglii, m.in. w kreacji Zamku Gotyckiego w Strawberry Hill, dziele Roberta Walpole'a. W parkowych rezydencjach dostojne miejsce zajęły, wzniesione w XVIII w.: Dom Gotycki książąt Anhalt-Dessau w Wörlitz i Dom Gotycki w Arkadii Radziwiłłów koło Nieborowa. Puławski Dom Gotycki księżnej Izabeli Czartoryskiej otwarty został jako kolejny budynek muzealny w roku 1809.

W dzisiejszym Muzeum Książąt Czartoryskich w Krakowie ekspono-

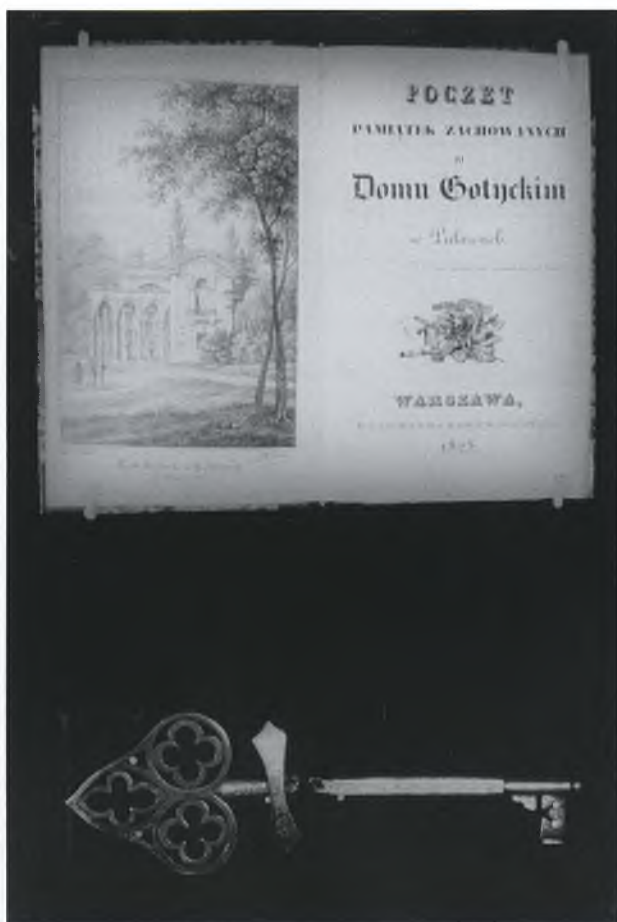


13. Klucz do świątyni Sybilli, r. 1801. Muzeum Czartoryskich w Krakowie

wane są dwa dawne klucze muzealne, będące symbolicznym wyrazem dwóch puławskich budynków i zarazem dwóch faz muzealnych, Świątyni Sybilli z roku 1801 i Domu Gotyckiego z roku 1809. Klucz Sybilli ze złożonego brązu jest w kształcie kaduceusza, tajemniczej laski Hermesa – przewodnika dusz: skrzydlata różdżka opleciona dwoma węzłami⁶, z napisem greckim MNEMEZ ANOIGO HIERON – otwieram świątynię Pamięci, datą 1801 i cyfrą księżny Izabeli (il. 13). Klucz do Domu Gotyckiego jest stalowy, z piórem w kształcie pseudogotyckiego trójliścia, za złożonymi napisami zawierającymi imię fundatorki, rok 1810 oraz motto zaczerpnięte z „Eneidy” Wergilego: DUX FEMINA FACTI, co można przetłumaczyć jako „wódz cnego uczynku – białogłowa”, inaczej mówiąc, dzieło dokonane pod wodzą kobiety⁷ (il. 14).

⁶ K. Kerényi, Hermes przewodnik dusz, Warszawa 1993.

⁷ Napis na kluczu do Domu Gotyckiego został odczytany i zinterpretowany przez p. mgr. Jana Dreścika, kustosa Muzeum Książąt Czartoryskich w Krakowie.



14. Klucz do Domu Gotyckiego, r. 1810 oraz pierwszy drukowany katalog zbiorów „Poczet pamiątek zachowanych w Domu Gotyckim w Puławach”, Warszawa 1828. Muzeum Czartoryskich w Krakowie

W domu gotyckim rozmieszczone zostały tysiące zabytków różnej klasy i wartości. Obok sentymentalnych ułamków architektury i rzeźby lub po prostu kamyków podjętych ze sławnych miejsc historycznych, obok zasuszonych kwiatów i trawek, strzępków szat i skrawków zapisanego papieru, znalazły się wysokiej klasy dzieła rzemiosła artystycznego i malarstwa, w tym trzy najwspanialsze obrazy w zbiorach polskich: Leonarda „Dama z gronostajem”, Rafaela „Portret młodzieńca” i Rembrandta „Krajobraz z miłosiernym Samarytaninem”. Księżna gromadziła przede wszystkim pamiątki osobiste sławnych osobistości historycznych. Wydaje się, że najważniejszym aspektem tego muzeum, adekwatnym do stylu samego budynku i do

nazwy Domu Gotyckiego był mit rycerstwa. Najwyraźniejszym tego dowodem są teksty księżny Izabeli zawarte w wielkim, trzytomowym, rozumowanym katalogu Domu Gotyckiego⁸ (il. 15).



15. Trzytomowy, rozumowany katalog Domu Gotyckiego (ok. r. 1815). Biblioteka Czartoryskich w Krakowie

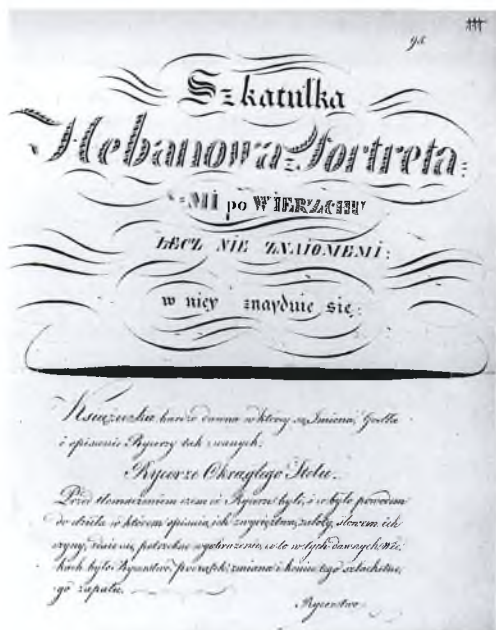
Aby tę kwestię pokrótce przedstawić, trzeba dokonać zabiegu porządkującego, gdyż w ekspozycji Domu panował swoisty romantyczny chaos, wielkie przemieszanie wątków i motywów. Zacząć wypada od książki poświęconej królowi Arturowi i Rycerzom Okrągłego Stołu, jaką księżna nabyła (zapewne za pośrednictwem któregoś ze swych muzealnych agentów) w paryskiej księgarni pod znakiem „Słonia”, przy ulicy św. Jakuba. Wraz z innymi pamiątkami rycerskimi księżna umieściła tę książkę w szafie nr IV w Pokoju Zielonym⁹ (il. 16). Historia króla Artura i mistyka Świętego Graala miały podstawowe znaczenie w europejskim micie rycerskim.

Bodaj najwięcej uwagi poświęciła księżna wyprawom krzyżowym, słusznie uważanym za najsilniejszą manifestację średniowiecznego ducha rycerskiego. Obiektem symbolicznym pierwszej klasy stała się tu rzekoma „tarcza z pierwszej krucjaty”, zawieszona w Domu Gotyckim na słupie klatki schodowej¹⁰ (il. 17). W katalogu znalazł się następujący komentarz: „(Tar-

⁸ Katalog Domu Gotyckiego w Puławach, Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, rkps 2719/3, t. 1–3.

⁹ Katalog Domu Gotyckiego..., op. cit., t. 3, s. 113.

¹⁰ Poczet pamiątek..., op. cit., poz. 320.



16. Opis książki o Rycerzach Okrągłego Stołu w katalogu Domu Gotyckiego. Biblioteka Czartoryskich w Krakowie



17. Tarcza z „pierwszej krucjaty” (pawęż piechoty z XV w.) z Domu Gotyckiego. Muzeum Czartoryskich w Krakowie

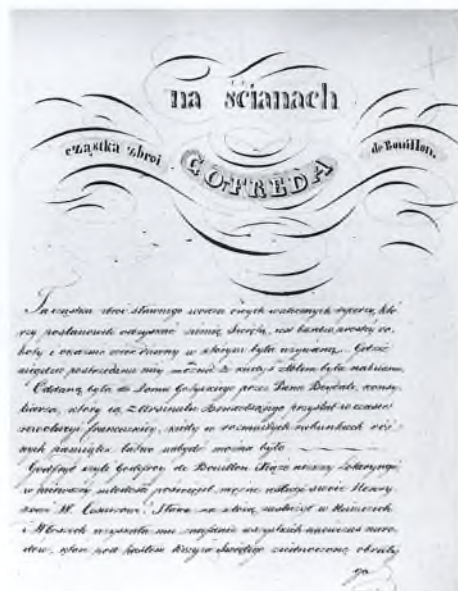
cza ta) przywieziona przez Stanisława Zamoyskiego znajdowała się w mieście Constance. Tam w sali, w której sławny się odbył sobór od kilku wieków zawieszono są tarcze, które służyły Rycerzom, poświęcającym się na krwawe wojny i niebezpieczeństwa dla odzyskania Ziemi Świętej, na której Zbawiciel świata krew swoją wylał. Nie wiedzą doskonale w Constance, w której krucjacie były używane, ale w rejestrach miasta ogólnie są zapisane jako po krucjacie Rycerze rozmaitych narodów tam je na pamiątkę zawiesili. Tarcza o której tu mowa, okazuje ze wszech miar swoją dawność. Jest cała drewniana, z jednej sztuki. Wąska, ale bardzo wysoka, tak że niemal całego człowieka zakryć może. Kolor jej musiał być popielatawy, a krzyż wielki czerwoniawo malowany, przez całą tarczę przechodzi, blisko środka jest przeszyta strzałą lub dzidą. Znać jej dawność po wypłowiałych kolorach. Za bytności swojej Stanisław ordynat Zamoyski ją nabył w miejscu samym, gdzie była zawieszona z pomiędzy kilkunastu czyli kilkudziesięciu takich-że i złożył tę pamiątkę rycerską w Gotyckim Domu”¹¹. Jest to w rzeczywistości prostokątna tarcza drewniana zwana pawężą, używana w piechocie w XV w. Zabytek rzadki i szacowny, ale nie mający związku z pierwszą krucjatą.

¹¹ Katalog Domu Gotyckiego..., op. cit., t. 1, s. 183–84.

Dla księżnej Izabeli czołowym rycerzem krzyżowym był oczywiście Gotfryd de Bouillon, wódz pierwszej krucjaty i zdobywca Jerozolimy. Z nim złączyła kilka pamiątek, jakie stały się przyczyną obszernego artykułu w rozumowanym katalogu¹² (il. 18–19). Rzekome pamiątki po Gotfrydzie,



18. Rycina z XVIII w. przedstawiająca Gotfryda de Bouillon w katalogu Domu Gotyckiego. Biblioteka Czartoryskich w Krakowie



19. Komentarz o Gotfrydzie de Bouillon w katalogu Domu Gotyckiego. Biblioteka Czartoryskich w Krakowie

fragmenty jego zbroi, kaftana i chorągwi oraz pióra z hełmu, pochodziły z arsenału brukselskiego i arsenału wiedeńskiego. Głównym dostawcą różnych fantastycznych i sensacyjnych „pamiątek” historycznych był bliski przyjaciel księżny Izabeli kawaler Beydaels da Zittaert, kustosz skarbcza Złotego Runa i opiekun zbrojowni w Brukseli, który w obliczu zagrożenia ze strony rewolucyjnej armii francuskiej ewakuował się ze skarbami do Wiednia¹³. To on właśnie „ochrzcił” owe szacowne zabytki, łącząc je z bohaterami kolejnych wypraw krzyżowych, co księżna Izabela przyjmowała dość bezkrytycznie. Wśród tych postaci nie mogło zabraknąć Ryszarda Lwie Serce. Zatem postarała się księżna o „widok ruiny zamku,

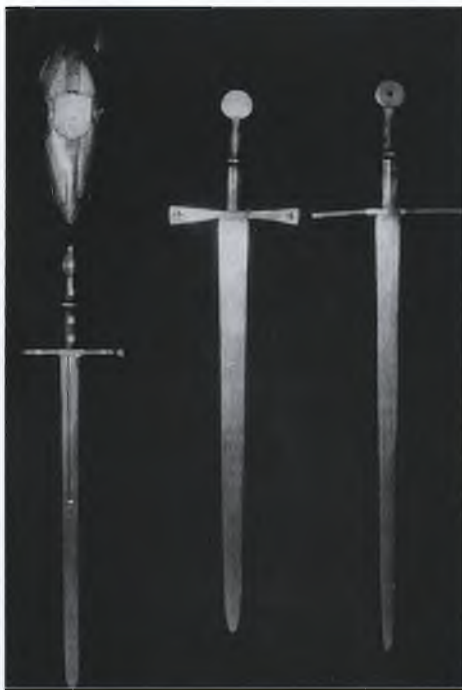
¹² Katalog Domu Gotyckiego..., op. cit., t. 2 s. 19–21.

¹³ Z. Żygulski jun., Zbroje Albrechta niderlandzkiego, „Studia do dziejów dawnego uzbrojenia i ubioru wojskowego”, cz. 1, Kraków 1963.

w którym Ryszard król angielski był więziony”¹⁴. Był to zamek na Morawach, a rysunek został zrobiony przez Józefa Richtera. Ułamki z tej ruiny kazała księżna wmurować w ściany Domu Gotyckiego, a w katalogu zamieściła następujący komentarz: „Gdy całe naówczas Chrześcijaństwo pędem niewstrzymanym leciało na krucjatę (była to Trzecia Krucjata, z końcem XII w.), aby odzyskać Ziemię Świętą, Ryszard równie z Filipem Augustem królem francuskim, tym samym zapałem wzburzony, przyłączył się do innych narodów i poszedł z wojskiem swoim do Jerozolimy. Zrazu ci rycerze szczęśliwi uzyskaliby wielką sławę, gdyby poróżnienie między naczelnikami, na koniec nienawiść zawzięta nie była zniszczyła zupełnie wszelkich nadziei”¹⁵. W dalszym ciągu opisała księżna romantyczne dzieje Ryszarda, jego powrót z Ziemi Świętej, katastrofę okrętu, uwięzienie przez księcia austriackiego Leopolda na zamku morawskim i w końcu szczęśliwe odnalezienie go przez trubadura Blondela.

W zbrojowni Domu Gotyckiego zawiesiła księżna dwa miecze, jeden „po Templariuszach”, pochodzący z kościoła św. Ewerharda w Fuldzie, drugi „po Krzyżakach”, dany przez generała Michała Grabowskiego, wzięty z Malborka¹⁶ (il. 20). Są to dwa imponujące okazy mieczy ceremonialnych (nie bojowych), kolosalnych rozmiarów, z przełomu XIV i XV w.; absolutnie oryginalne mają jednak nieautentyczne drewniane okładziny rękojeści, dodane zapewne w drugiej połowie XIX wieku.

Wśród rycerskich fascynacji roztańczanych przez księżną w Domu Gotyckim musiała się przewinać postać Dziewicy Orleańskiej. Nie udało się, co prawda, pozyskać żadnej osobistej pamiątki po francuskiej bohaterce, ale przypominał ją niewielkich rozmiarów portrecik i odpowiedni artykuł w katalogu¹⁷ (il. 21). Niezmiernie natomiast rzadkim za-



20. Miecz „po Templariuszach” i miecz „po Krzyżakach” z Domu Gotyckiego. Muzeum Czartoryskich w Krakowie

¹⁴ Katalog Domu Gotyckiego..., op. cit., t. 1, s. 126–27.

¹⁵ Katalog Domu Gotyckiego..., op. cit., t. 1, s. 127.

¹⁶ Katalog Domu Gotyckiego..., op. cit., t. 2, s. 27–33.

¹⁷ Katalog Domu Gotyckiego..., op. cit., t. 3, s. 29–31.



21. Rycina z końca XVIII w. przedstawia-
jąca Dziewicę Orleańską w katalogu
Domu Gotyckiego. Biblioteka Czartory-
skich w Krakowie



22. Komentarz o Cydzie i Szimienie w katalogu
Domu Gotyckiego. Biblioteka Czartoryskich
w Krakowie

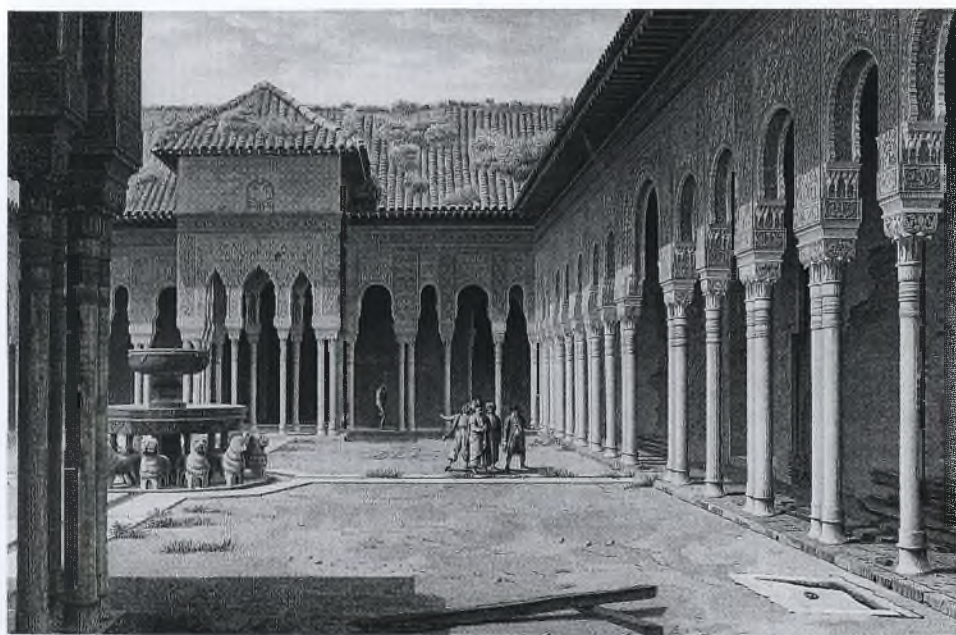
bytkiem był ułomek kopii rycerskiej z XIV lub XV w., wzięty z katedry w Tournai, wiązany z hrabią Gauvain de Mons, przysłany do Puław przez wspomnianego kawalera Beydaelsa¹⁸.

Specjalnym kultem otoczono w Puławach relikwie Cyda i Szimeny, wydobyte z ich wspólnego grobowca w katedrze w Burgos¹⁹ (il. 22). Łączyły się to, jak wiele innych nabytków puławskich, z wojnami napoleońskimi. Kiedy w roku 1808 cesarz Francuzów rozpoczął interwencję w Hiszpanii, jego żołnierze w poszukiwaniu zdobyczy, spłądrowali gotycką katedrę w Burgos. Otworzyli wówczas znajdujący się pod posadzką katedry grób owych sławnych bohaterów średniowiecza hiszpańskiego – Cyda i jego ukochanej Szimeny, a raczej Himeny. El Cid czyli „pan” był to arabski przydomek rycerza Rodryka Diaz de Bivar, wstawionego w XI w. w wal-
kach z Maurami, ale w wyniku różnych perypetii stającego niekiedy po stronie mauretańskiej, w każdym razie będącego wzorem rycerskiego mę-
stwa, opiewanym w ludowych pieśniach. Prochy znalezione w grobowcu po-

¹⁸ Katalog Domu Gotyckiego..., op. cit., t. 2, s. 67.

¹⁹ Katalog Domu Gotyckiego..., op. cit., t. 2, s. 281–85.

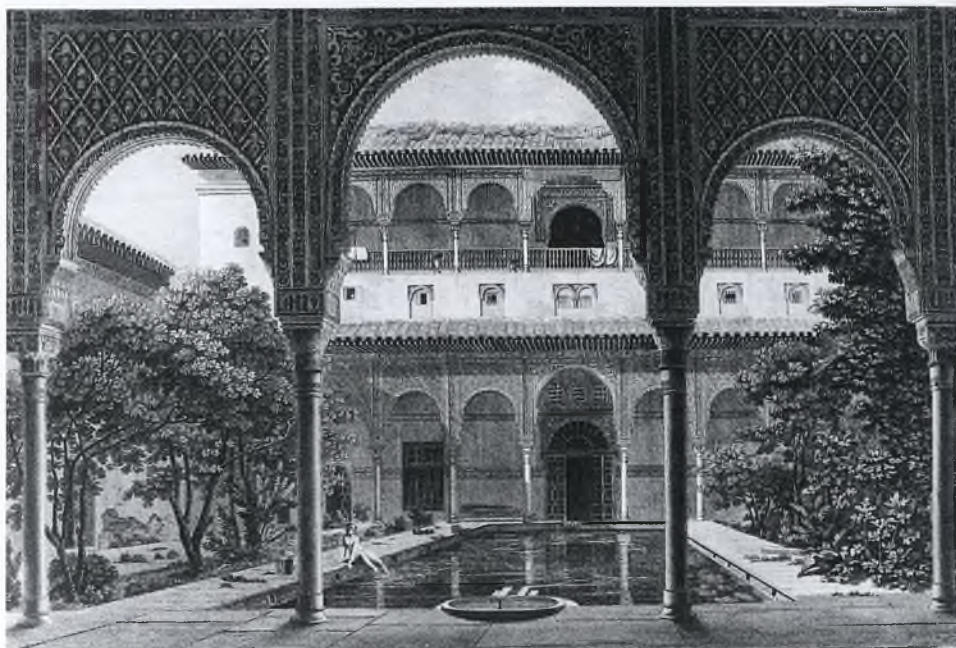
słano do Paryża, do Muzeum Napoleona, czyli dawnego Luwru, którym niepodzielnie władał przyjaciel cesarza baron Dominik Vivant Denon. Był on uczestnikiem wyprawy Bonapartego do Egiptu, autorem publikacji monumentów tego starożytnego kraju, ale jednocześnie grabieżcą dzieł sztuki z wielu krajów europejskich na rzecz napoleońskiego muzeum. Wiadomo, że w r. 1806 także Zamek Królewski w Warszawie musiał przekazać szereg dzieł do Paryża. Jednakże Denon przyjaźnie i życzliwie wspierał inicjatywę muzealną księżnej Izabeli i podarował jej kilka pamiątek francuskich, nawet relikwii królewskich z rozbitej nekropolii w Saint Denis. Prochy Cyda i Szimeny zawarł w puszcze ze złoczonego brązu, wysadzonej kamieniami i ozdobionej emalią. W katalogu księżna bardzo dokładnie opisała dzieje Cyda, związane z historią wyzwolenia Półwyspu Iberyjskiego spod okupacji mauretańskiej²⁰. Jednak zgodnie z romantyczną interpretacją dziejów księżna ostatecznie stawiała po stronie Maurów, których klęskę i wygnanie przyrównała do losu Polaków. Pod tym względem wyprzedzała romantyczną poezję, szczególnie Mickiewiczowską „Alpuharę”. Pretekstem jej mauretańskich dywagacji były zasuszone gałązki cyprysowe zerwane w Alhambrze i Generalifie²¹ (il. 23–24), zapewne przez któregoś



23. Alhambra – dziedziniec lwów, rycina z dzieła A. de Laborde'a „Voyage pittoresque et historique de l'Espagne”, Paryż (1812). Muzeum Czartoryskich w Krakowie

²⁰ Katalog Domu Gotyckiego..., op. cit., t. 2, s. 282–309.

²¹ Poczet pamiątek..., op. cit., poz. 296.



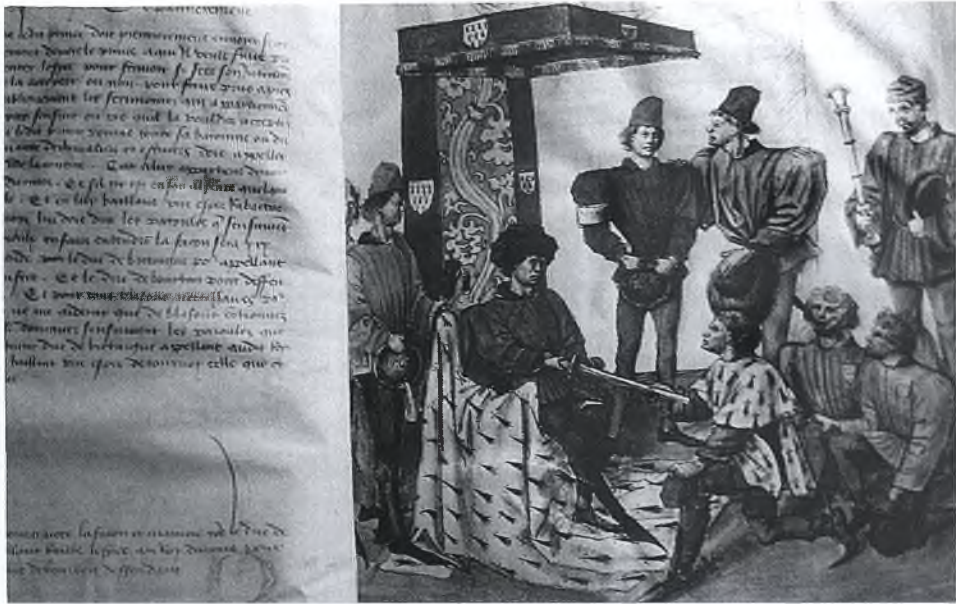
24. Alhambra – dziedziniec kąpielowy, rycina z dzieła A. de Laborde'a „Voyage pittoresque et historique de l'Espagne”, Paryż (1812). Muzeum Czartoryskich w Krakowie

z polskich oficerów. Jest to niby drobiazg, lecz jak wiele mówiący. Po pierwsze, oficerowie polscy nie tylko toczyli walki pod Somosierrą i Saragossą, ale też z zachwytem przyglądali się zabytkom dawnej sztuki, po drugie zaś, mieli świadomość „pamiątkowości”, jaką w tym samym czasie lansowały Puławy. „Mało kto żeby nie słyszał – pisała księżna Izabela w swym katalogu²² – o zwycięstwach Maurów w Hiszpanii, o przepychu, okazałości, bogactwach i o guście wytwornym tego narodu. Zawojowawszy część Hiszpanii, utrzymali się przez kilka wieków, zaprowadzili do kraju, którego podbili, nauki, rękodzieła, wytworne kunszt, gust delikatny we wszystkim i po części to grzeczne Rycerstwo, które rozweselało życie i zabawy, wzbudzało męstwo i chęć podobania się kobietom, które umiano szanować i bronić w owych czasach”.

W „Pokoju Zielonym” Domu Gotyckiego znajdowała się, wyżej wspomniana, cenna księga turniejowa z XV w. króla René d'Anjou, przysłana do Puław przez pana M. Ch. J. Pugensa (1755–1833), francuskiego pisarza i leksykografa²³ (il. 25). „Szacowny ten ze wszech względów rękopism zaleca się najwięcej mnóstwem malowideł, w których wszystko, co do

²² Katalog Domu Gotyckiego..., op. cit., t. 1, s. 116.

²³ Poczt pamiątek... op. cit., poz. 1231.



25. Wezwanie na turniej, miniatura z księgi turniejowej króla René d'Anjou, rękopis pergami-
nowy z lat 1465-1470. Biblioteka Czartoryskich w Krakowie

turniejów należy, szczegółowo w obrazach jest przedstawione” – komentowała księżna w katalogu²⁴.

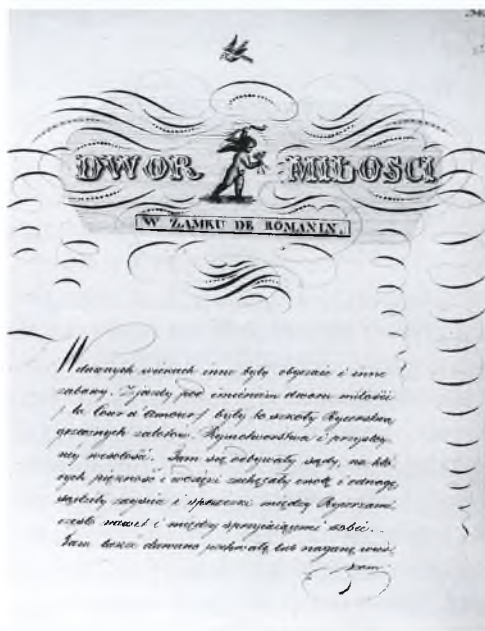
Król René d'Anjou był drugim synem księcia Ludwika II, a wnukiem króla francuskiego Jana II. Był następcą swego starszego brata Ludwika III i tytularnym królem Obojga Sycylii i Jerozolimy, Ostatecznie tronami tymi nie zawładnął, stracił nawet tytuł księcia andegaweńskiego i zmarł jako hrabia Prowansji. Był wszakże wielkim mecenasem sztuki i literatury, wyrazi-
cielem cnót rycerskich i znawcą rycerskiego obyczaju. Księga turniejowa, którą skompilował około roku 1450, dedykując swemu młodszemu bratu Karolowi, nie jest przedstawieniem rzeczywistego turnieju lecz zbiorem daw-
nych francuskich, flamandzkich i niemieckich reguł turniejowych, bogato ilustrowanych, przedstawionych w wyimaginowanym turnieju sprawionym w Aix pomiędzy księciem bretańskim a księciem burbońskim²⁵.

²⁴ Tamże.

²⁵ Literatura dotycząca księgi turniejowej króla René d'Anjou jest bogata, tutaj przy-
tacza się prace najważniejsze: G. Mourey, *Le livre des Fêtes françaises*, Paris 1930, s. 12–
17; René d'Anjou, *Traité de la forme et devis d'un Tournois*, Paris 1946; M. Jarosławiec-
ka-Gąsiorowska, *Trzy francuskie rękopisy iluminowane w Zbiorach Czartoryskich*, Kra-
ków 1953; T. Avril, *Le Livre des tournois du roi René de la Bibliothèque National*, Paris
1986; B. Holme, *Splendeurs et richesses du Moyen Age*, London 1987, s. 87–97; C. Gra-
vet, *Knight at Tournament*, London 1988, s. 24–25; R. Barber i J. Barker, *Tournaments*,

Oryginał tej książki „*Traité de la forme et devis d'un tournoi*”, spisany na papierze z miniaturami akwarelowymi, przypisywanymi mistrzowi Barthelemy d'Eyck, powstały w połowie XV w., zachował się w paryskiej Bibliotece Narodowej (ms fr. 2695); tamże znajduje się kopia książki sporządzona na papierze około r. 1480 (ms fr. 2696) oraz dwie kopie pergaminowe (ms fr. 2692 i ms fr. 2693), wykonane po r. 1480 dla Ludwika de Grunthuse, pana Brugii, ponadto kopia z XVII w. (ms fr. 2694). Egzemplarz przesłany do Puław przez pana Pugens (który był naturalnym synem księcia Conti) jest pomniejszoną repliką warsztatową oryginału, sporządzoną na pergaminie w latach 1465–1470, a jej pierwszym właścicielem był Jean d'Armagnac książę Nemours²⁶.

Jedna z miniatur wspaniałej andegaweńskiej książki turniejowej, którą księżna Izabela nie tylko przeglądała, ale i dokładnie przeczytała, przedstawia sąd sprawiony przez damy nad rycerzami pragnącymi wstąpić w szranki. Zarzut dotyczący moralności rycerza wyłączał go z udziału w turnieju. Rzecz jasna, księżna w pełni aprobowala tę rolę kobiet. W katalogu zamieściła artykuł dotyczący Dworu Miłości na zamku Romanin, pisząc: „W dawnych wiekach inne były obyczaje i inne zabawy. Zjazdy pod imieniem Dworu Miłości (La Cour d'Amour) były to szkoły Rycerstwa, grzecznych zalotów, rymotwórstwa i przystojnej wesołości. Tam się odbywały sądy, na których piękno i wdzięki zachęcały cnotę i odwagę, sądziły zajścia i sprzeczki między Rycerzami, często nawet i między sprzyjającymi sobie. Tam też dawano pochwały lub nagany wierszom, śpiewom i innym dziełom, które przedstawiono przed tak wdzięcznym sądem. Sama go płeć piękna składała. W rękopiśmie bardzo ciekawym



26. Komentarz o „Dworze Miłości” w katalogu Domu Gotyckiego. Biblioteka Czartoryskich w Krakowie

Justus, Chivalry and Pageants in the Middle Ages, Woodbridge 1989, s. 180; Riddarlek och Tornerspel – Tournaments and the Dream of Chivalry, Livrustkammaren, Stockholm 1992, s. 317–18.

²⁶ T. Avril, op. cit., passim.

pod tytułem *Les Troubadurs*, który w owych czasach był pisany, a teraz znajduje się w Bibliotece królewskiej w Paryżu, wyczytać można szczegóły o tym Dworze Miłości, na początku XIV wieku istniejącym. Ten który go opisuje, osobiście był tam przytomny”²⁷ (il. 26).

Opierając się na odpowiednio dobranej literaturze księżna Izabela w ideologii Domu Gotyckiego z pełną świadomością przeciwstawiła się myślicielom i historykom oświecenia, którzy potępiali średniowiecze wraz z obyczajem rycerskim, widząc w nim okres ciemnoty i barbarzyństwa. W rycerstwie doszukiwała się spełnienia ideałów odwagi i poświęcenia oraz wszelkich cnót, jakie chciała przypisać Polakom walczącym o wolność.
Kraków, 24 kwietnia 1995 r.

²⁷ Katalog Domu Gotyckiego..., op. cit., t. 2, s. 353–54.

KILKA SŁÓW O GMACHU BIBLIOTEKI ORDYNACJI KRASIŃSKICH W WARSZAWIE

Seminarium niniejsze, jak wiadomo, poświęcone jest pomieszczeniom bibliotecznym w siedzibach królewskich i magnackich oraz ich roli w strukturze samej rezydencji. Moja wypowiedź będzie trochę przewrotna – nie zaprezentuję bowiem biblioteki mieszczącej się w obrębie staro pałacu czy zamku, ale przypomnę nowoczesny, jak na czas swego powstania, gmach biblioteczno-muzealny ordynacji Krasińskich w Warszawie, w którym zamieszkał jego fundator, hr. Edward Krasiński. Wszystko się zatem odwróciło: to nie rezydencja ze znajdującą się w niej biblioteką są istotne, ale pałacowy budynek wzniesiony specjalnie na pomieszczenie zbiorów, w którym niejako wygospodarował sobie mieszkanie ostatni ordynat opinogórski.

Najpierw kilka słów na temat Biblioteki Ordynacji Krasińskich. Gromadzenie książek było w tej rodzinie od dawna zakorzenione. Wiemy, że książki zbierali Stanisław, archidiakon krakowski (zmarły w 1598 r.), i Jan, kanonik gnieźnieński (zmarły w 1612 r.), wiemy również, że obaj zapisali swe cenne księgozbiory kościołowi parafialnemu w Krasnem, z którego się wywodzili. Jan Dobrogost Krasiński, starosta warszawski, zgromadził w swym wspaiałym pałacu w Warszawie piękny różnojęzyczny księgozbiór głównie z zakresu historii i geografii. W dziewiętnastym stuleciu w każdej siedzibie tego rodzaju znajdowały się zasobne księgozbiory, uporządkowane i starannie utrzymywane. Podwaliny pod bibliotekę ordynacką stworzył generał Wincenty Krasiński, który otoczył troskliwą opieką księgozbiór dziada swej żony, Tomasza Czapskiego, starosty Knyszyńskiego, znajdujący się w warszawskim pałacu przy Krakowskim Przedmieściu 5 (il. 27). Sam generał przez całe życie zbierał książki i dzieła sztuki. Tworząc ordynację opinogórską postanowił, że gromadzona przez niego biblioteka wejdzie w jej skład, co znalazło wyraz w drugim artykule statutu ordynacji noszącym datę 30 lipca 1844.

Załączkiem tej biblioteki, jak już wspomniałem, był księgozbiór Tomasza Czapskiego, wniesiony w dom Krasińskich drogą małżeństwa jego



27. Lewe skrzydło pałacu Czapskich-Krasińskich-Raczyńskich w Warszawie, rozbudowane w latach 1851–1852 wg projektu Henryka Marconiego, elewacja od ul. Berga (tu mieściła się początkowo Biblioteka Ordynacji Krasińskich). Wg „Tygodnik Ilustrowany”, 54: 1913, nr 41, s. 810. Reprodukacja – J. Borowik

wnuczki, ks. Marii Urszuli Radziwiłłówny, z generałem Wincentym Krasińskim. Do tego doszły zbiory samego generała, w późniejszym czasie włączono do biblioteki ordynackiej wspaniały księgozbiór Konstantego Świdzińskiego (pozyskany dzięki wielkiej energii hr. Ludwika Krasińskiego, hr. Władysława Małachowskiego i Aleksandra Przeddzieckiego), księgozbiory Leona Łubieńskiego, Huberta Krasińskiego, Józefa Wolffa, pozyskano również przechowywane w Sterdyni archiwa Butlerów i Ossolińskich, zbiory Krasińskich z Radziejowic, dalej zbiory Władysława Pobóg-Górskiego, Józefa Drège’a, Kazimierza Reychmana, Bronisława Grabowskiego, Włodzimierza Passowicza, Leopolda Meyera, archiwa Wielchorskich, Dembowskich i Lasockich, na koniec piękny zbiór rycin i druków po Hipolicie Skimborowiczu (wymieniam tu tylko najważniejsze pozycje, nie licząc drobniejszych darów i zakupów). Zbiory stale rosnącej Biblioteki Ordynacji Krasińskich mieściły się w lewej części pałacu Krasińskich przy Krakowskim Przedmieściu 5 i zajmowały 6 dużych sal dosłownie pękających w szwach. Biblioteka miała wprawdzie osobne wejście od ul. Berga (dziś Traugutta), ale jej położenie w budynku nieprzystosowanym do przechowy-

wania zbiorów było nad wyraz niewygodne. Problem nowego lokalu czekał wciąż na rozwiązanie.

17 stycznia 1909 r. zmarł bezpotomnie hr. Adam Krasiński, ostatni ordynat z linii Wincentego i ordynacja przeszła na linię oboźnieńską Krasińskich, której głową był hr. Józef Krasiński z Radziejowic, ożeniony z Heleną ze Stadnickich. Wobec nieuleczalnej choroby nowego ordynata opinogórskiego we wszystkim zastępował go syn Edward. Urodzony 28 maja 1870 r. w Radziejowicach, wychował się w niezwykle kulturalnej atmosferze tej siedziby. Studiował wprawdzie rolnictwo w Mödling, ale z zapalem oddawał się studiom historycznym i filozoficznym. Zastępując chorego ojca w administrowaniu ordynacją zetknął się od razu z należącymi do niej zbiorami i odtąd biblioteka ordynacka stała się największą pasją życia.

Jak już wspomniałem, sytuacja Biblioteki Ordynackiej Krasińskich nie była łatwa. Pałac Krasińskich przy Krakowskim Przedmieściu nie należał do ordynacji opinogórskiej, tylko był prywatną własnością zmarłego w 1909 r. hr. Adama Krasińskiego. Na skutek działań rodzinnych dostał się hr. Edwardowi Raczyńskiemu juniorowi, przyrodniemu bratu Adama, synowi Róży z Potockich 1 voto Władysławowej Krasińskiej, 2 voto Edwardowej Raczyńskiej. Tak więc biblioteka ordynacka stała się lokatorką w cudzym pałacu. Atmosfera towarzysząca podziałowi majątku po Adamie Krasińskim nie była chyba najlepsza, skoro nienagannie wychowany Edward Krasiński nazywał powszechnie później czczoną panią Różę Raczyńską „la vieille vipère”.

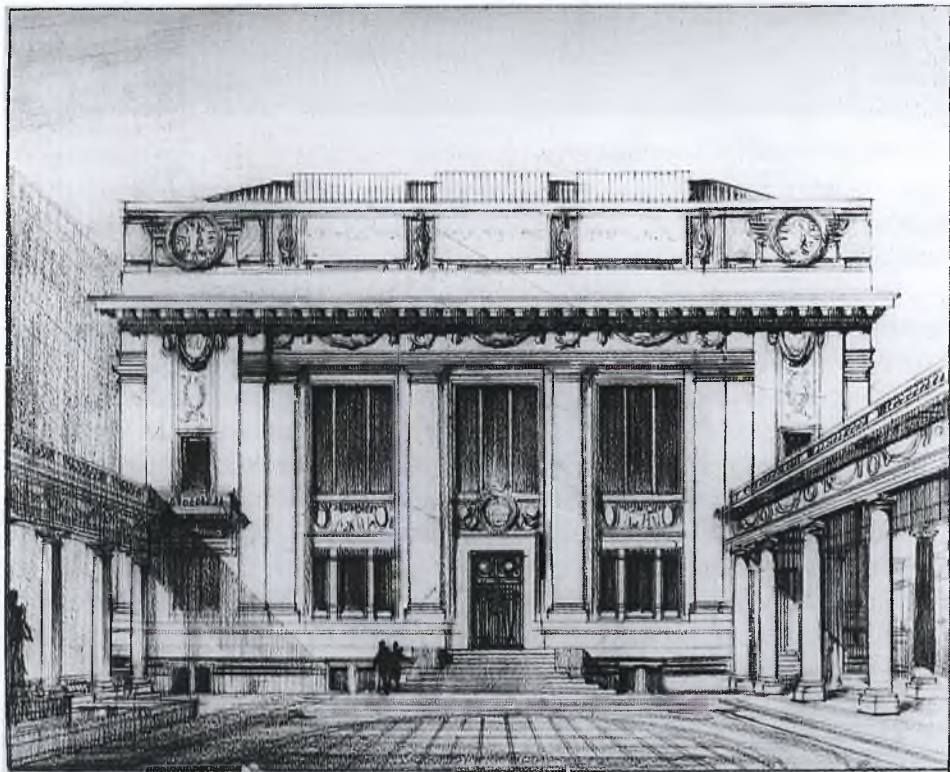
Co było robić? Edward Krasiński zdecydował się na budowę nowoczesnego obszernego gmachu bibliotecznego i w tym celu zakupił 5 marca 1910 r. plac po dawnym maneżu Marii Wodzińskiej przy ul. Okólnik; posesja ta miała 6000 łokci kwadratowych powierzchni. Fundusz na budowę gmachu uzyskał hr. Edward ze sprzedaży swego prywatnego majątku, mianowicie ukochanych Radziejowic.

10 marca 1910 r. została podpisana umowa z architektem Juliuszem Nagórskim, który zobowiązał się wykonać do połowy sierpnia tego roku projekt i szkice gmachu oraz kosztorys. Nagórski, wchodzący wówczas w modę architekt, studiował w École des Beaux Arts w Paryżu i cieszył się dużym poparciem sfer posiadających. Niezwłocznie wyruszył w podróż po Europie zachodniej, by zapoznać się z najnowszymi osiągnięciami budownictwa bibliotecznego. Podobną podróż w tym samym celu odbył Edward Krasiński w towarzystwie dra Ignacego Tadeusza Baranowskiego, który był fachowym doradcą fundatora. Baranowski pracował w bibliotece od 1 października 1909 r., zrazu jako pomocnik ówczesnego kierownika, dra Stanisława Kętrzyńskiego, a po jego ustąpieniu 1 stycznia 1911 r. jako szef tej placówki. Podróż studyjna odbyta z Edwardem Krasińskim, wiodła przez Austrię, Niemcy, Francję do Belgii. Po powrocie z podróży zarówno archi-

tekt jak i fundator musieli być zorientowani w problematyce nowoczesnych bibliotek zachodnio-europejskich.

Z kilku projektów Juliusza Nagórskiego Edward Krasiński wybrał projekt skomponowany w 1912 r. w stylu pierwszego cesarstwa. Wybrany rysunek szczęśliwie zachował się i przedstawia pawilon główny niemal identyczny z pawilonem istniejącym do dziś (il. 28–29), tyle że Nagórski chciał go ustawić w głębi posesji, a dziedziniec przed nim ująć z obu stron kolumnadą. Nastrój tej architektury ma rzeczywiście bardzo wiele z francuskiego empiru, wyczuwamy jednak w omawianym projekcie wyraźny nałot modernizmu.

Zachowany w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie rysunek Nagórskiego został przez Edwarda Krasińskiego opisany na odwrocie. Fundator napisał wyraźnie, że jest to „pierwszy, pierwotny plan gmachu Muzealnego Biblioteki Krasińskich – rysowany przez Juliusza Nagórskiego w 1912 roku”, z czego wynika, że magazyny biblioteczne nie były przez



28. Juliusz Nagórski, Projekt nowego gmachu muzealnego Biblioteki Ordynacji Krasińskich w Warszawie, elewacja frontowa, 1912. Rysunek węglem ze zbiorów Biblioteki Ordynacji Krasińskich. Muzeum Narodowe w Warszawie, nr inw. Rys. pol. 161 666. Fot. MNW

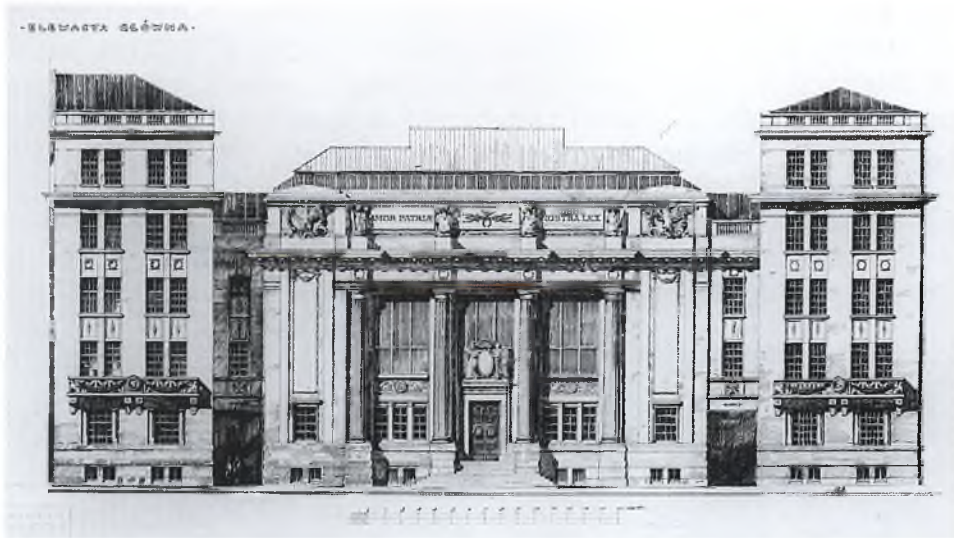


29. Gmach Biblioteki Ordynacji Kasińskich, stan obecny. Neg. w IS PAN

architekta przewidziane, a sam pawilon miał być przeznaczony na pomieszczenie zbiorów muzealnych. Propozycja ta pozostała na papierze.

W tym samym roku 1912 zawarto umowę z architektem Henrykiem Gayem, który „uzupełnił i rozwinął projekt Nagórskiego”. Chyba dopiero wówczas skonkretyzowały się ostatecznie założenia projektu. Postanowiono zatem, by na Okólniku wybudować magazyny na pół miliona woluminów, czytelnię na 32 osoby, sale muzealne na pomieszczenie zbrojowni ordynackiej i galerii obrazów, wreszcie oficyny dochodowe. Szczególnie interesująco rysuje się ten ostatni element projektowanego gmachu, świadczy bowiem o zmyśle praktycznym fundatora. Musimy pamiętać, że ordynacja opinogórska nie dawała zbyt dużych dochodów, nie należy się zatem dziwić, że Edward Kasiński pragnął zapewnić umiłowanej bibliotece stały dochód pochodzący z wynajmu mieszkań. Doszło zatem do tak pożytecznej symbiozy biblioteki i muzeum z kamienicą czynszową, chyba bez precedensu w architekturze polskiej doby nowożytnej.

Henryk Gay na swoim projekcie (il. 30) przesunął zaprojektowany przez Nagórskiego pawilon do linii zabudowy ulicy i ujął go po bokach potężnymi czteropiętrowymi oficynami z mieszkaniami do wynajęcia. Architektura tych oficyn, tak doskonale zestrojona jest z pawilonem głównym, że nie odnosimy wrażenia, iż są to dzieła projektowane przez dwóch architek-



30. Henryk Gay, Projekt nowego gmachu Biblioteki i Muzeum Ordynacji Krasieńskich w Warszawie przyjęty do realizacji, elewacja frontowa. Rys. tuszem ze zbiorów Biblioteki Ordynacji Krasieńskich. Muzeum Narodowe w Warszawie, nr inw. Rys. pol. 16 1667. Fot. MNW

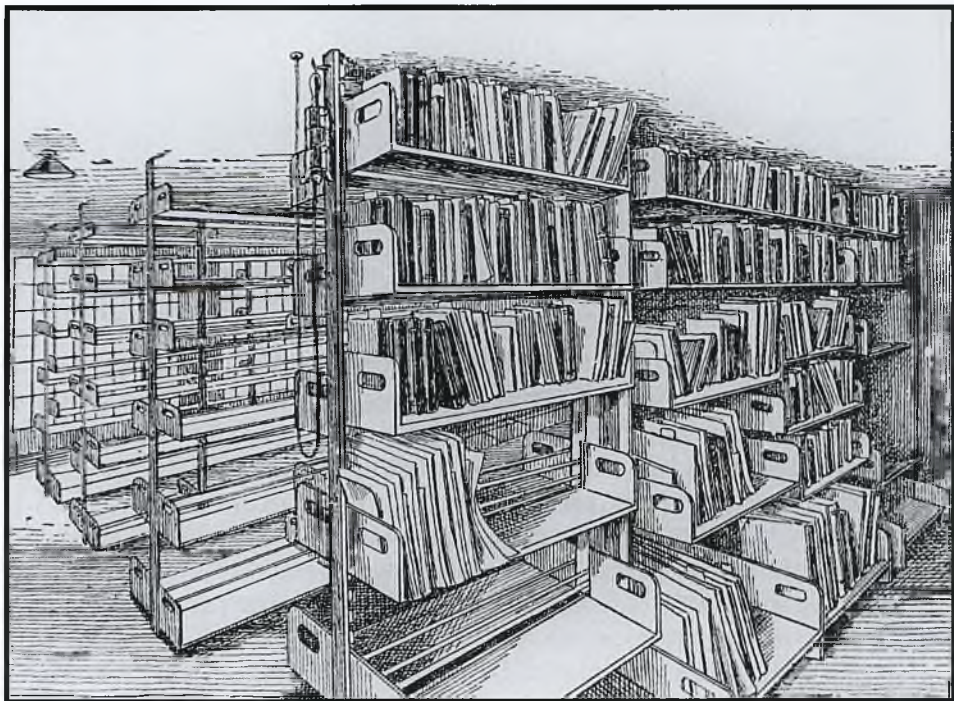
tów. Ośmiopiętrowe magazyny biblioteczne o konstrukcji stalowej przewidziano w głębi posesji. Architekt Henryk Gay, współtwórca gmachu hipoteki warszawskiej, usytuowanego nieszczęśliwie za pałacem Paca i skomponowanego wspólnie z Mikołajem Moździeńskim, interesował się stroną konstrukcyjną projektowanych przez siebie budowli.

W 1898 r. ukończył ze złotym medalem Instytut Inżynierów Cywilnych w Petersburgu, dalsze studia odbył w Paryżu i w Monachium. Dotąd jego działalność nie doczekała się opracowania, choć na warszawskim gruncie zasługuje on na miano pioniera nowoczesności.

Kiedy projekt nowego gmachu Biblioteki Ordynacji Krasieńskich był już gotów, 10 grudnia 1912 r. uroczystie poświęcono kamień węgielny. Zamurowano wówczas w fundamentach puszkę z aktem erekcyjnym, którego tekst powtórzono następnie nad drzwiami do czytelni. Przytoczymy go w całości: W SETNĄ ROCZNICĘ URODZIN ZYGMUNTA KRASIŃSKIEGO, KU NIEŚMIERTELNEJ RZECZY PAMIĘCI, EDWARD KRASIŃSKI, SYN ORDYNATA JÓZEFA I HELENY ZE STADNICKICH, SZCZĘŚLIWY Z PODJĘCIA DZIEŁA, O JAKIM MARZYLI KONSTANTY ŚWIDZIŃSKI I RODZINA KRASIŃSKICH, KŁADZIE KAMIEŃ WĘGIELNY POD GMACH DLA BIBLIOTEKI I ZBIORÓW ORDYNACJI KRASIŃSKICH WŁASNYM STAWIONY SUMPTEM, PRAGNĄC W TYCH MURACH ZABEZPIECZYĆ SKARBY PRZESZŁOŚCI, SKRZĘTNĄ RĘKĄ MINIONYCH POKOLEŃ GROMADZONE I LOCALONE OD

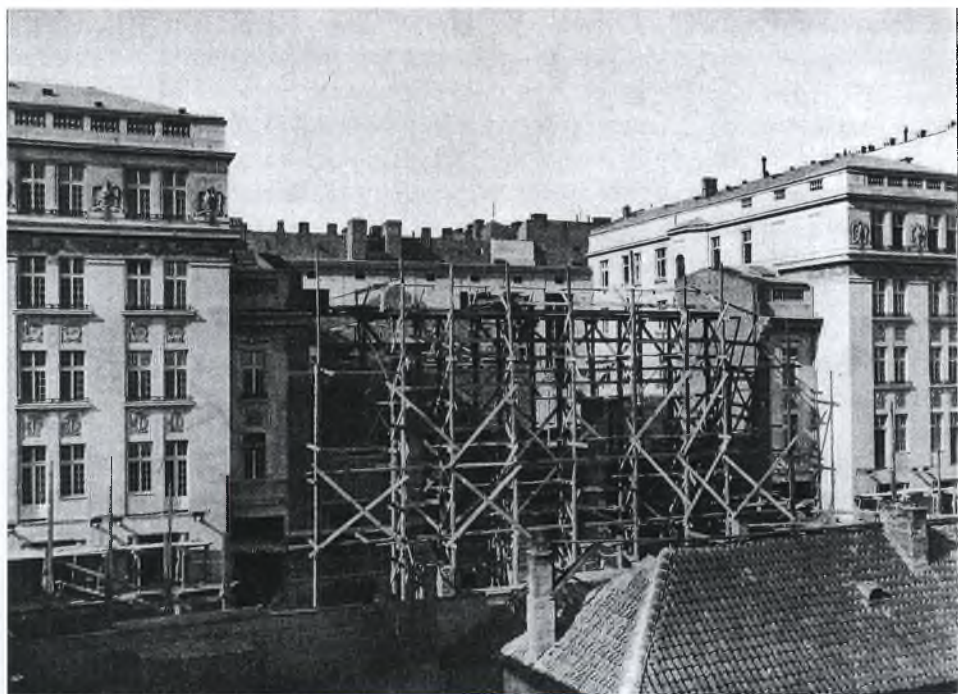
ZAGŁADY, UDOSTĘPNIĆ JE WSPÓŁCZESNYM, A PRZEKAZAĆ POTOMNYM, KU CHWALE I POŻYTKOWI NAUKI POLSKIEJ, KRAJU I RODZIMEJ WARSZAWY. Kiedy czytamy ten tekst dzisiaj, świadomi tragicznych losów Biblioteki Ordynacji Krasińskich i samego Edwarda Krasińskiego – nie możemy oprzeć się wzruszeniu.

Ale nie wyprzedzajmy faktów i wracajmy do dziejów budowy gmachu. Roboty budowlane prowadziła znana firma „Matens i Daab”. Nowoczesne wyposażenie magazynu bibliotecznego wykonano w zakładach inż. Kubackiego (były to ruchome półki żelazne, il. 31). Edward Krasiński szczycił



31. Magazyn biblieczny. Wg „Biblioteka Ordynacji Krasińskich w Warszawie...”, s. 33. Reprodukacja – J. Borowik

się zawsze, że gmach jest dziełem firm miejscowych i robotników polskich. Na koniec wiosny 1913 r. skrzydło magazynowe było już gotowe (il. 32), w lecie tegoż roku zaczęto ustawiać żelazne półki. W końcu października ostatecznie ukończono skrzydło magazynowe i niezwłocznie przystąpiono do przeprowadzki, która trwała 4 tygodnie. Pawilon główny biblioteki nie był jeszcze ukończony, połączono zatem magazyny z jednym z lokali parterowych w lewej oficynie dochodowej i tam w styczniu 1914 r. otworzono tymczasową czytelnię (odwiedzało ją średnio 3000 czytelników rocznie).



32. Nowy gmach Biblioteki Ordynacji Krasińskich w budowie, w głębi widoczne skrzydło mieszczące magazyny. Wg „Tygodnik Ilustrowany”, 54: 1913, nr 41, s. 811. Reprodukacja – J. Borowik

Od samego początku była to ważna placówka dla historyków i polonistów wskrzeszonego Uniwersytetu Warszawskiego.

W czasie I wojny światowej wstrzymano roboty budowlane. Bezcenną zbrojownię Krasińskich zamurowano w niedokończonej budowie. Okres powojenny był niemniej ciężki. Inflacja uniemożliwiła prawidłowe funkcjonowanie instytucji, a dobra opinogórskie zniszczone w czasie inwazji bolszewickiej w 1920 r. nie przynosiły dochodów. 26 listopada 1917 r. zmarł Ignacy Tadeusz Baranowski, zasłużony Kierownik Biblioteki, a po jego śmierci kierownictwo objęła zastępczo Helena Drége, a od stycznia 1920 r. nowym szefem tej placówki został Jan Muszkowski. „Ciężkie to były czasy – wspominał trudne powojenne lata Muszkowski – bez pieniędzy i bez personelu trudno jest prowadzić bibliotekę, prawie tak trudno – jak wojnę”.

Nowe życie rozpoczęło się od jesieni 1928 r. z chwilą podjęcia robót budowlanych przy głównym pawilonie i urządzenia w nim muzeum. Uroczysta inauguracja Biblioteki Ordynacji Krasińskich w nowej, własnej siedzibie nastąpiła 2 grudnia 1930 r. Było to wielkie wydarzenie w życiu kulturalnym stolicy, uświetnione obecnością Prezydenta Rzeczypospolitej prof. dra Ignacego Mościckiego oraz czołowych przedstawicieli życia kul-

turalnego i umysłowego kraju. W pięknym przemówieniu inauguracyjnym ordynat Edward Krasieński wyraził przekonanie, że nowy gmach będzie nie tylko świątynią przeszłości, ale stanie się również „żywą krynicą naukowego życia w przyszłości”. Kończąc prosił ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego, zarządy wyższych zakładów naukowych, całą powszechność polską oraz prezydenta miasta o moralną opiekę nad Biblioteką i Muzeum, które „śmiem marzyć, staną się nie tylko pożytkiem dla kraju, ale też i ozdobą Warszawy, szczytem dla naszej rodziny, a gdyby jej nie stało – pamiątką po Krasieńskich”.

Stan zbiorów w dniu 1 października 1930 r. przedstawiał się następująco: Druków z XV i XVI w. – 1755; dzieł nowszych – 86292 w liczbie woluminów przekraczającej 200000; atlasów, map i planów – 809; rękopisów – 5815 (il. 33); dyplomów – 670; przedmiotów muzealnych – 1184, z czego na zbrojownię przypada 840. „Nie są to jeszcze ustalone liczby dotyczące niewystawionej na razie części muzeum, skarbcza, zbiorów rycin, medalów i numizmatów oraz znacznej ilości rękopisów, nieobjętych dotąd inwentarzem” – pisał Muszkowski.

Zbiory były konsekwentnie porządkowane i opracowywane przez wysokiej klasy specjalistów. Miały profil zdecydowanie historyczno-poloni-



33. Sala rękopisów. Wg „Biblioteka Ordynacji Krasieńskich w Warszawie...”, s. 23. Reprodukacja – J. Borowik

styczny. Najcenniejsze pozycje spośród zbiorów publikowano lub przygotowywano do druku. Zbrojownia, tak jak i biblioteka, stanowiła integralną część ordynacji opinogórskiej. Najpiękniejszą jej część stanowiły przedmioty z epoki napoleońskiej. Były tu m.in. słynne pistolety ofiarowane księciu Józefowi Poniatowskiemu przez ordynata Stanisława Zamoyskiego i użyte przez księcia w czasie bitwy lipskiej. Były tu mundury pułku szwoleżerów gwardii cesarskiej, mundurek Zygmunta Krasińskiego jako adiutanta króla Rzymu, strzelba myśliwska Napoleona I ofiarowana przezeń generałowi Wincentemu Krasińskiemu, wreszcie lance szwoleżerskie z jedwabnymi poręczkami. Z eksponatów starszych wyróżniał się czółnowaty hełm z grzebieniem roboty włoskiej z XVI w., ozdobiony scenami wojennymi, należący podobno do hetmana Jana Tarnowskiego, dalej kolczugi z XVII w., związane z królami Władysławem IV i Janem Kazimierzem, wreszcie całkowita zbroja królewicza Karola, księcia Kurlandii, armatka należąca do tegoż władcy oraz szabla Tadeusza Kościuszki ze szczerozłotą rękojeścią ofiarowana mu w 1794 r.

Do najcenniejszych pozycji skarbcza rodzinnego należał z pewnością serwis srebrny roboty gdańskiej ozdobiony orłami polskimi i profilami królów polskich ofiarowany przez Jana III podskarbiemu koronnemu Janowi Kazimierzowi Krasińskiemu oraz zbiór książek do nabożeństwa oprawnych w kość słoniową ze złotymi okuciami.

W galerii obrazów do najcenniejszych pozycji należał portret młodego mężczyzny z 1524 r., dzieło nieznanego malarza niemieckiego, dalej „Adoracja Dzieciątka” Pietera Coecke van der Aelst oraz „Przedstawienie Dzieciątka Jezus kapłanom w świątyni Jerozolimskiej” Dawida Colynsa z 1695 r. – wszystkie trzy pochodzące z kolekcji Konstantego Świdzińskiego. Obrazem interesującym przede wszystkim historyków był „Sejm Czteroletni” pędzla Kazimierza Wojniakowskiego, zapisany Bibliotece przez hr. Władysława Małachowskiego. Galeria obrazów zawierała ponadto dużą liczbę portretów rodzinnych roboty najwybitniejszych malarzy europejskich XVII, XVIII i XIX w. Zbiory muzealne Biblioteki Ordynacji Krasińskich pozostawały pod opieką historyka sztuki, dr Marii Kociatkiewicz-Twarowskiej.

Gmach Biblioteki prezentował się okazale i stał się prawdziwą ozdobą tej części miasta (il. 34). Jak już powiedziano wcześniej, nosił cechy zmodernizowanego empiru. Elewację frontową pawilonu środkowego Nagórski rozczłonkował czterema potężnymi kolumnami doryckimi wsuniętymi w szeroką wnękę i podtrzymującymi mocne belkowanie, na którym osadził ścianę attykową ze zbrojami na cokółkach znajdujących się ponad kolumnami. Zbroje symbolizowały rycerską przeszłość rodu fundatora. Epokę pierwszego cesarstwa, tak istotną w dziejach rodu Krasińskich, reprezentowały orły: dwa potężne z rozpostartymi skrzydłami, stojące w wieńcach lau-



34. Gmach Biblioteki Ordynacji Kasińskich po całkowitym ukończeniu. Neg. w IS PAN



*Super-exlibris Jana Kasińskiego
(† 1612).*

35. Superexlibris Jana Kasińskiego (+1612). Wg „Biblioteka Ordynacji Kasińskich w Warszawie”, Warszawa 1917, s. 47. Reprodukcja – J. Borowik

rowych, umieszczone na obu skrajach ściany attykowej pawilonu środkowego. Orły znalazły się również na ścianach najwyższej kondygnacji oficyn. Akcentem patriotycznym dekoracji fasady była dewiza herbowa tej gałęzi rodu Kasińskich: AMOR PATRIAE NOSTRA LEX wypisana na ścianie attykowej. Pole środkowe tej ściany zarezerwowano dla „Ślepowrona” Kasińskich (il. 35), umieszczonego na tle skrzyżowanych włóczni. Duża tarcza z tym samym herbem i z tą samą dewizą podtrzymywana przez dwie uskrzydłone postacie kobiece, znajduje się nad wejściem głównym. Po jego przekroczeniu wchodzimy do hallu głównego ciągnącego się przez trzy kondygnacje i oświetlonego szklanym dachem. Hall przedzielały poziomo dwie galerie skupione wokół środkowych

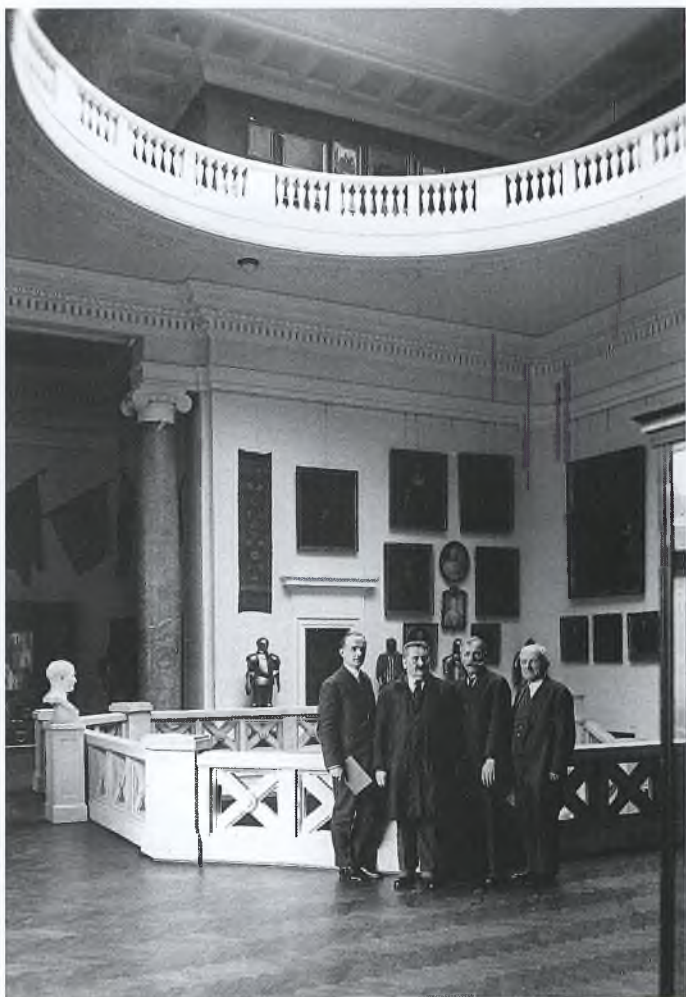
prześwitów. Na parterze i na dwóch galeriach zorganizowano muzeum. Monumentalna klatka schodowa (il. 36) prowadzi do czytelní (il. 37) i na galerię pierwszego piętra (il. 38), skąd osobne schody wiodą na galerię piętra drugiego. Na wszystkich trzech poziomach znalazły się obrazy i większa część ordynackiej zbrojowni.



36. Klatka schodowa, wejście do czytelní i muzeum po roku 1930. Neg. w IS PAN

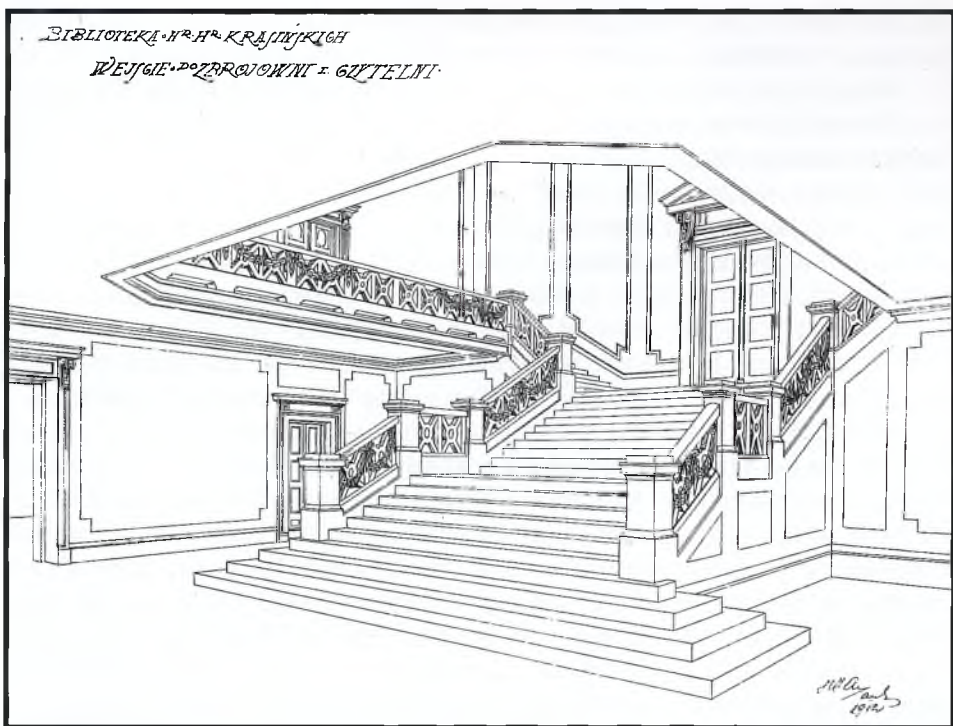


37. Czytelnia po roku 1930. Neg. w IS PAN



38. Zbrojownia i muzeum na I piętrze. Przy balustradzie stoją: Antoni Kwiatkowski (pilnujący Muzeum), Wiktor Ziajowski i Michał Grzędzicki (pilnujący Biblioteki), Kazimierz Sokański (szatny). Reprodukacja – MNW

Wnętrze pawilonu środkowego projektował Henryk Gay. Zachował się szczęśliwie jego rysunek z 1912 r. przedstawiający wnętrze hallu ze schodami (il. 39). Edward Krasiński zaopatrzył ten rysunek następującą adnotacją: „Schody monumentalne Biblioteki i Muzeum Krasińskich takie, jakie kazałem wykonać (bez pierwotnie projektowanych girland brązowych na balustradzie)”. Fundator wnikał zatem w najdrobniejsze szczegóły projektu. Hall ze schodami i z galeriami nosił charakter powściągliwego empiru. Czytelnia miała wyposażenie raczej skromne. Ściany otoczone były szafa-



39. Henryk Gay, projekt klatki schodowej w nowym gmachu Biblioteki i Muzeum Ordynacji Krasińskich w Warszawie, 1912. Rys. tuszem ze zbiorów Biblioteki Ordynacji Krasińskich. Muzeum Narodowe w Warszawie, nr inw. Rys. pol. 3075. Fot. MNW

mi, na których ustawiono popiersia i globusy, a jej przestrzeń wypełniały stoły z dwudzielnymi lampami. W obecnym stanie badań, poza pomieszczeniami magazynowymi, nie znamy innych wewnątrz gmachu.

Na podstawie tego, co zachowało się do dziś po kataklizmach drugiej wojny światowej, możemy stwierdzić z całym przekonaniem, że architektura gmachu Biblioteki Ordynacji Krasińskich została świetnie skomponowana. Była godna i powściągliwa, nie pozbawiona patosu i wyrażająca umiłowanie ojczyzny przez znakomity ród arystokratyczny. Pod względem form zewnętrznych nie miała nic wspólnego z jakąkolwiek awangardą, choć można ją uznać za nowoczesną, gdy chodzi o stronę czysto funkcjonalną.

Do tego właśnie budynku wprowadził się Edward Krasiński po śmierci swej matki Heleny ze Stadnickich Józefowej Krasińskiej. Musiało to zatem nastąpić po roku 1927. Mieszkanie ordynata, nader skromne, znajdowało się w pawilonie środkowym, jak poinformowali piszącego te słowa siostrzeńcy Edwarda, Panowie Adam i Karol Belina-Brzozowscy. Składało się z dużego pokoju, pomieszczenia dla służącego i kuchni. Ordynat, stary kawa-

ler, dla siebie samego potrzebował bardzo niewiele, żył dla znajdującej się za ścianą biblioteki, która stała się największą pasją jego życia.

Druga wojna światowa i okupacja niemiecka przyniosły zagładę dzieła hr. Edwarda Krasińskiego. Na niego samego i na stworzoną przez niego instytucję spadły ciosy wszystko unicestwiające. W 1940 r. ordynat wystąpił w obronie skatowanego przez gestapo w Opinogórze chłopca folwarcznego. Ten właśnie fakt stał się bezpośrednią przyczyną aresztowania Krasińskiego i zesłania go do obozu koncentracyjnego w Dachau, gdzie został zamordowany na początku grudnia 1940 r. Nie dożył zatem zagłady ukochanego swego dzieła, które Niemcy splądrowali po raz pierwszy w maju 1941 r. W czasie powstania warszawskiego we wrześniu 1944 r. gmach zapalił się od bomb niemieckich. Piszący te słowa spędził dzieciństwo w najbliższym sąsiedztwie Biblioteki Ordynackiej Krasińskich i dobrze pamięta okrzyk rozpaczyny jednego z lokatorów mieszkających na tej samej klatce schodowej naszej kamienicy: „biblioteka się pali”. Fakt ten przyprawił moją Matkę o skrajne przygnębienie. Drugi raz Niemcy podpalili gmach biblioteczny już po upadku powstania, był to zatem czyn dokonany z premedytacją. Ocalałe z pożogi książki i rękopisy włączono po wojnie do zbiorów Biblioteki Narodowej, były to jednak smutne resztki tego, co udało się zgromadzić kilku pokoleniom zasłużonego polskiego narodu. Obrazy, bardzo nieliczne, trafiły do warszawskiego Muzeum Narodowego, zbrojownia rozproszyła się po świecie. Po wojnie gmach wprawdzie odbudowano, ale nie zrekonstruowano w pełni jego przedwojennej struktury. Nie odbudowano magazynów, najlepiej zachowały się oficyny z mieszkaniami do wynajęcia. Co pewien czas środki masowego przekazu donoszą o rozmaitych zakusach mało interesujących firm i ich właścicieli na pawilon środkowy, które wobec zdecydowanego sprzeciwu najbliższej rodziny fundatora nie dochodzą do skutku. Trzeba tej rodzinie pomóc w obronie, trzeba również stworzyć nową instytucję biblioteczną-muzealną, która zajmie gmach i nawiąże do jego świetnych tradycji.

Pora teraz na uwagi końcowe:

1. Gmach Biblioteki Ordynacji Krasińskich nie był jedynym nowoczesnym gmachem bibliotecznym, jaki powstał w Warszawie na przełomie XIX i XX w. Wypada przypomnieć Bibliotekę Cesarskiego Uniwersytetu wzniesioną w latach 1891–1894 według projektu Stefana Szyllera i Antoniego Jasieńczyka-Jabłońskiego, odznaczającą się wielkimi magazynami o nowoczesnej żelaznej konstrukcji. Drugim budynkiem bibliotecznym wzniesionym nieco później, bo w latach 1912–1914, była Biblioteka Publiczna przy ul. Koszykowej, projektowana przez Jana Heuricha młodszego i wybudowana pod kierunkiem Władysława Marconiego. I jeden i drugi budynek spełniał wymogi stawiane nowoczesnym bibliotekom. Biblioteka Ordyna-

cji Krasińskich przerasta je nie tyle poziomem artystycznym architektury, ile siłą patriotycznych intencji wyrażoną w dekoracji fasady.

2. Biblioteka jako instytucja, bez względu na to, czy znajdowała się w szeregu zabytkowych pomieszczeń starej rezydencji, czy też w osobnym budynku, była i jest nadal efektownym tłem dla jej posiadacza lub przynajmniej dysponenta, zapewniając mu przede wszystkim wiarygodność. Kiedy znany pamiętnikarz Marian Rosco-Bogdanowicz złożył wizytę w Neuwied w pierwszych dniach stycznia 1914 r., marszałek dworu poinformował go, że śniadanie zostanie podane o godzinie 13⁰⁰ w bibliotece zamkowej. Książę Wilhelm Friedrich Heinrich von Wied, desygnowany na władcę Albanii, zaproponował wówczas Bogdanowiczowi stanowisko ambasadora albańskiego w Londynie.

Kiedy legendarny dyrektor Muzeum w Łańcucie Antoni Duda-Dziewierz chciał wydostać dodatkowe fundusze na zamek łańcucki od rozmaitych dostojników odwiedzających dawną siedzibę Potockich, zapraszał ich do biblioteki i tam przy kieliszku koniaku przedstawiał im swoje propozycje nie do odrzucenia. Ofiarą dyrektora Dziewierza padł m.in. ówczesny premier PRL – Józef Cyrankiewicz, który ujęty atmosferą spotkania, dał nie tylko na zamek łańcucki, lecz również blachę miedzianą na pokrycie zamku w Krasiczynie.

Kiedy premier Hanna Suchocka chciała szczególnie uhonorować zagranicznego dostojnego gościa, polecała Państwu Magdzie i Piotrowi Gesslerom zorganizowanie obiadu w bibliotece Stowarzyszenia Historyków Sztuki.

We wszystkich opisanych wypadkach biblioteka służyła i służy nadal jako tło do poważnych rozmów, zapewniając gospodarzowi wiarygodność. Jego autorytet podpierały skutecznie rzędy książek wyzierających z szaf bibliotecznych. Pomędzy opisanymi tu wypadkami a Biblioteką Ordynacji Krasińskich zachodzi jednak podstawowa różnica. Fundatorowi nowego gmachu na okólniku nie przyświecały doraźne cele, nie miał zamiaru niczego osiągnąć dla siebie, ani dla umiłowanej przez siebie instytucji, drogą przymilnych rozmów z przedstawicielami władzy. Chciał stworzyć dla polskich humanistów możliwie dobry warsztat pracy i zdawał sobie sprawę, że w tym względzie może liczyć tylko na siebie. Nie potrzebował doraźnej wiarygodności, był bowiem wielkim polskim panem reprezentującym tradycje intelektualne swego rodu i już przez to samo był wiarygodny. Nie zapominajmy o jego wielkim dziele, mimo że prawie nic z niego nie zostało. Chyba nikt nie ma wątpliwości, że zasługi ostatniego ordynata opinogórskiego dla polskiej kultury są bezsporne.

NOTA BIBLIOGRAFICZNA

Podaję tylko najważniejsze pozycje: B.a., Nowa Biblioteka Krasińskich, Tygodnik, 53: 1912, nr 50, s. 1053; B.a., Nowa księżnica w Warszawie, 7: 1912, nr 52, s. 9; M., Biblioteka Ordynacji hr. Krasińskich, Tygodnik Ilustrowany, 54: 1913, nr 41, s. 810–811; Biblioteka Ordynacji Krasińskich w latach 1844–1930. Przemówienie wygłoszone w skróceniu na inauguracji nowego gmachu dnia 2 grudnia 1930 roku, Warszawa 1930; M. Kociatkiewiczówna, Przewodnik po Muzeum Ordynacji Krasińskich, Warszawa 1930; Przemówienie Edwarda Krasińskiego na uroczystym otwarciu biblioteki i Muzeum Ord. Krasińskich, Warszawa 1930; M. Rosco-Bogdanowicz, Wspomnienia, t. 2, Kraków 1959, s. 442; Z. Sudolski, Krasiński Edward (1870–1940), Polski Słownik Biograficzny, t. 15, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970, s. 170–171; A. Rottermund, Katalog rysunków architektonicznych ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie, Warszawa 1970, s. 125–126, poz. 694–696. Informacje PP Adama i Karola Belina-Brzozowskich oraz mgra Janusza Królika.

„NIEWIDZIALNA KOLEKCJA”. KOLEKCJA I TWÓRCZOŚĆ WŁASNA PARYSKIEGO ARCHITEKTA HIPPOLYTE’A DESTAILLEURA (1822–1893) W ZBIORACH KUNSTBIBLIOTHEK. O POWSTANIU ZBIORU SZTYCHÓW ORNAMENTOWYCH I KOLEKCJI RYSUNKÓW

W 1879 r. biblioteka Niemieckiego Muzeum Rzemiosła (Deutsches Gewerbe Museum) w Berlinie wzbogaciła się o obszerny zbiór cennych książek, sztychów i rysunków, zgromadzony przez paryskiego architekta, Hippolyte-Alexandre-Gabriel-Waltera Destailleura (1822–1893) (il. 40). Jego kolekcja stanowi trzon zbioru sztychów ornamentowych i rysunków w Kunstbibliothek. Uzupełniono ją w 1967 r. o własne rysunki architektoniczne Destailleura, dzięki czemu Kunstbibliothek znalazła się w posiadaniu jedyne-ego w swoim rodzaju zespołu – kolekcji i prac własnych architekta epoki historyzmu. O ile nabycie kolekcji Destailleura oznaczało przeniesienie i rozszerzenie jej funkcji na obszerniejszy kontekst dydaktyczno-naukowy, o tyle zakup jego własnych rysunków świadczył o rozbudowanym zainteresowaniu historyków sztuki twórczością epoki historyzmu i dziejami kolekcjonerstwa jako wyrazu historii gustów estetycznych.

Hippolyte Destailleur – architekt i kolekcjoner

W przeciwieństwie do Charlesa Garniera, Hectora Lefuela i innych architektów Drugiego Cesarstwa i pierwszych Dziesięcioleci III Republiki, Destailleur jako architekt – nie kolekcjoner – należy do wielkich niezna-nych. Wynika to może stąd, że wiele z zaprojektowanych przez niego budowli już nie istnieje, ale główny powód tkwi chyba w tym, że pracował przeważnie na zamówienie prywatne, a nie duże, publiczne, nie pozostawił więc po sobie dzieł, które funkcjonowałyby do dziś w przestrzeni publicznej, utrwalając się tym samym w pamięci zbiorowej.

Inaczej było za życia Destailleura. Ów „ulubiony budowniczy bogatych miłośników sztuki we Francji”¹, mógł być pewien, że wszystko, cokolwiek

¹ Minister kultury Puttkamer, w: Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz (GStA), Rep. 151 IC nr 8249, 6.9.1879.



40. *Hippolyte Alexandre Gabriel-Walter Destailleur (1822–1893).*

budował w Paryżu i okolicach, a także za granicą dla panów de Mouchy, de Pourtalès, de Noailles, de Rothschild, de Massa, Sommer, dla księcia pszczyńskiego czy ekscesarzowej Eugonii, zwróci uwagę szlachty rodowej i arystokracji finansowej, a także znawców, tym bardziej że niektóre z jego budowli powstały na parcelach w najlepszych dzielnicach Paryża, w najważniejszych punktach planów urbanistycznych Haussmanna².

Hippolyte Destailleur urodził się w rodzinie architekta, był więc od początku związany z tym środowiskiem. Jego ojciec, François-Hippolyte (1787–1852), studiował w École des Beaux-Arts i u Charlesa Perciera (1764–1838), współtwórcy – obok Pierre’a François Léonarda Fontaine’a – stylu empire w architekturze. Liczne budowle, które projektował dla zleceniodawców z warstw mieszczańskich i arystokratycznych, tocząc żywą polemikę z historią archi-

² Wspomnienie pośmiertne Charlesa Lucasa o Destailleurze, w: „La construction moderne”, 9. Jg., 1893–1894, s. 95.

tektury francuskiej, należą do wczesnej fazy historyzmu³. François-Hippolyte był też naczelnym architektem Ministerstwa Finansów, Ministerstwa Sprawiedliwości oraz Izby Parów. Syna posłał na naukę do Achille'a Leclère'a, kolegi ze studiów, również ucznia Perciera. Jednocześnie Hippolyte uczęszczał w latach 1842–1847 do École des Beaux-Arts⁴, którą jednak porzucił po dojściu do pierwszej klasy⁵, przypuszczalnie stwierdziwszy niewielki związek tamtejszego nauczania, nastawionego na udział studentów w konkursach o tak zwaną nagrodę rzymską, z rzeczywistą praktyką budowlaną. Podjął pracę w atelier ojca, spodziewając się po niej większego pożytku dla swojej przyszłej kariery⁶. Po śmierci ojca w 1852 r. przejął jego pracownię, dzięki czemu mógł kontynuować pracę nad niektórymi zleceniami, a także zatrzymać część klientów.

Jego twórczość przypada więc na epokę, która dzięki projektom Haussmanna przyniosła Paryżowi okres niebywałego ożywienia budowlanego, a z elementów francuskiej architektury XVI–XVIII w. wykształciła styl, który najprościej można określić mianem stylu Napoleona III i który mimo wszelkich zmian zdołał przetrwać Drugie Cesarstwo.

Destailleur nie tylko wznosił nowe place miejskie i rezydencje, lecz często projektował też modernizację, przebudowę i rozbudowę starszych budowli. Zarówno wkomponowanie nowych pałaców w kontekst urbanistyczny, jak i dostosowanie architektury dobudowywanej i przebudowywanej do istniejącej, wymagało wyczucia stylu i dobrej znajomości budownictwa historycznego. École des Beaux-Arts miała w swoim programie nauczania również wiedzę z tego zakresu, a nadając jej wysoką rangę, wskazywała na jej znacznie w procesie projektowania architektonicznego, a tym samym na koncepcję artystycznego aktu twórczego w ogóle. Najwybitniejszy teoretyk klasycyzmu, Quatremère de Quincy (1755–1849), stojący na czele wszechpotężnej École, powiedział o wyobraźni w akcie twórczym, że architekt pozbawiony fantazji, czyli zdolności przetwarzania nagromadzonego zasobu obrazów, jest tylko kopistą-niewolnikiem, powtarzającym co do form i idei dzieła swoich poprzedników. Wyobraźnia potrzebuje jednak zdrowego rozsądku jako korelatu, aby upodobanie do efektywności i malowni-

³ Plany w Académie d'Architecture, Paris, Fonds Destailleur 1962.2, patrz: *Académie d'Architecture Catalogue des collections 1750–1900, t. 1, s. 68–71.*

⁴ E. Delaire: *Les architectes élèves de l'École des Beaux-Arts, 1793–1907*, 2. wyd., Paris 1907, s. 240; na temat jego okresu nauki patrz: Duplessis, s. II–III; na temat tradycyjnej edukacji w pracowniach architektonicznych i w École des Beaux-Arts patrz: Richard Chaffee, "The Teaching of Architecture at the École des Beaux-Arts from Charles Percier to Charles Garnier", w: Arthur Drexler, *The Architecture of the École des Beaux-Arts*, London 1977, s. 61–110.

⁵ Duplessis, s. III.

⁶ Por. także Hubert Stier, „Über architektonischen Unterricht in Frankreich“, w: „Deutsche Bauzeitung 1868“, s. 106.

czości nie podkopało fundamentów, na których opiera się architektura, i aby architekt nie łączył z sobą elementów, których połączyć się nie da⁷.

Sens edukacji miał więc polegać między innymi na tym, aby z jednej strony – umożliwiając nagromadzenie zasobu form – nauczyć wzorców historycznych jednocześnie je objaśniając, czyli, w rozumieniu Quatremère’a, wskazując na ich uwarunkowania historyczne, z drugiej natomiast zadbać o to, by fantazja i sprawujący nad nią kontrolę zdrowy rozsądek pozostawały w harmonijnej równowadze.

Zdobywanie wiedzy na temat wzorców historycznych od starożytności po klasycyzm, których znajomość warunkowała rozwiązywanie problemów architektonicznych i dekoracyjnych, odbywało się różnymi drogami. Z architekturą rzymskiego antyku oraz włoskiego renesansu i baroku początkujący architekt miał się zapoznać w miarę możliwości podczas podróży studyjnej. W tym celu École des Beaux-Arts regularnie organizowała konkursy, których zwycięzcy otrzymywali tak zwane stypendia rzymskie, umożliwiające studia w Académie de France w Rzymie. Wielu udawało się do Włoch dzięki wsparciu prywatnych mecenasów lub na koszt własny. Ojciec Destailleura też należał do architektów, dla których podróż do Włoch – jak nakazywała tradycja XVII i XVIII w. – stanowiła nieodzowną część edukacji, a studia nad architekturą antyczną i późniejszą, włoską, były podstawą do własnej twórczości⁸.

Jednak nie wszyscy współcześni oceniali pozytywnie efekty pobytów we Włoszech. Duński architekt Vilhelm Dahlerup (1836–1907), który przez dwa lata podróżował po Niemczech, Francji, Hiszpanii i Włoszech, narysował po powrocie w 1866 r. ironiczny autoportret. Mało w nim widać euforii i rozpiekającej energii. Przeciwnie – wydaje się, jakby Dahlerup chciał przedstawić siebie jako nieszczęsnego Atlasa, którego powala na kolana brzemień wrażeń zebranych w czasie podróży po historii architektury⁹.

Destailleur, jak się zdaje, tego problemu nie miał. Najwyraźniej nie zależało mu na nagrodzie rzymskiej, skoro przerwał studia w École. Pozostało

⁷ “Sans la faculté d’imaginer, c’est-à-dire, d’élaborer sous des rapports nouveaux les images dont il a fait une provision, l’architecte ne seroit qu’un copiste servile, qui répéteroit, sous les mêmes formes & dans les mêmes donnés, les ouvrages de ses prédécesseurs”, Quatremère de Quincy, *Encyclopédie méthodique, Architecture*, 3 t., Paris 1788–1825, t. 2, 1801–1820, s. 543, hasło “Imagination”.

⁸ Rysunki z podróży do Włoch oraz rysunki Leclère’a, nauczyciela Hippolyte’a, w: Kunstbibliothek OZ 107, t. I, F. H. Destailleur i A. Leclère, „Etudes sur l’art antique”, patrz: Berckenhagen 1970, s. 436.

⁹ Rysunek Vilhelma Dahlerupa w Kunstakademiets Bibliotek, Kopenhaga; rezultaty podróży włoskich krytykowano już wcześniej, patrz np. Gottfried Semper 1834, w: *Wissenschaft, Industrie und Kunst*, Mainz, Berlin 1866, s. 15 n.; por. K. Schauptert, „Über die zweckmäßige Ausnutzung italienischer Studienreisen“, w: „Deutsche Bauzeitung 1876“, s. 52–53.

mu intensywne studiowanie rysunków architektonicznych i ornamentowych, sztychów i publikacji topograficznych. Uczenie się ze źródeł wcale nie musiało być gorsze, tym bardziej że punkt ciężkości w recepcji architektury we Francji coraz wyraźniej przesunął się w praktyce – choć nie w École – w kierunku własnej, narodowej historii architektury, a wszystkie jej istotne przykłady można było zobaczyć w Paryżu.

Architektowi epoki historyzmu, chcącemu zgłębić formy rozmaitych stylów aż po najdrobniejsze niuanse dekoracji, wielki zbiór wzorów nie był wprawdzie niezbędny, ale stanowił ważne narzędzie w skutecznym działaniu. Pod tym względem Destailleur znajdował się w podwójnie korzystnej sytuacji. Odziedziczył po ojcu dobrze już wyposażoną bibliotekę fachową, a także pozycję zapewniającą mu środki na dalsze jej poszerzanie¹⁰. Zbiór gromadzony przez 30 lat, od 1852 do 1879 r., zawdzięczał swoje powstanie również temu, że w ówczesnym handlu antykwarycznym ceny sztychów i rysunków były jeszcze korzystne, później natomiast, w okresie rozkwitu historyzmu, rosły w miarę zwiększającego się popytu¹¹.

Dziś już, niestety, nie można dokładnie ustalić, jak wyglądała i jak obszer-na była kolekcja Destailleura. Tę jej część, która została zakupiona dla muzeów berlińskich, ówczesny minister kultury, Puttkamer, opisuje tak: „W zbiorze, który właśnie nadszedł do Królewskiego Gabinetu Rycin, w niezwykły sposób są reprezentowane wszystkie epoki, szkoły i kierunki sztuki ornamentu. Składa się on z rysunków, sztychów i drzeworytów mistrzów niemieckich, włoskich, francuskich i angielskich od XV do XVIII wieku, albumów, pojedynczych plansz zebranych w teki, wzorów graficznych i szkiców wykonanych przez i dla złotników, brązowników, żelaźników, architektów, dekoratorów etc. Są w nim sztychy niemal wszystkich najważniejszych ornamencistów; część tych ksiąg zawiera plansze, które znajdują się tylko w zbiorze Destailleura i nigdzie poza nim, natomiast Niemieccy „mistrzowie małej sztuki” oraz włoscy sztycharze i krawacze z XV i XVI wieku, którzy publikowali swoje prace w postaci pojedynczych plansz, nie są reprezentowani w komplecie, mało jest też inicjałów i herbów. Zbiór ten przewyższa zarówno w swojej specjalności, jak i generalnie, wszystkie znane kolekcje publiczne i prywatne (...). Piękno i dobry stan poszczególnych egzemplarzy podnosi jeszcze wartość zbioru. Destailleur nie szczędził starań, by zawsze znaleźć egzemplarz najlepszy, nie żałował też czasu i pieniędzy, by pod tym względem wyposażyc swoją kolekcję tak dobrze, jak to było możliwe. Część starych ksiąg i albumów ma kunsztowne stare oprawy, same w sobie mogące służyć za wzór”¹².

¹⁰ Duplessis, s. IX; GStA Rep. 151 I C, nr 8249, fol. 237–240; „La construction moderne”, 9. Jg., 1893–1894, s. 94.

¹¹ Duplessis, s. X.

¹² GStA Rep. 151 I C, nr 8249, fol. 314–319, 6.9.1879 Ministerstwo Kultury do Ministerstwa Finansów.

Wyrażna przewaga dzieł francuskich nie dziwi, zważywszy przeznaczenie zbioru oraz fakt, że były kupowane w paryskim handlu antykwarycznym. Następne co do wielkości są zespoły dzieł niemieckich i włoskich, nie ma natomiast prawie wcale angielskich. Obok książek i sztychów najważniejszą część kolekcji stanowią rysunki – ponad 2400 kart, dawniej połączonych w trzydziestu albumach, dziś rozprutych – oraz ponad dwadzieścia szkiców artystów włoskich i francuskich. Przeznaczenie praktyczne nie było jednak jedynym kryterium gromadzenia kolekcji, czego dowodzą wchodzące w jej skład spore zbiory druków biblijnych i modlitewników (ponad 30 pozycji), wzorników kaligraficznych (ponad pięćdziesiąt pozycji) czy livres des fêtes (ok. 70 pozycji) obok licznych wzorników z ornamentami, traktatów o architekturze i ogrodach oraz prac topograficznych. A jeśli uwzględnić jeszcze tę część kolekcji, która pozostała w posiadaniu Destailleura, ponieważ nie miała pierwszorzędного znaczenia ani dla berlińskiego Muzeum Rzemiosła, ani dla Gabinetu Rycin, jak na przykład zbiory dotyczące historii teatru¹³, a także topografii Paryża i Francji¹⁴, to działalność kolekcjonerską Destailleura można w sumie określić jako ukierunkowaną encyklopedycznie. Przejawiały się w niej również aspiracje historyka sztuki, które znalazły odbicie w jego publikacjach na temat historii ornamentów i architektury¹⁵.

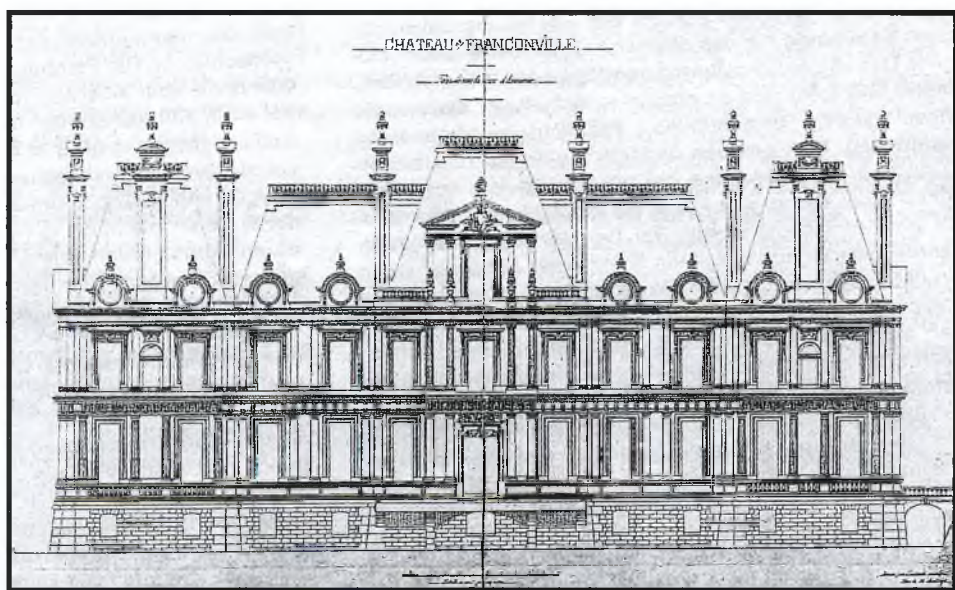
W działalności architektonicznej Destailleura kolekcja pełniła kilka funkcji. Przede wszystkim służyła mu za zbiór wzorów przydatnych w rozmowach z potencjalnym zleceniodawcą, którego życzenia co do dekoracji starał się w pełni uwzględnić, przedstawiając mu jednocześnie wszystkie odniesienia historyczne, jakie mogły mieć dla niego znaczenie. Kolekcja była więc czymś w rodzaju środka komunikacji między architektem a zleceniodawcą podczas dyskusji nad projektem. Zleceniodawcom zagranicznym Destailleur wysyłał czasem, jak się zdaje, także wzory lub kopie, aby unaocznić propozycje przedstawione w listach. Na podstawie przykładów z kolekcji zleceniodawca mógł sprecyzować swoje oczekiwania co do programu przestrzennego oraz wystroju wewnętrznego i zewnętrznego, a czasem nawet podjąć decyzje

¹³ Henri Bouchot, *Catalogue de dessins relatifs à l'histoire du théâtre, conservés au Cabinet des estampes de la Bibliothèque Nationale, avec la description d'estampes rares sur le même sujet, récemment acquises de ... Destailleur*, Paris 1896.

¹⁴ *Inventaire de la collection de dessins sur Paris formée par M. Destailleur et acquise par la Bibliothèque Nationale*, Paris 1891; *Inventaire de la collection de dessins sur les départements de la France, formée par M. Destailleur et acquise par la Bibliothèque Nationale*, Paris 1897.

¹⁵ Na przykład w l. 1863–1871 opublikował dwutomowy *Recueil d'estampes relatives à l'ornementation des appartements aux XVI^e, XVII^e et XVIII^e siècles*, którego tekst został wydany w 1863 r. również w postaci osobnej odbitki, a w latach 1868–1870 wydał dwutomowy przedruk *Les plus excellents bastiments de France* Ducerceau z komentarzem, w 1874 r. przedruk *Fidelle ouverture de l'art du serrurier* Mathurina Jousse z 1629 r. oraz w 1860 r. przedruk traktatu Viatora o perspektywie, który nabył w tymże roku.

w kwestii konkretnych cytatów formalnych, o ile nie zrobił tego wcześniej. Destailleur nie cytował jednak dosłownie, lecz dopasowywał wzorzec do nowego kontekstu, innych wymogów reprezentacyjności i innych standardów technicznych, bądź to zmieniając wymiary, bądź upraszczając lub komplikując struktury, bądź też przekształcając dekorację z powodów stylistycznych czy ikonograficznych. Do treści, jakie zlecniodawca zamierzał wyrazić poprzez cytaty, można dotrzeć w poszczególnych wypadkach tylko poprzez studiowanie odpowiednich źródeł. Ogólnikowe odwołanie się do praktyki budowlanej w epoce historyzmu z reguły nie wystarcza. Dlatego też ograniczę się tu do przytoczenia – bez interpretacji – jednego przykładu owych formalnych i stylistycznych zapożyczeń dokonywanych przez Desteilleura i jego zlecniodawców, a sięgających od detali ornamentowych poprzez charakterystyczne elementy architektoniczne po całe budowle¹⁶: jest nim pałac Franconville (il. 41).



41. H.A. Destailleur, projekt fasady pałacu Francoville. Kunstbibliothek. Staatliche Museen zu Berlin Preußischer Kulturbesitz

Zlecniodawcą był Alfred Régnier, książę Massy. Dzięki małżeństwu z córką maklera wekslowego André, która wniosła mu w posagu majątek i posiadłość Franconville, mógł sobie pozwolić na reprezentacyjny pałac, zaspokajający jego ambicje towarzyskie. Destailleur zaprojektował dla niego pałac w dużej mierze wzorowany na zbudowanym w latach 1642–1645 przez

¹⁶ Studium poświęcone zaprojektowanemu przez Destailleura dla księcia pszczyńskiego pałacu w Berlinie (Palais Pless) ukazało się „Jahrbuch der Berliner Museen” w 1994 r.

François Mansarta dla René de Longueuil, przewodniczącego parlamentu, Château Maisons – „przypuszczalnie najdoskonalszej budowli, jaką kiedykolwiek wzniesiono we Francji”¹⁷. Aby spełnić oczekiwania księcia musiał jednak wprowadzić zasadnicze zmiany w stosunku do pierwowzoru. De Massa potrzebował więcej znacznie miejsca dla licznych gości, którzy mieli uczestniczyć w jego wielkich przyjęciach. Destailleur podwoił więc corps de logis i przeznaczył pierwsze piętro na apartamenty gościnne. Zmienił też wspinały układ centralnego westybulu i bocznie usytuowanej klatki schodowej, który w Maisons spowodował problemy ze zharmonizowaniem fasady i układu wewnętrznego. We Franconville klatka schodowa – tak jak w projekcie Mansarta w Blois – znalazła się więc w centrum założenia, wysunięta za wielkim westybulem w stronę fasady tylnej, dzięki czemu w elewacji ogrodowej powstał mocno zaznaczony ryzalit środkowy. W ten sposób architekt zharmonizował układ zewnętrzny z wewnętrznym, uzyskując jednocześnie reprezentacyjne pomieszczenia recepcyjne. W konsekwencji takiej dyspozycji zmieniło się w stosunku do pierwowzoru także ukształtowanie elewacji, zwłaszcza że Destailleur nie powtórzył – wprowadzonego przez Mansarta ze względów optycznych – wariantu z pawilonami narożnymi odsuniętymi na różną odległość od strony dziedzińca i ogrodu, chcąc prawdopodobnie uniknąć skomplikowanej konstrukcji dachu, jakiej wymagałaby taka koncepcja. We Franconville fasada od strony dziedzińca honorowego stanowi więc kombinację obydwu fasad z Maisons, pawilony narożne opierają się na rozwiązaniu elewacji ogrodowej, a budynek główny – fasady od strony podwórca. Ponadto Destailleur uprościł złożoną mansartowską grę elementów i brył architektonicznych, rezygnując na przykład z attyki nad ryzalitem środkowym i cofnięcia go na poziomie parteru w elewacji od strony dziedzińca.

Wewnętrzne budynki bramne, usytuowane w Maisons na osi wejściowej i tworzące efektowne, widoczne z daleka obramienie pałacu, Destailleur zastosował także w Franconville, z myślą o gościach zbliżających się od strony stacji kolejowej. Podziemnym przejściem – w Maisons prowadzącym do kościoła – połączył z pałacem położony opodal teatr, w którego fasadach nawiązał do motywów pałacowych, a we wnętrzu powtórzył w formach uproszczonych i pomniejszonych rozwiązanie zastosowane w teatrze w Bordeaux, zbudowanym przez Victora Louisa w latach 1773–1780.

Pragnienie historycznej legitymizacji, które skłaniało parweniuszy do kupowania starych, wielkopańskich posiadłości lub budowania sobie nowych rezydencji na ich podobieństwo, a także ignorancję nowobogackich skarykaturował Eugène Sue: „Kupię sobie ten pałac, o którym mi opowiadali. Prawdziwe gotyckie wieże z czasów Ludwika XIV ... całość – czyste ro-

¹⁷ Allan Braham, Peter Smith, *François Mansart*, London 1973, t. I, s. 48.

koko... Będę jak wielki pan, który się umył”¹⁸. Zarówno zleceniodawcom Destailleura, jak i jemu samemu, tego rodzaju intencje byłyby obce. Przekonania artystyczne architekta z pewnością nie zawsze się zgadzały z wyobrażeniami jego zleceniodawców. Nieraz się skarżył na ich upodobanie do przeładowanych dekoracji i zbyt silnych kontrastów stylistycznych, jak na przykład w wypadku pałacu Waddesdon dla barona Ferdinanda de Rothschilda: „Le baron est, comme vous le savez, fort intelligent, mais il voudrait réaliser toutes ses idées personnelles et quelques autres en même temps, et dans les mêmes lieux. Je dois-essayer de simplifier tout cela et d’éviter des apports trop disparates dans un ensemble qui est suffisamment chargé”¹⁹. Destailleur pewnie podzieliłby stanowisko architekta Alfreda Kruppa, Spiekera, który ubolewał, że “nie ma zwyczaju umieszczać w takich miejscach inskrypcji: tak chciał zleceniodawca! Bo w ten sposób architekt zawsze będzie chłopcem do bicia”²⁰.

Nie do końca ma rację Berckenhagen krytykując Destailleura za to, że mimo obszernej wiedzy na temat języka form danych stylów, zdobytej dzięki zainteresowaniom historycznym i kolekcjonerstwu, nie restaurował zabytków historycznych w takim znaczeniu, jak to rozumiemy dzisiaj, pozwalał się natomiast namówić do wprowadzenia malowniczych dodatków²¹. Restauracja i przebudowa według kryteriów dzisiejszej ochrony zabytków wcale nie były bowiem zamiarem ani zleceniodawcy, ani architekta. Im chodziło raczej o modernizację za pośrednictwem języka form architektury historyzmu, a nie był on tożsamy z cytowanymi stylami historycznymi.

Teoretycznych wypowiedzi Destailleura na temat problemu historyzmu nie ma, ale o jego stanowisku wobec twórczości architektonicznej wymownie świadczy – poza praktyczną działalnością – jego kartuszowy ekslibris z czterowerszem Iehana Bullanta:

Gentilz ourriers, qui d’vn soing curieux
Allez cherchant es plus vielles reliques
Venez icy, & aux proffitz publiques
Imitez-en les plus laborieux...

Wersy te, w obramieniu złożonym z wiązek przyrządów, widnieją na ostatniej stronie traktatu „Reigle generale d’architecture”, opublikowanego

¹⁸ Eugène Sue: *Die Geheimnisse von Paris*. 3 Bde., Frankfurt/Main 1998, Bd 2, S. 816 (Erstausgabe 1842/43).

¹⁹ Philippe d’Estailleur-Chanteraine, “Le baron Ferdinand et son architecte à Waddesdon”, w: “Gazette des Beaux-Arts”, 54. Jg., 1959, s. 13–16, tu s. 13; podobnie w odniesieniu do zamku w Pszczynie: “mon avis est qu’il serait très-possible de supprimer qq^{es} détails encore trop riches pour les façades”, Archiwum Zamkowe w Pszczynie, AKP XI-411, 9.7.1872.

²⁰ Cyt. za Fritzem Neumayerem, „Der Zauberlehrling – Alfred Krupp und die Baugeschichte der Villa Hügel“, w: Tilman Buddensieg (wyd.), *Villa Hügel, Das Wohnhaus Krupp in Essen*, Berlin 1984, s. 32–89, tu s. 67.

²¹ Berckenhagen 1970, s. 457.

przez Bullanta w 1568 roku w Paryżu. Z tego czterowiersza dedykowanego francuskim architektom oraz sonetu zamieszczonego poniżej Destailleur wyciągnął dla siebie kwintesencję. Kontekst recepcyjny, który musieli brać pod uwagę architekci współcześni Bullantowi, zinterpretował w odniesieniu do teraźniejszości. A chodziło mu ni mniej, ni więcej, tylko o etos zawodowy architekta doby historyzmu: pieczołowite studiowanie starożytności, co znaczyło – wszystkich minionych epok stylistycznych, i o naśladowanie, dla dobra publicznego, wszystkich wybitnych przykładów. Przyswajanie historii budownictwa przez architekturę współczesną nie miało być więc celem samym w sobie, ani też polegać na dowolności. Podstawowym kryterium oceny architektury pozostawało jej przeznaczenie społeczne.

Wyszukując w swoich zbiorach wzorce o takich odniesieniach historycznych, jakich życzili sobie jego zleceniodawcy, Destailleur mógł się uważać za ogniwo w łańcuchu recepcji historycznej. Zgromadzone przez niego rysunki były nie tylko narzędziami, lecz także świadectwami recepcji i reprodukcji. Powstałe – każdy w swojej epoce – jako środek recepcji dawniejszych lub zagranicznych stylów architektonicznych i dekoracyjnych, odzwierciedlają ich wykorzystanie w projektach jako kopie lub cytaty.

W jakim stosunku pozostawało dzieło architektoniczne do swoich źródeł historycznych, najlepiej pokazują w wypadku prac Destailleura rysunki do projektów. Część swoich prac Destailleur oprawił w 21 tomach in folio, z których 19 znajduje się obecnie w Kunstbibliothek²², a dwa w paryskiej Académie d'Architecture²³. Ponieważ z przyczyn konserwatorskich nie można ich pokazać na wystawie, należy je tu choć pokrótce scharakteryzować.

Dwa tomy w Akademii dokumentują jego twórczość architektoniczną uporządkowaną według projektów: światłokopie rzutów, przekrojów i widoków paryskich pałaców miejskich zrealizowanych między rokiem 1866 a 1879 oraz zdjęcia fotograficzne prac powstałych w latach 1865–1890.

Tomy berlińskie są ułożone według innego schematu. Kryterium układu nie stanowią tu zespoły projektów poszczególnych budowli, lecz przyporządkowania typologiczne i stylistyczne. Rzuty, przekroje i detale budowli pałacowych są ułożone według przynależności do poszczególnych stylów historycznych w porządku chronologicznym. Typy budowli, jak kaplice czy budynki gospodarcze, mają własne rubryki. W osobnych rozdziałach zostały zebrane projekty rozwiązań detali dekoracyjnych według zastosowanego materiału: drewna, marmuru, ołowiu i cynku²⁴.

²² OZ 107, t. 2–20, Berckenhagen 1970, s. 443–457; nabyte w 1967 r. w paryskim handlu antykwarecznym i sfinansowane przez Hans-Jürgena i Rolfę Richterów.

²³ Nr.-Inv. 1962.3 i 1962.7, Académie d'architecture, *Catalogue des collections 1750–1900*, Paris 1987, t. 1, s. 73, 272–287.

²⁴ Por. zestawienie u Berckenhagena 1970, s. 446–457.

Dobór rysunków w tomach Destailleura wykazuje ściśle określone cechy. Poza jednym z tomów znajdujących się w Akademii, nie ma w nich wcale rzutów poziomych. Być może wiąże się to z tym, że rzut poziomy jako wyraz indywidualnego programu przestrzennego nie stanowił jednocześnie wyrazu stylu, miał więc znaczenie tylko w odniesieniu do konkretnego projektu. Rzuca się w oczy również brak szkiców ideowych, pojawiających się tylko tu i ówdzie na odwrocie rysunków ważnych. Do celów, jakim służyły te tomy, nie były one potrzebne. W ówczesnej praktyce projektanckiej większość szkiców i tak powstawała w powiązaniu z rzutami poziomymi i rozplanowaniem wnętrza, czego niejako naturalną konsekwencją stanowiły przekroje i widoki. Rezygnacja z widoków perspektywicznych wynikała z tradycji nauczania w École des Beaux-Arts, gdzie wychodzący od rzutu poziomego racjonalizm szkoły J.N.L. Duranda z początku stulecia łączył się z propagowaną przez matematyka Gasparda Monge'a – notabene również, tak jak Durand, wykładowcy w École Polytechnique – geometrią wykreślną. Odpowiadała ona coraz wyższym wymogom dokładności stawianym przez branżę budowlaną, odtwarzając w planie, przekroju i widoku faktyczne proporcje budowli. Kolejność ta odpowiadała nauczanej w École kolejności etapów projektowania: rozplanowanie, weryfikacja układu w przekrojach, „szata” budowli. Podczas gdy w École rysunki projektowe częściowo pracowicie lawowano, głównie ze względu na udział w różnych konkursach, w tym o nagrodę rzymską, biura budowlane z reguły rezygnowały z tej czasochłonnej techniki.

Liczne rysunki w tomach Destailleura zostały wykonane przez kreślarzy w jego pracowni i odtwarzają części elewacji z dokładnymi obmiarami oraz detale budowlane i dekoracyjne, często w *grandeur d'exécution*; były one przeznaczone przede wszystkim dla rzemieślników – kamieniarzy, stolarzy, sztukatorów itd. Destailleur często zatrudniał, zwłaszcza przy pracach prowadzonych za granicą, kierownika budowy, który nadzorował realizację projektów zgodnie z rysunkami.

Ogromna liczba rysunków potrzebnych podczas realizacji każdej budowli wiązała się ściśle z rozwojem dziewiętnastowiecznej techniki budowlanej. Już Quatremère de Quincy skonstatował: „Jadis aussi le dessin de l'architecture n'étoit que l'esquisse de son monument. Cela devoit être ainsi lorsque l'architecte étoit l'exécuteur de son esquisse. Depuis que l'art s'est divisé par le fait et dans la pratique, en invention et exécution, depuis qu'il s'est trouvé des hommes qui inventent ou composent sans savoir construire, & d'autres qui construisent pour ceux qui ne savent qu'inventer, il a bien fallu faire des dessins plus rendus, plus précieux et plus finis”²⁵.

Wielu elementów nie wykonywało się już jednak na miejscu – były prefabrykowane w sposób niemal przemysłowy przez wyspecjalizowane firmy,

²⁵ Quatremère de Quincy, j.w., t. 2, s. 209 (hasło „Dessin”).

a potem dostarczone na budowę i tam montowane. Nawet kamienie ciosowe przeznaczone na elewacje były przycinane na miarę według rysunków już przez robotników w kamieniołomach, a następnie przewożone do rzeźbiarzy lub wprost na plac budowy. Część rysunków projektowych trafiała więc do firm i rzemieślników. Nowe techniki produkcji i większa dokładność rysunków warunkowały się niejako wzajemnie. Również coraz wyższe wymagania, jakie należało spełnić, by uzyskać pozwolenie na budowę, wpływały na szczególność rysunków.

Niestety, dziś już nie można stwierdzić, kiedy księgi z rysunkami zostały założone, ale z pewnością założył je sam Destailleur. Świadczą o tym nie tylko oprawa i papier, lecz także jego własnoręczne opisy. Ustalenie okresu, w jakim powstawał znajdujący się w Akademii album z projektami pałaców miejskich, w którym ostatni projekt nosi datę 1879, mogłoby dać jakiś chronologiczny punkt zaczepienia i może udałoby się znaleźć dla niego jeszcze inne uzasadnienie. Sprzedając w 1879 r. kolekcję, Destailleur pozbył się narzędzia pracy; odtąd tylko jego własne rysunki służyły mu za wzorniki. Aby łatwiej się nimi posługiwać podczas rozmów roboczych, kazał je oprawić według opisanych wyżej kryteriów. W różnych księgach pozostawiono wiele pustych stron, które miał wypełnić rysunkami do późniejszych projektów.

Nasuwa się w związku z tym pytanie, dlaczego Destailleur w ogóle rozstał się ze swoją kolekcją wzorów. Według Duplessisa, Destailleur w pewnym momencie zaczął z niepokojem patrzeć w przyszłość. Ukończył właśnie duże projekty, a w perspektywie miał jedynie mniejsze. Krążyły pogłoski o zbliżającej się wojnie, duże inwestycje zostały wstrzymane – słowem, Destailleur podjął tę decyzję w chwili głębokiego przygnębienia²⁶.

Możliwe, że – jak sądzi minister kultury Puttkamer – Destailleur bał się o swoje zbiory i rysunki, podobnie jak podczas wojny 1870/71 r. i za Komuny Paryskiej: „Po doświadczeniach roku 1871, w czasach Komuny, uważał, że przewrót polityczny, jakiego się zawsze objawiał, stanowiłby dla nich największe zagrożenie, a jednocześnie sądził, że przez szybką sprzedaż zapewni sobie i swojej rodzinie z dziewięciorgiem dzieci poważny kapitał”. List napisany w tym czasie przez Destailleura do księcia pszczyńskiego potwierdza jego obawy: „J’ai eu qq^{es} difficultés à mettre en surété ma famille hors de Paris et un peu après j’ai pu enlever des papiers importants tels que les dessins de Pless. Car je craignais qu’ils ne fussent détruits. (...) Espérons que maintenant les evenements politiques laisseront tranquilles les pauvres diables qui n’en peuvent rien”²⁷.

Jednak co do twierdzenia Puttkamera, jakoby Destailleur chciał zakończyć działalność zawodową, nie potrzebował więc już kolekcji jako arse-

²⁶ Duplessis, s. XIII i XV.

²⁷ Archiwum Zamkowe w Pszczynie, AKP II-409, fol. 38-39, 10.6.1871.

nału motywów architektonicznych i dekoracyjnych, można mieć wątpliwości. Destailleur miał wówczas 57 lat, w więc na pewno nie tyle, by myśleć o emeryturze, a poza tym pracował przecież nad kilkoma projektami. Referent w Ministerstwie Kultury, Lüders, stwierdził w czasie dyskusji na temat zakupu kolekcji: „Czy Dutailleur (sic!), który jest człowiekiem bogatym, będzie chciał sprzedać, nie wiadomo; znamy jednak dość przykładów, kiedy to zamożni kolekcjonerzy sprzedawali skarby, znajdujące się od dawna w ich posiadaniu, bądź to dla kaprysu, bądź po to, aby zbierać co innego”²⁸. Ale i te dwa powody można wykluczyć w wypadku tak rozsądnego człowieka, jakim był Destailleur.

Działał bowiem nadal, i to z wielkim powodzeniem, jako architekt, a więc kolekcja wzorów była mu z pewnością bardzo potrzebna. Dlatego uznał, że musi założyć nową – nie po to, by zbierać coś innego, ale dlatego, że były mu potrzebne właśnie te prace, które sprzedał. Destailleur należał do tych architektów, którzy kształtowali gusta swojej epoki, ale jako kolekcjoner działał wbrew własnym interesom. Odczuł to dotkliwie, gdy zaczął tworzyć drugą kolekcję, bowiem rynek dzieł sztuki tymczasem zmaleł, a więc i zdrożał²⁹.

Zakup kolekcji do biblioteki Kunstgewerbemuseum³⁰

Gdy w 1867 r. założono w Berlinie Niemieckie Muzeum Rzemiosła (Deutsches Gewerbe-Museum), późniejsze Muzeum Rzemiosła Artystycznego (Kunstgewerbemuseum), by udostępnić rzemieślnikom pomoce artystyczne i naukowe, szybko się zorientowano, że nie uda się zrealizować postawionych zadań wyłącznie poprzez gromadzenie obiektów rękodzieła artystycznego³¹. Zbiór ten, jeszcze bardzo ograniczony, z jednej strony nie obejmował dostatecznej liczby przykładów z różnych szkół i epok, z drugiej natomiast trudno

²⁸ GStA Rep. 151 I C, nr 8249, fol. 237–240, 12.7.1878.

²⁹ Tak czy inaczej, Destailleur w 1880 r. miał w swoim posiadaniu jeszcze lub znowu tak dużo plansz, że na wystawie rysunków zdobniczych i ornamentowych w Musée des Arts Décoratifs w Paryżu, pierwszej tego rodzaju, jak podkreślają wydawcy katalogu, znalazł się z 80 pozycjami w gronie głównych depozytorów.

³⁰ Historii tego zakupu nie można już, niestety, odtworzyć w pełni, ponieważ odpowiednie akta założone w Ministerstwie Kultury, GStA Rep. 76Ve, Sekt.15, Abt. XII, Nr. 13: Die Erwerbung der Sammlung des Architekten Destailleur in Paris, t. I [= wszystko], 1819 [sic!], zaginęły w czasie wojny, można więc ją zrekonstruować tylko poprzez inne dokumenty ministerstwa oraz akta Ministerstwa Handlu i Ministerstwa Finansów.

³¹ Patrz np. GStA, Rep. 2.2.1., nr 20482, t. 1, fol. 60: “Chociaż niemieckie Muzeum Rzemiosła już od samego początku miało na uwadze kształcenie malarzy-dekoratorów, to jednak okazało się, że nie ma też wzorców, które najświetniejsze malarstwo dekoracyjne renesansu włoskiego oddawałyby w oryginalnych tonach barwnych i w sposobie malowania oraz z dostateczną szczegółowością, w związku z czym szczególnie by się nadawały do celów dydaktycznych”.

było się nim posługiwać jako zasobem form, tym bardziej, że rękodzielnikom często nie starczało umiejętności, by to, co widzieli, przenieść na rysunek, a potem wykorzystać jako wzór.

Z różnych stron podnosiły się głosy, że konieczny jest obszerny zbiór wzorów w postaci sztychów ornamentowych i rysunków, wobec czego zaczęto się zastanawiać nad zakupem odpowiedniej kolekcji. Za nabyciem zbioru sztychów ornamentowych przemawiały te same argumenty, jakie wytaczano kilka lat wcześniej w dyskusji na temat założenia Muzeum Rzemiosła Artystycznego. Powróciły kwestie podniesienia poziomu rzemiosła artystycznego, a przez to dobrobytu narodu, kwestie współzawodnictwa ekonomicznego z zagranicą i konieczności brania z niej przykładu. Minister handlu Maybach wskazał na wysiłki podejmowane w tej dziedzinie w Anglii, Francji i Austrii i opowiedział się za przyznaniem Muzeum Rzemiosła Artystycznego znacznych środków finansowych na zakup wyrobów rzemiosła artystycznego oraz sztychów ornamentowych³². Również doświadczenia z wystaw światowych, potwierdzające niższość niemieckiego rzemiosła artystycznego, przemawiały za bezzwłocznym podjęciem starań na rzecz muzeów rzemiosła artystycznego i ich kolekcji wzorów.

Minister kultury Puttkamer, uzasadniając z perspektywy czasu konieczność i użyteczność zbioru sztychów ornamentowych, podsumował najistotniejsze argumenty: „Niemał wszyscy wielcy artyści renesansu i późniejszych epok w sztuce utrwaliли w rysunkach i projektach dużą i ważną część swoich pomysłów, tak że materiał zawarty w sztychach ornamentowych itp. stanowi istotne uzupełnienie zbioru obiektów wykonanych. Tylko nieliczni mogą zobaczyć na miejscu dekoracje ścian i sufitów, wystrój zewnętrzny budowli, wielkie kraty, ołtarze i inne tego rodzaju całkowicie lub w dużej mierze nieprzenośne wytwory rzemiosła artystycznego. Rysunek czy sztych musi tu zastąpić ogląd bezpośredni, podobnie jak w wypadku obiektów już nie istniejących. Zbiory ornamentów dają studiującemu dostęp do takiej mnogości motywów dekoracyjnych stosowanych we wszystkich wcześniejszych epokach stylistycznych, jakiego nawet największa kolekcja obiektów zrealizowanych nigdy mu zapewnić nie zdoła. Zbiory ornamentów to swego rodzaju archiwa sztuki dekoracyjnej. Zwłaszcza na wyższych poziomach rzemiosła artystycznego stanowią wręcz niezbędną pomoc, czego dowodzi fakt, że w innych krajach powszechnie się z nich korzysta. Artysta rzemieślnik, który wyszedł już poza naśladownictwo i zaczyna tworzyć samodzielnie, docenia w pełni wartość zbioru sztychów ornamentowych, dostarczającego wciąż nowych inspiracji i pomysłów dzięki swemu bogactwu i różnorodności”³³.

³² GStA Rep. 151 I C, nr 8249, fol. 230–235, 29.6.1878 do Ministerstwa Finansów.

³³ GStA Rep. 151 I C, nr 8249, fol. 314–319, 6.9.1879 do Ministerstwa Finansów.

Hrabia Guido von Usedom, dyrektor generalny muzeów królewskich (1872–1879), poproszony przez Ministerstwo Kultury o opinię, nie potrafił opowiedzieć się ani za takim zbiorem, ani przeciwko niemu, obstawał natomiast za utrzymaniem wyraźnego, od samego początku istniejącego podziału zbiorów na takie, które stanowiłyby przedmiot działalności Gabinetu Rycin, oraz takie, które gromadziłoby Muzeum Rzemiosła Artystycznego, i za przekazaniem Gabinetowi Rycin „muzealiów artystycznych”, jakie znalazłyby się w ewentualnie zakupionej kolekcji. Pod tę kategorię podpadałyby jednak też plansze ornamentowe o wyższej randze artystycznej. Plansze należące do kategorii rzemiosła artystycznego, których już nie kupowano, miały jakoby znajdować się w Gabinecie Rycin w liczbie wystarczającej, „by przekazać publiczności żadnej wiedzy dostateczne pojęcie o procesie rozwojowym tej ornamentyki”³⁴.

Całkiem innego zdania był dyrektor Gabinetu Rycin, Friedrich Lippmann, który poparł ministra handlu, mając nadzieję, że uda mu się wypełnić szczegółowo wykazane luki w zbiorach sztychów ornamentowych Gabinetu Rycin. Znikomą liczbę sztychów ornamentowych w zbiorach Gabinetu uzasadnił w swojej ekspertyzie dziejami historii sztuki. Znaczenie sztychów ornamentowych doceniono, jak stwierdził, dopiero w ostatnich latach dzięki pogłębionej wiedzy z dziedziny historii sztuki. Gdy zakładano Gabinet Rycin w Berlinie, kompozycje niefiguralne uważano za obiekty drugorzędne, które tylko wyjątkowo mogły się znaleźć w jego zbiorach, dlatego też teraz, gdy sztychy ornamentowe zostały już należycie docenione, kolekcja wykazuje w tej dziedzinie tak dotkliwe luki³⁵.

Lippmann nie zgodził się więc z argumentacją Ministerstwa Finansów, jakoby zbiór sztychów ornamentowych w Gabinecie Rycin całkowicie zaspokajał potrzeby rzemiosła artystycznego. Ponownie wskazał też na różnice w zasadach gromadzenia i systematyzowania zbiorów w obydwu muzeach: „W Gabinecie Rycin sztychy ornamentowe nie stanowią zamkniętego czy też w inny sposób wyodrębnionego rodzaju obiektów. Zgodnie z układem historycznym zbiorów Gabinetu, sztychy ornamentowe znajdują się wśród dzieł poszczególnych mistrzów, będących ich autorami, a więc w kontekście, z którego w żadnym razie nie powinny zostać wyrwane, jako że Gabinet ma służyć wyższym studiom artystycznym i studiom historii sztuki. Natomiast rzemiosło artystyczne klasyfikuje ornamenty albo według ich charakteru stylistycznego, dzieląc je na przykład na gotyckie, renesansowe czy rokokowe, albo według ich tektonicznego przeznaczenia, jak fryzy, ornamenty pionowe, ornamenty złotnicze, meblowe, ścienne itp., a takiej systematyzacji w Gabi-

³⁴ GStA Rep. 76Ve, Sect. 15, Abt. X.2, t. 4, fol. 173–175, 20.8.1877 do Ministerstwa Kultury.

³⁵ GStA Rep. 76Ve, Sect. 15, Abt. X.2, t. 4, fol. 176–178, 11.8.1877 do Zarządu Głównego.

niecie Rycin nie ma i być nie może. Z drugiej strony nie trzeba udowadniać, że do celów rzemiosła artystycznego i dla jego potrzeb praktycznych znaczenie ma tylko wspomniana klasyfikacja według kryteriów rzeczowych i tylko zbiór załóżony w taki sposób może być dla niego użyteczny³⁶.

Za ważne dla podniesienia poziomu rzemiosła artystycznego i architektury uważano jednak nie tylko sztychy ornamentowe, lecz także rysunki i szkicowniki. Znaczenie, jakie im przypisywano, wyjaśniające jednocześnie tak wielką ich liczbę w zbiorach Destailleura, wynikało z przekonania – wywodzącego się z pojęcia *disegno* z włoskiego renesansu – że idea artysty, która w realizacji traci na wyrazistości, jest w nich zawarta w najczystszej postaci, a więc można się z nich dowiedzieć najwięcej o tajemnicy aktu tworzenia artystycznego. W memoriale w sprawie założenia muzeum grafiki Lippmann podkreśla, że poszczególne rysunki mistrzów, „nawet jeśli szkicowe i niedoskonałe, same w sobie są już skończonymi dziełami sztuki”, w których można poznać twórcze działanie ducha ludzkiego³⁷. Według Lichtwarka, fotografie budowli zrealizowanych, zwykle z powodu braku wystarczających środków nie w pełni oddających idee twórcy, nie mogą unaocznić tego procesu, tak ważnego w kształceniu architektów, „gdyż również w wypadku mistrzów baroku i rokoka, mimo ogromu przedsięwzięć budowlanych, główne bogactwo myśli tkwi w projektach niezrealizowanych”³⁸.

Sformułowane przez teoretyków historyzmu przekonanie, że naśladowanie i kopiowanie dzieł dawnych mistrzów nie jest celem samym w sobie, lecz środkiem do rozwoju własnych sił twórczych, przytaczali jako argument także promotorzy rzemiosła artystycznego w Berlinie. Lippmann rozumiał, że zarówno artystę, jak i rękodzielnika, „trzeba wyprowadzić poza prymitywne naśladownictwo poszczególnych wzorów i tak ukształtować jego horyzonty artystyczne, aby na podstawie zdobytej wiedzy dochodził do samodzielnych rozwiązań stylistycznych i potrafił kwintesencję dawnych wzorów stosować i rozwijać odpowiednio do współczesnych potrzeb”³⁹. W tym celu należy, zdaniem Lippmanna, zachowane dzieła sztuki „poddawać krytycznej analizie pod kątem tworzywa, potrzeb praktycznych i wymagań estetycznych okresu, w którym powstawały”, aby absolutne naśladownictwo określonego

³⁶ GStA Rep. 76Ve, Sect. 15, Abt. XII.8, t. 9, fol. 31–33, 25.2.1878 Zarząd Główny i Lippmann do Ministerstwa Kultury; podobnie Achenbach Rep. 151 I C, nr 8249, fol. 200–202, 10.9.1877 do Ministerstwa Finansów i Rep. 76Ve, Sect. 15, Abt. X.2, t. 4, fol. 231–232, 5.12.1877 do Ministerstwa Kultury.

³⁷ Friedrich Lippmann, *Denkschrift über die Errichtung eines Museums für graphische Kunst in Berlin*, Berlin 1881, s. 3.

³⁸ Akte Kunstbibliothek, memoriał bez daty i podpisu, najprawdopodobniej autorstwa Alfreda Lichtwarka (dlatego dalej w skrócie: memoriał Lichtwarka), fol. 3.

³⁹ GStA Rep. 76Ve, Sect. 15, Abt. XII.8, t. 9, fol. 31–33, 25.2.1878 do Ministerstwa Kultury.

stylu jakiejś minionej epoki, uważane dotychczas za konieczne, ustąpiło miejsca swobodnej twórczości dyktowanej współczesnymi potrzebami⁴⁰.

Jednak nie wszystkie strony uczestniczące w dyskusji dostrzegały, że zbiór sztychów ornamentowych jest niezbędny. Kwestionowało tę potrzebę przede wszystkim Ministerstwo Finansów, wskazując na istnienie takiego zbioru w Gabinecie Rycin, tym bardziej że na nabycie nowej kolekcji nie wystarczyłoby środków z bieżącego budżetu i trzeba byłoby zdobyć specjalne fundusze⁴¹. Nawet w samym Muzeum Rzemiosła Artystycznego podobno odezwały się głosy przeciwne zakupowi kolekcji. Lüders, referent do spraw rzemiosła artystycznego w Ministerstwie Kultury, pisze:

„Nie mogę nie wspomnieć, że Muzeum Rzemiosła trzeba uszczęśliwić wbrew jego woli. Ale dyrektor Grunow zupełnie tego nie rozumie – choć brzmi to nieskromnie, ale jest łatwe do udowodnienia; nie chciałbym jednak zajmować tym Waszej Ekscelencji. Profesorowi Lessingowi tak bardzo zależy na pomnożeniu kolekcji obiektów wykonanych, że w ogóle nie czuje znaczenia ani potrzeby posiadania sztychów ornamentowych, tylko wciąż oblicza, ile można byłoby kupić gotowych prac za sumę, jaką trzeba wydać na taki zbiór. Dla niego Muzeum Rzemiosła ma w ogóle większe znaczenie jako zbiór z zakresu historii sztuki niż jako zbiór materiałów poglądowych. Rzeczoznawcy, zatrudnieni w innych muzeach rzemiosła, jak i pełniący inne funkcje, załamywali ręce, gdy im mówiłem, że tutejsze Muzeum Rzemiosła nie myśli o zakupie sztychów ornamentowych”⁴².

W jakiej mierze ta uwaga Lüdersa pokrywała się z faktami, nie można już dzisiaj wyjaśnić z uwagi na brak wystarczających materiałów źródłowych⁴³. Późniejszy minister kultury, Puttkamer, sprostował je następująco: „Dyrektor Grunow i profesor Lessing jedynie przedstawili słuszne z pewnością stanowisko, że z nader skąpych środków pozostających w dyspozycji Muzeum Rzemiosła i przeznaczonych na nowe nabytki nie należy finansować zakupu sztychów ornamentowych, bo środki te są absolutnie niewystarczające, by umożliwić choćby stopniowe nabywanie niewielkiego zbioru ornamentów”⁴⁴. Mogła być to jednak wypowiedź sformułowana z myślą o Ministerstwie

⁴⁰ Akte Kunstbibliothek, nie dat. memoriał Lichtwarka, fol. 2.

⁴¹ GStA Rep. 151 I C, nr 8249, fol. 160, 27.8.1877; Rep. 76Ve, Sect. 15, Abt. X.2, t. 5, fol. 104, 29.8.1878; Rep. 151 I C, nr 8249, fol. 203, 18.10.1877 Ministerstwo Finansów do Ministerstwa Handlu.

⁴² GStA Rep. 151 I C; nr 8249, fol. 237–240, 12.7.1878.

⁴³ Por. także GStA Rep. 76Ve, Sect. 15, Abt. X.2, t. 6, fol. 101, 29.12.1878 Ministerstwo Handlu do Ministerstwa Kultury: „że podana w tym raporcie informacja na temat stanowiska obydwu dyrektorów niemieckiego Muzeum Rzemiosła, Grunowa i Lessinga, w tej sprawie opiera się na ich wcześniejszych okazjonalnych wypowiedziach i nie zażądano od nich relacji, by w miarę możliwości zachować ewentualnie konieczną dyskrecję”.

⁴⁴ GStA Rep. 151 I C, nr 8249, fol. 314–319, 6.9.1879 do Ministerstwa Finansów.

Finansów, któremu nie należało podsuwać żadnych dalszych argumentów przeciwko zakupowi.

Dyskusję na temat zakupu kolekcji sztychów ornamentowych zakończył w lipcu 1877 roku list skierowany do Ministerstwa Finansów i Ministerstwa Kultury przez ministra handlu, Achenbacha, w sprawie konieczności i możliwości zakupu takiej kolekcji dla niemieckiego Muzeum Rzemiosła. Według Achenbacha, stopniowe gromadzenie zbiorów wymaga dużo czasu, trudu i pieniędzy, wobec czego właściwszy będzie zakup kolekcji już istniejącej, w miarę możliwości kompletnej. Pozwoli to ominąć konkurencję na aukcjach publicznych, a jeśli pertraktacje zostaną zręcznie przeprowadzone, wypadnie to tym taniej, że cena pojedynczych plansz obecnie stale rośnie. Właściciel zbiorów gromadzonych przez kilkadziesiąt lat zapłacił zaledwie ułamek obecnej wartości i zadowoli się stosunkowo niską ceną, ponieważ nie będzie w stanie oszacować ich obecnej wartości. Zważywszy powyższe fakty, Achenbach wyraził nadzieję, że najwyższej klasy kolekcję sztychów ornamentowych uda się zakupić mniej więcej za sumę 800 tys. marek⁴⁵.

Teraz przyszedł kolej na Lippmanna, który podczas dłuższych pobytów w Paryżu, Wiedniu i Londynie doskonale poznał międzynarodowy rynek dzieł sztuki i najważniejsze kolekcje publiczne i prywatne, był więc osobą szczególnie predestynowaną do nawiązania odpowiednich kontaktów, jakich wymagał tego rodzaju zakup. On też był tym, który od samego początku polecał kolekcję Destailleura, podobnie jak von Eitelberg, dyrektor austriackiego Muzeum Sztuki i Przemysłu (Museum für Kunst und Industrie)⁴⁶. W styczniu 1879 roku Lippmann otrzymał polecenie, aby „w miarę możliwości obejrzeć” w Paryżu kolekcję Destailleura, a także kolekcję Foulka, wchodzącą w rachubę jako rozwiązanie alternatywne⁴⁷, „i zdobyć bliższe informacje na temat jej wartości i czy jest na sprzedaż”⁴⁸. Pertraktacje, jakie Lippmann przy pomocy Roberta Dohme⁴⁹ prowadził w marcu 1879 roku w Paryżu, okazały się nader trudne, ponieważ Destailleur chciał wprawdzie sprzedać kolekcję, ale jakoby nie do Niemiec. Lippmann wyjechał więc z Paryża, by nie stwarzać wrażenia, że strona niemiecka jest zainteresowana zakupem, i złożył ministrowi handlu szczegółową relację z zaistniałej sytuacji:

⁴⁵ GStA Rep. 151 I C, nr 8249, fol. 172–173, Ministerstwo Handlu do Ministerstwa Finansów 28.7.1877, również do Ministerstwa Kultury; podobne argumenty w 151 I C, nr 8249, fol. 200–202, 10.9.1877 do Ministerstwa Finansów.

⁴⁶ GStA Rep. 151 I C, nr 8249, fol. 237–240, 12.7.1878.

⁴⁷ Z Foulkiem pozostawano później w kontakcie w sprawie wymiany plansz. Jego zbiór został sprzedany na licytacji w 1914 r.: *Catalogue d'une très importante collection de livres d'architecture, recueils d'ornements (...), livres illustrés (...) estampes, dessins*, Paris 1914 (Drouot 3.6.1914).

⁴⁸ GStA Rep. 76Ve, Sect. 15, Abt. X.2, t. 5, fol. 105, 27.1.1879, Ministerstwo Kultury do Lippmanna.

⁴⁹ Wilhelm von Bode, *Mein Leben*, t. 1, Berlin 1930, s. 176.

„Po krótko przedstawia się to tak, że właściciel, co do którego do tej pory powszechnie przypuszczano, że nie chce sprzedać i którego kolekcję państwo francuskie miało nadzieję odziedziczyć, nagle zmienił zdanie i z zapałem podjął tę myśl, polecił nawet sporządzić bezzwłocznie katalog, tyle że sprzedaż do Niemiec określił jako absolutnie wykluczoną. Tego wielki angielski koneser sztuki, nader zręczny i dyskretny, z którego usług korzysta dr Lippmann, się nie spodziewał. Sam od dawna myślał o tym, by ją zakupić dla Rothschilda, ale woli pośredniczyć w transakcji dla jakiegoś muzeum. Jako nominalny nabywca będzie figurował inny angielski marszand i kolekcjoner, którego osoba nie budzi w Destailleurze podejrzeń. Kolekcja łącznie z prowizją, nie obliczaną jednak w formie procentów od sumy zakupu, będzie kosztowała 500–600 tys. marek. Jest jedyna w swoim rodzaju. Obejmuje niemal w komplecie ornamenty, dekoracje i architekturę przedstawioną w sztychach i rysunkach od 1400 roku do końca ubiegłego wieku, jakich obecnie pojedynczy znawca nie zgromadziłby przez wiele lat i za znacznie większe sumy. Koszty można zmniejszyć o ca. 100 tys. marek, sprzedając później na licytacji w Paryżu duży zbiór rzeczy związanych z Paryżem, ogólnie budzący mniejsze zainteresowanie, a za który tam dużo zapłaca.

Naszymi konkurentami są w chwili obecnej Lyon, chociaż dopiero kilka lat temu zakupiono tam niewielki zbiór dla muzeum, oraz Rothschild. Nie ma czasu do stracenia, tym bardziej że angielski pośrednik, chcąc przez kilka dni uniknąć pytań Destailleura, kazał się dziś telegraficznie odwołać do Londynu. Gdy tylko Rothschild się dowie, że zbiory są na sprzedaż, będą dla Berlina stracone. Destailleur to jego architekt i choć w tej chwili stosunki między nimi są podobno napięte, nie odmówi mu przecież kolekcji, jeśli w ogóle zechce ją sprzedać. Poza tym angielski marszand jest tak dalece zaangażowany w sprawę z Destailleurem, że jeśli pertraktacje z Berlinem spełzną na niczym, sam zawiadomi Rothschilda lub jakiegoś innego bogatego kolekcjonera w Europie czy Ameryce”⁵⁰.

Kolekcja Destailleura, ciesząca się znakomitą sławą wśród znawców, budziła pożądlivość różnych kolekcjonerów prywatnych, jak i instytucji publicznych. Poza Rothschildem i muzeum w Lyonie chęć jej zakupu wyraziło również paryskie Musée des arts décoratifs⁵¹.

Bliższe informacje o spisku związanym w celu obejścia oporu Destailleura zawdzięczamy relacji dyrektora Cabinet des Estampes paryskiej Bibliothèque Nationale, Georges’a Duplessisa (1834–1899)⁵²: z obawy, że Destailleur, który nie chciał się pogodzić ze śmiercią syna w bitwie pod Bazeilles

⁵⁰ GStA Rep. 151 I C, nr 8249, fol. 269–271, 29.3.1879 Ministerstwo Handlu do Ministerstwa Finansów.

⁵¹ GStA Rep. 151 I C, nr 8249, fol. 314–319, 6.9.1879 Ministerstwo Kultury do Ministerstwa Finansów.

⁵² Duplessis, s. XIII n.

(1870), mógłby odmówić sprzedaży kolekcji, posłużono się agentem, mianowicie londyńskim marszandem Alphonsem Wyattem Thibaudeau⁵³. Ten z kolei zaangażował paryskich marszandów, Danlosa i Delisle'a⁵⁴, którzy codziennie mieli kontakt z Destailleurem, ale nie wyjawiał im tożsamości potencjalnego angielskiego kupca. Wbrew oczekiwaniom Destailleur przyjął ich ofertę i po przeprowadzonym przez Danlosa szacunku en detail cena została zapłacona, bez dalszych pertraktacji, w funtach angielskich. Następnie zbiory zostały wyekspediowane w siedmiu skrzyniach do niejakiego pułkownika Barnarda w Anglii, po drodze jednak zmieniły kierunek i znalazły się w Berlinie.

Kolekcja Destailleura nie była pierwszą, którą Lippmann w taki sposób nabył dla Berlina. Już w 1877 roku udało mu się kupić za pośrednictwem francuskiego handlarza zamieszkałego w Londynie zbiór Dürera od Hulota, który również nie chciał go sprzedać do Niemiec⁵⁵. Także nabycie słynnego Hamiltonowskiego zbioru rękopisów w późniejszym okresie było zasługą Lippmanna, który zręcznie poprowadził pertraktacje⁵⁶.

Jednak ani skonkretyzowanie warunków zakupu, ani poparcie następcy tronu⁵⁷ nie mogło skłonić Ministerstwa Finansów do zmiany stanowiska⁵⁸, trzeba więc było poszukać innych środków i sposobów, by nie zaprzepaścić okazji.

Różne osobistości ze sfery handlu i gospodarki zawiązały konsorcjum w celu wstępnego sfinansowania zakupu. Konsorcjum utworzyli: tajny radca handlowy Adolf von Hanseemann (szef Towarzystwa Dyskontowego, założyciel Kompanii Nowogwinejskiej), bankier Albert Arons, księgarz Franz Lipperheide, który później zapisał biblioteczne Muzeum Rzemiosła Artystycznego swoją kolekcję kostiumologiczną, fabrykant Johann Georg Halske (współzałożyciel Zakładów Budowy Telegrafów Siemens & Halske, członek rady miejskiej i zarządu Muzeum Rzemiosła Artystycznego), bankierzy bracia Schicklerowie oraz Berlińskie Towarzystwo Handlowe. Ich zaangażowanie, podobnie jak Lippmanna, zostało w 1880 roku uhonorowane orderem królewskim⁵⁹.

⁵³ Hay Market, nr 7, S.W. London. Thibaudeau był jednym z zagranicznych marszandów, z którego usług berliński Gabinet Rycin chętnie korzystał.

⁵⁴ Quai Malaquais, nr 15. Również od nich berliński Gabinet Rycin nabył wiele plansz.

⁵⁵ Wilhelm von Bode, j.w., s. 158 n.; Akquisitionsbuch Kupferstichkabinett 1877. 4479–4875.

⁵⁶ Patrz Staatsbibliothek Berlin, Autographenslg. Darmstädter 1/1871 (4), Friedrich III., k. 25; Akquisitionsbuch Kupferstichkabinett 1884.66–223.

⁵⁷ Staatsbibliothek Berlin, Sig. Darmstädter 1/1871 (4), Friedrich III., k. 14.

⁵⁸ GStA Rep. 151 I C, nr 8249, fol. 273, 1.4.1879 Ministerstwo Finansów do Ministerstwa Handlu i Ministerstwa Kultury.

⁵⁹ GStA Rep. 76Ve, Sect. 15, Abt. X.2, t. 5, fol. 189, Ministerstwo Kultury do Lippmanna, 18.5.1880; listy z podziękowaniami, w: Staatsbibliothek Berlin, Slg. Darmstädter, F2a 1847 (3), J.G. Halske, k. 8; 2i1880 (10), Lipperheide.

Kolekcja Destailleura dotarła do Berlina we wrześniu 1879 roku⁶⁰, a w listopadzie zaprezentowano ją w pomieszczeniach Gabinetu Rycin członkom rodziny panującej, licząc na dofinansowanie przez państwo⁶¹, co też się powiodło, ponieważ w budżecie na rok 1880/81 przeznaczono na ten cel środki specjalne w wysokości 381 tys. marek⁶².

Czytając historię nabycia kolekcji, nie można oprzeć się wątpliwościom, czy rzeczywiście wszystko przebiegało tak, jak to opisano. Czy to prawda, jak twierdzi Lippmann w swoim raporcie, że Destailleur nie chciał jej sprzedać do Niemiec⁶³? A może była to raczej obawa, że Destailleur, którego syn zginął w wojnie francusko-pruskiej będzie się kierował resentymentami, o czym mówi Duplessis⁶⁴? Podczas wojny Destailleur korespondował z księciem pszczyńskim, który krótko przedtem zlecił mu przebudowę swojego zamku na Śląsku i budowę pałacu w Berlinie, i sam brał udział w kampanii wojennej. Chodziło o wyjaśnienie losów syna Destailleura. „Prince, j’ai reçu il y a trois jours seulement votre lettre du 31 mars. J’ai acquis vers cette époque la triste certitude de la mort de mon pauvre enfant qui a été frappé mortellement le 31 août à Bazeilles – sept mois d’angoisses ... Mais je ne vous en suis pas moins très-reconnaissant les recherches que vous avez mis la peine de faire à son sujet”⁶⁵. Ten ciężki cios nie skłonił jednak Destailleura, by zerwać ze swoim niemieckim zleceniodawcą czy też powstrzymać się od podróży do Niemiec, dokąd jeździł kilkakrotnie, także po 1879 roku, kiedy już wiedział, że go wywiedziono w pole. Z powodu prac prowadzonych w Niemczech musiał się jednak spotykać z wyrzutami ze strony patriotycznie nastawionych rodaków, podobnie jak to się stało w wypadku wielu innych artystów⁶⁶. Sprzedaż kolekcji do Niemiec pociągnęłaby za sobą kolejne ataki. Gdy afera wyszła na jaw, prasa francuska faktycznie zareagowała zdecydowanie negatywnie⁶⁷. Nie można

⁶⁰ GStA Rep. 151 I C, nr 8249, 6.9.1879 Ministerstwo Kultury do Ministerstwa Finansów.

⁶¹ GStA Rep. 151 I C, nr 8249, fol. 335.

⁶² GStA Rep. 76Ve, Sect. 15, Abt. XII.8, t. 11, fol. 315.

⁶³ GStA Rep. 151 I C, nr 8249, fol. 269–272, 29.3.1879, Ministerstwo Handlu do Ministerstwa Finansów.

⁶⁴ Duplessis, s. XIV.

⁶⁵ Archiwum Zamkowe w Pszczynie, AKP II–409, fol. 38–39, 10.6.1871.

⁶⁶ Patrz Marek Zgórniak, „Le château de Świerkłaniec, oeuvre oubliée d’Hector Le-fuel”, w: „Revue du Louvre 1989”, s. 46–52, tu s. 51, przyp. 8.

⁶⁷ GStA Rep. 151 I C, nr 8231, nlb., 15.9.1880, Ministerstwo Kultury do Ministerstwa Finansów: „Fortunne nabytki, jakie udało się poczynić zwłaszcza Królewskiemu Gabinetowi Rycin w samym Paryżu (np. Hulotowska kolekcję Dürera i inne znakomite pojedyncze plansze), a w szczególności zakup kolekcji Destailleura dla tutejszego Muzeum Rzemiosła Artystycznego, odebrano w Paryżu jak narodową klęskę, czemu daje wyraz prasa francuska. Aby zapobiec takim stratom, rząd francuski ma zamiar przeznaczyć z dochodu z przyszłej sprzedaży diamentów koronnych pięć milionów franków jako fundusz rezerwowo na zakup dzieł sztuki”.

więc do końca wykluczyć, że postanowiono zatuszować sprzedaż korzystając z pomocy pośredników, aby oszczędzić Destailleurowi upokorzenia, i że on sam bardzo dobrze wiedział, komu kolekcja została sprzedana. Trudno uwierzyć, żeby rozstał się ze swoimi zbiorami nie wiedząc, do czyich rąk trafią naprawdę. Zważywszy, jak chętnie w celach studyjnych udostępniał zbiory osobom zainteresowanym, przekazanie kolekcji w całości w ręce publiczne na pewno bardziej mu odpowiadało, niż gdyby miała trafić do prywatnego zbieracza.

Berlińskie dzieje kolekcji

Jaka była zakupiona kolekcja Destailleura, trudno dziś już sobie uzmysłowić i wymaga to żmudnej rekonstrukcji. Dla nabywców w XIX wieku stanowiła przede wszystkim sumę poszczególnych obiektów i ze względu na nie została zakupiona; nie interesowała ich jako całość, jako powstały w wyniku świadomych wyborów, ale oczywiście też przypadków rządzących rynkiem, dokument historyczny, mówiący o kolekcjonerze, jego intencjach i gustach, a jednocześnie o danej epoce.

W nowym miejscu przeznaczenia kolekcja znalazła się w innym otoczeniu i miała do spełnienia inne zadanie, nie troszczono się więc o to, by zachować jej odrębność. Została przemieszana z zasobami, które już w Berlinie były i później jeszcze doszły, i uporządkowana według nowych kryteriów. Należy odtworzyć ten proces, o ile pozwolą na to zachowane dokumenty.

Po „wystawie” zaprezentowanej w listopadzie 1879 roku kolekcję pozostawiono w pomieszczeniach Gabinetu Rycin na piętrze Neues Museum, gdzie miała zostać naukowo opracowana. Cel był podwójny: po pierwsze, systematyczne skatalogowanie zbiorów miało umożliwić udostępnienie ich publiczności, a wydrukowany katalog ułatwić korzystanie z nich, po drugie należało rozdzielić obiekty między bibliotekę Muzeum Rzemiosła Artystycznego a Gabinet Rycin.

Istnienie w Berlinie dwóch zbiorów graficznych przeznaczonych do odmiennych celów, uporządkowanych według odmiennych zasad, ale w różny sposób pokrywających się częściowo, zrodziło pytanie, w jaki sposób umożliwić korzystanie z każdego z tych zbiorów również w tych celach, którym służył ten drugi. „Na konferencji, na której miano obradować nad wykorzystaniem kolekcji Destailleura” powstał w związku z tym „plan katalogu ornamentów czy raczej katalogu wzorów rękodzielniczych w rycinach, który obok zawartości kolekcji Destailleura ma uwzględnić także analogiczne materiały Gabinetu Rycin”⁶⁸.

⁶⁸ Lippmann, j.w., s. 5, 7 i 12; patrz także *Das Kunstgewerbe Museum zu Berlin. Festschrift 1881*, s. 42 n.

W przygotowaniu planowanego katalogu pod kierunkiem Lippmanna uczestniczyli Robert Dohme (1845–1893)⁶⁹ wraz z Alfredem Lichtwarkiem (1852–1914)⁷⁰, którego Lessing zaproponował na jego asystenta⁷¹, oraz J. Reimers⁷², Jarosław Springer (1856–1915)⁷³ i architekt P. Kurr. Lichtwark wymienia poza tym jeszcze Juliusa Janitscha (1850–1922)⁷⁴ i Wolde-mara von Seidlitz⁷⁵, ale co do ich udziału nie można mieć całkowitej pewności⁷⁶.

Przygotowania osiągnęły etap wyboru reprodukcji⁷⁷. Z niewyjaśnionych przyczyn do wydania katalogu jednak nie doszło. Przygotowane materiały nie zachowały się, ale zapewne posłużyły za podstawę do wydanego w 1894 roku przez Petera Jessena we współpracy z F. Backiem, F. Plockiem, F. Ruppem i A. Wincklerem katalogu zbiorów sztychów ornamentowych Muzeum Rzemiosła Artystycznego (*Katalog der Ornamentstich-Sammlung des Kunstgewerbe-Museums*). Materiały skatalogowano, opatrując je numeracją ciągłą i systematyzując w 16 grupach według tworzywa, techniki i motywów przedstawionych obiektów. Poszukiwania tematyczne ułatwiał

⁶⁹ Od 1874 r. asystent dyrektora w National-Galerie, od 1884 r. kierownik Kunstsammlungen des Kgl. Hauses, od 1888 r. dyrektor Urzędu Marszałka Dworu.

⁷⁰ W l. 1881–1884 asystent w Muzeum Rzemiosła Artystycznego, w l. 1884–1886 kierownik biblioteki Muzeum Rzemiosła Artystycznego.

⁷¹ Lichtwark 1872, s. 147.

⁷² Asystent w bibliotece Muzeum Rzemiosła Artystycznego od 1.1.1887 do marca 1892, później konserwator prowincjalny i dyrektor Provinzial-Museum w Hanowerze.

⁷³ W 1884 r. pomocnik naukowy, w l. 1885–1915 asystent, a od 1909 kustosz w Gabinecie Rycin.

⁷⁴ Od 15.9.1879 do 31.12.1880 r. pomocnik naukowy, od 1.1.1881 do 31.12.1885 r. asystent w Gabinecie Rycin, od 1.1.1886 r. dyrektor Schlesisches Museum der bildenden Künste we Wrocławiu.

⁷⁵ Od kwietnia 1878 r. asystent komisaryczny, od 1.3.1879 asystent w Gabinecie Rycin, 1.4.1884 r. odszedł z muzeów królewskich na stanowisko radcy-referenta w Dyrekcji Generalnej Sächsische staatliche Kunstsammlungen.

⁷⁶ *Katalog der Ornamentstich-Sammlung des Kunstgewerbe-Museums*, Berlin 1894, wstęp; Lichtwark 1972, s. 359.

⁷⁷ W katalogu nabytków kolekcji sztychów ornamentowych znajduje się pod numerem 1885.22 następujący wpis: „147 reprodukcji z oryginałów kolekcji Destailleura, jako ilustracje do katalogu przygotowywanego do druku, w tym wiele dubletów, przekazanych przez Reichsdruckerei”. Pod numerem 1886.1–65 w katalogu nabytków czytamy: „Klisze cynkowe do drukowanego katalogu kolekcji sztychów ornamentowych, 65 sztuk, Weidemann’sche Verlangshandlung Berlin, zakup 862,05 marek”. W aktach Reichsdruckerei nie ma żadnych dokumentów na ten temat. Niemniej w piśmie do Ministerstwa Kultury z 17.4.1881 r. Reichsdruckerei domaga się dla siebie – zgodnie ze swoim przeznaczeniem – ewentualnego zamówienia idącego w tym kierunku, pisząc: „w najbliższym czasie z Waszego i pp. resortów obszerne publikacje dzieł plastycznych [...], jak np. zbiory rysunków ornamentowych Destailleura, informacje o starożytnościach pergamońskich i o innych dziełach znajdujących się w galeriach” (Bundesarchiv Potsdam, Rep. 47.01 RPM GA 5593, nlb.), i otrzymała nieformalną zgodę ministerstwa (tamże pismo z 25.6.1881).

obszerny alfabetyczny indeks rzeczowy o wewnętrznym układzie chronologicznym⁷⁸.

Lippmann, nawiązując do dyskusji na wspomnianej konferencji, chętnie widziałby oba zbiory nie tylko ideowo połączone w katalogu, lecz także realnie, wobec czego wystosował w 1881 roku „Memoriał w sprawie utworzenia Muzeum Sztuki Graficznej w Berlinie”, który został rozesłany do kompetentnych instytucji. „Połączenie takie – jak pisał – byłoby pożyteczne nie tylko celom naukowym i artystycznym, jakim służy Gabinet Rycin, lecz także praktycznym celom nauki rzemiosła artystycznego”⁷⁹. Do muzeum miała zostać dołączona kolekcja reprodukcji fotograficznych oraz biblioteka.

Do scalenia kolekcji w jednym muzeum grafiki nie doszło, podobnie jak nie powstał wspólny katalog zbiorów. Kwestia, według jakich kryteriów należy podzielić kolekcję Destailleura pozostała więc otwarta, a wobec punktów stycznych w programach obu muzeów – kontrowersyjna, tym bardziej że zgodnie z przewidywaniami nie można było wyodrębnić ze zbioru sztychów ornamentowych tych, które przedstawiały ornamenty w ścisłym znaczeniu tego słowa.

Dyrektor generalny muzeów królewskich, hrabia Guido von Usedom, już w 1877 roku, jeszcze przed zakupem kolekcji, próbował ustalić, co w przyszłości będzie gromadził Gabinet Rycin i co z nabywanej kolekcji będzie można przeznaczyć do uzupełnienia jego zbiorów:

„Jeśli chodzi o ryciny ornamentowe, Muzeum gromadziłoby więc jeszcze teraz i w przyszłości:

1. takie, które ogólnie piękna forma podnosi do rangi prawdziwych dzieł sztuki, godnych umieszczenia w muzeum;

2. takie, które już choćby ze względu na doskonałość sztychowania stanowiłyby ozdobę Gabinetu;

3. takie, które ze względu na rozmaite związki z określonymi miejscami mają szczególne znaczenie historyczne;

4. wreszcie takie, których autor jest dostatecznie znany, by oferowaną rycinę dołączyć do jego portfolio”⁸⁰.

Kryteria te były tak mgliste, że w praktyce nie zawsze można było je zastosować w odniesieniu do obiektów kontrowersyjnych, toteż raz po raz

⁷⁸ Nowy, dwutomowy katalog znacznie pomnożonych zbiorów ukazał się w 1939 r.: *Staatliche Museen zu Berlin. Katalog der Ornamentstichsammlung der Staatlichen Kunstbibliothek Berlin*, Berlin, Leipzig 1939. Zachowano w nim w zasadzie podział na główne grupy, ale zrezygnowano ze szczegółowego indeksu rzeczowego. Rysunki doczekały się przynajmniej częściowego opublikowania dopiero w opracowanym przez Ekhardta Berckenhagena i wydany w 1970 r. katalogu rysunków francuskich oraz w opracowanym przez Sabinę Jacob i wydany w 1975 r. katalogu rysunków włoskich.

⁷⁹ Lippmann, j.w., s. 6.

⁸⁰ GStA Rep. 76Ve, Sect. 15, Abt. X.2, t. 4, fol. 174, list z 20.8.1877 do Ministerstwa Kultury z odrębną annotacją następcy tronu.

rodziły się wątpliwości⁸¹. Po przejrzeniu zasobów Gabinetu Rycin i kolekcji Destailleura Lippmann i Lichtwark zdawali się mimo wszystko porozumieć co do generalnego rozdziału, odpowiadającego zapewne postanowieniom wspomnianej wyżej konferencji. „Z Lippmannem też już rozmawiałem”, pisze Lichtwark. „Odstąpię mu dział kolekcji, który nam jest do niczego nie przydatny, za co otrzymam odpowiednie partie Gabinetu Rycin...”⁸² Lippmann „oddaje mi też całą swoją bibliotekę dotyczącą historii kostiumu; swoje ornamenty, ilustracje książkowe, rysunki (piękny zbiór!), swoje stare podręczniki kaligrafii, wzorniki haftów itd. Do tego kolekcję Destailleura, najlepsze co istnieje w dziedzinie sztuchu ornamentowego, w każdym razie w Niemczech”⁸³.

Siedem lat po zakupie kolekcja Destailleura została wreszcie przekazana bibliotece Muzeum Rzemiosła Artystycznego. Sporządzony z tej okazji „Spis części kolekcji Destailleura, przekazanych w kwietniu 1886 roku Królewskiemu Muzeum Rzemiosła Artystycznego” stanowi najstarszy spis kolekcji, jaki w ogóle istnieje. Czy wykazane na tej liście zasoby obejmują całość kolekcji nabytej w 1879 roku, nie można stwierdzić z całą pewnością, ponieważ nie jest znany „prawnik” zestawiony po nadejściu kolekcji do Berlina, wobec czego nie wiadomo, czy podczas opracowywania kolekcji w Gabinetie Rycin między rokiem 1879 a 1886 nie włączono już jej części do tamtejszych zbiorów. Nie wydaje się to jednak prawdopodobne, ponieważ w księgach akwizycyjnych Gabinetu Rycin za ten okres nie ma – abstrahując od dwóch marginalnych wpisów⁸⁴ – żadnej wzmianki o kolekcji Destailleura; również udzielona 1.4.1886 roku przez ministra kultury zgoda na rozdzielenie kolekcji (782 pozycje dla Muzeum Rzemiosła Artystycznego i 192 pozycje dla Gabinetu Rycin)⁸⁵ przemawia przeciwko temu.

⁸¹ Świadczy o tym także istnienie kilku akt datowanych między r. 1886 a 1889, zajmujących się właśnie tą problematyką, mianowicie „granicami między zakresami gromadzenia zbiorów przez Bibliotekę Królewską, Gabinet Rycin i Muzeum Rzemiosła Artystycznego”. GStA Rep. 76Ve, Sect. 15, Abt. X, t. 7, fol. 33 n., 107, 133, 144 i 232. Tam istniejące tylko jako defekty; oryginałów nie udało mi się dotychczas znaleźć ani w GStA, ani w archiwum Staatsbibliothek; patrz jednak tamże: III.A.1 (Acta betr. die Handschriften, Urkunden, Gemälde, Kupferstichplatten pp. der Königlichen Bibliothek und deren Aufbewahrung und Katalogisierung 1696–1916), s. 229, 233 n. i między s. 288 a 289, na temat wymiany miedziorytów i manuskryptów między Gabinetem Rycin a Biblioteką Królewską). Por. także spór o rozdzielenie zakupionej w 1882 r. kolekcji Hamiltona, w: S. Liemm u. H. Morf, *Kurzes Verzeichnis der romanischen Handschriften (Mitteilungen aus der königlichen Bibliothek)*, t. 4, Berlin 1918.

⁸² Lichtwark 1972, s. 559, list z 25.9.1884.

⁸³ Lichtwark 1972, s. 556, list z października 1884; patrz obiekty przekazane przez Gabinet Rycin w Akquisitionsbücher der Ornamentstichsammlung 1888.

⁸⁴ Pod nr 1885.220 (15.11.) znajduje się ok. 25 plansz Aldegreviera, pod 1885.225–227 (3.12.) dwie plansze Meckenema i jedna Wieńczysława z Ołomuńca, które z góry przydzielono z kolekcji Destailleura Gabinetowi Rycin; pod nr 1887.3–14 i 1888.18–19 figurują obiekty przekazane później przez ministerstwo.

⁸⁵ GStA, Rep. 76Ve, Sect. 15, Abt. X.2, t. 7 fol. 28.

Berckenhagen przypuszcza, że również te obiekty francuskie w Gabinecie Rycin, na których nie ma adnotacji o ich pochodzeniu, należały do kolekcji Destailleura⁸⁶. Na ten temat brak jednak w aktach jakiegokolwiek wzmianki. Za dowód na słuszność tej hipotezy nie można też uznać faktu, że wśród rysunków przekazanych Muzeum Rzemiosła Artystycznego przez Gabinet Rycin zgodnie z porozumieniem zawartym w 1888 roku przez Lippmanna i Lichtwarka znajduje się jeden, którego przynależność do kolekcji Destailleura jest potwierdzona.

Dzieła przyznane Gabinetowi Rycin należą głównie do następujących kategorii: książki o treści sakralnej (Biblie i modlitewniki), albumy z portretami, podręczniki z zakresu emblematyki i mitologii, dzieła topograficzne i nieliczne inkunabuły. Wśród pojedynczych plansz (około 800) znajdują się przede wszystkim przedstawienia figuralne, ale także liczne sztychy ornamentowe, które miały uzupełnić jego zasoby i prawdopodobnie podpadały pod kategorie ustalone przez Usedom⁸⁷. W systematyce kolekcji sztychów ornamentowych (patrz katalog z 1894 r.) nie było dla tych dzieł – z wyjątkiem topograficznych – odpowiedniej rubryki, gdyż ze względu na przeznaczenie zbiorów nie miały one w tamtym okresie szczególnego znaczenia. Dział „Symbole i alegorie” powstał dopiero po wprowadzeniu nowego układu, opartego na katalogu z 1939 roku.

Poszczególne tomy i ryciny z kolekcji Destailleura zostały z czasem rozdzielone według zakresu tematycznego na różne istniejące czy też później utworzone działy Kunstbibliothek, jak Zbiór Sztychów Ornamentowych, Zbiór Rysunków, Biblioteka Kostiumologiczna Lipperheidego, Kolekcja Griesebacha, Kolekcja Grafiki Użytkowej i Biblioteka. Na przykład dział Sztuka Książki, utworzony w 1905 roku po nabyciu kolekcji Griesebacha, wzbogacono likwidując w Zbiorze Sztychów Ornamentowych rubrykę „księgi ilustrowane” (patrz katalog 1894, z. 373–381). Podobnie postąpiono w stosunku do nabytej już w 1899 roku kolekcji kostiumologicznej Lipperheidego, pomnażając ją o prace z zakresu mody, teatru i festynów.

Odnosnie do miejsca przechowywania poszczególnych pozycji nie sporządzano – poza paroma wyjątkami – żadnych notatek. Przeciwnie, w wielu wypadkach usuwano ślady pochodzenia książ, wymazując dawne numery Destailleura, traktowane jako numery nabytków, albo zaklejając je nowymi sygnaturami. Znacznie utrudnia to dzisiaj jednoznaczną identyfikację książ Destailleurowskich.

Dochodzą też inne trudności. Duża liczba książ z kolekcji sztychów ornamentowych uchodzi bowiem za straty wojenne. W ich wypadku można tytuły z listy Destailleura porównać tylko z wydrukowanymi w latach 1894 i 1939

⁸⁶ Berckenhagen 1970, s. 6.

⁸⁷ Kupferstichkabinett, Akquisitionsbuch 1886. 100–196, i 1888. 287–457.

katalogami zbiorów sztychów ornamentowych. Bezsprorna identyfikacja nie zawsze jest możliwa, ponieważ obydwie katalogi mają odmienne systemy sygnatur, a konkordancji do nich brak, a także dlatego, że zostały do nich włączone pokrewne tematycznie obiekty z innych zbiorów. Nie miałyby to znaczenia dla identyfikacji ksiąg Destailleurowskich jako takich, gdyby nie naruszono ich integralności. Stało się jednak inaczej. Dokonano następujących zmian:

1. Jeśli chodzi o rysunki, to albumy, które Destailleur zestawiał i opisał bądź też już w takiej formie nabył, zostały niemal wszystkie rozprute, a rysunki naklejone na kartony i rozdzielone między Zbiór Rysunków, Kolekcję Lipperheidego i Kolekcję Grafiki Użytkowej. W Zbiorze Rysunków zestawiono je w pudłach wraz z rysunkami już posiadanymi lub później nabytymi, stosując rozmaite kryteria (pochodzenie, datowanie, tematyka, technika), przez co zniszczono pierwotny kontekst recepcyjny. Z reguły zachowały się w całości tylko te albumy, które obejmują rysunki pochodzące ze zwartego szkicownika jednego artysty albo ściśle wiążą się ze sobą tematycznie.

Pochodzenie poszczególnych plansz odnotowywano z reguły na kartonach. Dopuszczono się jednak przy tym wielu zupełnie oczywistych nieścisłości; według tych zapisów niektóre plansze pochodzą jakoby ze szkicowników czy albumów, do których nie pasują ani tematycznie, ani pod względem rozmiarów – nawet zakładając, że byłyby tam umieszczone w stanie złożonym, ani też nie mogły się w nich znajdować w postaci luźnych kart. Niekiedy zamieniano też luźne rysunki między poszczególnymi księgami i rejestrowano z nowym numerem Destailleura.

Albumy można zrekonstruować na podstawie numerycznej listy rysunków, na której są podane numery Destailleura, ale kolejności rysunków w obrębie tomów nie można już dzisiaj odtworzyć w sposób nie pozostawiający wątpliwości⁸⁸.

2. W wypadku sztychów ornamentowych sytuacja przedstawia się podobnie. Część oprawionych serii została rozdzielona i naklejona na kartony, przy czym numer Destailleura nie zawsze naniesiono na karton. Inne serie wyjęto z oprawy i umieszczono w innych zespołach.

Niestety, wiemy za mało o zasadach, według których Destailleur systematyzował swoje zbiory, gdy – jak pisze Duplessis – je w niedzielę porządkował, wkładając nabytki poczynione w tygodniu na swoje miejsce⁸⁹. Nawet jeśli można zrekonstruować rozdzielone dziś księgi, zwłaszcza rysunków, to nie ma przecież pewności, czy sam Destailleur w ten sposób je zestawiał i kazał oprawić, nawet jeśli w większości przypadków musimy przyjąć takie założenie. W każdym razie jego kryteria porządkowe były inne i nie tak surowo

⁸⁸ Pewna liczba plansz nosi adnotację „D”, ale bez wskazania numeru. Ich pochodzenia nie można już dzisiaj odtworzyć. Liczne plansze z kolekcji zostały przekazane do repozytorium.

⁸⁹ Duplessis, s. XI.

usystematyzowane jak później w Kunstbibliothek. Układ ksiąg kierował się przede wszystkim stylistyczną i regionalną przynależnością rysunków, a w mniejszym stopniu ich tematami. Należy też uwzględnić, że w składzie tek mogły się znajdować także nabytki przypadkowe.

Trudności, jakich w dzisiejszej identyfikacji poszczególnych pozycji spisu z 1886 roku przysparza rozprucie albumów i oprawienie ich zawartości w innych układach, są oczywiste. Do tego dochodzi jeszcze fakt, że tytuły w tym spisie nie zostały wprowadzone szczególnie skrupulatnie i szczegółowo.

Większość ksiąg można jednak zidentyfikować na podstawie różnych poszlak jako przynależne do kolekcji.

1. W niektórych Destailleur wkleił swój ekslibris, ale bardziej systematycznie stosował ten sposób znakowania najwyraźniej dopiero w swojej drugiej kolekcji. Również kilka ksiąg z drugiej kolekcji znajduje się w zbiorze sztychów ornamentowych.

2. W wielu księgach znajdują się na wewnętrznej stronie okładki lub na wyklejce krótkie zapiski ręką Destailleura, zawierające krótką charakterystykę księgi.

3. Dwa rodzaje okładek, zdaje się preferowane przez Destailleura, pozwalają zidentyfikować niektóre księgi jako pochodzące z jego kolekcji: małoformatowe w całoskórzanej oprawie z marokinu ze złoceniami na prasie oraz w oprawie pergaminowej z typowym nadrukiem czarnym i czerwonym.

4. Niemal wszystkie księgi Destailleurowskie, które mają jeszcze oryginalną oprawę, noszą znak kolacjonowania i sygnaturę J. Reimersa z czasów, gdy pracował on nad skatalogowaniem zbiorów bądź to w Gabinecie Rycin, bądź to w bibliotece Muzeum Rzemiosła Artystycznego.

Jaki wpływ wywarły kolekcja sztychów ornamentowych i zbiór rysunków na rzemiosło artystyczne w Berlinie i na badania naukowe, trudno ocenić. Trzeba byłoby przeprowadzić w tym celu dokładne badania dotyczące ich obecności w przestrzeni publicznej oraz wykorzystania przez artystów i rzemiosło artystyczne, a także przez placówkę edukacyjną przy Muzeum Rzemiosła Artystycznego.

Przynajmniej jeśli chodzi o pierwsze lata, na pewno odbyły się dwie wystawy, na których zaprezentowano kolekcję publiczności. Jeszcze w czasie katalogowania w Gabinecie Rycin pokazano tam „wybrany zbiór rysunków ornamentowych różnych szkół z minionych trzech stuleci”, do którego „materiał zaczerpnięto częściowo ze zbiorów Gabinetu, częściowo z byłej kolekcji Destailleura, zakupionej przez rząd JKM”⁹⁰. Następnie ta sama wystawa – pod pieczęcią Lichtwarka⁹¹ – została pokazana przez Mitteldeutsche Kunstgewerbevereinigung we

⁹⁰ „Jb. der königlich-preussischen Kunstsammlungen“, 5.Jg., 1884, Amtliche Berichte, nr 3, 1 lipca 1884, szp. XXX.

⁹¹ Lichtwark 1972, s. 528; patrz także GStA Rep. 76Ve, Sekt. 15, Abt. X. 2, t. 6, fol. 150–152.

frankfurckim Städlu i znalazła znaczny rezonans: „Takoż i zainteresowanie, jakie wywołała wystawa, było nader powszechne; z przyzwolenia właścicieli na wykonywanie studiów i kopii z oryginalnych rysunków użytek jak najwydatniejszy uczynili tutejsi przemysłowcy artystyczni, którym też na paru odczytach przybliżono rozumienie obiektów”⁹².

Jednocześnie próbowano wykorzystać części kolekcji Destailleura do publikacji całego szeregu wzorników i w ten sposób udostępnić je większemu kręgowi niż tylko użytkownikom biblioteki Museum Rzemiosła Artystycznego, bowiem, jak argumentował Lichtwark w niedatowanym memoriale, „dopóki dobre wzory nie trafią z powrotem do warsztatów, biblioteka, choćby nie wiem jak wysoko dotowana, nie przyniesie wystarczającego pożytku stanowi rzemieślniczemu”⁹³. Propozycja, adresowana przypuszczalnie do Ministerstwa Kultury czy Ministerstwa Handlu, przewidywała, aby „dla każdego okresu rozwoju wybrać wzory charakterystyczne i najbardziej przykładowe i wydać je – wzorem oryginalnych publikacji od XVI wieku – nie pojedynczo, jak to mają dotychczas w zwyczaju wszystkie nowoczesne wydawnictwa, lecz w dawnych seriach zwykle czterech do sześciu plansz pokrewnych przedstawień w postaci zeszytu w okładkach. Tam, gdzie to konieczne, należy też dodać krótkie krytyczne objaśnienia w ogólnie zrozumiałej formie”⁹⁴. W celu realizacji projektu nawiązano kontakt z wydawnictwem Ernsta Wasmutha, który zgłosił gotowość przejęcia kosztów publikacji, o ile wzory zostaną mu udostępnione. Pod uwagę brano serie według Ducerceau, Marota, Béraina, Deckera, Virgila Solisa, mistrza z 1551 roku, Paula Vlindta, Pierre’a Woeiriota, Etienne’a de Laune oraz wzorniki haftów⁹⁵. Do innych serii wzornikowych o różnym przeznaczeniu włączono sztychy ornamentowe i rysunki z Kunstbibliothek⁹⁶.

Reprodukcje, tak jak oryginały, stały się zapewne impulsem do badań naukowych. W początkowym okresie wykorzystywali te bogate zbiory na-

⁹² *Jahres-Bericht des Mitteldeutschen Kunstgewerbe-Vereins zu Frankfurt am Main 1884*, Frankfurt b.d., s. 14; patrz także *Mitteldeutscher Kunstgewerbe-Verein zu Frankfurt am Main, Festschrift zur Feier des 25jaehrigen Bestehens*, 25. Maerz 1902, s. 14. Archiwum tego stowarzyszenia zaginęło w czasie wojny.

⁹³ Akte Kunstbibliothek, nie dat. memoriał Lichtwarka, fol. 8.

⁹⁴ Akte Kunstbibliothek, nie dat. memoriał Lichtwarka, fol. 11.

⁹⁵ Wasmuth wydał w 1880 r. według wzorów z kolekcji Destailleura rozmaite zeszyty ze sztychami Ducerceau, wykonane przez paryskiego drukarza Eduarda Baldusa, w wynalezionej przez niego nowej technice heliograviury. Następne były *Paul Decker's Fürstlicher Baumeister in 57 Tafeln neu hrsg. v. R. Dohme*, Berlin: Wasmuth 1885 (OS 1990 gr., D. 457); *Decorations-Motive im Style Ludwig XIV., Lichtdruck-Tafeln nach den Originalstichen in der Ornamentstich-Sammlung des k. Kunstgewerbe-Museums zu Berlin von Jean Bérain*, Berlin: Claesen 1889 (OS 343, D.581); *Das Ornamentwerk des Daniel Marot in 264 Lichtdrucken nachgebildet*, wstęp P. Jessen, 2 t., Berlin: Wasmuth 1892 (OS 356, D.452).

⁹⁶ Np. Friedrich Warnecke, *Heraldische Kunstblätter*, 4 cz., Görlitz, Berlin 1876–78.

turalnie głównie współpracownicy muzeów królewskich, z Alfredem Lichtwarkiem na czele, który już wcześniej wygłosił wiele wykładów na temat kolekcji Destailleura⁹⁷, a w 1886 roku wydał „Der Ornamentstich der deutschen Frührenaissance nach seinem sachlichen Inhalt” („Sztach ornamentowy renesansu niemieckiego wedle treści przedmiotowej”). Praca opierała się na dokładnej znajomości berlińskich, a także innych dużych kolekcji europejskich. W 1920 roku ukazała się w Berlinie publikacja „Der Ornamentstich, Geschichte der Vorlagen des Kunsthandwerks seit dem Mittelalter” („Sztach ornamentowy, dzieje wzorów rzemiosła artystycznego od czasów średniowiecza”). Liczne monografie czy analizy szczegółowe, jak na przykład dzieło J. Reimersa poświęcone Flötnerowi⁹⁸, zawdzięczają swoje powstanie także znajomości dzieł znajdujących się w Kunstbibliothek i Gabinecie Rycin.

Lichtwark, który raczej sceptycznie wyrażał się o bezpośredniej praktycznej wartości kolekcji, miał chyba rację pisząc: „Co do wpływu poszczególnych oryginałów znajdujących się w muzeach i bibliotekach, nie należy się łudzić. Zawsze będą one służyły raczej nauce niż praktyce”⁹⁹.

Rozdzielenie kolekcji Destailleura między Gabinet Rycin a bibliotekę Muzeum Rzemiosła Artystycznego i ich rozmaite działy, rozerwanie pierwotnych zespołów oraz wysokie straty wojenne¹⁰⁰ – a tego wszystkiego doświadczył ten zbiór w latach berlińskich – pozwalają mówić słowami Stefana Zweiga o „niewidzialnej kolekcji”. Jednak jej rekonstrukcja rozumowana wraz z przeglądem dzieł Destailleura może dać wyobrażenie o uwarunkowaniach twórczości architektonicznej w teorii i praktyce w epoce historyzmu.

⁹⁷ Lichtwark 1972, s. 526, list z 10.8.1884.

⁹⁸ J. Reimers, *Peter Flötner nach seinen Handzeichnungen und Holzschnitten*, München, Leipzig 1890.

⁹⁹ Akte Kunstbibliothek, nie dat. memoriał Lichtwarka, fol. 6–7.

¹⁰⁰ Około 45 % z 782 oprawionych pozycji z listy z 1886 r. zaginęło w czasie wojny.

BIBLIOTEKA CIESZYŃSKIEGO KOLEKCJONERA BRUNO KONCZAKOWSKIEGO

Bruno Konczakowski (il. 42) był jednym z największych i najbardziej w Polsce znanych kolekcjonerów swego czasu¹, był też postacią bardzo popularną w środowisku europejskich kolekcjonerów. Stworzył kolekcję dzieł sztuki, która za jego życia była podziwiana zarówno przez fachowców jak i przez inne osoby, które mogły ją oglądać i która do dzisiaj stanowi znaczącą część trzech polskich muzeów. Dotyczy to przede wszystkim wybranej kolekcji dawnej broni europejskiej z XIII–XVIII w., która wchodzi w skład zbiorów Muzeum na Wawelu w Krakowie. Dokonał tego całe życie mieszkając w niewielkim, obecnie prowincjonalnym Cieszynie, który jednak stanowił w dawnych czasach ważny ośrodek życia politycznego, społecznego i kulturalnego. Przynależność do wielonarodowej monarchii Habsburgów umożliwiała jego mieszkańcom kontakt z największymi ośrodkami kulturalnymi Europy, co było punktem wyjścia kolekcjonerskiej działalności Konczakowskiego.

Bruno Konczakowski urodził się w Cieszynie w 1881 r. jako syn właściciela sklepu żelaznego



42. Bruno Konczakowski (1881–1959) na tle swoich zbiorów. Fotografia z ok. 1955 r.

¹ Por. Z. Żygulski jun., *Moje osobiste kontakty z cieszyńskim kolekcjonerem Brunonem Konczakowskim*, *Cieszyńskie Studia Muzealne/Těšínský muzejní sborník* 1, Cieszyn 2003, s. 153–160.

Józefa oraz Emilii z domu Drobik. Po zakończeniu podstawowej edukacji w rodzinnym mieście został przez ojca skierowany na dalszą naukę handlową do Wiednia, potem do Grazu. W 1909 r. przejął po śmierci ojca rodzinną firmę handlu artykułami żelaznymi, którą kierował do przymusowej likwidacji w 1950 r. Zmarł w czasie pobytu w ukochanym Wiedniu w 1959 r., pochowany został w rodzinnym Cieszynie, w którym mieszkał całe życie².

Kolekcyjnerska pasja Bruno Konczakowskiego zrodziła się w czasie nauki w Wiedniu. Tu nabył w 1898 r. prosty pistolet skałkowy firmy „L. Serwais”, który stał się zaczątkiem jego kolekcji. Szybko stał się stałym bywalcem wiedeńskich antykwariatów i aukcji, nawiązał osobisty kontakt z największymi kolekcjonerami ówczesnych czasów. Do grona jego przyjaciół i bliskich znajomych należeli m.in. hrabia Hans Wilczek, właściciel zamku Kreutzenstein mieszczącego wspaniałą kolekcję dzieł sztuki; hrabia Karl Emanuel Zierotin, ostatni potomek magnackiej rodziny morawskiej, dziedzic gromadzonych od pokoleń zbiorów na zamku w Bludovie oraz dr Edmund Wilhelm Braun, dyrektor Śląskiego Muzeum Krajowego w Opawie, jeden z najlepszych znawców dziejów porcelany europejskiej. Poza Wiedniem Konczakowski dokonywał zakupów na aukcjach we wszystkich większych miastach europejskich, najczęściej w Berlinie, Monachium i Zürichu, a przejęcie na własność rodzinnej firmy handlu żelazem powiększyło jego możliwości finansowe. Już przed 1914 r. był właścicielem liczącej się kolekcji starej broni, którą znacznie powiększył po I wojnie światowej, kiedy zrujnowani zbieracze albo potomkowie arystokratycznych rodów sprzedawali za stosunkowo niską cenę gromadzone od lat albo i stuleci zbiory. Stopniowo rozszerzył swoje kolekcjonerskie zainteresowania, oprócz dzieł sztuki gromadząc także wyroby rzemiosła artystycznego, ceramikę, stare meble, zegary itd. Już przed I wojną światową był postacią dobrze znaną w europejskim świecie kolekcjonerskim, członkiem wielu międzynarodowych stowarzyszeń, m.in. „Wiener Kreis der österreichischen Kunstfreunde und Sammler” oraz renomowanego zrzeszenia zbieraczy i znawców dawnej broni „Verein für historische Waffenkunde” z siedzibą w Dreźnie³.

W okresie międzywojennym Bruno Konczakowski był właścicielem wielkiej kolekcji dzieł sztuki, którą na sposób muzealny eksponował w kilku pokojach w rodzinnej kamienicy przy cieszyńskim Rynku 19. Ekspozycja, stale uzupełniana, stanowiła jednocześnie fragment wyposażenia mieszkania właściciela i jego rodziny. Największy pokój zawierał zbrojownię, w której Konczakowski eksponował najcenniejszą bezsprzecznie część

² A. Mais: Konczakowski. „Mitteilungsblatt der Museen Österreichs” 1959 z. 9/10, s. 145–148; L. Brożek, Konczakowski Brunon, Polski Słownik Biograficzny T. 13, 1968, s. 490–491. Szerzej: J. Spyra, Bruno Konczakowski i jego kolekcja, Cieszyn 1988.

³ Tamże, s. 5–6.

swojej kolekcji: broń europejską z XIII–XVIII wieku. W kolejnych salach właściciel zgromadził zabytki z zakresu ceramiki, bibliotekę zabytkową, meble, ostatnia z sal pełniła równocześnie funkcję jadalni⁴. Choć kamienica była obszerna, rozciągała się od rynku do ul. Szerokiej, nie była w stanie pomieścić wszystkich zbiorów. Stąd też najmniej cenna część kolekcji, broń chłopska, eksponowana była już na klatce schodowej przed wejściem do mieszkania. Brak miejsca był jednym z powodów, dla których Konczakowski w 1938 r. przekazał w darze Muzeum Wojska w Warszawie posiadaną przez siebie broń wschodnią⁵. Kolekcja Konczakowskiego była szeroko znana w Cieszynie i okolicach, często odwiedzali go znajomi i przyjaciele z całej Europy, jak też różnego rodzaju dziennikarze, ściągający renomą tego jedyne w swoim rodzaju prywatnego muzeum. Zbiory Konczakowskiego odwiedzali także goście oficjalni, jak np. prezydent Polski Ignacy Mościcki.

Szczęśliwie Bruno Konczakowski mógł się cieszyć swoją kolekcją do końca życia, mimo wielu zagrożeń. W 1940 r. został na krótko przez hitlerowców osadzony w obozie koncentracyjnym w Dachau, po 1945 r. został z kolei uznany za Niemca i na jakiś czas internowany. W obu przypadkach nie bez znaczenia były zamiary hitlerowskich i komunistycznych dygnitarzy zawładnięcia jego bogatymi zbiorami. W okresie powojennym, z konieczności zresztą, Konczakowski ograniczył swoją działalność do gromadzenia starych książek. Nabywał je głównie w Krakowie, gdzie był postacią związaną ze środowiskiem miejscowych kolekcjonerów i znawców dawnej broni, a także członkiem Koła Miłośników Dawnej Broni i Barwy przy Muzeum Narodowym⁶.

Po śmierci Konczakowskiego na mocy umowy podpisanej w 1961 r. pomiędzy spadkobiercami, a Państwem Polskim, jego kolekcja została podzielona. Podstawowa część, w tym zbiór dawnej broni europejskiej, częściowo jako zakup, częściowo jako dar, została przekazana do Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawelu, mniejszy fragment (głównie przedmioty rękodzieła artystycznego oraz zabytkowa biblioteka) otrzymało Muzeum w Cieszynie. Spadkobiercy zatrzymali pamiątki rodzinne, które zabrali do Wiednia⁷.

Pamięć o muzeum Konczakowskiego zachowała się m.in. dzięki licznym dziennikarzom i innym zwiedzającym, którzy w licznych artykułach

⁴ Szerzej zob. J. Spyra, *Kolekcja Bruno Konczakowskiego, przykład prywatnego muzeum dzieł sztuki i rękodzieła artystycznego*, „Materiały Muzeum Wnętrz Zabytkowych w Pszczynie” VI, Pszczyna 1990, s. 109–128.

⁵ J. Spyra, *Bruno Konczakowski i jego kolekcja*, s. 9.

⁶ Z. Żygulski jun., *Moje osobiste kontakty z cieszyńskim kolekcjonerem Brunonem Konczakowskim*, s. 159–160.

⁷ J. Spyra, *Bruno Konczakowski i jego kolekcja*, Cieszyn 1988, s. 11; tenże, *Kolekcja Bruno Konczakowskiego, przykład prywatnego muzeum*, s. 110.

prasowych albo w relacjach pozostałych w rękopisie opisywali swoje wrażenia, z reguły wyrażające zachwyt nad zgromadzonymi tu przedmiotami i podziw dla jego właściciela⁸. Była też druga grupa osób zwiedzających muzeum Konczakowskiego, a mianowicie uczeni, głównie zajmujący się historią dawnej broni. Przybywali oni często z najdalszych stron świata, aby zapoznać się z kolekcją cieszyńskiego zbieracza, gdyż czasami jedynie w Cieszynie mogli zapoznać się z interesującymi ich obiektami. Przykładem jest dr Bashford Dean, dyrektor Metropolitan Museum of Art w Nowym Jorku, który odwiedził Konczakowskiego 31 marca 1922 r. Założona przy tej okazji księga gości⁹ zawiera wiele innych wpisów gości, takich jak np. numizmatyk Marian Gumowski (1924 r.), Anton Hiersemann z Lipska (1924 r.), dr A. Koller (1925 r.), Frank A. Eble z USA (1926 r.). W 1931 r. do księgi wpisali się wszyscy czołowi muzealnicy polscy, gdyż z okazji otwarcia nowego gmachu Muzeum Miejskiego odbył się w Cieszynie zjazd Muzeologów Polskich. Po II wojnie światowej odwiedzali Konczakowskiego przede wszystkim znajomi z Krakowa, jak np. Z. Bocheński, F. Ścibałło, czy Z. Żygulski (8 III 1953 r.), ale też dr Szomański z Warszawy, doc. Petropoulos z Aten, inż. Andrzej Sworyszewski¹⁰.

Jednak goście przyjeżdżali do Cieszyna nie tylko po to, by zobaczyć kolekcję i jej poszczególne eksponaty, ale także poznać jej właściciela. Konczakowski bowiem cieszył się w środowisku kolekcjonerskim, a stopniowo także naukowym, opinią osoby doskonale znającej się na dziejach dawnej broni¹¹. Cieszyński zbieracz nie ukończył żadnych systematycznych studiów ani w tej dziedzinie, ani w zakresie innych działów sztuki, znową problematyki jednak niewątpliwie był dobrym. Można wskazać kilka źródeł jego wiedzy na temat dawnej broni. Pierwszą były nauki handlowe a przede wszystkim wieloletnia praktyka dotycząca wyrobów metalowych, która wiązała się także z kontaktami z najważniejszymi zakładami metalurgicznymi w Europie. O Konczakowskim opowiadano, że jest w stanie ocenić pochodzenie każdego rodzaju metalowego przedmiotu i w przybliżeniu ocenić jego wiek. Miało to ogromne znaczenie zwłaszcza dla odróżnienia oryginałów od falsyfikatów¹². Drugim źródłem wiedzy Koncza-

⁸ J. Spyra, *Kolekcja Bruno Konczakowskiego, przykład prywatnego muzeum*, s. 114.

⁹ Księga zatytułowana „Besuchs-Buch” w posiadaniu rodziny w Wiedniu. Swego czasu mogłem z niej korzystać dzięki uprzejmości syna Bruno Konczakowskiego – pana Fryderyka Konczakowskiego.

¹⁰ W 1957 r. odwiedziła Konczakowskiego cała wycieczka z Muzeum Historycznego miasta Krakowa. Z gości miejscowych warto wspomnieć ewangelickiego biskupa Karola Kotulę czy księgarza i wydawcę Brunona Kotulę.

¹¹ Z. Żygulski jun., s. 155, 158.

¹² Por. Z. Żygulski jun., *Moje osobiste kontakty z cieszyńskim kolekcjonerem Brunonem Konczakowskim*, s. 158.

kowskiego była wieloletnia działalność kolekcjonerska, udział w licznych aukcjach, znajomość z wieloma najlepszymi fachowcami, m.in. słynnym Boheimem¹³. Podbudowała to podróż po Europie, w czasie której Konczakowski zwiedził najważniejsze muzea i zbiory prywatne Niemiec, Belgii, Francji i Szwajcarii.

Niepoślednim źródłem informacji na temat dziejów wytworów przeszłości, w tym dawnej broni, była lektura fachowych dzieł. Licząca ponad 2000 woluminów biblioteka pełniła funkcje fachowego zaplecza cieszyńskiego kolekcjonera, a zawierała publikacje przede wszystkim z dziedziny bronioznawstwa, historii oraz historii sztuki. Najcenniejsze druki to znaczna liczba kilkudziesięciu katalogów aukcyjnych, dotyczących aukcji dzieł sztuki prowadzonych w 1. poł. XX w. przez najbardziej renomowane antykwariaty i domy aukcyjne Europy. Wiele z nich, w tym często bogato ilustrowane publikacje opracowane przez uznanych specjalistów, to dzieła sztuki swego rodzaju. Większa część obrazuje zainteresowanie Konczakowskiego poszczególnymi eksponatami wystawianymi na aukcji, choć wielokrotnie jeszcze przed aukcją zwracano się do niego z ofertą nabycia tej lub innej pozycji. Katalogi aukcyjne są świetnym źródłem do poznania europejskiego ruchu kolekcjonerskiego oraz kapitalnym materiałem do poznania procesu powstawania prywatnej kolekcji, w tym przypadku Konczakowskiego. Konczakowski posiadał też wiele dawnych opisów różnych zbrojowni i muzeów broni m.in. Napoleona III, carów Rosji czy cesarzy austriackich autorstwa Boheima. Poza tym liczne opracowania na temat różnych dziedzin sztuki, przewodniki po muzeach świata oraz sporo opracowań historycznych.

Także biblioteka została po śmierci właściciela podzielona. Część (72 pozycje), przede wszystkim katalogi aukcyjne, opracowania naukowe na temat rozwoju broni i jej poszczególnych rodzajów, m.in. publikacje B. Deana oraz komplety czasopism bronioznawczych z tego czasu¹⁴, kupiło Państwo Polskie z przeznaczeniem dla muzeum na Wawelu. Część biblioteki zakupiono dla muzeum w Cieszynie. Tu, obok katalogów aukcyjnych i opracowań na temat różnych dziedzin sztuki, znalazły się także przewodniki po muzeach świata oraz sporo opracowań historycznych, m.in. o historii Śląska¹⁵. Pozostałe książki (prace z zakresu literatury, podróżnicze, wiele dzieł pisarzy polskich, także tłumaczonych na język niemiecki, kilkanaście książek o wielkich przedsiębiorcach jak Rotschild, Ford czy Krupp) pozwo-

¹³ Tamże, s. 156.

¹⁴ Państwowe Biuro Notarialne w Cieszynie, repertorium A 5086/1961, załącznik 4a.

¹⁵ Spis książek przeznaczonych do zakupu dla muzeum w Cieszynie obejmuje 329 pozycji, wiele w kilku tomach (tamże, zał. 4b). Przy ich wyborze niewątpliwie największe znaczenie miał głos kustosa muzeum dr. Ludwika Brożka, który je wyceniał dla komisji.

lono zabrać rodzinie do Wiednia¹⁶. Część z tych książek i tak pozostała w Cieszynie i trafiła do biblioteki muzeum.

Jak wspomniano, obok biblioteki użytkowej Konczakowski posiadał osobno wydzielony księgozbiór, określany mianem zabytkowego. Składał się on z inkunabułów, starych druków, rękopisów oraz innych pozycji uznanych przez właściciela za szczególnie cenne i ilustrujące rozwój sztuki drukarskiej. W chwili śmierci właściciela księgozbiór zabytkowy liczył 261 wol. opatrzonych jego ekslibrisem, numerem porządkowym i opisem. Do zbiorów Muzeum w Cieszynie trafiło 231 pozycji z tego księgozbioru.

Bruno Konczakowski interesował się przede wszystkim militariami, stąd zbieranie starych książek długo odgrywało w jego kolekcjonerskiej działalności marginalną rolę. Przed I wojną światową kupował sporadycznie stare druki, głównie o tematyce militarnej i myśliwskiej, jak też najstarsze wydania Biblii. Na większą skalę zajął się zbieraniem dawnych druków w okresie międzywojennym, nabywając książki najczęściej na aukcjach wiedeńskiego „Dorotheum” oraz w lipskim antykwariacie swego długoletniego znajomego Karla W. Hiersemanna. Ten ostatni zresztą odwiedził go w 1926 r. w Cieszynie. Jednak początkiem odrębnego zbioru starych druków Bruno Konczakowski był, jak się zdaje, zakup liczącej ponad 100 woluminów kolekcji opawskiego profesora, historyka i numizmatyka Josefa Schwerdtfegera (1867–1931). Do wybuchu II wojny światowej Konczakowski powiększył swój księgozbiór do ok. 200 pozycji. Po 1945 r. Bruno Konczakowski, zmuszony do ograniczenia swojej kolekcjonerskiej działalności do obszaru Polski, skupił się na kupowaniu starych książek. Z tego okresu pochodzą najcenniejsze pozycje jego księgozbioru. Cieszyński kolekcjoner nie był najlepszym znawcą starej książki, dokonywał zakupów korzystając z pomocy znajomych, przede wszystkim Stanisława Kobielskiego, kierownika „Desy” w Krakowie.

Konczakowski był przede wszystkim zbieraczem, a nie czytelnikiem starych książek, stąd też interesowały go przede wszystkim cechy formalne druków: rzadkość wydania, nazwisko autora, wydawcy, jakość i liczba ilustracji, stan zachowania oprawy, proveniencje, wreszcie wartość rynkowa. Najwięcej pozycji z jego księgozbioru zabytkowego odnosiło się do historii, teologii, literatury podróżniczej i opisów poszczególnych krajów oraz prawa. Zdecydowanie przeważają dzieła w językach łacińskim i niemieckim, kilkanaście pozycji wydano w języku francuskim, reszta w językach: włoskim, polskim, greckim i staro-cerkiewno-słowiańskim. Tylko cztery druki pochodzą z terenu Polski (z oficyn Krakowa), pozostałe wy-

¹⁶ Tamże, załącznik nr 6. Jej najcenniejszymi pozycjami są J. N. Jacquina, *Plantarum Rariorum Horticesarei Schoenbrunnensis* z 1797 r. oraz Johanna Leonharda Frischa, *Voerstellung der Voegel in Deutschland* z 1733 r.

szły drukiem przeważnie w najbardziej znanych ośrodkach drukarskich Europy: Frankfurcie nad Menem (27 pozycji, głównie wydawnictwo Meriánów), Wiedniu (23), Bazylei (22), Wenecji (18, m.in. kilka druków z oficyny Manucjuszów), Lipsku (14), Lejdzie (14, z drukarni Elzewirów i Plančinów), Amsterdamie (13, w tym ilustrowane, geograficzne druki Janssoniusów). Druki z kolekcji Konczakowskiego są bez wyjątku w doskonałym stanie, w większości w oryginalnych oprawach z epoki. Często opatrzone są superekslibrisami, m.in. króla Polski Augusta Mocnego, rodziny Mniszchów, margrabiów Peruzzi di Medici (bocznej linii tokańskich Medyceuszy). Większość pozycji posiada liczne zapiski proveniencyjne¹⁷.

Zabytkowy księgozbiór Bruno Konczakowskiego jest kolekcją bardzo cennych druków ilustrujących rozwój sztuki drukarskiej na terenie Europy. Samych inkunabułów cieszyński zbieracz posiadał ponad trzydzieści. Najstarszym jest dzieło Paulusa de Santa Maria *Scrutinium scripturarum* wydane w Rzymie ok. 1470 r. przez Ulricha Hana¹⁸, bardzo cenna jest też łacińska *Biblia* wydana w 1479 r. w Bazylei przez J. Amerbacha. Cennym wydawnictwem jest drukowany również w Bazylei przez Michaela Wensslera ok. 1488 r. mszał dla archidiecezji wormackiej, jeden z dwóch zachowanych na świecie egzemplarzy tego druku, przynajmniej zdaniem właściciela. Konczakowski posiadał także w swoich zbiorach aż trzy egzemplarze słynnej *Kroniki świata* Hartmana Schedla, zdobionej ponad 1800 drzeworytami M. Wohlgemutha i J. Pleydenwurffa, brak ich jednak wśród druków przejętych przez Muzeum w Cieszynie. Z innych inkunabułów wymienić warto zbiór satyr Sebastiana Branta *Stultifera navis* (Bazylea 1498) z drzeworytami młodego Albrechta Dürera oraz *Quincuplum psalterium* francuskiego humanisty, przyjaciela Erazma z Rotterdamu, Jacques'a Lefevre d'Etaples w pięknej oprawie¹⁹.

Poza inkunabułami szczególnie cenne w kolekcji Konczakowskiego były ilustrowane dzieła dużego formatu, jak np. dwutomowy atlas świata wydany w Amsterdamie w 1638 r. przez Jana Janssoniusa Bleau Młodszego czy dwutomowy album z setkami rycin roślin, zwierząt i ptaków opracowany przez Alberta Seba, wydany również w Amsterdamie w l. 1734–1735. Do najbardziej podziwianych przez gości B. Konczakowskiego druków należał też eksponat zwany przezeń „Zielnikiem” bądź „Botaniką” księżnej Zofii Potockiej. Chodzi zapewne o dzieło Josepha Nicolausa Jacquina *Plantarum*

¹⁷ J. Spyra, Zabytkowy księgozbiór Bruno Konczakowskiego, w: Cieszyńskie księgozbiory historyczne. Materiały sesji naukowej. Cieszyn 18–20 listopada 1991 r., Warszawa 1993, s. 29–33.

¹⁸ Według M. Bohonos, E. Szandorowska: Incunabula que in bibliothecis Poloniae asservantur. Moder. [i wstęp] Alodia Kawecka-Gryczowa. Vratislaviae 1970 s. 706 to jedyny notowany w polskich księgozbiorach publicznych egzemplarz tego dzieła.

¹⁹ Z datą wydania: Rouen 1500, zdaniem badaczy wydany w 1515 r.

rariorum Horti Caesaris Schoenbrunnensis descriptiones et icones. T. 1–4 (Wiedeń – Londyn 1797–1804), które władze pozwoliły zabrać rodzinie do Wiednia²⁰.

W skład zabytkowego księgozbioru B. Konczakowskiego wchodziło również kilka rękopisów. Najbardziej efektownym jest, przechowywany obecnie w Muzeum Śląska Cieszyńskiego, dużych rozmiarów antyfonarz powstały w klasztornej skrypcy południowej Italii lub Hiszpanii w 2. poł. XV w. (il. 43–44). Autorem jest brat Hieronim z Noli, rękopis zachował jeszcze notację muzyczną starego typu (na czterolinii), pisaną złotą farbą na pergaminie. Ozdobiony jest trzema wysokiej wartości miniaturami autorstwa Giovanniego Battisty da Rosa. Inny rękopis ze zbiorów B. Konczakowskiego — *Novum Missale Coloniensis*, z 1756 r., ze względu na artystyczną oprawę ze srebra włączony został do Działu Złotnictwa Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawelu.



43. Oprawa łacińskiego antyfonarza z II poł. XV w. z miniaturami Giovanni Battisty da Rosa (Muzeum Śląska Cieszyńskiego), fot. M. Dembiniok, 2007 r.



44. Pierwsza strona łacińskiego antyfonarza z II poł. XV w. z miniaturami Giovanni Battisty da Rosa (Muzeum Śląska Cieszyńskiego), fot. M. Dembiniok, 2007 r.

²⁰ Jacquin Joseph Nicolaus (1727–1817), botanik, od 1768 r. profesor botaniki i chemii Uniwersytetu Wiedeńskiego. Miał duże zasługi w dziele wprowadzenia systemu Linnéusza w krajach Europy Środkowej. Pełnił też obowiązki nadzorca ogrodów w pałacu cesarskim w Schönbrunn pod Wiedniem, czego efektem była cytowana praca (*Österreichisches Biographisches Lexikon* 1815–1950, B. III, Graz-Köln 1965, s. 52–53).

Zabytkowy księgozbiór Bruno Konczakowskiego stanowił jedynie przedłużenie i uzupełnienie kolekcjonerskiej pasji właściciela. Zawiera jednak wiele niezwykle cennych pod wieloma względami pozycji i jest znaczącą prezentacją osiągnięć europejskiej sztuki drukarskiej. Nic więc dziwnego, że jego muzeum odwiedzali także badacze dziejów dawnej książki jak np. profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego Karol Estreicher, dr Berger-Mayerowa i doc. Józef Mayer oraz Jacek Koraszewski z Biblioteki Śląskiej w Katowicach.

PRZYCZYNEK DO HISTORII BIBLIOTEKI ARCHIWUM PAŃSTWOWEGO W PSZCZYNIE (starodruki)

W czasie działań wojennych i zaraz po wojnie wiele akt i książek z bibliotek książęcej i archiwalnej, uległo zniszczeniu, wiele też wykradziono. To, co zostało na zamku książąt pszczyńskich, zabezpieczyły Dyrekcja Muzeum, która w 1945 r. przejęła zamek pszczyński, oraz Archiwum Państwowe w Katowicach¹. Nastąpiło to w roku 1946, kiedy włączono Archiwum katowickie do ogólnej sieci Archiwów Państwowych. Sprawą zabezpieczenia akt książęcych zajął się dyrektor AP w Katowicach, dr Michał Antonów, natomiast ogólną opiekę nad archiwum książąt pszczyńskich sprawował z ramienia władz wojewódzkich konserwator okręgowy dr Józef Kluss². O faktycznym stanie książęcych archiwaliów, pozostawionych na zamku w Pszczynie, dowiadujemy się ze sprawozdania mgra Franciszka Szymiczka, bibliotekarza Śląskiej Biblioteki Publicznej w Katowicach. Z polecenia Koła Śląskiego Związku Bibliotekarzy Polskich i Komisji Historycznej przy Instytucie Śląskim w Katowicach, przeprowadził 10 maja 1946 r. wizytację archiwum książąt pszczyńskich. W tym przedsięwzięciu pomagali pan Achtelek – woźny Muzeum Zamkowego w Pszczynie i długoletni pracownik zamku oraz pan Lubecki, przedwojenny i wojenny registrator archiwalny i administracyjny dóbr pszczyńskich. W swoim sprawozdaniu zawarł krótki opis miejsca, w którym znajdowały się materiały archiwalne. Akta były złożone na parterze w dwóch pokojach i wielu szafach zabitych dla bezpieczeństwa deskami a także na podłodze, w formie hałdy kilkumetrowej wysokości (z innej korespondencji wynika, że był to stos o powierzchni podstawy 30 m²). Część akt znalazła się również w szafach na II piętrze. O bibliotece padło tylko jedno zdanie: „*Wreszcie w dawnej sali archiwalnej znajdują się skromne resztki bogatej ongiś biblioteki*

¹ „Archiwum Książąt Pszczyńskich, przewodnik po zespołach 1287-1945”, oprac. B. Spyra, Warszawa 1973, s. 24

² Tomczykiewicz M. „Idealny a realny zasób Archiwum Państwowego w Pszczynie stan na dzień 31 XII 1975”, referat, maszynopis, s. 9

zamkowej oraz kilka ocalonych mebli z dawnego inwentarza zamkowego”³.

7 października 1946 r. pan Lubecki przekazał doktorowi Antonowowi spis szaf, w których miały znajdować się resztki pozostałych akt na zamku w Pszczynie⁴. Poniżej przedstawiono fragment tabeli dotyczący biblioteki.

wyszczególnienie	Miejsce znajdowania się
Różne sprawy buchalteryjne i kilka książek z biblioteki	II, pokój 17, szafy 34 i 35
Książki z biblioteki, (ustawy), małe resztki	Korytarz wschodni na II piętrze, szafa nr 36

W toku porządkowania Archiwum, zostały wyłonione również nieliczne pozycje z biblioteki archiwalnej przy Dyrekcji Dóbr Księcia Pszczyńskiego.

W latach 1952–1974 Oddział w Pszczynie wzbogacał zasób o zespoły archiwalne, których akta powstawały na jego obszarze działania w okresie pruskim i międzywojennym. Były to spuścizny landratur (starostw powiatowych), wydziałów powiatowych, magistratów, urzędów katastralnych i inspektoratów szkolnych⁵. Obok materiałów archiwalnych zabezpieczono wiele XVIII, XIX i XX-wiecznych książek i druków, pochodzących z tych instytucji.

O różnorodności zasobu biblioteki AP w Pszczynie, świadczą liczne znaki proveniencyjne. To utrwalone graficznie znaki naniesione na książki, które wskazują pochodzenie zbiorów, właścicieli, wędrowkę książek i sposób ich przechowywania. Umieszczane są zwykle w miejscach umownych lub dowolnych, jeśli dotyczą księgozbioru prywatnego⁶. Mogą to być (il. 45):

- zapisy własnościowe, sygnujące nazwisko właściciela lub instytucję
- zapisy dedykacyjne
- pieczętki
- ekslibrisy i superekslibrisy (odciskane na oprawach lub naklejane)
- sygnatury historyczne.

³ „Sprawozdanie z wizytacji byłego archiwum książąt pszczyńskich z dnia 10 maja 1946 r.”, syg. WAP Kat 55/I, s. 1–3

⁴ „Spis spraw w których znajdują się reszty pozostałych akt lub spraw archiwalnych na zamku byłych książąt pszczyńskich w Pszczynie, syg. WAP Kat. 55/I, s.10–11

⁵ Tomczykiewicz M., „Trzydzieści lat działalności Archiwum Państwowego w Pszczynie”, s. 3

⁶ Wójcik E., Salska-Kopeć K., Znaki własnościowe na książkach i ich znaczenie dla historii bibliotek – kilka refleksji po interesującym wykładzie; W: Warsztaty Bibliotekarskie [Dokument elektroniczny]; red. nacz. Wiesława Olczykowska; Czasopismo elektroniczne Nr 2/2006 (18) czerwiec, Piotrków Trybunalski: Biblioteka Pedagogiczna, <http://www.pedagogiczna.edu.pl/warsztat/2006/2/060207.htm>



a)



b)



c)



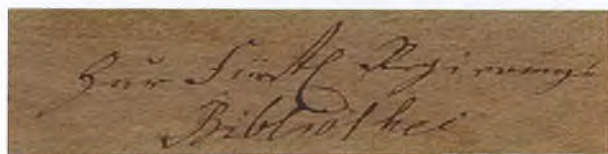
d)



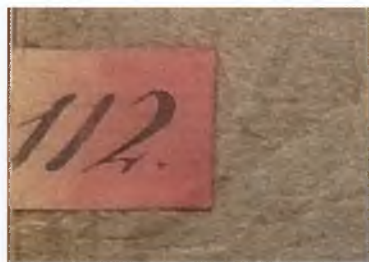
e)



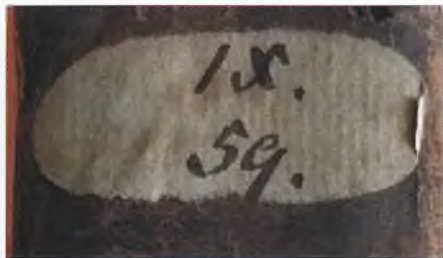
f)



g)



h)



i)



j)



45. Sygnatury i inne znaki na starodrukach (fotografie ze zbiorów Archiwum Państwowego w Pszczynie):

- a) Syg. 612 – pieczęć Hochbergów
- b) Syg. 1000 – pieczęć Anhalt-Cöthen
- c) Syg. 364 – Herz: Anh: Cöth: Rent-Cammer zu Pless
- d) Syg. 1554 – Archiv des Fürsten von Pless
- e) Syg. 405 – Fürstlich Plessisches Archiv
- f) Syg. 1058 – Louise Ferdinande
- g) Syg. 1067 – Zur Fürstl. Regirungs Bibliothec
- h) Syg. 1033 – różowa sygnatura z inwentarza AKP II 924
- i) Syg. 2872 – IX 59 sygnatura określająca dział IX dot. spraw związanych z wojskością
- j) Syg. 712 – ex libris i pieczęć Heinricha Luxa

Artykuł ma na celu przedstawienie najciekawszych i najstarszych pozycji znajdujących się w bibliotece Archiwum oraz wskazanie kierunku dalszych działań badawczych nad księgozbiorem. Opisane zostaną najciekawsze starodruki niezidentyfikowane pod względem przynależności proveniencyjnej oraz najliczniej prezentowane 3 grupy proveniencyjne: biblioteka Magistratu w Pszczynie, biblioteka Archiwum Książęcego i biblioteka zamkowa.

W tej pierwszej grupie na uwagę zasługują 4 starodruki, wszystkie z dziedziny prawa, dwa pierwsze ze względu na ciekawą oprawę i następne dwa, ze względu na tematykę bezpośrednio związaną z Pszczyną. Są to:

- oprawiony w skórę I tom *Schlesische Rechte* Friedenberga, wydany w 1738 r. w Oficynie Johanna Jacuba Korna we Wrocławiu⁷ (il. 46 z lewej).
- *Des Aller Durchlauchtigsten, Großmaechtigsten Fuersten und Herrn Friderichs, Koenigs in Preussen und Souverainen Hertzogs in Nieder=Schlesien, Neue Process-Ordnung*, wydany w 1742 r. również we Wrocławiu, w Oficynie Johanna Jacuba Korna (il. 46 z prawej). Jest to jedyny egzemplarz w pszczyńskim Archiwum, oprawiony w biały pergamin. Nie posiada żadnych zdobień. Na grzbiecie, u góry, naklejono sygnaturę 73, jednak nie udało się jej zidentyfikować⁸.
- *Momenta Causae Plessensis Oder Zuverlaeffiger Inhalt Aller Gruende, Welche in der Rechtshaengigen Succession Streitigkeit ueber die Freye Standes- Herrschafft Pless, in Ober=Schlesien*. Druk wydany został w 1744 r. w Żarach, u Gothloba Heboldena w oprawie miękkiej, papierowej, bez zdobień⁹.
- *Vollstaendige Sammlung der Schrifften, Welche wegen der bey den, Schlesischen Ober= und Fuersten=Recht die Freye Standes=Herrschafft Plesse, betreffend wichtigen rechts=Angelegenheit bis anhero zum Vorschein gekommen*¹⁰. Druk w miękkiej, papierowej oprawie, również bez zdobień, wydany w Lipsku w 1740 r. u Caspara Fritscha.

⁷ Sygnatura 341

⁸ Sygnatura 399

⁹ Sygnatura 397

¹⁰ Sygnatura 395



46. Oprawiony w skórę I tom *Schlesische Rechte* Friedenberga z 1738 roku oraz oprawiony w pergamin *Neue Process-Ordnung* z 1742 r.

Biblioteka Magistratu w Pszczynie

W Pszczynie powstawały biblioteki w instytucjach użyteczności publicznej tzn. w urzędach, sądach i szkołach oraz przy prywatnych księgarniach. Najwcześniej, bo około 1600 roku powstała biblioteka w Magistracie, której właścicielem była gmina. Gromadzono w niej przede wszystkim przywileje, edykty, ustawy i dzienniki urzędowe. Jako ciekawostkę można podać, że w 1859 roku liczyła 385 pozycji. Niestety ta grupa proveniencyjna nie została jeszcze dokładnie zbadana.

Oto przykłady:

- *Sammlung aller in dem fouverainen Herzogthum Schlesien und dessen incorporirten Graffschafft Glatz in Finanz=Justitz=Criminal=Geistlichen Consistorial-Kirchen=Sachen w.w.(...) publicirten und ergangenen Ordnungen, Edicten, Mandaten, Rescripten w.w. Welche von der Zeit der glorwuerdigsten Regirung friedrichs Koeniges in Preussen als fouverainen Obersten Herzogs von Schlesien.*
32 tomy obejmujące lata 1740–1811, wydawane w Oficynie Kornów we Wrocławiu od 1765 r. do 1824 r., oprawione w skórę, grzbiet wyciskany bez zdobień. Na pierwszej stronie pieczęć Magistratu i nr z katalogu¹¹.
- *Beytraege zur Beschreibung von Schlesien* Friedricha Alberta Zimmermanna.
10 tomów opisujących Śląsk z lat 1783-1791¹². Oprawa półfrancuska. Okładki tekturowe, grzbiet skórkowy, odciskany, złote ornamenty i tytuł (il. 47). Wewnątrz pieczęć Magistratu, na wewnętrznej stronie okładki nr z katalogu albo odręczny tekst: *Zur Rathhauslichen Bibliothec*. Wydawane były przez Johanna Ernsta Trampa w Brzegu.
- *Kaesser=und Koeniglichen Privilegien, Statuten und Sanctionum Pragmaticarum Des Landes Schlesien.*
Wydawane we Wrocławiu w Wydawnictwie Christiana Brachvogela w latach 1717–1730. Oprawione w skórę, grzbiet wyciskany, bezbarwne ornamenty. Wewnątrz i na grzbiecie nr z katalogu¹³.
- *Allgemeines Landrecht für die Preussischen Staaten.*
Części II, III i IV wydano w 1794 r. w Berlinie¹⁴.

¹¹ Sygnatury z książki inwentarzowej: 1188–1219

¹² Kolekcja Archiwum obejmuje 10 pozycji o sygnaturach 1233–1242

¹³ Sygnatury: 1221–1226

¹⁴ Sygnatury: 1228–1230



47. Przykładowe tomy *Beytraege zur Beschreibung von Schlesien* Friedricha Alberta Zimmermanna

Biblioteka Archiwum Książęcego

Bibliotekę w Archiwum Książęcym stworzył dr filozofii i slawista Esechiel Zivier. Został zatrudniony jako archiwista książąt pszczyńskich w 1892 r. Zajmował się porządkowaniem i tłumaczeniem dokumentów przechowywanych w tamtejszym archiwum książęcym. Poszukiwał również materiałów archiwalnych dotyczących wolnego państwa pszczyńskiego znajdujących się poza Pszczyną, zlecając sporządzanie regestrów odnalezionych dokumentów lub samemu je przepisując. Wiele uwagi poświęcał badaniom historycznym nad rozwojem górnictwa i hutnictwa na terenach Górnego Śląska. Kiedy w 1903 roku wybudowano nowy gmach dla Dyrekcji Dóbr Księcia Pszczyńskiego i przeniesiono tam Archiwum, poprosił o zakupienie biblioteki podręcznej. Wykorzystywał akta przede wszystkim do własnych prac badawczych, dlatego podręczny zbiór materiałów o tematyce historycznej i leksykalnej był bardzo pomocny.

Wśród starodruków, najliczniej w tej grupie proveniencyjnej występują druki okolicznościowe. Najstarszy jest druk wydany w 1680 r. na okoliczność śmierci matki Baltazara Erdmana Promniza, Eleonory, zmarłej 26 marca 1679 r. (il. 48)¹⁵.

– *Divinae Consolationes in variis Meororibus, Gottliche Kröstungen / in vielerley Bekummernussen / Aus dem Buch der Weißheit / cap. 5, 17, 18, Aber die Gerechten werden ewiglich leben / etc. Bey dem Hoch-Gräfflichen Leichen-Begängnis der weyland Hoch-Gebohren Gräfin und Frauen / Frauen Eleonora / Jerwittibten Gräfin von Promnitz / gebohrnrn Freyhin von (...) etc. Als Selbige am 26sten Tage Monats Martii, St. N. war Sontag Palmarum, Abends und 7. Uhr auf dem Reichs-Gräff. Schloß allhier in Sorau, feeliglich entschlaffen / den nechstfolgenden 3ten Octobris Anno 1679 mir Hoch-Gräfflichen Solennitaeten in Dero Erb-Grufft beygesetzt worden*¹⁶

Okładka papierowa jest zarazem stroną tytułową. Widoczna pieczętka „Archiv des Fürsten von Pless”. Jest to najstarszy starodruk w bibliotece Archiwum Państwowego w Pszczynie.

Na uwagę zasługuje również całkiem liczna kolekcja *Schlesische Provinzialblätter*¹⁷. Pomimo braku jakichkolwiek znaków proveniencyjnych, należy domniemywać, że należała do zbiorów Biblioteki Archiwalnej. Wskazuje na to sprawozdanie z 1 VIII 1942 r. z inwentaryzacji Archiwum Książęcego i wymieniony tam wspomniany tytuł¹⁸.

¹⁵ Polak, J. „Poczet panów i książąt pszczyńskich”, s. 157

¹⁶ Sygnatura 1060

¹⁷ Grupa sygnatur: 641-658

¹⁸ „Archiv-Bericht Nr 2”, AKP XVI 493 s. 117-119

III
A & a.
Diuinae Consolationes in Variis
Moeoribus,
Göttliche Tröstungen / in vielerley Besam-
menhissen /

Auß dem Buch der Weisheit / cap. 3. v. 18.

Aber die Gerechten werden ewiglich leben / etc.

Key dem Hoch-Gräfflichen Leichen-Begängnis
der verstarb

Hoch-Gebohrnen

Gräfin und Frauen /

1060
Frauen Leonora /

Verwitbten Gräfin von Promnitz / gebohr-
nen Freyhin von Ragkents / Frauen der Standes Herrschafft
Pils / auff Sorau / Triebel und Naumburg / etc.

Als Selbige am 20sten Tage Monats Martii, St. N. war Sontag Pal-
marum, Abends um 7. Uhr auff dem Reichs-Gräffl. Schloß allhier in Sorau heiliglich
entschlaffen / den nachfolgenden 2ten October Anno 1679 mit Hoch-Gräfflichen So-
hannitaten in Dero Erb-Gruffe begehret worden /

In der Pfarr- Kirch dabey vorgestellt / und auffg. Remern in
Druck gegeben

Von

M. Abraham Rothen /

Kgr. Prom. Ober-Hoff-Dr. P. und Sup.

—————

IN B E N /

Gedruckt bey Christoph Grubben /

ANNO 1680.

Biblioteka zamkowa

W Archiwum Państwowym w Pszczynie znajduje się 76 druków, należących pod względem proveniencyjnym do biblioteki zamkowej (il. 49). Większość opatrzona jest pieczęciami i zapisami własnościowymi, świadczącymi o ich przynależności do tej biblioteki. Także sygnatury historyczne wskazują na proveniencję poszczególnych dzieł. Można je łatwo zidentyfikować, odnajdując tytuły w zachowanych katalogach księgozbioru. Do czasów współczesnych zachowało się ich tylko 5 i stanowią część zespołu nr 53 Archiwum Książąt Pszczyńskich w Pszczynie. Posiadają następujące sygnatury archiwalne:

- AKP II 920: „Catalogus Der Fürstlich Anhalt Coethen-Plessish. Schloss Bibliothek, aufgenommen in der Jahren 1811, 12, und 1814, von dem Hofprediger Richter”
- AKP II 921: „General Catalog der Hochfürstl. Anhalt Cöthen Plessner Hof-Bibliothek angefertigt im Jahre 1817 von Friedrich Ernst Jacob Candidaten des Predigantes” (il. 50)
- AKP II 921: „Erganzug's Catalog. Ein Anhang zu dem General-Catalog der Hochfürstl. Anhalt Cöthen Plessner Hof-Bibliothek. A.M.D.C.C. XVII”

3 katalogi powstałe w 1846 r.:

- AKP II 923: „Katalog I der öconomischen Werke aus der Kammer-Bibliothek”
- AKP II 924: „Katalog II der Kammer-Bibliothek hinsichtlich das Bau-Kunst”
- AKP II 925: „Katalog III, der Kammer-Bibliothek die Werke betreffend: A. Hütten-Betrieb, B. Bergbau, C. Forst-Wessen, D. Polizey Wissenschaft, E. Juristischen Inhalts und verschiedenen Inhalts”

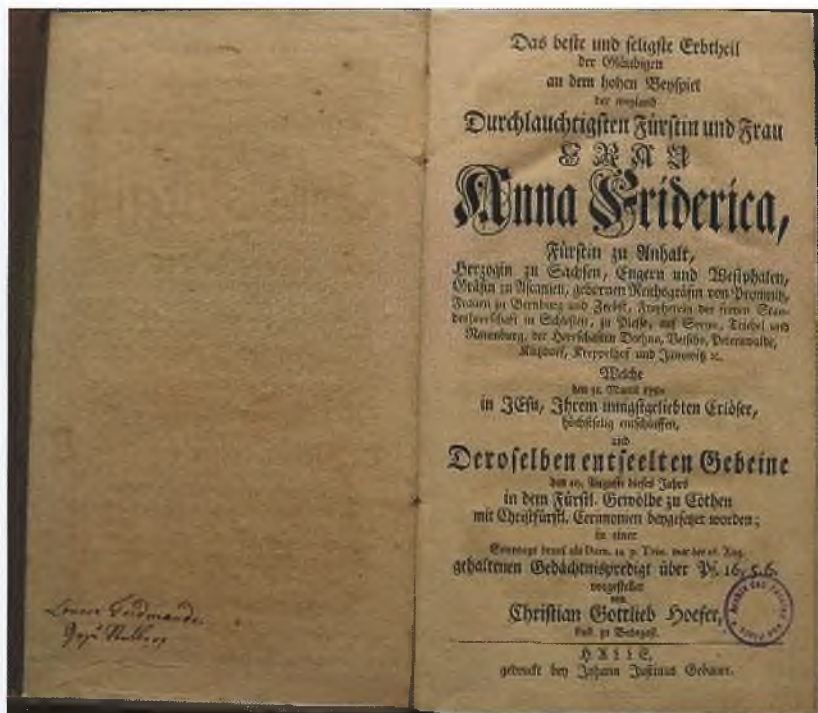
W katalogach powstałych do 1817 r. włącznie, występują sygnatury złożone z dwóch części: cyfry rzymskiej określającej nr szafy i cyfr arabskich lub liter, określających kolejne pozycje, np. V43, IVc, XR. W katalogach późniejszych, sygnatury tworzone były za pomocą cyfr arabskich, wpisanych w różnokolorowe pola, np. różowa sygnatura dotyczyła budownictwa, niebieska – tytułów związanych z ekonomią.

Ten niewielki fragment biblioteki zamkowej zawiera w sobie pozycje o bardzo różnorodnej tematyce, co świadczy o szerokich zainteresowaniach właścicieli księgozbioru:

- 8 tytułów dotyczy budownictwa,
- 7 tytułów dotyczy wojskowości, polityki, historii państw i wojen,
- 5 tytułów dotyczy geografii, fizyki i matematyki,
- po 4 tytuły wśród takich grup tematycznych jak: sprawy policyjne i rozmaitości,

- po 2 tytuły wśród takich grup tematycznych jak: druki okolicznościowe, ekonomia, górnictwo, przemysł, niemiecka i francuska beletrystyka,
- leśnictwo i słowniki są reprezentowane przez pojedyncze pozycje,
- czasopisma, periodyki i katalogi liczą 30 pozycji.

Wśród ogólnej liczby książęcych druków, mamy 26 starodruków, 29 pozycji z XIX w. i 21 bez podanej daty wydania. 20 pozycji posiada pieczęcie *Anhalt-Cöthen*, pozostałe druki zostały zidentyfikowane i posegregowane na podstawie sygnatury historycznej i poprzez porównanie tytułów w katalogach historycznych.



49. Przykładowe pozycje z biblioteki książęcej

Nie można jednoznacznie ustalić profilu biblioteki Archiwum Państwowego w Pszczynie¹⁹. Został ukształtowany poprzez politykę Archiwum Państwowego, czyli przejmowanie starych, niepotrzebnych księgozbiorów z urzędów i przedsiębiorstw pozostających pod jego nadzorem. Często był to jedyny sposób uchronienia książek niemieckojęzycznych przed wybrakowaniem. Zachowane druki, książki i czasopisma z biblioteki książęcej to pozycje oddane do archiwum książęcego (są oznakowane również pieczęcią *Archiv des Fürsten von Pless* lub *Fürstlich Plessisches Archiv*), albo wyselekcjonowane podczas porządkowania zespołu Archiwum Książąt Pszczyńskich w Pszczynie.

ZAŁĄCZNIK DO ARTYKUŁU

Poniżej podano spis zidentyfikowanych w wyżej opisanych katalogach historycznych druków, należących do biblioteki zamkowej, przy zachowaniu oryginalnej pisowni.

Budownictwo (AKP II 924, syg. różowe)

- 1) „Wasser Bau-Versuch einiger beiträge zur Dierektor Hydraulischen Architektur”

Schulz F. J. E.

Wyd. Königsberg, 1808

syg. – 3328

opr. – tekturowa, twarda, duży format, wyciskane złote litery na grzbiecie, atlas

syg. hist. – 128.2

- 2) „Allgemeiner und gruendlicher Unterricht zu Bau=Anschlaegen nach welchem alle zu einem Gebäude erforderlichen Bau=Materialien das Fuhrlohn, Arbeitslohn und uebrigen Bau=Kosten richtig bestimmt und berechnet, die Anschlaege selbst ordentlich und deutlich verfertiget, auch gruendlich untersucht und beurtheilet werden können” I Theil
Johann Christian Huth,

Wyd. Halberstadt bey Johann Heinrich Groß, 1777

syg. – 473

prow. – Anhalt-Cöthen (piecz.)

opr. – tekturowa, twarda, duży format

syg. hist. – 85.1

– 76 (inna)

¹⁹ Pełna nazwa instytucji to Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Pszczynie

- 3) „Der Waermemesser von Montgolffier”
Wyd. Leipzig, Magazin für Literatur
syg. – 1033
opr. – *papierowa, miękka*
syg. hist. – 112

- 4) „Der Tempel Salomon's”
A. Hirt
Wyd. Berlin bei Johann Friedrich Weiss, 1809
syg. – 1066
opr. – *kartonowa, miękka, tytuł napisany odręcznie*
syg. hist. – 83

- 5) tytuł nieczytelny
syg. – 3237
opr. – *twarda, tekturowa, atlas*
syg. hist. – 20

- 6) tytuł nieczytelny
syg. – 3276
opr. – *twarda, tekturowa, atlas*
syg. hist. – 20.2

- 7) „Ueber die Anwendung der Curven von Holz und Gusseisen zu Daechern und Bruecken, oder gruendliche Anleitung zur Construktion der Boh-lendaecher, Bohlenbruecken, eiserner Bruecken und Dach stuehle”
Voit
Wyd. Augsburg und Leipzig
syg. – 479
opr. – *twarda, tekturowa*
syg. hist. – 157, *ale tytuł ten figuruje pod syg. 147*

- 8) „Vergleichende darstellung der architektonischen Ordnungen der griechen und römer und der neueren Baumeister von Karl Normanol”
Karl Normanol
Wyd. Potsdam, Verlag von Ferdinand Riegel, 1830
cz. 1
syg. – 1556
opr. – *plócienna, twarda, czarna, tytuł naklejony na grzbiet*
syg. hist. – 114.1

Ekonomia (AKP II 923, syg. niebieskie)

- 9) „Abbildung und Beschreibung einer wohlfeilen, einfachen, nutzbaren und bewährten dresch=Maschine”

Adolph Heinrich Melzer

Wyd. Leipzig auf Kosten des Verfahsers, 1803

syg. – 484

opr. – *papierowa, miękka*

syg. hist. – 108

- 10) „Beschreibung und Abbildung einer Wagenwinde”

J. C. Hoffmann

Wyd. Leipzig bey Gerhard Fleischer dem Juengern, 1800

syg. – 1034

opr. – *papierowa, miękka*

syg. hist. – 78

Górnictwo (AKP II 925, syg. piaskowe)

- 11) „Archiv für Mineralogie, Geognosie, Bergbau und Hüttenkunde”

Dr C. J. B. Karsten

Zweiten Bandes. Erstes Heft

Wyd. Berlin, Gedruckt und Verlegt bei G. Reimer, 1830

syg. – 485

opr. – *papierowa, miękka, nierozcięte strony*

syg. hist. – 13

- 12) Vollständige Anleitung zur Bergbaukunst

von Moriz Ferd. Gätzschnann

J. G. Engelhardt.

Wyd. Freiberg 1844

syg. – 566

prow. – Herz: Cöth: Anh: Rent-Kammer zu Pless (piecz.)

opr. – *papierowa, miękka*

syg. hist. – 9.1

Leśnictwo (AKP II 925, syg. zielone)

- 13) „Die Forstpolizeigesetze Deutschlands und Frankreichs nach ihren Grundsätzen, mit besonderer Ruecksicht auf eine neue Forstpolizeigesetzgebung Preußens.

Für Forstmaenner, Kameralisten und Landstaende”

W. Pfeil

Wyd. Berlin 1834, Weit u. Comp.,

syg. – 406

prow. – *Anhalt-Cöthen (piecz.)*, *na środku strony*
opr. – półfrancuska, grzbiet i rogi oprawione w skórę, złote zdobienia
syg. hist.–18

Sprawy policyjne (AKP II 925, syg. czerwone)

- 14) „Polizei=Strafgewalt in den Königlich Preußischen Staaten, oder auch Darstellung des Verhältnisses der Polizeigewalt zu der Justizgewalt, der Ausübung des Polizei=Strafrechts, ind der Handlungen, welche zu den Polizei=Strafaellen gehoeren
Ein Handbuch (...)”
W. G. von der Heyde, Königl. Hofrath,
II Teil
Wyd. Magdeburg 1840, Wilhelm Heinrichshofen
syg. – 405
prow. – *Anhalt-Cöthen (piecz.)*
Fürstlich Plessisches Archiv (piecz.)
opr.– tekturowa, twarda
- 15) „Systematisches Lehrbuch der Polizeiwissenschaft nach Preußischen Gesetzen, Edicten, Verordnungen und Ministerial=Rescripten (...)”
III Theil
Ph. Zeller
Wyd. Quedlinburg und Leipzig, Verlagen von Gottfr. Basse, 1829
syg. – 404
prow. – *Anhalt-Cöthen (piecz.)*, *na środku strony*
opr.– tekturowa, twarda,
syg. hist. – 25.3
- 16) „Handbuch ueber ein zweck maeßiges Verfahren bei Veranlagung, Erhebung und Berechnung der Klassen=Steuer, zur leichtern geschaeftsfuehrung der Kommunal= und Kreis=Behoerden”
Regierungs=Calculлятор Wolff
Wyd. Breslau in Commission bei Braß, Barth und Comp, 1821
syg. – 346
prow. – *Anhalt- Cöthen (piecz.)*, *na środku strony*
– Herz: *Cöth: Anh: Rent-Kammer zu Pless (piecz.)*
opr. – papierowa, miękka, *na okładce zapiski Schaeffera*
syg. hist. – 10
- 17) „Polizei=Strafgewalt in den Königlich Preußischen Staaten cz. I i III
W. Heyde

Wyd. Magdeburg 1837 i 1841

syg. – 826

prow. –

opr. –

syg. hist. –

Przemysł (AKP II 925, syg. pomarańczowe)

18) „Schlesische Instanzen=Notiz.

Verzeichniß der Königlichen Militair=, Civil=, Geistlichen=, Schulen= und übrigen Vervaltungs=Behörden, der öffentlichen Anstalten so wie der Rittergutsbesitzer, Kaufleute, Fabrikanten u. für das Jahre 1843-44”

Wyd. Breslau, Verlag von Wilhelm Gottlieb Korn

syg. – 350

prow. – Herz: Cöth: Anh: Rent-Kammer zu Pless (piecz.)

opr. – papierowa, miękka

syg. hist. – 80.1

19) „Museum des Neuesten und Wissenswuerdigsten aus dem Gebiete der Naturwissenschaft, der Kuenste, der Fabriken, der Manufakturen, der technischen Gewerbe, der Landwirthschaft, der Produkten=Maaren=und Handelskunde, und der buergerlichen Haushaltung”

Sigismund Friedrich Hermbstaedt

II Bd

Wyd. Berlin karl Friedrich Amelang, 1814

syg. – 569

opr. – tekturowa, miękka

syg. hist. – 42.2

Beletrystyka francuska

20) „Memoires du Maréchal de Bassompierre, contenant l’ histoire de sa vie,

Et de ce qui s’est fait de plus remarquable à la Cour de France, pendant quelques années”

Tom IV

Wyd. Amsterdam, Aux Dépens de la Compagnie, M. DCCXXIII

syg. – 615

prow. – Anhalt-Cöthen (piecz.)

opr. – półfrancuska, grzbiet skórkowy, wyciskany, złote ornamenty i litery, zakładka

syg. hist. – I 82

- 21) „Histoire de Catharine II Imperatrice de Russie

J.Caster

Tom II

syg. – 554

prow. – Anhalt-Cöthen (piecz.)

opr. – książka jest niekompletna, okładka tymczasowa, papierowa,
w formacie mniejszym niż sama książka

Beletrystyka niemiecka

- 22) „Schiller's Werke 10.

syg. – 618

opr. – skórkowa, wyciskane ornamenty roślinne złote na brązowym
i białym tle

- 23) Schiller's Werke

syg. – 621

opr. – skórkowa, wyciskane ornamenty roślinne złote na brązowym
i białym tle

Wojskowość, polityka, historia państw i wojen

- 24) „Geschichte der Feldzüge der österreichischen und preussischen armeen
in den Jahren 1756 bis 1762 mit hinsicht auf die militarische Situationskarte
von einem Theile Sachsen, der Lausitz und Schlesiens, auf
welcher mehrere Stellungen, affairen und Schlachten dieser Feldzüge
verzeichnet sind”

F. H. Backenberg

Wyd. Leipzig, in Joh. Benj. Georg Fleischers Buchhandlung, 1805

syg. – 2872

prow. – Anhalt-Cöthen (piecz.)

opr. – półfrancuska, grzbiet i rogi oprawione w skórę, grzbiet wyciskany, złote ornamenty i litery

syg. hist. – IX 59

- 25) „Beytraege zur neuern Staats= und Kriegeres Geschichte”

Wyd. Danzig bey Jahann Christian Schuster, 1761

syg. – 3100

prow. – Anhalt-Cöthen (piecz.)

opr. – francuska, grzbiet wyciskany, złote ornamenty, zakładka

syg. hist. – IX 110

- 26) „Beurkundete Darstellung der Staats- und Finanz-Verwaltung der
Sachsen-Coburg-Saalfeldischen Lande unter der Regirung des dermal

regierenden Herzogs Franz und unter der Leitung des dirigirenden Ministers von Kretschmann

Wyd. April 1805

syg. – 340

prow. – Anhalt-Cöthen (piecz.)

opr. – okładka papierowa, miękka

syg. hist. – IX 18

27) „Stamm Tafeln der ausgestorbenen eigenen Regenten von Baiern”

Wyd. Leipzig 1778, Weidmans Erben und Reich,

syg. – 996

prow. – Anhalt-Cöthen (piecz.)

opr. – papierowa, miękka, sentencja łacińska: *sic transit gloria mundi* (tak przemija chwała tego świata)

syg. hist. – VIII 182

28) „Historisches Taschenbuch fuer das Jahre 1815”

Fr. Buchholz

Wyd. Berlin 1815, L. W. Wittich

syg. – 532

opr. – papierowa, miękka

syg. hist. – VIII 150

29) „Acht statistische tabellen, zur bequemen Uebersicht der Groeße, Bevoelkerung, Reithum und Wacht, der vernehmisten europaeischen Staaten.”

Wyd. Leipzig 1783, Schoenfeldischen Buchhandlung

syg. – 964

opr. – papierowa, miękka duży format, puste miejsce na tytuł

syg. hist. – XR

30) „Über den Geist der neuern franzoesischen Finanzverwaltung von G. Wehnert”

Wyd. Berlin, im verlage der Nicolaischen Buchhandlung, 1812

syg. – 512

opr. – twarda, kartonowa, tytuł napisany ręcznie na grzbiecie

syg. hist. – VIII 83

Geografia, fizyka, matematyka

31) „Schummels Reise durch Schlesien im Julius und August 1791”

Wyd. Breslau, Gedruckt mit Graßischen Schriften, 1792

syg. – 1483

prow. – Anhalt-Cöthen (piecz.)

opr. – półfrancuska, grzbiet i rogi oprawione w skórę, złote ornamenty i litery

syg. hist. – VI 35

- 32) „Beschreibung einen kleinen Luftpumbe, mit denjenigen Stukken welche nach Verlangen dazu von mir geliefert werden.

Nebst einer Anweisung, wie man bey den Versuchen damit zu verfahren habe mit einer Kupfer=Tafel”

M.Jo. Gottlieb Stegmann,

Wyd. Cassel 1783, J.J. Kramer,

syg. – 481

prow. – Anhalt-Cöthen (piecz.)

opr. – papierowa, miękka,

syg. hist. – V 43

- 33) „Einleitung zur geographischen Ortsbestimmung
vorzüglich

vermittelst des Spiegelsextanten”

M. J. G. F. Bohnenberger

Wyd. Göttingen 1795, Vandenhöck und Ruprecht,

syg. – 2873

prow. – Anhalt-Cöthen (piecz.)

*opr. – tekturowa, twarda, tytuł na grzbiecie wyciskany w kórze,
złoty*

syg. hist. – I 53

- 34) Abbildung und Beschreibung einer Windmaschine aus einem Brunnen
die Wasser 27 Leipziger Fuß hoch in einem Behälter haben.”

Johann Stephan

Wyd. Leipzig, 1797, Gerhard Fleischer den Juengern

syg. – 1102

prow. – Anhalt-Cöthen (piecz.)

opr. – miękka, papierowa

syg. hist. – V 104

- 35) Les voyageurs modernes ou Abrégé T. IV

Wyd. Paris, MDCCLX

syg. – 634

opr. – miękka, papierowa

Druki okolicznościowe

- 36) Das beste und feligste Erbtheil der Glaebigen an dem hohen Beyspiel der weyland Durchlauchtigsten Fuerstin und Frau Frau Anna Friderica, Fuerstin zu Anhalt, Herzogin zu Sachsen (...) Welche den 31 Martii 1750 in Jesu, Ihrem innigstgeliebten Erloeser hoechstselig entschlaffen, und Deroselben ent sellten Gebeine den 10. Augusti dieses Jahrs in dem Fuerstl. Gewoelbe zu Coethen mit Christfuerstl. Cerimonienbeygesetzt worden.

Wyd. Halle 1750

syg. – 1055

prow. – *Louise Ferdinande Ehezu Stolberg*

Archiv des Fürsten zu Pless (piecz)

opr. – *kartonowa, twarda, zdobienia na krawędziach*

syg. hist. – 670

- 37) „Samlung der Trauerreden und Leichengedichte, womit das Gedaechnis von Weyland Ihro Excellenz der Hochgebohrnen Graefin und Fraun Fraun Henrietten Eleonoren, verwittibten Graefin von Promnitz gebohrnen Reußin, Graefin und Fraun zu Plauen, Herrin zu Graitz, Cranischfeld, Gera, Schlaitz und Lebenstein a. nach dero am 7ten April 1762. erfolgten seligen Uebergange aus der Zeitlichkeit in die Ewigkeit noch zuletzt am nten May d. a. in dem Gotteshause zu Drehna oeffentlich beehret wurde, denen unvergeßlichen Denkmahlern, welche sich die Hochselige durch Ihren Glauben und geheiligte Liebe selbst errichtet hat, an die Seite gesetzt von der Eindlichen Liebe einer ueber den Verlust ihrer herzlich geliebten frau Schwiegermutter innigst gebeueren Schwiegertochter Wilhelmine Louise Constantia verwittibte graefin von Promnitz, gebohrne graefin und Edle Frau zur Lippe, Visterfeld, Schwalenberg und Sternberg.

Wyd. Halle, gedruckt mit Schneiderschen Schriften

syg. – 1058

prow. – *Louise Ferdinande Ehezu Stolberg*

opr. – *twarda, kartonowa, czarna, bez zdobień*

Słowniki

- 38) „Catholicon, ou Dictionnaire Universel de la Langue Francoise. H.”

syg. – 1000

prow. – *Anhalt-Cöthen (piecz.)*

opr. – *twarda, kartonowa*

Rozmaitości

- 39) „De Varietatibus Pilorum Naturalibus et Praeternaturalibus, Consensu Facultatis Medicae halensis, Gradum Doctoris Medici Legitime Acquirat,

Die XVII Septembris MDCCIC Publice Disputabit Joannes Fridericus Pfaff; Silesius, Societ. Sydenham. Sodalis;

Wyd. Halle, Typis Batheanis”

syg. – 1110

prow. – *Anhalt-Cöthen (piecz.)*

Archiv des Fürsten von Pless (piecz.)

opr. – *twarda, oprawiona w biały atlas, wewnętrzne strony okładki w różowy atlas*

syg. hist. – 896 (inna)

- 40) „Bemerkung der kuhrpfaelzischen physikalisch=oekonomischen Gesellschaft vom Jahre 1770”

I Theil

Wyd. Mannheim 1771, E. J. Schwann, Kuhrfürstl. Hofbuchhaendler,

syg. – 1001

prow. – *Anhalt-Cöthen (piecz.)*

opr. – *współczesna, tekturowa*

- 41) „Wie verhaelt sich die Zeit zum heiligen Bund?”

Willemer

Wyd. Frankfurt a. M. 1818, Gedruckt mit Andreaeischen Schriften

syg. – 546

opr. – *papierowa, miękka*

syg. hist. – *nieczytelna, tytuł potwierdzony*

- 42–46) *Collection of British authors Tauchnitz Edition vol. 432, 1097, 1187, 422, CCCLI*

syg. – 612

prow. – *pieczętka Hochbergów*

opr. – *miękka, papierowa, 5 egzemplarzy*

Czasopisma, periodyki, katalogi

- 47) syg. 1006

Allgemeiner Anzeiger der Deutschen; VI 1825 Gotha

- 48) syg. 344

Allgemeiner Anzeiger Monat May 1812

- 49) syg. 1003

Bilderbuch für Mythologie, Archäologie und Kunst; Herausgegeben von A. Hirt; I-tes Heft; Berlin im Verlage bei G. C. Nauck; 1805

- 50) syg. 475

Historisches Journal X.; 1800 Berlin

- 51) syg. 489

- Journal für Fabrik, Manufactur, Handlung, und Mode; 24 Bd., Leipzig II 1803
- 52) syg. 497
Journal für Fabriken, Manufakturen, Handlung, Kunst und Mode 34 Bd; Leipzig, bei Johan Fridrich Gleditsch; März 1808
- 53) syg. 990
Kunst=Magazin der Mechanik und Technischen Chemie von Dr Christian Gotthold Eschenbach Fuenftes Heft Leipzig 1803
- 54) syg. 1992
Kunst=Magazin der Mechanik und Technischen Chemie von Dr Christian Gotthold Eschenbach Zweytes Heft. Mit Kupfern; bey Johann Conrad Hinrichs; Leipzig, 1803
- 55) syg. 465
Kunst=Magazin der Mechanik und Technischen Chemie von Dr Christian Gotthold Eschenbach; Leipzig 1805
- 56) syg. 603
London und Paris No III; Halle 1806
- 57) Syg. 604
London und Paris No VI; Halle 1806
- 58) syg. 2014
Modelle für Tischler, Schlosser und Zimmerleute zu Thüren, Fenstern und andern Meubles=Verzierungen; wie auch zu Garten=Stühlen und Bänken, im besten gothischen und neuesten englischen Geschmack; Leipzig, bey Friedrich Gotthelf Baumgaertner
- 59–62) syg. 1028,
Ordonance du roi; 1759, 1760, 1762, 1764
- 63–64) syg. 1029
Ordonance du roi; 1765, 1766
- 65) syg. 1030
Précis des Évènements Militaires No I; 1799
- 66) syg. 1028
Reglement Concernant la Cavalerie. Du 10 Avril 1773 de par le roi 1773;
- 67) syg. 1035
Sammlung von Zeichnungen der neuesten Londner und Pariser Maubles als Muster für Tischler; 1-te Lieferung oder Modelle für Tischler 3-s Heft; Leipzig
- 68) syg. 1036
Sammlung von Zeichnungen der neuesten Londner und Pariser Maubles als Muster für Tischler; 4-te Lieferung oder Modelle für Tischler 6-s Heft; Leipzig
- 69) syg. 2015

Sammlung von Zeichnungen der neuesten Londner und Pariser Meubles
als Musker für Tischler; 3-te Lieferung oder Modelle für Tischler 5-s
Heft; Leipzig

70) syg. 497

Sammlung von Leichnungen der neuesten Londner und Pariser Meubles
als Musker für Tischler

71) syg. 415

Schlesische Provinzialblätter

72) syg. 414

Schlesische Provinzialblätter

73) syg. 413

Schlesische Provinzialblätter

74) syg. 608

Schloezer's Briefwechsel X. Heft 55 und 56; Goettingen 1781

75) syg. 1092

Schloezer's Stats=Anzeigen Heft 28; 1785 Goettingen

76) syg. 474

Technische Monatschrift für alle Klassen der Gewerbtreibenden;
VIII.1828

INHALTSANGABE DER ABHANDLUNGEN

Thomas Weiss

REDE ZUR ERÖFFNUNG DES SYMPOSIONS „BIBLIOTHEKEN IN EUROPÄISCHEN ADELRESIDENZEN“ IN ORANIENBAUM AM 10. NOVEMBER 1994

Liebe Kolleginnen und Kollegen, meine sehr geehrten Damen und Herren.

Ich freue mich sehr, Sie heute morgen zu einer Veranstaltung besonderer Art begrüßen zu können.

An erster Stelle begrüße ich den Direktor des Schloßmuseums Pszczyna, Herrn Dr. Janusz Ziembski. Ihm verdanken wir seit Jahren wesentliche Impulse im Hinblick auf unsere ausgezeichneten partnerschaftlichen Kontakte. Auch diesmal haben er und seine Frau, die ich an dieser Stelle ebenso herzlich willkommen heiße, die polnischen Kollegen zu einer aktiven Beteiligung animiert.

Sie alle sind seiner und unserer Einladung sehr zahlreich gefolgt und ich rechne mit ihrem Verständnis, wenn ich sie jetzt nur pauschal, jedoch keineswegs weniger herzlich begrüße.

Unser heutiges Symposium zum Thema „Bibliotheken in europäischen Adelsresidenzen“ setzt eine Reihe von fachwissenschaftlichen Veranstaltungen fort, die die Staatlichen Schlösser und Gärten Wörlitz in unregelmäßigen Abständen durchführen. Es ist die erste Tagung, die in diesem historischen Raum, dem mit kostbaren holländischen Fliesen gekachelten Sommerspeisesaal im Souterrain des Schlosses Oranienbaum stattfindet. Es ist gleichzeitig eine Tagung, die die Reihe der im vorigen Jahr begonnenen deutsch-polnischen Symposien in den SSG fortsetzt, und zum dritten ist es auch das V. Pszczyneaner Residenzkonkloquium, das diesmal außerhalb Polens stattfindet.

Die unter anderen politischen Vorzeichen 1978 begonnene Zusammenarbeit unserer Institution mit dem Schlossmuseum Pszczyna hat die Wende in Ostdeutschland überstanden. Das ist sicher ein gutes Zeichen, dafür, dass diese Zusammenarbeit nicht parteipolitisch indoktriniert war, sondern eine Zusammenarbeit auf wissenschaftlicher Ebene war. Wichtige Stationen dieser Kooperation waren die Jahre 1987 und 1988. Damals fanden Ausstellungen in Wörlitz bzw. Pszczyna statt, die das jeweilige Museum im Ausland repräsentierten. Es folgten Teilnahmen an wissenschaftlichen Veranstaltungen und im vergangenen Jahr die erste gemeinsame Tagung in Wörlitz zum Thema „Kultur- und Denkmalpflege in Mitteleuropa“.

Polen wird in Zukunft in Mittel- und Osteuropa sicher eine größere politische Rolle spielen. Die politische Integration in ein demokratisches Gesamteuropa hat bereits begonnen. Alte Feindbilder, vor allem alte Vorurteile, müssen abgebaut werden. Dazu war und ist Kultur ein erprobtes Terrain.

Wir, als Mitarbeiter einer Einrichtung des Landes Sachsen-Anhalt werden auch zukünftig bestrebt sein, die bestehenden Kontakte zu pflegen und weiter auszubauen. Gerade Sachsen-Anhalt hat ja bekanntlich, obwohl nicht an Polen direktangrenzend, viele Berührungspunkte:

So entstanden beispielsweise im Mittelalter viele polnische Städte nach Magdeburger Stadtrecht. Mit dem Magdeburger Georg Philipp Telemann ergibt sich wieder eine Beziehung zu Pszczyna oder Pless.

Der aus Merseburg stammende Simon Gotlieb Zug wirkte als Architekt in Polen, und Fürst Franz, der Schöpfer der Wörlitzer Anlagen sandte an Ignacy Krasicki Pflanzen für seinen Garten.

Viele dieser Kontakte und Beziehungen sind der Bevölkerung in Sachsen-Anhalt und in Polen meistens heute nicht mehr bekannt. Auch aus diesem Grund finden deshalb in diesem Jahr polnische Kulturtage in Dessau statt. Unter Symposion ist sicherlich ein wesentlicher Teil davon. Die Ergebnisse dieses Symposions sollen letztendlich in die Vorbereitung einer gemeinsamen Ausstellung unter dem Titel „Adelsresidenzen in Polen“ einfließen, die die SSG aller Voraussicht nach im Jahr 1997 in Wörlitz zusammen mit dem Schlossmuseum Pszczyna organisieren wollen. Im Hinblick auf dieses geplante Projekt danke ich heute schon im voraus den hier anwesenden Kollegen für ihre großzügige Bereitschaft, Leihgaben zur Verfügung zu stellen. Mit dieser Ausstellung möchten wir hier in Deutschland eine bisher nicht bekannte Seite der polnischen Architekturgeschichte nahe bringen. Es wird zu zeigen sein, welche Gemeinsamkeiten, aber auch welche apezifischen Unterschiede es zu deutschen und westeuropäischen Residenzen gibt.

Wenn es uns gelingen sollte, die Ausstellung mit dem gleichen hohen wissenschaftlichen Anspruch zu realisieren wie das heutige Symposion, so werden diese Ausstellung und der sie begleitende Katalog in ihrer Bedeutung über Jahre Bestand haben und vor allem unsere Kontakte vertiefen. Hier sehe ich auf der Basis unserer gemeinsamen beziehungsreichen Vergangenheit eine große Verantwortung. Schließlich reichen die Beziehungen zwischen Anhalt und Pless in die zweite Hälfte des 18. Jahrhunderts zurück, als dort anhaltische Fürsten an die Regierung kamen.

Ich hatte bereits kurz angedeutet, dass das heutige Symposion inhaltlich eingebunden ist in die polnischen Kulturtage in Dessau und erst durch die Unterstützung des Landes Sachsen-Anhalt möglich wurde. Ich möchte mich daher ganz besonders bei Herrn Roloff als Vertreter des Kulturministeriums bedanken und hoffe, daß diese Unterstützung auch in Zukunft, wenn unsere Einrichtung in einer anderen Rechtsform besteht, weiter gesichert sein wird.

Bedanken möchte ich mich aber ebenso bei Herrn Dr. Amann vom Regierungspräsidium Dessau, der dieses Symposion von der Idee bis heute stets wohlwollend förderte.

Den Vertretern der Presse danke ich für Ihr Kommen und die Aufmerksamkeit, die sie unserer Veranstaltung schenken.

Meine sehr geehrten Damen und Herren,

ich darf Sie nochmals herzlichst zum Symposion „Bibliotheken in europäischen Adelsresidenzen“ begrüßen und Ihnen für Ihre Geduld danken. Ich wünsche dieser Veranstaltung einen erfolgreichen Verlauf und Ihnen allen einen angenehmen Aufenthalt in der Dessau-Wörlitzer Kulturlandschaft.

EINFÜHRUNG IN DAS V. PLESSER RESIDENZSEMINAR WÖRLITZ 10.-11. NOVEMBER 1994

Das Museum, welches im Jahre 1946 im Plesser Schloß errichtet wurde, soll zu den, damals und jetzt, wenigen in Polen Museen – Residenzen eingereiht werden, die in ihren Innenräumen die eigenartige Atmosphäre und den Charakter der historischen europäischen Adelsresidenz der Wende des 19. zum 20. Jahrhundert wiederherstellen wollen. Jedoch bevor die Möglichkeit einer ungehinderten – wie ich es bezeichne – Rekonstruktion so einer Wirklichkeit entstand, ausgesetzt war diese Stelle, wie auch andere vom ähnlichen Charakter der Residenz und der Exposition, besonders brutalen ideologischen Manipulationen, zwecks negativer Heraushebung aus der erhaltenen altertümlichen Substanz des bekämpften Kontextes der Geschichte und der Sitten. Am besten veranschaulicht dieses Handeln die im I. Band der Posner „Musealstudien“ beschriebene Exposition im berühmten Raczyński-Palast in Rogalin, wo man in den fünfziger Jahren Erzeugnisse der Volkskultur ausgestellt hat, mit besonderer Hervorhebung des materiellen Aspekts, also vor allem das Arbeitszeug, solches wie der Pflug, die Egge oder die Gabel. Ebenso im Schloß in Łańcut, wo nach der Parzellierung aufgrund des Agrarreformgesetzes ein auf dem Filmband verewigter Trophäenschmauß stattgefunden hat, wurde in einen der Säle der II. Etage eine Bauernhütte ohne Rauchfang ausgestellt. Solche unkomplizierte Bemühungen zeigten klar die „eigentlichen“ Schöpfer und Stifter der Adelsresidenzen, anders gesagt „das arbeitende Volk der Städte und Dörfer“. Ebenso bewusst, verfälschend die Vergangenheit, schrieb man in den lemberger Reiseführern, dass zwar die Stifter und Entwerfer der historischen Bauten Polen, Italiener, Deutsche usw. waren, jedoch die wahren Schöpfer waren diejenigen, die mit eigenen Händen das gebaut haben, dh. Das Volk der Ukraine.

Schon in den sechziger Jahren unterließ man diese primitiven Bestrebungen, die auf die wahren Schöpfer der Geschichte hinweisen sollten und man fing an vorsichtig zurückzukehren, natürlich noch im begrenzten Umfang, zur Wiederherstellung der historischen Wahrheit in den Innenräumen solcher Museentypen. Das plesser Schloß war jedoch weiteren Repressionen ausgesetzt. Zwar endeten die zeitlichen Ausstellungen der unzählbaren Expositionen der Errungenschaften der Sowjetunion, jedoch damals, als man sich bemühte um die Rekonstruktion der Innenräume des Schlosses in Łańcut oder des Palastes in Wilanów, bei uns wurden endgültig die Überreste des Innenarrangements vom XIX. Jahrhundert liquidiert, die entfernten Gegenstände wurden in den Magazinen zur Vergessenheit verurteilt und in dem im Jahre 1965 herausgegebenen Vademecum wurden diese Tätigkeiten theoretisch begründet!

In dieser Situation, als ich das Museum am 1. Dezember 1978 übernahm nach der Ankunft aus Łańcut, wollte ich stufenweise die Exposition umgestalten, um das Resultat der beschriebenen destruktiven Maßnahmen zu nivellieren, bei denen die Parteiideologen, die, damals allgemeine Abneigung in den Kunsthistorikerkreisen gegen die Kunst des XIX. Jahrhunderts, ausgenutzt haben.

Meine Ansichten und Wünsche wurden bemerkt und für eine Zeitdauer eingestellt durch ein spezielles Schreiben aus der Abteilung für Kultur und Kunst der Woiwodschaftsamt in Katowice, worin ich auf eine entschlossene Art verwiesen wurde, dass jede Änderungen der Exposition Genehmigung erfordern, das heißt, dass sie einfach der Zensur unterstellt sind.

Jedoch damals wie auch jetzt, die wertvollste Komponente des Museums war die wissenschaftliche Belegschaft, mit der ich ohne Personaländerungen mit Erfolg bis heute arbeite, und seit zehn Jahren realisieren wir Veränderungen der Exposition, wie auch thematisch verschiedenartige Verlagstätigkeit.

In dieser so klar und entschlossen bezeichneter Museumspolitik hatten eine bedeutende Rolle die im Jahre 1984 initiierten Plesser Residenzseminare.

Bis jetzt wurden vier Seminare abgehalten, zu denen das Museum hervorragende Spezialisten eingeladen hat, vor allem aus den drei Universitätszentren – Kraków, Poznań und Warszawa.

Das erste Seminar wurde in den Tagen am 24. und 25. Februar des Jahres 1984 abgehalten und ein Teil der damals gehaltenen Vorträge wurde im III. band der „Materialien des Museums der Altertümlichen Innenräume in Pszczyna“ gedruckt.

Das zweite Seminar, das der Analyse des Hofzeremoniells gewidmet war, fand statt in den Tagen am 7. und 8. Juni des Jahres 1985. Den IV. Band der Plesser „Materialien...“, der die damals gehaltenen Vorträge enthält, haben die Verfasser und das Museum dem allzu früh verstorbenen im Mai des Jahres 1985 Professor Witold Krassowski gewidmet, der den Tagungen des ersten Treffens präsiidierte.

Die wesentliche, besonders für das plesser Schloß, „Jagdproblematik“ wurde in den Vorträgen und der Diskussion des III. Seminars aufgenommen, das am 16. und 17. Januar im Jahre 1987 stattgefunden hat, während des außerordentlich rauhen winters – die Temperatur reichte bis -28 C! Bis heute erinnere ich mich an die Scherereien bei der Öffnung der eingefrorenen Tür im Zug aus Warszawa und die Winterüberraschungen, während der wissenschaftlichen Ausfahrt nach Jankowice und Promnice, erlaubten einigen von uns nur an dem Geistesfestmahl teilzunehmen, entziehend die Möglichkeit der physischen Erquickung durch das traditionelle Mittagsmahl im „Kmieć“. Die Vorträge erschienen gedruckt im V. band der „Materialien...“.

Das damals geplante IV. plesser Seminar zum Thema der neuzeitlichen Anfänge des Museumswesens und des Sammels und deren Zusammenhang mit der Residenzen /Wunderkammer, Kunstkammer/, fand statt am 4. November des Jahres 1988 /die Vorträge erschienen im VI. Band der „Materialien...“/. Die Kollegen aus Wörlitz sind damals nicht angekommen – jedoch im Druck erschien der zugesagte Vortrag von Ingo Pfeifer von dem gotischen Haus in Wörlitz und die Seminarteilnehmer nahmen Einblick in die interessante Ausstellung „Wörlitz zwischen Antike und England“. Damals stellte man auch fest, dass das nächste Problem, das der wissenschaftlichen Penetration unterzogen wird, werden die Residenzbibliotheken. Es scheint jedoch, dass der beschleunigte Puls der geschichtlichen Veränderungen der letzten Jahre, an denen ein Teil der „Seminaristen“ aktiv teilgenommen hat, schob weg in den Hintergrund die theoretischen Wissenschaftsspekulationen. Daher also die Tatsache, dass wir wieder zusammentreffen gewinnt eine doppelt symbolische Bedeutung. Von einer Seite ist das ein unzweifelhafter Ausdruck einer Wissenschafts- und Institutionsstabilisierung, von der anderen, ein bedeutendes neues Element des Seminars ist der Platz der Tagung – der Palast in Oranienbaum verwaltet durch Staatliche Schlösser und Gärten Wörlitz – Oranienbaum – Luisium, eine Institution, mit welcher das Museum in Pszczyna durch die Tradition der 16-jährigen Zusammenarbeit verbunden ist. Die wissenschaftliche und berufliche Zusammenarbeit, die uns verbunden hat /nicht erwähnend die privaten, freundschaftlichen Kontakte/ war nicht wie es vermutlich geplant war, rein formell, was unsere Unterstützung in den partei- und Verwaltungskreisen der damaligen Behörden der DDR und der VRP, nicht vergrößerte. Deswegen meine ich, dass ohne

der Jahre der Mitarbeit, das Ankommen zum V. plesser Residenzseminar wäre nicht möglich!

Wir danken für die Einladung – gleichzeitig möchte ich die Hoffnung ausdrücken, dass die Referate, die wir nach dem Vortragen drucken wollen in dem schon X-ten Band der „Materialien des Staatlichen Schloßmuseums in Pszczyna“ werden ebenso bedeutungsvoll wie diese, die in den vorhergehenden Bänden enthalten sind.

Und zum Schluß noch eine Reflexion. Als interessierter Veranstalter und Verleger kann ich hier nicht objektiv unsere bisherige gemeinsame Errungenschaft der vorhergehenden Seminare beurteilen. Von ihrer Bedeutung kann jedoch die Tatsache zeugen, dass das Interesse für die „Materialien...“ sehr groß ist /wir haben zur Zeit nur den Rest der Auflage des VI. Bandes/, und in einem so vortrefflichen Kreis begegnen wir uns schon seit zehn Jahren.

Deswegen erlaube ich mir hier als nächstes Problem des VI. Seminars, einen Hofball vorzuschlagen.

Jerzy Polak

SCHLOSSBIBLIOTHEK IN PSZCZYNA

Quelleninformationen über das Bestehen der Schlossbibliothek in Pszczyna stammen erst aus dem 18.Jh., trotzdem ergibt es sich aus der Geschichte der s.g. freien Herren von Pless, dass sie schon im 16. Jh. die Bücher besaßen. Es handelt sich hier um die Familie Promnitz, die in den Jahren 1548–1765 über den Plesser Staat regierte. Die meisten Vertreter dieser Familie hatten eine Universitätsausbildung und waren Förderer der Kunst. Die Tatsache, dass sich die Familie Promnitz nach dem Jahre 1650 meistens in ihrer Familienresidenz im Schloss in Żary aufhielt, hatte zur Folge, dass sich ihre Bibliothek eben dort befand. Erdmann II Promnitz (1703–1745) war ein besonderer Bücherliebhaber, der viele Bücherankäufe in Frankreich und in Breslau machte. Um eigene Bücher zu kennzeichnen, benutze er sein Besitzzeichen und sogar ein besonderes Exlibris.

Der eigentliche Gründer der Schlossbibliothek, die fragmentarisch bis in die heutige Zeit erhalten blieb, war nach 1765 der Fürst Friedrich Erdmann von Anhalt-Köthen-Pless.

Nach französischen Vorbildern stattete er das Schloss mit der typischen Magnatenbibliothek aus, die einen strikt privaten Charakter hatte. Er schaffte sehr viele Bücher in Frankreich, Deutschland sowie durch die bekannte Buchdruckerei Kornów in Breslau an.

Seine Gemahlin – Fürstin Luise Ferdinande – sowie seine Söhne, die nach ihm nacheinander in Pszczyna regierten: Fürsten Friedrich Ferdinand, Heinrich und Ludwig (bis 1846) teilten seinen Geschmack an Lesen. Aus ihrer Regierungszeit haben sich Buchbestände aus den Jahren 1781, 1814, 1817 und 1846 erhalten, die auf die Entwicklung der Bibliothek von 381 Titel auf 5 459 Bände hinweisen.

Der Artikel analysiert genau den thematischen Inhalt dieser Bibliothek, die Weise der Inventarerstellung und die Platzierung der Bibliothek in verschiedenen Schlossräumen. Fürsten von Anhalt hatten jedoch keine hohen Aspirationen als Bücherliebhaber und zum großen Teil benutzten sie die Bücher als Symbol ihrer gesellschaftlichen Stellung und der Kulturrolle sowie als eine der Formen der Verzie-

rung der Rezidenz (aus diesem Grunde zählten vergoldete Buchrücken). Sie benutzten jedoch die Bücher auf Reisen, bei Güterverwaltung oder für wissenschaftliche Experimente.

Nachdem die Familie Hochberg 1846 die Regierung in Pszczyna übernommen hatte, wurde die Entwicklung der beschriebenen Bibliothek gehemmt, u.a. aus diesem Grunde, dass sich ihre Hauptbibliothek in der Familienresidenz im Schloss Fürstenstein befand. Bei der Umgestaltung der Bibliothek in Pszczyna 1865 und nach ihrer Evakuierung nach dem III. schlesischen Aufstand 1921 wurde der erhebliche Teil des Buchbestandes in die Büchersammlung der Bibliothek in Fürstenstein eingegliedert.

In Folge des großen Umbaus des Schlosses in Pszczyna, der in den Jahren 1870-1876 durchgeführt wurde, entstand im ersten Stock ein repräsentativer Innenraum, der die Bibliothek genannt wurde, mit schön geschnitzten Schränken mit verglasten Türen, die einen Teil der Büchersammlung beherbergten. Die Sammlung zählte im Jahre 1934 noch 1 524 Volumina und ihr Wert wurde bei der damals durchgeführten Versteigerung der Ausstattung des Schlosses auf 6 500 Zloty geschätzt. Die Bibliothek blieb jedoch im Schloss und wurde während des Aufenthalts im Schloss der deutschen und russischen Soldaten am Anfang des Jahres 1945 völlig zerstört.

Janusz Chrościcki

DIE BIBLIOTHEK IM ESCORIAL (IKONOGRAPHIE UND FUNKTION)

Bevor das Escorial erbaut worden war, funktionierte bereits in Madrid eine neuzeitliche Monarchenresidenz: Alcazar. Dank der prachtvollen Ausstellung, von Fernando Checa vorbereitet: „El Real Alcazar de Madrid. Dos siglos de arquitectura y coleccionismo en la de los reyes de Espana“ wissen wir, daß es dort zwei Bibliotheken gab und zwar eine private königliche Bibliothek in Torre Dorada (also im Goldenen Turm) und die erste öffentliche Bibliothek in der vom Alcazar um Kloster Incarnacion führenden Galerie.

Die Bibliothek im Escorial (spanisch El Escorial) befindet sich im Mittelpunkt dieses ungewöhnlichen Bauwerkes in dessen höchsten Stockwerk – gemäß den Bezeichnungen auf dem 1581 zum ersten Mal veröffentlichten Plan (Abbildung) – als Bindeglied zwischen dem zum schulischen Kollegium gehörenden Teil (parte del colegio) und dem klösterlichen Gebäudeteil (parte del convento). Bemerkenswert ist hierbei, daß in der wohl durchdachten Raumanordnung des Hieronymitenklosters, das auch die Appartements des Königs und der Königin beherbergt, der Haupttraum der Bibliothek, mit Fresken von Pellegrino Tibaldi geschmückt, sich über dem Haupteingang zum Escorial, mit Fenstern von seiten der Fassade und der entgegengesetzten Seite – vom Hofe der Könige (Patio de los Reyes) mit einer Aussicht auf die Fassade der Laurentiuskirche (Basilica di San Lorenzo) befindet.

Die funktionelle und kommunikative Anordnung ist mit dem ikonographischen Programm der Darstellungen an den Wänden, von der Seite des Kollegiums – die Philosophie, von der Seite des Klosters – die heilige Theologie – eng verbunden. Wie gewöhnlich erwies sich die Wirklichkeit jedoch auch hier anders – sie weicht von den Projekten ab. Aus alten Aufzeichnungen ist und bekannt, daß der einzige Eingang zur Bibliothek von der Seite des Klosters geführt hat, heutzutage betreten die Touristen und Leser das Treppenhaus durch eine neue Tür von der Seite des Kollegiums.

In der Hälfte des 17. Jahrhunderts wurde die Bibliothek geschlossen, und seitdem sind keine neuen Veröffentlichungen mehr eingegangen. Trotzdem besitzt die Bibliothek alle Werke italienischer und spanischer Edition bis zu Beginn des 17. Jahrhunderts fast komplett, wesentlich schlechter ist es um die Sammlungen flämischer und deutscher Werke bestellt.

An den Bücherschränken, die wahre Kostbarkeiten – Manuskripte, Inkunabeln und alte Druckwerke in sich bergen, sind vortreffliche Portraits: des Königs Philipp II – als Stifter, seines Vaters und der Nachfolger angebracht.

Das inhaltliche Programm der Bibliothek, der gesamten Anordnung des Escorials gegenübergestellt, wird Thema meines Vortrags in Wörlitz sein. Ich möchte noch erwähnen, daß der Bibliothek und deren Dekoration letzstens zwei Dissertationen – in spanischer und in deutscher Sprache – gewidmet waren, die die Problematik jedoch keinesfalls ausgeschöpft haben.

Andrzej Rottermund

KÖNIGLICHES SCHLOSS IN WARSCHAU IN DER EPOCHE DER AUFKLÄRUNG. MONARCHENRESIDENZ – FUNKTIONEN UND INHALTE DIE BIBLIOTHEK

Der Charakter der Bibliothek von Stanisław August entsprach dem traditionellen Begriff *bibliotheca regia*. Unter diesem Begriff wurden königliche Sammlungen und Kollektionen mit wissenschaftlichem Charakter gemeint, die für Gelehrte am königlichen Hof zugänglich waren. Die Büchersammlung bildete eine von der neun Abteilungen der Bibliothek von Stanisław August, die durch den König selbst gegründet wurde, und hatte einen besonderen Charakter. Sie wurde zu einem der Hauptmittel geworden, um das Prestige der Macht zu zeigen. Außer der Büchersammlung fanden sich in der königlichen Bibliothek folgende Abteilungen: Illustrationen und Zeichnungen, Handschriften, Landkarten, mathematische Geräte, alte Münzen, Halbedelsteine, Edelsteine und Mineralien, Standbilder, plastische Brustbilder und andere Skulpturen aus Marmor und Bronzen sowie die antike Abteilung.

Ideologische Grundlagen des Zeitalters der Vernunft waren günstig für die traditionelle polnische Einstellung zu Prinzipien der Aufstellung der Bücherbestände und für die Beurteilung ihrer Werte, die auf Utilitarismus und auf Praktizismus beruhten.

Auch nach diesen Aufklärungsgrundsätzen legte Stanisław August seine königliche Büchersammlung an, die Grundlage für den wissenschaftlichen Arbeitsraum des Monarchen bildete. Neben seinen Büchersammlungen entstanden auch Münzensammlungen, naturwissenschaftliche, mathematisch – physische und geologische Sammlungen sowie fungierten der Arbeitsraum für Chemie und das astronomische Observatorium.

Die wissenschaftliche Sammlung im Sinne der *biblioteca regia* erstellte Stanisław August Poniatowski durch seine ganze Regierungszeit und baute für die Sammlung in den Jahren 1779–1782 ein neues Gebäude, das direkt, mit dem Schloss verbunden war. Das Gebäude entstand nach dem Entwurf von D. Merlini, modifiziert höchstwahrscheinlich von seinem Mitarbeiter J.Ch. Kamsetzer. Außerdem nahm die ganze Gruppe der königlichen Künstler an der Verzierung des Bibliothekssaales teil. Die Funktion des Saales als Bildungsstätte wurde durch das schlichte ikonographische Programm der Ausschmückung des Innenraumes sowie durch

einige für dieses Programm typische Kunstwerke unterstrichen. Im inhaltlichen Programm gestaltete Stanisław August typische für traditionelle Bibliotheksprogramme Inhalte im Geiste der Aufklärungsideologie um. Achtundzwanzig Emblemata, die verschiedene Wissensbereiche sowie menschliche Kenntnisse bezeichneten, symbolisierten den universalen und enzyklopädischen Charakter der königlichen Sammlung in der fortschrittlichsten Bedeutung dieser aufklärerischen Termine.

Ein zeitgenössischer Historiker der polnischen Bibliophilie beschrieb die Büchersammlung des Königs auf folgende Weise: „Stanisław August bemühte sich, indem er das allgemein anerkanntes Modell der universalen Bibliothek verwirklichte, möglichst völlige und wenigstens repräsentative Aufstellung des polnischen Schrifttums zu erfassen, wobei er antike Literatur und Theologie bevorzugte. Aus den zeitgenössischen Veröffentlichungen wählte er die hervorragendsten Werke aus – vor allem aus dem Bereich: Geschichte und verwandte Wissenschaften, Rechtswissenschaft, Politik und Philosophie. Er vernachlässigte jedoch nicht andere Wissenschaftszweige, die sowohl seinen vielseitigen Interessen als auch den aktuellen staatlichen Interessen nahe standen.

Reinhard Alex

SCHLOSSBIBLIOTHEK IN WÖRLITZ

In den Jahren 1764–1800 entstand die große Gartenanlage Wörlitz nach englischem Vorbild – die erste Anlage dieser Art in Deutschland. Sie diente als Sommerresidenz des Fürsten Leopold III Friedrich Franz, die von Anfang an dem Publikum offen stand, ähnlich wie die meisten neogothischen und klassizistischen Bauwerke, die so neuartig wie der Garten selbst waren. Der Fürst Franz – Vertreter des aufgeklärten Absolutismus – und die Menschen aus seinem Kreis – legten einen großen Wert auf anschauliche Bildung und auf die Erziehung durch ästhetisches Erlebnis. Das pädagogische Moment hat eine grundlegende Bedeutung für alle reformatorischen Tätigkeiten, die in Anhalt-Dessau unternommen wurden, und die Gartenanlage Wörlitz bildet die meisterhafte Darstellung der Ideenwelt.

In diesem Zusammenhang scheinen die Gestaltung und die Ausstattung der Bibliothek des Fürsten im Schloss Wörlitz von großer Bedeutung zu sein. Das Schloss in Wörlitz – als Gründungsbau des früheren deutschen Klassizismus betrachtet und damals „das Landhaus“ genannt – wurde zwischen 1769 und 1773 vom Freiherrn Friedrich Wilhelm von Erdmannsdorff errichtet. An die im ikonographischen Programm erwähnten Ideen und Assotiationen, die sich am Schlosseingang befanden, wurde dann in der Bibliothek angeknüpft. Die Bibliothek – ähnlich wie alle anderen Schlossräume – wurde von Erdmannsdorff entworfen. Die Malerausschmückung wurde dem Berliner Johann Fischer anvertraut, die Stuckaturen und wahrscheinlich die Schnitzereien wurden von Ehrlich ausgeführt. Andere Arbeiten im Holz sind Werke des Hofschreiners Irmer. Es ist bekannt, dass als im März 1773 das Schloss geweiht wurde, war die Bibliothek noch nicht fertig.

Charakteristisch für Erdmannsdorff und Wörlitz sind verschiedenartige, oft sehr direkte Anschlüsse an die Antike. Das Altertum mit seinen Denkmälern, seiner Mythologie und seinen Kunstwerken wurde zum Mittel der Ideenvermittlung geworden.

Fünf Bibliotheksschränke beherbergten fünf Abteilungen: deutsche, französische, englische Literatur, ökonomische und architektonische Werke sowie „durchmischte Sachen“ Außerdem fand sich in der Bibliothek eine Handsammlung mit Wörterbüchern. Aus der Bibliotheksausstattung haben sich bis heute Daktyliothek der Schwefelabgüsse, Medaillons aus Wedgwood-Keramik, geringe Bronzereliefs von Zoffoli sowie teilweise Mineraliensammlung erhalten.

Zdzisław Żygulski Jun.

RITTERLICHE FASZINATIONEN IM GOTISCHEN HAUS IN PUŁAWY

Seit der Epoche der Renaissance bis Ende des 18. Jahrhunderts und sogar noch länger bildeten – mit Ausnahme der Gemäldegalerien-Kollektionen antiker Kunstwerke, insbesondere der leicht zugänglichen, aus Italien stammenden römischen Skulpturen den Grundbestand der europäischen kunsthistorischen Museen. Übrigens wurden auch oft Bilder mit antiken Skulpturen verbunden, so wie zum Beispiel in Uffizien in Florenz, wo inmitten von Gemälden aus dem Zeitalter der Renaissance die marmorne Mediceische Venus herrschte. Die florentinische Galerie war Vorbild für viele spätere museale Darstellungen auch außerhalb von Europa. Immerfort wandte man sich der altertümlichen Literatur und Mythologie zu, die Musen waren ja doch die Schutzherinnen der Museen, deren architektonische Gestaltung nicht anders als klassisch, mit Säulen geschmückt, sein konnte. Ein Gewisses Apogäum für den musealen Klassizismus in der ersten Hälfte des 19. Jahrhunderts bildete der Münchener Komplex von Leo von Klenze – Propyläen und Glyptothek. Ein früheres Beispiel für die klassische museale Architektur war der im Jahr 1801 in Puławy eröffnete Sybillentempel – das erste echte Museumsgebäude auf polnischem Territorium.

Doch schon im 18. Jahrhundert kam in der Architektur eine antagonistische Strömung auf, die sich alsbald auf ganze Gebietsflächen der europäischen Kultur verbreitete auf ganze Gebietsflächen der europäischen Kultur verbreitete – die romantische Neogotik. Wohl am frühesten trat die Neogotik in England auf, u.a. in der Kreation des Gotischen Schlosses von Robert Walpole in Strawberry Hill. Im Parkteil einer residenzgerechten Architektur nahmen die gegen Ende des 18. Jahrhunderts errichteten Bauwerke – das Gotische Haus der Fürsten Anhalt-Dessau in Wörlitz und das Gotische Haus in Arkadia der Fürsten Radziwiłł bei Nieborów, einen würdigen Platz ein. Im Jahr 1809 wurde in Puławy das Gotische Haus der Fürstin Izabela Czartoryska als nächstfolgendes museale Gebäude eröffnet. Darin ist auch der ritterliche Mythos in höchster Vollkommenheit realisiert worden, wie es die Texte der Fürstin Czartoryska im großen, wohl überlegten, handschriftlich vorliegenden Katalog über das Schloß der Liebe in der Provence beweisen. Besondere Verehrung wurde den echten Reliquien von Cid und Jimene entgegengebracht, die man aus ihrer gemeinsamen Grabstätte im Dom in Burgos entnommen hatte. Verschiedene, aus dem Arsenal in Brüssel erworbene Waffengegenstände wurden auf willkürliche Weise mit Helden der Kreuzzüge, u.a. mit Gottfried de Bouillon und dem Kaiser Friedrich Barbarossa in Verbindung gebracht. Ein Schild aus dem 15. Jahrhundert, mit einem gemalten Kreuz geschmückt, mitgebracht aus dem Dom in Konstanz, wurde ebenfalls als Gedenkstück aus dem ersten Kreuzzug anerkannt. In Museum in Puławy stellte ein Objekt jeweilig nur einen Vorwand für weitgehende geschichtliche Divagationen dar, wobei das ritterliche Mittelalter als die meistinteressante Epoche erkannt wurde.

EIN PAAR WORTE ÜBER DAS GEBÄUDE DER BIBLIOTHEK DES MAJORATS KRASIŃSKI IN WASZAWA

Das Seminar zu dem obigen Thema widmet sich den Bibliotheksräumen in den Königs- oder Magnatenrezidenzen. Der Artikel stellt das für seine Entstehungszeit moderne Gebäude der Bibliothek des Majorats Krasiński in Warszawa dar, in dem sein Stifter Graf Edward Krasiński wohnte. Das Gebäude wurde an der Okólnik-Straße in Warschau in den Jahren 1910–1930 im Empirestil nach Plänen der bekannten Architekten Juliusz Nagórski und Henryk Gay errichtet. Das Gebäude samt unschätzbaren Sammlungen wurde durch deutsche Soldaten zerstört, nach dem zweiten Weltkrieg wurde es nur teilweise wiederaufgebaut.

Wolfgang Cillessen

DIE UNSICHTBARE SAMMLUNG. DIE SAMMLUNG UND DAS WERK DES PARISER ARCHITEKTEN HIPPOLYTE DESTAILLEUR (1822–1893) IN DER KUNSTBIBLIOTHEK. ZUR ENTSTEHUNG DER ORNAMENTSTICHSAMMLUNG UND DER SAMMLUNG DER HANDZEICHNUNGEN

Hippolyte Destailleur – Architekt und Sammler

Destailleurs Schaffen, der in seinem Leben „für den beliebten Baumeister der reichen Kunstliebhaber in Frankreich gehalten war“ und der heute zum Kreis der großen Unbekannten gehört, fällt auf die Periode der ungewöhnlichen Belebung des Bauwesens in Paris, die durch die Entwürfe von Hausmann sowie durch die Entstehung des s.g Stils von Napoleon II verursacht wurde. Destailleur errichtete nicht nur neue stadliche Paläste und Residenzen, sondern er machte auch oft Entwürfe für Modernisierung, Umbau oder Ausbau von älteren Bauwerken. Destailleur besuchte Ecole de Beaux-Arts, die er jedoch verliess, um die Arbeit im Atelier des Vaters aufzunehmen. Damals blieb es ihm nichts übrig, als intensiv Architektur- und Ornamentzeichnungen, Stiche und topographische Publikationen zu studieren. Seine Situation war aber günstig, denn er erbte von seinem Vater die gut ausgestattete Fachbibliothek und die Position, die ihm Mittel sicherte, um die Bibliothek zu verbreiten. Seine Sammlungen baute er durch 30 Jahre von 1852 bis 1879 auf.

Seine Sammeltätigkeit kann als enzyklopädisch orientierte Tätigkeit bezeichnet werden. Hier kommen zum Ausdruck auch Aspirationen des Kunsthistorikers, die sich in seinen Veröffentlichungen zum Thema der Geschichte der Ornamente und der Architektur widerspiegeln. Wenn es um seine architektonische Tätigkeit geht, diente seine Sammlung vor allem als Fundus von Vorbildern, die bei den Gesprächen über Entwürfe mit potentiellen Auftragsgebern nützlich waren. Als ein Beispiel für förmliche und stilistische Entlehnung, die von Destailleur und seinen Kunden gemacht wurden und

die von Verzierungsdetails über charakteristische Architekturelemente bis zu ganzen Bauwerken reichen, dient der Palast Franconville für Alfred Regnier, den Herzog von Massa, errichtet.

Ankauf der Sammlung für die Bibliothek des Kunstgewerbemuseums

Im Jahre 1867 wurde in Berlin das Deutsche Gewerbe-Museum gegründet, mit dem Ziel den Gewerbetreibenden künstlerische und wissenschaftliche Hilfsmittel zugänglich zu machen. Schnell wurde entdeckt, dass das gesetzte Ziel durch das Sammeln der Kunsthandwerke allein nicht erreicht werden kann – die Sammlung umfasste nicht ausreichende Zahl der Muster und Vorbilder aus verschiedenen Schulen und Epochen, außerdem fiel es schwer, sie als Formenbestand zu benutzen. Es wurde darüber nachgedacht, eine Ornamentstichsammlung und eine Sammlung der Handzeichnungen anzukaufen. Nach langer Diskussion wurde 1877 entschieden, eine schon bestehende Sammlung zu erwerben, um Zeit zu sparen und hohe Kosten zu vermeiden. Friedrich Lipmann, der den internationalen Kunstmarkt und die wichtigsten Sammlungen gut kannte, empfahl von Anfang an die Sammlung Destailleur zu erwerben. Im März 1879 führte er Verhandlungen mit dem Architekten, die sich als überaus schwierig erwiesen, denn Destailleur schloss aus, die Sammlung nach Deutschland zu verkaufen. Seine Sammlung, die sich großen Ruhmes unter Kennern erfreute, war sowohl unter privaten Sammlern als auch unter öffentlichen Institutionen begehrt. Um diese Sammlung zu gewinnen, die – wie geschrieben wurde – beinahe sämtliche Ornamente, Dekorationen und Architektur umfasste, die in Stich und Zeichnung vom Jahre 1400 bis zum Ende des 18. Jh. dargestellt wurden, wurde beschlossen, zu einer List zu ergreifen. Zu diesem Zweck wurde die Hilfe des Londoner Kunsthändlers A.W.Thibaudau in Anspruch genommen, der zwei Pariser Kunsthändler Danlos und Delisle engagierte.

Destailleur nahm ihr Angebot an, die angeblich vom Oberst Barnard aus England kamm. Um eine Vorfinanzierung zu leisten, wurde ein Konsortium verschiedener Persönlichkeiten aus Handel und Wirtschaft gegründet. Im September 1879 gelangte die Sammlung nach Berlin und wurde im November in den Räumen des Kupferstichkabinetts den Mitgliedern des Herrenhauses vorgestellt, auf die finanzielle Unterstützung durch den Staat rechnend, was auch gelang.

Berliner Geschichte der Sammlung

Für Erwerber im 19. Jh bildete die Sammlung vor allem die Summe bestimmter Objekte. Im neuen Bestimmungsort fand sich sie in einer anderen Umgebung und hatte eine andere Funktion zu erfüllen, deswegen wurde nicht dafür gesorgt, ihre Eigentümlichkeit zu bewahren.

Einzelne Bände aus der Sammlung Destailleur wurden mit der Zeit nach thematischen Bereichen in verschiedene schon bestehende oder später gebildete Abteilungen der Kunstbibliothek geteilt. Über ihre Bewahrungsorte – ausgenommen ein paar Ausnahmen – wurden keine Notizen gemacht und in vielen Fällen wurden die Spuren der Herkunft von Büchern beseitigt, was heutzutage ihre Identifikation erschwert. Problematisch ist auch die Tatsache, dass die große Zahl der Bücher aus der Ornamentstichsammlung als Kriegsverluste gilt. Andere Hindernisse ergeben sich daraus, dass die Integrität der Bücher von Destailleur zerstört wurde. Die Alben mit Zeichnungen, die vom Architekten angekauft oder selbständig aufgebaut wurden, wurden aufgeschnitten,

und die Zeichnungen wurden auf Kartons aufgeklebt und unter der Zeichnungssammlung, der Sammlung von Lipperheid und der Sammlung der Gebrauchsgraphik verteilt. Auch Ornamentstichen wurden verteilt und auf Kartons aufgeklebt.

Im Jahre 1967 wurde die Sammlung der Kunstbibliothek um eigene architektonische Zeichnungen von Destailleur ergänzt, dadurch gelangte die Bibliothek in den Besitz des eigenartigen Komplexes – der Sammlung und der eigenen Werke des Architekten der Epoche des Historismus.

Janusz Spyra

BIBLIOTHEK DES TESCHENER SAMMLERS BRUNO KONCZAKOWSKI

Bruno Konczakowski (1881–1959) war einer der größten und der in Polen bekanntesten Sammler seiner Zeit. Er erstellte die Sammlung von Kunstwerken, die heute einen wesentlichen Teil der drei polnischen Museen bildet. Das betrifft vor allem die gewählte Sammlung der alten europäischen Waffen aus dem 17. und 18. Jh., die einen Bestandteil der Rüstkammer des Museums auf dem Wawel in Krakau bildet.

Er wurde in Teschen als Sohn des Besitzers des Eisenwarenladens geboren. Nach Abschluss der Grundausbildung bildete er sich weiter im Bereich Handel u.a. in Wien. Dort begann er sich für alte historische Gegenstände zu interessieren. Schnell wurde er ständiger Besucher Wiener Antiquariate und Auktionen und knüpfte persönliche Kontakte mit größten zeitgenössischen Sammlern an. Er erwarb die Antiquitäten auf Auktionen in allen größeren europäischen Städten und die Übernahme der Familienfirma 1909, die sich mit dem Eisenwarenhandel beschäftigte, erweiterte seine finanziellen Möglichkeiten. Schon vor dem Jahre 1914 besaß er eine geltende Sammlung der alten Waffen, die er nach dem ersten Weltkrieg erheblich vergrößerte. Allmählich erweiterte er seine Interessen, indem er Kunsthandwerke, Keramik, Möbel, Uhren, Bücher u.a. sammelte. Noch vor dem ersten Weltkrieg wurde er in der europäischen Sammlerwelt sehr hoch geschätzt und war Mitglied von vielen internationalen Gesellschaften. In der Zwischenkriegszeit war er Besitzer der großen Kunstwerksammlung, die er wie in einem Museum in den Zimmern seines Bürgerhauses am Teschener Ring ausstellte. Die ständig ergänzte Sammlung bildete zugleich einen Teil der Ausstattung der Wohnung des Besitzers und seiner Familie. Im Jahre 1938 schenkte er dem Polnischen Militärmuseum in Warszawa die ihm gehörenden östlichen Waffen.

Die Sammlung von Konczakowski war sehr bekannt und oft wurde er von Bekannten, Freunden, Journalisten und Gelehrten sowie von offiziellen Gästen aus der ganzen Welt besucht. Sie kamen nicht nur, um die Sammlung zu sehen, sondern auch um seinen Besitzer kennen zu lernen, der als Kenner der Geschichte der alten Waffen und der Kunst galt, obwohl er kein Fachstudium beendete.

Nach dem Krieg beschränkte er sich aus Notwendigkeit auf das Büchersammeln. Er erwarb sie hauptsächlich in Krakau, wo er den Sammlern und den Kennern der alten Waffen bekannt war. Obwohl seine historische Büchersammlung nur eine Erweiterung und Ergänzung seiner Liebhaberei war, enthält sie große Menge von unter vielen Aspekten sehr kostbaren Exemplaren und bildet die Darstellung der Errungenschaften der europäischen Druckkunst.

Konczakowski freute sich über seine Sammlungen bis ans Ende seines Lebens. Nach seinem Tod wurden die Sammlungen, darunter die Bücher, zwischen der Staatlichen Kunstsammlung auf dem Wawel in Krakau, dem Teschener Museum und seinen Erben geteilt.

Joanna Stroniska-Przybyła

BEITRAG ZUR GESCHICHTE DER BIBLIOTHEK DES STAATSARCHIVS IN PSZCZYNA (INKUNABELN)

Viele Akten und Bücher aus der fürstlichen und archivalischen Bibliothek wurden während des Kriegs und gleich nach Kriegsende zertört, viele wurden gestohlen. Das, was im Schloss der Fürsten von Pless erhalten blieb, wurde durch die Schlossdirektion und das Staatsarchiv in Katowice gesichert. Am 10. Mai 1946 wurde die Inspektion des Archivs der Fürsten von Pless durchgeführt, die Informationen über den tatsächlichen Bestand der fürstlichen Archivalien brachte. Bald wurde begonnen, die Archivalien zu ordnen. In den Jahren 1952-1974 bereicherte die Abteilung in Pszczyna ihren Bestand um Archiveinheiten, deren Akten auf ihrem Tätigkeitsgebiet in der preußischen Zeit oder in der Zwischenkriegszeit entstanden. Von der Vielfalt des Bibliothekbestandes des Staatsarchivs zeugen zahlreiche Provenienzzeichen.

Das Ziel des Artikels ist es, die interessantesten und ältesten Publikationen, die sich in der Bibliothek befinden, darzustellen und die Richtung der weiteren Forschungstätigkeit über die Büchersammlung zu zeigen. Der Artikel beschreibt die interessantesten Inkunabeln, deren Provenienz nicht zu ermitteln ist, sowie 3 Provenienzgruppen, die am meisten vertreten sind: Bibliothek des Magistrates in Pszczyna, Bibliothek des fürstlichen Archivs und Schlossbibliothek. Die Anlage zum Artikel umfasst das Verzeichnis der identifizierten historischen zur Schlossbibliothek gehörenden Drucke in der bewährten originellen Rechtschreibung.

VERZEICHNIS DER ABBILDUNGEN

1. Weimarer Bibel, Nürnberg 1708, Sammlungen des Schlossmuseums in Pszczyna, Fot. M. Nyga.
2. Bibliothek im Schlossmuseum in Pszczyna. Allgemeine Ansicht. Gegenwärtiger Zustand, Fot. T. Kuliga.
3. Grundriss des zweiten Stockwerkes des Eskorials u.d.T. „Planta segunda de toda la fabrica de s. Laurencio el Real del Escorial...“ Stich von P. Perret, 1583–1589. Buchstabe G bezeichnet Bibliothek. Reproduktion – Autor.
4. Fliegerbild des Eskorials u.d.T. „Perspectiva general de todo el edificio“ Stich von P. Perret, signiert und datiert 1587. Reproduktion – Autor.
5. Ansicht der Bibliothek in Eskorial von der Seite des Klosters. Gegenwärtiger Zustand. Reproduktion – J. Borowik.
6. Superexlibris von Stanisław August Poniatowski, Fot. M. Bronarski.
7. Königliche Bibliothek im Schloss in Warschau. Allgemeine Ansicht. Gegenwärtiger Zustand, Fot. M. Bronarski.
8. Bibliothek des Schlosses in Wörlitz. Fotoarchiv der Staatlichen Schlösser und Gärten Wörlitz-Oranienbaum-Luisium.
9. Die Decke des Schlosses in Wörlitz. Fotoarchiv der Staatlichen Schlösser und Gärten Wörlitz-Oranienbaum-Luisium.
10. Bibliothek des Schlosses in Wörlitz. Fragment der Wand und der Fensternische. Fotoarchiv der Staatlichen Schlösser und Gärten Wörlitz-Oranienbaum-Luisium.
11. Bibliothek des Schlosses in Wörlitz. Fragment der Wand mit appollinischem Dreifuß und mit Bildnissen von Moses, vom preußischen König Friedrich II und vom russischen Zaren Peter I. Fotoarchiv der Staatlichen Schlösser und Gärten Wörlitz-Oranienbaum-Luisium.
12. Gotisches Haus in Pulawy, Zustand im Jahre 1994.
13. Schlüssel zum Tempel der Sybilla, 1801. Czartoryski-Museum in Krakau.
14. Schlüssel zum Gotischen Haus 1810 und der erste gedruckte Katalog der Sammlung „Reihe der im Gotischen Haus in Puławy aufbewahrten Erinnerungsstücke“, Warschau 1828, Czartoryski-Museum in Krakau.
15. Dreibändiger deskriptiver Katalog des Gotischen Hauses (um 1815) Czartoryski-Bibliothek in Krakau.
16. Beschreibung des Buches über die Ritter des runden Tisches im Katalog des Gotischen Hauses. Czartoryski-Bibliothek in Krakau.
17. Schild „aus dem ersten Kreuzzug“ (langer mit Leder überzogener Holzschild der Infanterie aus dem 15. Jh.) aus dem Gotischen Hauses, Czartoryski-Museum in Krakau.
18. Stich aus dem 18. Jh, darstellend Gottfried von Bouillon im Katalog des Gotischen Hauses. Czartoryski-Bibliothek in Krakau.
19. Kommentar über Gottfried de Bouillon im Katalog des Gotischen Hauses. Czartoryski-Bibliothek in Krakau.
20. Schwert von Templerorden und Schwert von Kreuzrittern aus dem Gotischen Hauses. Czartoryski-Museum in Krakau.
21. Stich aus dem Ende des 18. Jh, darstellend die Jungfrau von Orleans im Katalog des Gotischen Hauses. Czartoryski-Bibliothek in Krakau.
22. Kommentar über Cid und Chimène im Katalog des Gotischen Hauses. Czartoryski-Bibliothek in Krakau.

23. Alhambra-Löwenhof, Stich aus dem Werk von A. de Laborde „Voyage pittoresque et historique de l’Espagne“, Paris (1812). Czartoryski-Museum in Krakau.
24. Alhambra-Badehof, Stich aus dem Werk von A. de Laborde „Voyage pittoresque et historique de l’Espagne“, Paris (1812). Czartoryski-Museum in Krakau.
25. Aufruf zum Turnier, Miniatur aus dem Turnierbuch des Königs Rene d’Anjou, Pergamenthandschrift aus den Jahren 1465–1470. Czartoryski-Bibliothek in Krakau.
26. Kommentar über den „Herrenhaus der Liebe“ im Katalog des Gotischen Hauses. Czartoryski-Bibliothek in Krakau.
27. Linker Flügel des Czapski-Kraśiński-Raczyński-Palastes in Warschau, ausgebaut in den Jahren 1851–1852 nach Entwurf von Henryk Marconi, Fassade in der Berg-Straße (hier befand sich am Anfang die Bibliothek des Majorats Kraśiński). Laut „Illustriertem Wochenblatt“, 54: 1913, Nr. 41, S. 810. Reproduktion – J. Borowik.
28. Juliusz Nagórski, Entwurf des neuen Museumsgebäudes der Bibliothek des Majorats Kraśiński in Warschau, Frontfassade, 1912. Kohlezeichnung aus den Sammlungen der Bibliothek des Majorats Kraśiński. Nationalmuseum in Warschau, Inventar-Nr. Rys. pol. 161 666. Fot. MNW.
29. Gebäude der Bibliothek des Majorats Kraśiński, heutiger Zustand. Neg. in IS PAN.
30. Henryk Gay, Entwurf des neuen Bibliotheks- und Museumsgebäude des Majorats Kraśiński, angenommen zur Verwirklichung, Frontfassade. Tintenzeichnung aus den Sammlungen der Bibliothek des Majorats Kraśiński. Nationalmuseum in Warschau, Inventar-Nr. Rys. pol. 16 1667. Fot. MNW.
31. Bibliothekslager. Laut „Bibliothek des Majorats Kraśiński in Warschau...“ S. 33. Reproduktion – J. Borowik.
32. Neues Gebäude der Bibliothek des Majorats Kraśiński im Bau, im Hintergrund ist der Flügel zu sehen, in dem Läger plaziert sind. Laut „Illustriertem Wochenblatt“, 54: 1913, Nr. 41, S. 811. Reproduktion – J. Borowik.
33. Handschriftensaal. Laut „Bibliothek des Majorats Kraśiński in Warschau...“ S. 23. Reproduktion – J. Borowik.
34. Gebäude der Bibliothek des Majorats Kraśiński völlig abgeschlossen. Neg. in IS PAN.
35. Superexlibris von Jan Kraśiński (+ 1612). Laut „Bibliothek des Majorats Kraśiński in Warschau...“, Warschau 1917, S. 47. Reproduktion – J. Borowik.
36. Treppenhaus, Eingang zum Lesesaal und zum Gebäude nach 1930. Neg. in IS PAN.
37. Lesesaal nach 1930. Neg. in IS PAN.
38. Rüstkammer und Museum im 1. Stock. An der Balustrade stehen: Antoni Kwiatkowski (Museumswärter), Wiktor Ziajowski und Michał Grzędzik (Bibliothekswärter), Kazimierz Sokański (Garderobier). Reproduktion – MNW.
39. Henryk Gay, Entwurf des Treppenhauses im neuen Gebäude der Bibliothek und des Museums des Majorats Kraśiński in Warschau, 1912. Tintenzeichnung aus den Sammlungen der Bibliothek des Majorats Kraśiński. Nationalmuseum in Warschau, Inventar-Nr. Rys. pol. 3075. Fot. MNW.
40. Hippolyte Alexandre Gabriel-Walter Destailleur (1822–1893).
41. H. A. Destailleur, Entwurf der Fassade des Palastes Francoville. Kunstbibliothek. Staatliche Museen zu Berlin Preußischer Kulturbesitz.
42. Bruno Konczakowski (1881–1959) mit seinen Sammlungen. Fotografie um 1955.
43. Einband des lateinischen Antiphonars aus der 2. Hälfte des 15. Jh. mit Miniaturen von Giovanni Battista da Rosa (Museum des Teschener Schlesiens), Fot. M. Dembiniok, 2007.
44. Titelseite des lateinischen Antiphonars aus der 2. Hälfte des 15. Jh. mit Miniaturen von Giovanni Battista da Rosa (Museum des Teschener Schlesiens), Fot. M. Dembiniok, 2007.

45. *Signaturen und andere Zeichen auf den Inkunabeln:*
- a) Signatur 612 – Siegel von Hochberg. Sammlungen des Staatsarchivs in Pszczyna.
 - b) Signatur 1000 – Siegel von Anhalt-Cöthen. Sammlungen des Staatsarchivs in Pszczyna.
 - c) Signatur 364 – Herz: Anh: Cöth: Rent-Cammer zu Pless (*Herzogliche Anhalt-Cöthen-Rent-Cammer zu Pless*). Sammlungen des Staatsarchivs in Pszczyna.
 - d) Signatur 1554 – Archiv des Fürsten von Pless. Sammlungen des Staatsarchivs in Pszczyna.
 - e) Signatur 405 – Fürstlich Plessisches Archiv. Sammlungen des Staatsarchivs in Pszczyna.
 - f) Signatur 1058 – Louise Ferdinande. Sammlungen des Staatsarchivs in Pszczyna.
 - g) Signatur 1067 – Zur Fürstl. Regierungsbibliothek. Sammlungen des Staatsarchivs in Pszczyna.
 - h) Signatur 1033 – Rosa Signatur aus dem Inventar AKP II 924. Sammlungen des Staatsarchivs in Pszczyna.
 - i) Signatur 2872 – Signatur IX 59 der Abteilung IX für militärische Angelegenheiten. Sammlungen des Staatsarchivs in Pszczyna.
 - j) Signatur 712 – Ex Libris und Siegel von Heinrich Lux. Sammlungen des Staatsarchivs in Pszczyna.
46. Schlesische Rechte von Friedenberg, Band 1, 1738, eingebunden in Leder, und Neue Proces-Ordnung, eingebunden in Pergament, 1742. Sammlungen des Staatsarchivs in Pszczyna.
47. Beispielbände von: Beiträge zur Beschreibung von Schlesien von Friedrich Albert Zimmermann. Sammlungen des Staatsarchivs in Pszczyna.
48. Ältester Druck in der Bibliothek des Staatsarchivs in Pszczyna. Sammlungen des Staatsarchivs in Pszczyna.
49. Beispielexemplare aus der fürstlichen Bibliothek. Sammlungen des Staatsarchivs in Pszczyna.
50. Seite 29 aus General Catalog der Hochfürstl. Anhalt Cöthen Plessers Hof-Bibliothek, angefertigt im Jahre 1817 von Friedrich Ernst Jacob „*Candidaten des Predigtantes*“. Sammlungen des Staatsarchivs in Pszczyna.



9766/IX

3766



ISBN 978-83-60645-11-6